



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

587688/5

Mag. St. Dr.

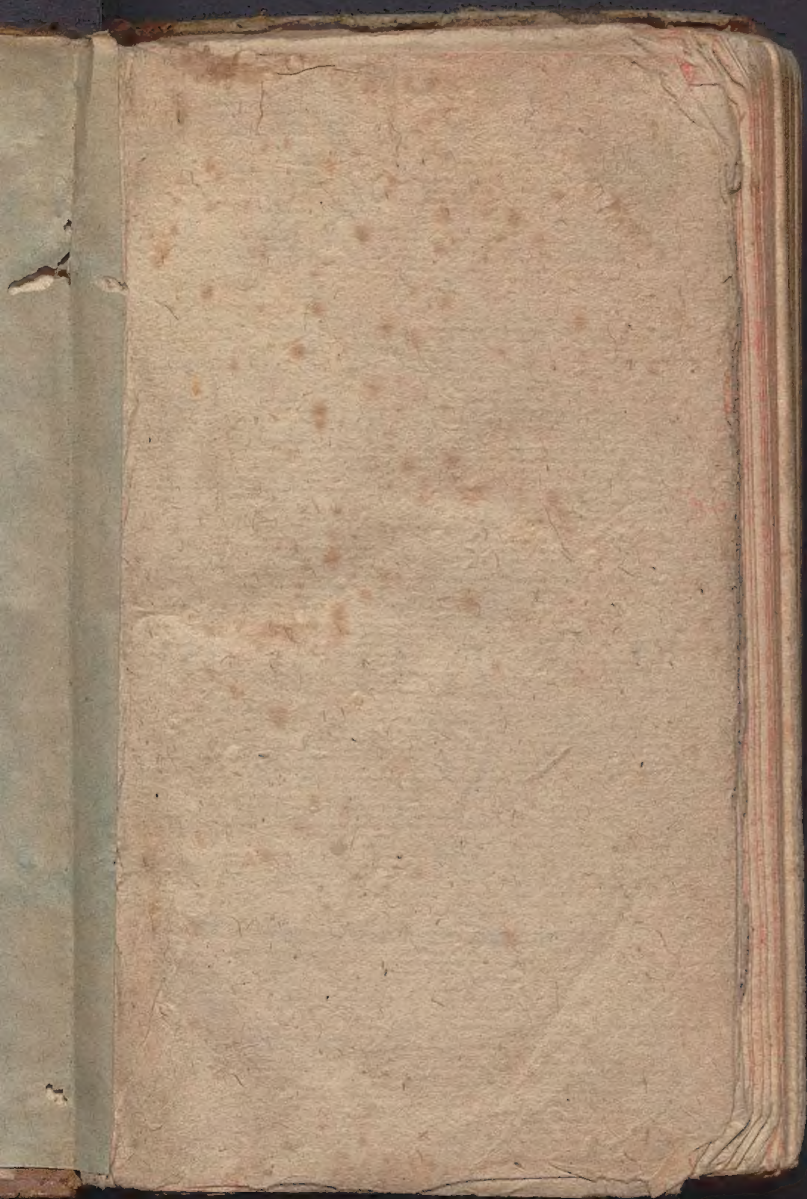
I

Mag. St. Dr.



587688

I



U
C

U

W.X

W
A
P

C

w
s

U W A G I
CHRZESCIANSKIE
N A

S W I Ę T A
UROCZYSTSZE

CAŁEGO ROKU
PRZEZ

W.X. JANA KRASSETA Socie: JESU.
w Francuskim Języku

W Y D A N E

A teraz ná Oyczvyty Język
PRZEŁOZONE

Roku Pańskiego 1767.
CZĘSC PIĄTA

W K A L I S Z U
W DRUKARNI J. K. M. COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.



IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Polnaniensis
Archidiaconus Officialis
Generalis Gnesnensis &c:

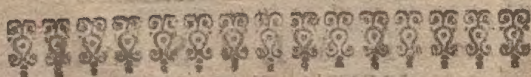
Gnesnae Die 19. Octobris

Anno D. 1763.

mmpp:

587688

Marq. 87. 88



Bibi Jan

St. Dr. 1978. K. 1110/51 (139)

UWAGI CHRZESCIAŃSKIE
NA UROCZYSTOSCI
ŚWIĘTYCH.

NA UROCZYSTOSC
ŚWIĘTEGO JEDRZEJA.

30. Listopada.

U W A G A

O życiu i śmierci Jego.

JEDRZEJ Święty był
Punkt I. przeznaczony od BO-
GA, aby był pierwszym
Chrystusa Uczniem, i opowiadá-
czem Ewangelii Jego. Ktożby temu
był wierzył, widząc Go, kiedy był ubo-
gim rybołowem, nie wymownym i
nie umiejetnym? Nie pogardzaj nikim
Ten, którego ty z taką sądzisz furo-

A W O-

Część V. Uwag Chrześciańskich.

2 *Świętego Jędrzei.*

woscią, będzie podobno twoim Sędzią w niebie. Ten, na Ktorego ty spoyrzeć nie raczysz, będzie podobno Świętym, ktorego będziesz musiał czcić i wzywać.

Punkt II. Jędrzey Święty sposobił się do łaski Apostołstwa życiem czystym i niewinnym, á gorącym prągnieniem, aby doskonałości doszedł: został albowiem Uczniem Świętego Jána Chrzciciela, słuchał Kazániego, á nauczwszy się od niego, że Chrystus iest Baránkiem Bożym, który gładzi grzechy świata, nawiedził go, á by się od niego nauczył drogi zbawienia: miew wielką żarliwość o doskonałość twoię, zday się pod rząd dobrego nauczyciela, i mądrego rządzcy, á zaprowadzi cię do Jezusa, byleś był pokorny i posłuszny.

Punkt III. Jędrzey Święty spytał się Jezusa, Panie gdzież iest twoie mieszkanie? JEZUS mu odpowiedział: podź, a zobacz. Poszedł za nim z drugim Uczniem, i cały-

ły z Nim dzień przetrwali. O co za rozmowy mieli wzajemnie, o co za szczęście dla niego obcować z Synem Bożym, i cały dzień w towarzystwie jego przepędzać! Pytay się Jezusa: Panie, gdzie mieszkasz? á odpowie ci, że Niebo jest pałacem iego, że ziemia jest podnożkiem nog iego; że mieszka w kościołach naszych, i w Najświętszym Sakramencie ołtarza, że mieszka w sercu czystym, na osobności i w milczeniu. Poydź, á zobacz. O szczęśliwa to dusza, która unika towarzystwa światowego, áby rozmawiała i przedstawiała z Jezusem! Przedstawianie z Nim jest mile, rozmowa z Nim jest wdzięczna: nie uprzykrzy się z Nim, byleby się niczego procz Niego, nie kochało. Poydź jeszcze raz, i zobacz, á czyń coć rozkazuie.

Punkt IV. **J**ędrzey odeśłany od JEZUSA Uczniem zmocnionym rozmową, którą z Nim miał, spotkał brata swego Szymona, i rzekł do niego z wielkim oświad-

4 *Świętego Jędrzeia*

czeńiem radości: *Znaleźliśmy Messy-
asza*, i zaprowadził go do JEZUSA,
który mu dał imię Piotra. Widziszli
jako żelazo pociągnięte od Magnesu
drugie za sobą ciągnie? Kiedy kto znaj-
dzie JEZUSA, zaprowadza do nie-
go Uczniów. Ci którzy kochają BO-
GA, mają wielką żarliwość, o zba-
wienie bliźniego. Kochasz JEZU-
SA? zaprowadzasz do niego U-
czniów? czy nie jesteś miłośnikiem
zazdroszczącym dobra i pożytku
duchownego innym? nie smucisz się,
kiedy widzisz, że bracia twoi idą do
JEZUSA, zamiast tego, żebyś ich
do Niego prowadził? O ferce moje,
gdybyś było pociągnięte od BOGA,
pociągałobyś innych. Gdybyś miało
Ducha iego, innymbyś go użyć miało.
Gdybyś miało miłość, gorącość i na-
bożeństwo, w innychbyś je zaszcze-
piało.

Punkt V. **P**owolał JEZUS Ję-
drzeia Świętego ryby
łowiącego, a on aby z nim poszedł,
wszy-

wszystko opuścił. Nie prosił o czas na
rosporządzenie spraw domu swego;
Nie wymawiał się swoim stanem,
potrzebą utrzymywania życia swego
w ktorej zostawał. Nie zachował sobie
żadney części dobr swoich i nie do-
wiadował się dokąd iść, co czynić; i czym
zostać miał ale porzucił wszystko, i po-
szedł za Zbawicielem ochotnie, ślepo,
i ślaciecznie aż do śmierci. O przedzi-
wny ubośliwa i posłuszeńliwa wzorze.

Punkt VI. **O** jak cie wiele razy JE-
ZUS woła, i do
serca twego mówi: *Poydź za mną.* O-
puść te próżności, świata; unikaj
tych grów, tych rozrywek, tych nie-
bezpiecznych towarzyszy; potargaj
te pęta, te sieci, te więzy, które cie
czynią niewolnikiem czarta. Poydź za
mną do wieczernika, podź za Mną
do Ogroyca, podź za Mną na Kalwa-
ryą i na Krzyż; podź za Mną, wstę-
puy w ślady moje, i naśladow przy-
kładu mego. Od dawnego czasu wo-
ła cie przez oświecenia swoje, przez
na-

6 *Świętego Jędrzei*

natchnienia swoje, przez wewnętrzne
kolatania, przez czytanie ksiąg du-
chownych, przez głos Spowiednikow
i Kaznodziow. strądze pochodzi że
nie idziesz za Nim? coż ci do tego
przeszkadza? nie boiszże się żebym
milszał po szukaniu ciebie? Gdy-
by Jędrzey święty niebył usłuchał
głosu tego, gdyby był odłożył pójście
za Chrystusem, byłżeby Apostołem?
byłżeby Kaznodzią? byłżeby Świę-
tym? byłżeby zbawionym? łaski są
przywiązane do powołania, a po-
wołanie jest natchnienie; ktore szyp-
ko przemija, a częstokroć wiecey
nie powraca. Podź więc za JEZU-
SEM, i dla służby iego wszystko po-
rzuć; podź za Nim ochotnie; podź
za nim odważnie; podź za Nim state-
cznie. O JEZU Panie mój poydę za
Tobą wszędzie, gdzie ty poydziesz.

Punkt VII. Jędrzey Święty wier-
nie zadosyć czynił
urzędowi swemu, ogłosił Ewangelią,
i nawrócił niezliczone dusze, umarł na
obro-

Na Uroczystość. 7

obronę prawdy, a umarł iako i Pan
iego na krzyżu, który go widząc zda-
leka, witał mówiąc: *Witay Krzyżu*
drogi na którym wiśiało Ciało Pana
mego. Witay pragnienie serca mego i
celu wszelkiej miłości moiej. O dobry
Krzyżu ktoregom od tak dawnego pra-
gnął czasu, którym tak serdecznie miło-
wał, ktoregom ustawicznie szukał, i kto-
ry mi kiedykolwiek zgotowany iest, nie
wzbraniaj sie nosić sługę; niośszy Pa-
na i BOGA mego, przyjdij mi tak
ochotnie, iak ia ochotnie do ciebie idę, i
oddaj mię temu który za mnie na tobie
umarł.

Punkt VIII. **K** Ohaszże się w
Krzyżu. Jezuso-
wym? szukaszże go iak naywiększe-
go ze wszystkich skarbu? cieszysz-
żesie znalazłszy go? dzwigaszże go
wesoło, obawiaszże się, żebyś z niego
nie był zdięty? Coż, brzydzisz się
nim? uciekasz przed nim? obalasz go?
narzekasz i mruczysz na BOGA,
który go na ramiona twoje włożył?
Achl!

Ach nie jesteś Chrześcianinem; nie-
 jesteś Uczniem Chryśtusowym, ani A-
 postolem Jego; nie ożywia cię Duch
 Jego, nie poydziesz do Nieba, i zba-
 wionym nie będziesz, gdyż Chrze-
 ścianie wszyscy powinni być u-
 krzyżowani.

Punkt IX. **N**Użbracia moi, podźmy
 za Jezusem na Kal-
 warya. a pomożmy mu Krzyż dwi-
 gać. Włożmy na ramiona swoje to
 wspomnienie znanie wiary naszej, a
 nie bądźmy tak leniwe, żebyś-
 my mieli opuścić Wodza swego, kto-
 ry idzie przed nami obciążony Krzy-
 żem, witamy codziennie Krzyż swój;
 czcimy go z głębokiem poszanowa-
 niem; obłapiamy go z pociechą, no-
 śmy go przynajmniej cierpliwie, a
BOG cierpienia i pocieszenia, nie
 zaniecha nas cieszyć w utrapieniach
 naszych.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.
*Poydźcie za mną, a uczynię was że się
 stanie-*

Na Uroczystość.

9

staniecie rybitwami Ludzi Math:

4. v. 19.

Wielka jest chwała naśladować Pana

Ecd. 23. v. 38.

*Mówił do wszystkich: jeśli kto chce
za mną iść, niech zaprze samego sie-
bie, a weźmie Krzyż swój na ká-
żdą dzień, i niech idzie za mną.*

Łucz. 9. v. 23.

*A ja, niedaj BOŻE, abym się chlu-
bił miar. iedno w Krzyżu Pana na-
szego J E Z U S A Chrystusa.*

Gal. 6. v. 14.

*Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w
Chrystusie Jezusie, prześladowanie
cierpieć będą 2. Tim: 3. v. 12.*



NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO FRANCISZKA
X A W E R E G O.
3. Grudnia.

U W A G A

O cnotach, i sprawach życia Jego.

Punkt I. **S**WIEŁY Frańciszek XA-
WERY jest Apostołem

Jndyi, słońcem nowego świata, trą-
bą Ewangelii, gorliwym chwały Bo-
skiej pomnożycielem, Ovcem i przy-
kładem doskonałych Misyonarzów,
postrachem czartów, burzycielem bał-
wochwalstwa, zwycięzcą wielkiej
części ziemi, którą pod Państwo Chry-
stusowe podbił. Ciesz się z chwale-
bnych dzieł Jego, a usiłuy naśladować
przykładów Jego.

Punkt II. **S**WIEŁY Frańciszek XA-
WERY mówił, czy-
nił i cierpiał wielkie rzeczy. BOG
mu polecił wielkie sprawy, i uczynił
go

S. Frahc: Xawerego. II

Go naczyniem wybranym, aby no-
sił Imię Jego przed całą ziemią. Coż
za przyczyna i początek tych wszy-
stkich łask? Rozmowy, które miał
w Paryżu z Ignacym Świętym, po-
fluszeństwo, które mu oddawał, du-
chowne ćwiczenia, które za powo-
dem iego odprawił. Gdyby ta pier-
wszą był wzgardził łaską, podobno-
by innych, które potym nastąpiły,
nie był odebrał. O iakto rzecz po-
żyteczna, bydz powolnym pówola-
niu Boskiemu, mieć sposobnego Rządzcę,
i nieco na duchowne się udać
ćwiczenie, aby o sprawie zbawienia
swego myśleć!

Punkt III. CZłowiek nigdy niebę-
dzie panem ducha

swego, ieżeli niebędzie panem ciała
swego. Pierwsza ofiara, którą BO-
GU poświęcić trzeba, gdy się kto,
na służbę iego udaie, iest życie cie-
lesne i skłonności ciała. Ci, którzy
są w ciele, mowi Paweł Święty, to
iest: którzy się mu przypodobać i
ie-

iemu zadosyć czynić usiłuią. **BOGU**
 się podobać nie mogą. Święty Frań-
 ciszek **XAWERY** zachował czy-
 stość ciała w poszrod tak wiele nie-
 bezpiecznych okoliczności, w których
 żołnie młodzi w Mieście rokoszy;
 w Towarzystwie osób wieku sobie
 rownego, a częstokroć bardzo ze-
 płowanych, daleki od oczyszczny
 swojej, i w wolności do czynienia
 wszystkiego. Takie miał obrzydliwy
 występku tego, że się z nim aż do
 krwi wylania we śnie ucierał. Za-
 wsze się chronił towarzystwa znie-
 wiałtami, i miewał często że znie-
 mi przedstawiać bardziey jest szwanko-
 wać aniżeli korzystać.

Punkt IV. **L**ubo ciało Jego nieza-
 dawało nigdy żad-
 nej przykrości Duchowi jego, prze-
 cie on nigdy nie przedstawiał ciała za-
 dawać przykrości, przez posty na
 kilka dni przedłużone, przez krwa-
 we biczowania, przez paski żelazne
 i miciane, ktoremi ścisnął niewinne
 ezłon-

członki swoje, przez życie ośre i si-
rowe, nie sypiając po polu iedno
na ziemi. albo nā desce, albo i to
nawczesciey w szpitalach przy no-
gach chorych. Jeżeli krwicz żaluiesz,
nie otrzymasz Ducha Boskiego; a
jeżeli nie martwisz przyrodzenia, nie
skosztuiesz nigdy roskoszy łaski. za-
czym weź w rękę broń sprawiedliwo-
ści, abyś poraził nieprzyziaciela Bo-
skiego, którym iest ciało twoje, u-
martwiay zmyśli twoje, i niepo-
rządne pragnienia twoje; uskromiay
czarta obżarstwa a pokonasz czarta
nieczystości, zadaway sobie przykro-
ści, jeżeli niechcesz bydź czułym
na roskoszy; ale zawsze z roztropno-
ścią, z pomiarkowaniem i z posłuszeń-
stwem Rządzcę twemu.

Punkt V. **W**Szyłko, zawisło od
początku. Jednego
tylko odważnego trzeba uczynku,
aby wielkim zostać Świętym. NA-
WERY aby się zwyciężył, całuje
wrzod, i ropę z niego wysysa, a od
te-

tego czasu żadney nie doznawał trudności w opatrowaniu i leczeniu chorych. Zarażone powietrze w szpitalach zdawało mu się przyjemniejsze niż naywysmienitsze kadzidla, niż zapachy naydroższe. O jak to rzecz pożyteczna raz się zwyciężyć mężnie. Prędzey można nieprzyziaciela pokonać przez iedne znaczne zwycięstwo, niż przez sto porażek, które na małych podiazdach czynione bywają.

Punkt VI. **M**Ało takich było ludzi, ktorychby bardziey szacowano niż Świętego Frańciszka Xawerego, mało także takich, ktorzyby o sobie mniej rozumieli, aniżeli ten Święty. Był on Posłańcem Apostolskim, a na tey wysokiey godności, wszystkim usługi wyrządzał ludziom; w drodze którą czynił z Połsem Rzymskim do Łuzytanii, posługując naypodleyfzym żeglarzom, żyjąc kawalkiem chleba, który mu za iakmużnę dawano: w Indyach przyśtaiąc do iednego Młodzianá báhwochwa-

chwalcy za słuęę, chodząc za nim b^o
femi nogami, obłożony sprzętem Jego
przez krzaki i ciernie, aby był
mogł wnieść do stołecznego Japonii
miałta. Co za pokora Posłowi gospo-
dą w szpitalach stawać; przebiegać
pieszo obszerne kráie, áby nawie-
dzieć Chrześcian, i Kazania do bał-
wochwalców niewać; chodzić w
dzień po ulicach ze dzwonkiem, áby
wezwał małe dziecięćki na naukę
Chrześcianańską, á w nocy wołać, áby się
modlono za wiernych zmarłych. Okie-
dyż ia będę nąśladował przykładów
Jego? Moy BOZE pozwálam, áby
mi wszystkie odebrano dary, kto-
rycheś mi udzielił, byleś mi daru po-
kory udzielić raczył. O pokoro, nie
masz ták drogiego w Indyi kamie-
nia, któryby ci wyrównał wszacun-
ku i wpiękności!

Punkt VII. **P**osłuszeństwo iest cor-
ka pokory, i pra-
wdziwe Świątobliwości znać.
Czart wszystkie wyrázać ná sobie
mo-

może cnoty, posłuszeństwo wyjąwszy.
 Może się na pozor kórzyć, ale posłusz-
 nym byź nie może. Na łonie tey
 cnoty narodził się Chrystus i umarł.
 Wolął mowi Bernard Świąty utrá-
 cić życie, niż posłuszeństwo. Nie nazy-
 way więc posłusznym człowieka ta-
 kiego, który nie jest posłuszny wśzy-
 stkim powszechnie Przełożonym
 swoim: który nie jest posłuszny we
 wszystkich rzeczach, który nie jest
 posłuszny jedno z cieszkością i z nieo-
 chotą, i który rozbiera wszystko, co
 mu rozkazują. Świąty Frąnciszek
 Xawery poszedł z posłuszeństwa do
 Indy, na pierwszy, który madał
 Przełożony jego Ignacy Świąty ro-
 fkaż. nie prosząc odwołki, ani prze-
 kładając trudności tak długiey i nie-
 bezpieczney drogi. Był gotów powró-
 cić z Indy do Europy, gdyby go
 był Przełożony jego do tego wezwał,
 i gdyby mu był oświadczył wolę
 swoję, choć przez iednę tylko literę
 J: która była pierwszą Jmienia jego.

Ni-

Nigdy do niego nie pisał iedno kłę-
zcząc. na znak posłuszeństwa swego,
i mniemania, które miał o święto-
bliwości Jego: nazywał go Świętym
rozmawiając o Nim z Bracią swoją,
nosił podpis listu Jego, między
inszemi Relikwiami. Włtydźcie się na
taki patrząc przykład nadęte, du-
mne, pyszne, i nieposłuszne dusze.

Punkt VIII. **K**To chce innyu u-
działać pobożności,

pełen iey bydz powinien; ściślo się
z Bogiem połączyć trzeba, aby mu
sposobić synow. Święty Franciszek
Xawery tak był napelniony łaską i
nabożeństwem, że BOGA prosić mu-
siał o ich umnieyszenie *Dosyć*, mówił
do niego, *Panie dosyć jest*. Serce moje
zbyt male iest do wstrzymania tego po-
ciech potopu, który w nie wlewasz,
albo weź duszę moję do niebá, álbo
Niebo od duszy moiej odbierz. Gdy
mu BOG w duchu pokazał wielkość
i wielość utrapienia, które miał dla

B... nie

Część V. Uwag Chrześciańskich.

Niego cierpieć, zawolał; *relecey*. Toż to tylko tyle mam cierpieć? nie to nie jest. Ale gdy go BOG, choć naymniey cieszył, woła: *że dosyć*, J narzeką że się z Nim nazbyt pieści. Gdzież są owe nieczemne dusze, które famcy tylko słodyczy szukają w nabożeństwach swoich, a utrapienia się wzdrygają? Czy nie iestes z liczby owych pieszczonych i delikatnych, cielesnych i zmyslnych ludzi, którzy ieżeli nie mają pociech w obitości, nieustannie mruczają; którzy się prac wzdrygają a chociaż naymniey cierpią, narzekniast mówią do BOGA nazbyt tego, dosyć tego.

Punkt IX. **G**orliwość jest źródłem miłości, i ogniem trawiącym Dusze piękne, kto nie ma gorliwości, mówi Augustyn Świąty, ten nie ma miłości; a kto ma wielką o chwałę Boską gorliwość, ten ma wielką ku BOGU miłość. Ktoraż gorliwość wyrównać może gorliwości Apostoła Indyi? obfzedł trzydzieści

ści trzy Krolestwa i więcej niż trzy-
kroć stotyfięcy, dusz ochrzcił. Świat
mały jest dla męstwa tego wielkiego
zwycięzcy. Drugi to Eliáš, który zplonał
i zgorzał z gorliwości o chwałę
Boga zaślępów. Jeżeli niemasz gorli-
wości o zbawienie *Du s z?* Już nie ko-
chasz BOGA. Jeżeli gubisz. Dufsz
zgorzeniem i zleni przykładami,
już nienawidzisz BOGA.

Punkt. X. Święty Franciszek XA.

WERY wszystkiemi ia-
śniał enótami. Ale mówić można że ko-
chanką tego była ufność w BOGU, i
naybardziej ją sobie szacował. Niczego
się tak nieobawiał iak niemienia ufno-
ści. Odwagał się na rzeczy ludzkim
filom niepodobne; ale wiedząc że
BOGU wszystko podobno, każda mu
się rzecz iacną zdawała. Przodkował
On w wojku, przedzierał się przez
skały, gdy się rozbił okręt, trzy dni
na iedney trzymał się dełce, tak spo-
koyny, iakoby był w kościele. Ná za-
chęcenie Jego, aby do iakiego po-

szedł kráiu dosyć było powiedzieć, że tam niczego oprócz ognia i ryb nie dostanie. A iako rądzi o tym mawiamy, co kochamy, tak On we wszystkich listach swoich, o niczym prawie iedno o ufności i zdaniu się na rząd Boski, nie mowi. Ah niedziwuję się, że my, tak mało dla BOGA czyniemy: ponieważ przedsięwzięcia nasze własnymi mierzymy siłami, á iako nic nie możemy, tak też na nic się nie odważamy dla BOGA, álbo przedsięwzięcia nasze się nie powodzą przeto, że się na nas samych i na stworzeniach zakładamy.

Nakoniec po tak wiele podjętych pracach dla chwały Boskiej umiera Święty Franciszek XAWERY ná weyściu do Chiny, bez wszelkiej pomocy ludzkiej; z tego się tylko smucąc, że názybyt wygodnie umierał i że męczennikiem nie został. O wielki Święty, byłeś męczennikiem dla wiary, boś tak wiele zniósł za opowiadanie Ewangelii: á przynajmniej by-
leś

Jeś męczennikiem miłości, która ci pobudką była, żeś tak wiele przebył morza, tak wiele obiegł królestw, tak wielą pogardził niebezpieczeństw, i tak wiele złego dla chwały Boskiej i zbawienia bliźniego poniósł. Ufiliujmyż i my, ábyśmy iáko On męczennikami miłości umierali: kiedy nie możemy bydź męczennikami za wiarę. Mieemy żarliwość, o zbawienie nasze, kiedy iey nie mamy o cudze. Każmy uczynkami i przykładami naszymi, kiedy nie każemy słowy. Naśladyujmy usności, którą miał w BOGU ten Święty, kiedy się nam inne cnoty Jego здаią niepodobne do naśladowania.

KROTKIE ZEBRANIE UWAG
O S. FRANCISZKU

X A W E R Y M.

Punkt I. Święty Franciszek XAWERY jest Apostołem
Jn.

Jndyi, zwycięzca nowego świata, BOG go uczynił naczyniem wybranym, aby Jmie Jego nosił po całej ziemi. Jest rzeką wielką, która się na cały świat wylała, a początek swój w Paryżu wzięła. Rozmową którą miewał z Ignacym Świętym, i posłuszeństwo które mu oddawał, jest niejako źródłem i początkiem światobliwości Jego. Gdyby się nie był chwycił tej pierwszej łalki, podobnoby nie był odebrał tych, które potem nastąpiły. O iak to rzecz pożyteczną bydz powolnym powołaniu Boskiemu, mieć sposobnego Rządcę i udać się nieco na osobność, na rozmyślanie o sprawie zbawienia swego!

Punkt II. **L**Ubo ciało Jego żadney nieczyniło przykrości Duchowi Jego, przecię on mu iey czynić nie prześtawał, przez ustawiczne umartwienia. Nigdy nie będziesz duchownym ieżeli nie poświęcisz BOGU starania ciała twego. Ktożry są w ciele mówi Paweł Święty:

nie

nie mogą się iemu podobać: usmierz
czarta obżarstwa á łatwo przekonasz
czarta nieczyistości: czuy boleść á
niebędziesz czuł rokoszy, wszystko
zawisło od początku. Jednego tylko
boaterskiego trzebá dzieła áby zo-
stać Świętym. Jak S. Franciszek Xa-
wery wysyłał ropę z wrzodu, ża-
dneý już wieceý w niczym nie doznał
trudności. Zwycięż ciężką pokusę ia-
ką, á już prawie nigdy kuszony nie
będziesz.

Punkt III, **P**Okorá jest Fundamen-
tem cnót wszystkich.

Święty Frańciszek wykonał dosko-
nale to zdanie mędrca *Im bár-
dziej wywyższony jesteś, tym bár-
dziej się unizac powinienes we wszy-
stkich rzeczach.* Był on Posłem Apo-
stolskim, á nikogo do posługi nie miał;
owszem sam wszystkim usługował.
Zył z iałmużny; w szpitalách mieszkał;
obiegał pieszo wielką swoię Dyecczyą
nowego świata. Przystał za służę do
lednego młodzianá, báwochwalcy, i za
nium

nim szedł obłożony tłumoczkiem Jego, aby mógł wnieść do Japonii. Nauczał dzieci katechizmu i chodził po ulicach z dzwonkiem na ich zgromadzenie. O pokoro! Nie masz w Indyi kamienia tak drogiego, który by tobie w szacunku i w piękności wyrównał.

Punkt. IV **Z** Pokory Jego bierz miarę posłuszeństwa, z posłuszeństwa poszedł do Indyi i byłby z niego powrócił, gdyby mu był Jagnacy Święty oznaymił, iż go ztamtąd wzywa choć przez pierwszą tylko Jmienia swego literę J: nigdy do niego nie pisał iedno klęcząc. Mówiąc o nim z bracią nazywał go Świętym, nośił ná fercu swoim między Relikwiami imię Jego które ziednego listu Jego wyrzwał. Ach nie dziwuję się, że tak wielkie otrzymał zwycięstwa. *Mąż posłuszny*, mowi Duch, Święty, *głosić będzie zwycięstwa*. Jeżeli nie zyskujesz Dusz BOGU: masz się czego obawiać że nie jesteś posłusznym.

Punkt

Punkt. V. **P**odobność też schodzi na ufności, która jest duszą przedsięwzięcia wielkiego. Franciszek Święty niczego się tak nie obawiał, iak niedostatku ufności i na niczym tak, iak na tey cnocie gruntu nie zakładał: Aty się we wszystkim zasadzasz na dowcipie twoim, na roztropności twoiej, i na siłach twoich. On miał żarliwość, którą cały świat zapalał; á ty ledwo iá masz o zbawienie swoje. On się uskarżał przed Bogiem, że mu zbyt wiele użyczał pociech; á ty się uskarżasz że ich nie masz dosyć. On widząc utrapienia swoje, wołał *wiecey wiecey* mało to jest. Ty wołasz bez przestanku nazbyt tego, dosyć tego. A kiedyż cokolwiek ná chwałę Boską, czynić będziesz? Nie możesz iść do szpitalow? to przynajmniej tam zasylał ialmużny twoie. Nie możesz zbawiać innych? toż przynajmniej ich nie potępiaj. Nie możesz wiele cierpieć? toż przynajmniej cierp mało,

ále

ale ochotnie. Nie możesz czynić wielkich rzeczy dla BOGA? przynajmniej czynić małe.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*Dzieci prosily chleba. a nie bylo kto-
by im ulamal Thren: 4. v. 4.*

Ktorzyz to sa, co iakko obloki lataią?

Jsa: 60. v. 8.

*Oto ja posle wiele rybitowow i beda
ie lowic: a potym posle im to-
wcow i beda ie lowic: Jer.
16. v. 16.*

*Polecą na ramiona Filistynow przez
morze, spolem złupia Syny wscho-
dowe: Jdumca i Moab przykaza
nie rak ich a synowie Ammon poslu-
szni beda. Js. 11. v. 14.*

*Jdzcie Aniolowie predzey do narodu
rozerwanego i rozszarpanego, do
ludu straszneho - - - do narodu cze-
kajacego i podeptanego Js. 18. v. 2.*

*Rzekl BOG: Malo na tym abyś
mi byl slugą na wzbudzenie pokoleń
Jakobowych, i na nawrócenie dro-
żdzy*

S. Fránc: Xawerego 27

Żdźy Izraelowych: Oto dałem cię
na światłość narodów, abyś był zbawie-
nieniem moim, aż do kończyn
ziemie. Js. 49. v. 6.

NA UROCZYSTOŚĆ
ŚWIĘTEGO FRANCISZKA,
X A W E R E G O.
U W A G A II.

Ná te słowa Świętego Pawła: *Wię-
cejm pracował niż oni wszyscy.*

Punkt. I. **K**Toby chciał porówna-
nie uczynić tych
dwóch Apostołów Narodów, zna-
lazłby takie między sprawami i utra-
pieniami ich, między tym co odehrali
od BOGA, i co uczynili dla BO-
GA, podobieństwo, żeby się ledwo
nie wszystko bez naciągania Franci-
zkowi XAWEREMU, przytłoso-
wać mogło, co Paweł Święty sam o
so-

sobie mówi: ále ofobliwie te słowa do
których wymowienia potrzeba go
przynaglila, *więcej* pracował niż
oni wszyscy

Punkt II. **W**Szelkie porównania są
nie miłe i urażliwe,

bo iako niepodobna znaleźć na świecie
dwóch mężów, którzyby sobie
doskonale podobnemi byli, tak áby ich
porównać, trzeba wywyższyć Jedne-
go, á drugiego poniżyć: ále ofobli-
wie porównania te, które między
Świętymi czynione bywaia, bo sam
tylko BOG zna ich zasługi!. Przeto
porównywać ich między sobą, i są-
dzić o ich świętobliwości, iest to są-
dzić bez rozeznania i bez wiadomo-
ści. To prawda że nie możemy bez
zuchwałości mierzyć cnót ich, i do-
skonłości dusz ich, które przed
nami są ukryte: ále możemy bez bo-
iaźni równać ich prace powierzch-
wne, które pod zmyśły nasze pod-
padaia, i których iakąkolwiek znaio-
mość mieć możemy. J w tym też tyl-

ko punkcie przekłada się Paweł
 Święty, nad innych Apostołów: bo
 co się wewnętrznych tycze rzeczy o-
 świadcza, i przyznaie, że *jest nay-
 mniejszy z Apostołów bo prześlado-
 wał kościół Boży.* ale co się tycze po-
 wierzchnych rzeczy, przydaie że
 więcej niżeli inni, pracował. J w tym
 ci samym rozumieniu miarkując prace
 powierzchowne kładziemy w usta XA-
 WIERA Świętego te słowa, i mówić
 mu nieiako każem, że *więcej pracował
 niż inni; że z większą pracował siłą
 niż inni, i że z większym pracował
 pożytkiem niż inni, bo podiał wię-
 ksze dla BOGA prace, a podiał
 z większą odwagą, podiał z wię-
 kszym powodzeniem.*

Punkt III. CZłowiek urodził się do
 pracy iako ptak do
 latania, mowi najmędrszy z ludzi, o
 sobliwie człowiek grzeszny i winny;
 a daleko bardziej człowiek Chrześci-
 ański który do Nieba dąży, do kto-
 rego nikt niewnuydzie bez wiele tru-
 dów

dow i pracy. Ale naybardziej ze
wszystkich ludzi i Świętych pracować
powinni mężowie Apostołscy, bo ich
urząd obowiązuie aby szli z iednego
kraiu do drugiego opowiadać słowo
Bożkie, aby znosili błędy i zastarza-
łe zabobony, aby wypowiadali woj-
nę wszystkim występkom i złym na-
łogóm, czego uczynić nie mogą bez
ściągnięcia na się nienawiści ludzi,
prześladowania okrutników, wściekło-
ści czartów, złości bezbożnych, a po-
wszechnie mówiąc sprzeciwienia się
sobie złych wszystkich. Święty Fran-
ciszek Xawery uczczony był od Ko-
ścioła godnością Apostoła Indyjskie-
go. Mogłbym prace Jego równać z
pracami dwunastu Apostołów Pána
naszego, i podobno mógłby on so-
bie mówić iako Paweł Święty, że lu-
bo jest naymnieyszy, iednak nad ża-
dnego z nich mniej nie pracował; Ale
ponieważ bez zbytniey śmiałości, ia-
ko mówi Tomasz Święty: nad A-
postołów żadnego nie można prze-
kla-

kladać Świętego; toć i porównać kto-
rego z niemi nie przystoi na rostro-
pność i skromność Chrzesciańska: a-
le wyiawszy Apostolów zdami się że
Święty Franciszek Xawery więcej,
albo przynajmniej tyle ile inni Święci,
pracował. Tyle mówię dla liczby, dla
wielkości, i dla długości prac Jego.

Punkt IV. Święty Paweł w drugim
do Koryntów liście
wylicza prace swoje, które ledwo nie
wszystkie są pospolite z pracami Świę-
tego Franciszka Xawerego. *Byłem*
(mowi on) *w pracach rozlicznych,*
w ciemnicach obficiey, w raziach nad
miarę, w śmierciach częstokroć. Od ży-
dów wziąłem po pięć kroć po czter-
dzięści plag bez iedney. Trzykroć by-
łem bit rozgami, razembył ukamio-
nowan, trzykrociem się z okretem ro-
zbił, przez dzień i przez noc byłem
w głębi morskiej: w drogach częstokroć,
w niebezpieczeństwach rzek, w nie-
bezpieczeństwach rozboyników, w nie-
bezpieczeństwach od rodziny, w nie-
be-

*bezpieczestwach od Poganow, w nie-
 bezpieczestwach w Mieście, w niebes-
 piczeństwach na pustyni, w niebespie-
 czeństwach na morzu, w niebezpieczeń-
 stwach między fałszywą bracią: w pra-
 cy i w kłopotcie, w nieśpaniu częstym, w glo-
 dzie i w pragnieniu, w pościech częstych,
 w zimnie i nagości: oprócz tych rzeczy
 które ze wnątrz są, naleganie na mnie co-
 dzień, staranie o wszystkie kościoły.
 Ktoż choruje, a ja niechoruję? ktoż się
 zgarża, a ja nie bywam upalony? otoż
 część prac Świętego Pawła i Franci-
 szka Xawerego. Jeżeli się o więcej
 chcesz dowiedzieć podź za nim krok
 w krok we wszystkich drogach, które
 odprawił na morzu i na ziemi aż do
 granic świata, a o niesłychaney utra-
 pienia Jego dowiesz się wielości.*

*Punkt. V. MOżemy słusznie mo-
 wić to o Chrzestcia-
 ninie, i mężu Apostolskim, co da-
 wny ieden o Rzymskim obywatelu
 mówił, że człowiek który to imię
 nosił, powinien był czynić wiele i*

cier-

cie
 ty
 ła
 two
 wo
 we
 tak
 dyi
 trz
 fze
 Po
 pat
 na
 dno
 wy
 pie
 czk
 boś
 pan
 zaś
 stw
 war
 wię
 Pán

Cz

cierpieć Oboie to wielkie było w świę-
tym Franciszku XAWIERZE, i dzie-
ła i cierpienia Jego. Przebież myśla-
twoją owe paski, które mu weszły
w ciało, owe wrzody które wysysał; o-
we ostatnie ubóstwo, w które się że z nim
tak rzekę, opatrzył, iadąc do In-
dyi o wyżebranym w okręcie na u-
trzymanie życia chlebie, i nayspodley-
sze niewolnicze posługi. (lubo był
Posłem Papieskim) od prawuiąc. Przy-
patrz się w szpitalach z naychorzszemi;
na morzu trzy dni i nocy na desce ie-
dneey podczas nawałności; na ziemi na
wypie Mauryku, który iest obrazem
piekła, leżacemu. W Japonii tłomo-
czkiem grzbiet obłożony mającemu i
bosemi nogami przez lasy i skały za-
panem na koniu iadącym, ktoremu się
za służbę oddał, aby był wszedł do Króle-
stwa Izatańskiego, i tam opowiadał E-
wangelią; bieżacemu. Przebież mo-
wię całe życie Jego zaczawszy od
Paryża aż do Chiny, gdzie umarł, a

C

przy-

Część V. Uwag Chrześciánskich.

przyznasz, że mało się znajduie Świętych, którzyby równe pracom Jego ponieśli prace wliczbie, w wielkości i trudności. Bo on niemiał ani w dzień ani w nocy odpoczynku. Dzień całyłożył na kázanie i naukę Chrześciańską: noc zaś na modlitwę i chodzenie po ulicach z dzwonkiem, upominając Chrześcian áby się modlili za dusze w czyścu zostające:

Punkt. VI. **P**róce te których wyobrażenie byłoby spráwilo drzenie w nayodwazniejszy i naymniey nie przestraszonych mężach, niczym mu się bydz zdawały. Gdy mu czaśu iednego pokazał Chrystus co dla niego miał cierpieć zamiast tego coby się zadziwił odpowiedział: *Już to wszystko Panie? Coż? to tylko dla ciebie mam cierpieć? Jeszcze więcej, jeszcze więcej Panie.* Gdy mu BOG daie iáką pociechę w porzod prac Jego, narzeka ná pobláżanie Jego i woła: *dosyć już Pánie, dosyć:* A kiedy mowa o cierpieniu,
nárze-

narzeka: mówiąc, że nie dosyć natym,
co cierpi, i o więcej prosi: moje nasy-
cenie jest pragnienie cierpieć dla chwały
Chrystusa Pána mego. Ach! iak ro-
żne jest nabożeństwo nasze od nábo-
żeństwa Jego! On obciążony jest
pracami, a narzeka, że nie ma ich ie-
szcze dosyć; my prawie nic niecier-
piemy, a mniemamy że brzemię
przeciwności naszych jest niezno-
śne. On choć najmniey ma pociechy
skarży się, że ich ma názbyt; a nasze
choć są wielkie, nigdy ich nie mamy
dosyć. Co za nieczelność i niedo-
tkliwość!

Punkt. VII. PRace te, które poka-
zано Świętemu
Franciszкови XAWEREMU były do
piero w wyobrażeniu, ale kiedy ie
w istności trzeba było zacząć i kiedy
się widział wokolicznościach cierpie-
nia, wten czas dopiero pokazał odwa-
gę swoją. Co za odwaga ubogiemu ie-
dnemu Zakonnikowi (iako on był) iść
bez oręża i obrony na czele małych
Cz liczby

liczby Chrześcian, Krucyfix w ręku trzymając, i bitwę zwieść z niezliczoną wielością narodu grubego? Czegoż nieczyniono aby był nie poszedł do wyspu Mauryku? stawiano mu go na kształt lasu rozboynikow, na kształt steku zaboycow i Mordercow, na kształt piekła, gdzie niczego nie widzieć prócz ognia, prócz rzek ślarczystych, prócz piałow gorących, i prócz ludzi gorszych nad śamiych czartow: ale to wszystko nie ustraszyc go. Co za odwaga przedsięwziąć nawrocenie Chin, kraju nieprzystępnego wszystkim cudzoziemcom? wnieść do okrętu iednego bałwochwalcy i o inszą go nieprosić łaskę, iedno żeby go, gdy tam przybędzie na brzeg wyrzucił? Ach iak zdradzony został, wyrzucony był na pusty wysep, na którym umarł bez wszelkiey pomocy ludzkiey. Czy byłże człowiek na świecie po Apostołach któryby tak wielkie podiał rzeczy iako XAWERY? • J czyliż nie-

mo-

S. Frńc: Xawerego 37

można mówić prawdziwie że wię-
cey niż inni pracował?

Punkt VIII. **W**ielka ta odwaga,
którą miał Świę-
ty Franciszek XAWERY, z trzech
pochodziła przyczyn: z wielkiego o-
derwania, które miał, od życia; z mi-
łości którą miał ku BOGU, z uspo-
ści, którą miał w obronie Jego. Gdy
mu stawiano wszystkie trudności kto-
re się znaydowały w zamyślach Jego;
morza, które trzeba było przebyć,
nawałności które trzeba było wy-
trzymać, ukryte w Morzu skały á kto-
rych prawie niepodobno było uniknąć,
naturę niewiernych i podeyrzliwych lu-
dzi których chciał obiaśnić światłem
wiary; okrucieństwo, niegodzkość
i zdradę innych. Jużey nato nie
dawał odpowiedzi, iedno słowa Apo-
stola narodow: *wszystko mogę w tym*
*który mnie umacnia. BOG mnie tam wzy-
wa, poydę: Jeżeli mi bronić będą o-
kretu, rzucę się w morze. Nie masz áni*
niebescpiczeństwa áni pracy, która-
by-

był mi przeszkodzić mogła, abym nie miał
być powolnym rozkazom Boskim O
iako rzecz jest wielka, mieć słabość
człowieka, a siłę BOGA. Będziecie
mocny jako BÓG, gdy przyznasz,
że nie masz słabszego na świecie, ia-
ko ty, człowieka. i gdy się wspierać be-
dziesz na wszechmocności Jego, przez
odważną w dobroci jego ułność.

Punkt. IX. **Z** Władnią się tacy, kto-
rzy wielkie przed się
biorą rzeczy, ale się im za-
myśli ich nie powodzą. Wiele pra-
cują, a mało postępują. Święty Fran-
ciszek XAWERY przed się wziął
wielkie rzeczy, i one do skutku przy-
prowadził. Podbił nowy świat pań-
stwu Chrystusowemu. Zaniósł światło
Ewangelii aż do ostatnich granic zie-
mi. Opowiedział prawdę wiary na-
szej, więcej niż sto narodom różnych
języków. Przeszedł więcej niż dwá-
naście tysięcy mil drogi, biegał za
dużemi zgubionemi i błądzącemi:
nawrócił dzieśiąciu Królów nie wier-
nych,

nych, wskrzesił dwudziestu pięciu
 zmarłych, uczynił niezliczone cuda
 nad wszystkimi żywiołami, z których
 największy jest ten, że sam więcej niż
 dwanaście króć sto tysięcy ochrzcił
 ludzi. Po wszystkich tych dziełach i
 zwycięstwach czyliż się nie może ro-
 wnać największym Apostołom, lubo
 był ostatnim? A jeżeli kto mierzyć
 będzie ich podróże, prace, żarliwość,
 potyczki i zwycięstwa, czyliż nie bę-
 dzie mógł mówić prawdziwie, że wni-
 czym mniejszy nie jest od najwię-
 kszych Apostołów i że nie mniej pra-
 cował niżeli oni? Ale o iak daleki
 był od takiego o sobie mniemania! Po
 tak licznych trudach, i drogach, po
 potyczkach i chwalebnych czynach,
 rozumiał że nic nie uczynił, i umierał
 z niesmakiem, że niemógł wnieść do
 Chiny, do której wrota otworzył brá-
 ci swoiey, po śmierci swoiey, ktorzy tam
 zaszczepili krzyż Chrystuśów i znak
 ten zbawienia podnieśli ná Pałáce Ce-
 sarzow Tartaryi i Chiny.

Punkt.

Punkt. X. Czyliż się teraz niedo-
brze nadgradzają pra-
ce Jego? Ciało Jego zostaje niena-
ruszone na ziemi; dusza Jego nosi
koronę w Niebie, ozdobiona wszel-
kimi Wschodu perłami. Cała ziemia
wzywa pomocy i dziwnęj dzielności
Jego pokazującej się w uławi-
cznych cudach, które BOG czyni
na chwałę sługi swego. *O iakto rzecz
jest wielką być Świętym!* O iak to
rzecz dobrą pracować dla BOGA,
i na Jego się poświęcić chwałę! któż-
by mówił o Świętym Frańciszkę XA-
WERYM, gdyby był poszedł do In-
dyi, aby tam drogiemi kupczył kámie-
niami? A ty Chrześciance nie pra-
cuiesz iedno dla ziemi! Poszedłbyś
na koniec świata, abyś tam znalazł
skarby, któryby cię nie uczynił szczę-
śliwym w Niebie, a nie nie czynisz,
abyś pozyskał skarby wieczności, i a-
byś zgromadził cnoty, które są pra-
wdziwemi duszy bogactwami! Coż
uczynił do tych czas dla BOGA? Coż
stano-

S. Frćnc: Xawerego 41

stanowisz czynić dla niego? Czyliż
nie tak obowiązany ieśteś. abyś się
o Chwałę Jego starał, iako był obo-
wiązany Święty Franciszek XA-
WERY? naczć ci się przyda pozy-
skać świat cały, ieżeli straciłz duſzę
swoię? i coż za odmiąg uczynisz á-
byś ią odkupił?

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI.

O S. FRANCISZKU

X A W E R Y M.

Punkt. 1. Święty Franciszek XA-
WERY może mówić
z Páwłem Świętym; że więcej pra-
cował niż inni: poniewaſz więkſze
przedſięwziął dla BOGA prace. Mąż
Apoſtoliki powinien czynić i cierpieć
wielkie rzeczy. Święty Franciszek
XAWERY przedſięwziął nawrócenie
świata. Trzeba było dla tego przebie-
gać nieſkończone kraie; przebywać
burzliwe morza; zwyciężyć nieprzy-
iacioli

iaciół i zabobony zastrzale: wypowiedzieć wojnę wszystkim występkom i złym obyczajom, zaciągać dlatego na się nienawiść ludzi nieczestliwych, i własney we wszystkich wygodach szukających, prześladowanie okrutników, wściekłość czartów, i nie mieć inney broni, na oddanie odporu tak licznyim nieprzyjaciółom przez postu, ubóstwa, cierpliwości i modlitwy. Może mówić Xa very, co o sobie powiedział Paweł Świąty: że częstokroć w śmierciach zostawał, że się trzykroć z okrętem rozbił; że bywał w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbojników; w niebezpieczeństwach pogan, w niebezpieczeństwach od swego narodu; w niebezpieczeństwach w Mieście, na pustyni, na morzu, na ziemi, Ktore ponosił; A z tym wszystkim się przed Bogiem uskarża że nie dosyć prac na niego zwała, i że mu nazbyt pociechy daie. Ach niemamy my ducha Jego, którzy się prac chroniemy, i fa-
 mych

mych tylko szukamy po iech.

Punkt II. ŚWIĘTY FRANCISZEK XAWERY nietylko przed się wziął większe prace niż inni; ale też z większą odwagą. Czyliż to nie wielkiego, odważnego, nie wspaniałego nie jest, iść na czele małej liczby Chrześcian przeciwko wielości grubego narodu? udać się do wyspu Mauryku, który był obrazem piekła a grubymieszkańcy obrazem czartow, przed się wziąć nawracanie Chiny niedostępnej wszyskim cudzoziemcom? wnieść samemu do okrętu jednego bálwochwalcę, innej od niego nieżądając łaski, ieno żeby go wyrzucił ná brzeg? Przebież życie iego a znaydziesz w nim sprawy, zamysły, przedsięwzięcia, które roztropność ludzka za zachwałęudawać będzie. Ta zaś wielka odwaga z trzech pochodziła przyczyn; z wielkiego oderwania, które miał, od życia; z wielkiej miłości, którą miał ku BOGU; i z wielkiej ufności którą miał w obronę Jego. Jeżeli ty
nik-

nikczemnym i boiaźliwym jesteś, dzie-
ie się to przeto że nie kochałz BO-
GA, że się nie zaśladzałz iedno na
dowcipie twoim, i na siłach twoich, i że
niemałz ufnąćci w BOGU.

Punkt III. **Z**uayduią się tacy, kto-
rzy wiele pracują, a
mało postępują, którzy przed się bio-
rą wszystko, a nic nie czynią. Prace
Świętego Franciszka XAWEREGO nie
były nieplodne; przedsięwziął wiel-
kie i do skutku je przyprowadził. Coż
większego być może, iako podbić
świat Państwu Chrystusowemu? iá-
ko, opowiadać Ewangelią, więcej niż
sto narodom różnych języków? iáko
odprawić więcej, niż dwanaście tysię-
cy mil drogi, biegać za duszami
błądzącemi? Atybyś i kroku uczy-
nie niechciał dla pozyskania duży iá-
kiey. Poszedłbyś do Indyi, ále ábyś
tam nązbierał złota i drogich kámie-
ni; Cożeś uczynił, i cożeś wycier-
piał, ábyś pozyskał niebo? stáralżeś
się dotąd o chwałę Boską? czemu-
żeś

żeś tego nieczynił? Czyliż nie dla-
tego na świecie zostaiesz? Czyliż nie
tak obowiązany do tego jesteś iako
Święty Frańciszek XAWERY. Nic ie-
dnak nie czyniłeś dla Niego iednoś Go o-
brzązał i znieważał. Zápłóń się ze wsty-
du, odmień życie, á umieráy z żałości,
żes przez cásle życie twoie nic z tego
nie uczynił coś powinien był czynić.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Ktorzy śleią ze łzami, będą żać z rá-
dością Ps 125. v. 5.*

*Idąc szli i plakáli, rozśiewaiąc na-
sienia swoje. ále wracaiąc się przyi-
dą z weselem. niosąc snopy swoje.
Ibid. v. 6.*

*Obáczcie, zemci nie sam sobie praco-
wał. Eccle. 24. v. 47.*

Nie darmo pracował Philip: 2. v. 16.

*Odpowiedział Páwel i rzekł: co czy-
nicie płacząc á trápiąc serce, moje?
Abowiem, ja gotowem nie tylko byđź
związán, ále i umrzeć w Jeruzá-
lem,*

Act: 21. v. 13.

Pracuj iáko dobry Żołnierz 2. Tim. 2.
v. 3.

Coż pomoże człowiekowi, iesliby wszyscy
świat zutrał, á na duszy swej
szkodę podiíl? ábo co za odmiánę
da człowiek za duszę swoię? Matth.
16. v. 27.

NABOŻENSTWO CUDOWNE.

Ná uproszenie u BOGA wszystkie-
go, czego kto żádá.

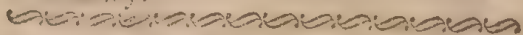
CZęste cuda, które BOG czyni na pro-
śbę wielkiego Apostoła Indyjskie-
go, pobudziły niektórych zacnych lu-
dzi do postanowienia we Francyi ná-
bożeństwa do tego Świętego, które
się od dawnego czasu we Włoszech
odprawuie, które cudownym zowią
dla lásk przedziwnych, które, iako do-
świadczenie pokázuie, otrzymuią
to Nabożeństwo odprawuiący.

Zawisło nayprzód na tym żeby-
się przez dzięć Piątkow nie przer-
wanie

wanie spowiadać i Komunikować na
pamiętkę meki Páná naszego, do któ-
rey on miał osobliwsze nábożeństvo i
na pamiętkę dzieciaci lát, które w
wschodnych przepędził kráich

Powtore zawilo ná tym, żeby
poscić przez też same Piątki ieżeli
to bydz może bez znaczney niewy-
gody, álbo żeby zamiast tego niekto-
re ubogim dáwać jałmużny.

Potrzenie żeby nawiedziec w też
dni kościół taki, wktorym on cześć
odbiera i tam mowić następujące
modlitwy.



MODLITWA KOSCIELNA

DO Świętego FRANCISZKA

X A W E R E G O.

O To dałem cię ná światłość naro-
dów, ábyś był zbawieniem moim
aż do końca ziemi: Oto dałem cię na
przymierze ludu, ábyś wzbudził zie-
mię i ośiadł dziedzicwa rozproszony;
żebyś

żebyś powiedział tym którzy są zwią-
zani: wychodźcie á tym którzy w cie-
mności zostają: oglądajcie światło.

Modl się za nami Święty Franciszku
XAWERY.

Abysmy się stali godnemi obietnic
Páná Chrystusowych.

Modlmy się

BOże,ktoryś Indyjskie Narody, Świę-
tego Franciszka XAWEREGO
opowiadaniem wiary i cudami, do ko-
ścioła Twego przyłączyć chciał, day
miłościwie; ábyśmy, którego chwá-
lebne zaślugi czciemy cnót iegoż na-
śladowali przykłady. Przez Páná na-
szego JEZUSA Chrystusa Amen.

~~~~~  
M O D L I T W A

*Który Święty Franciszek XAWE-  
RT, złożył i codzień mówił za  
nawrócenie niewiernych.*

**W**łeczny Boże,ktoryś chciał uczy-  
nić wezwać to wszystko, co nie jest  
tobą, ábyś pokazał czci godne dosko-  
nało-

nałości twoje: Pamiętaj, że duże niewiernych są dziełem rąk twoich, i żeś je stworzył na podobieństwo swoje.

Widzisz dobrze iak się piekło niemi napelnia na wzgardę imienia twego. Pamiętaj że Syn twoy Chrystus podiał za nie śmierć okrutną, niedopuszczay więcęć Pánie, proszę cię, żeby Syn twoy był wzgardzony od niewiernych: ále nakłoniwszy się prozbą Świętych i kościolá świętego, obłubienicy Syna twego, pamiętay na miłosierdzie swoje, i zaponniawszy o bałwochwalstwie i niewierności ich, uczyn nakoniec áby poznali Chrystusa Pána naszego, któregoś na świat zesłał, który iest zbawieniem naszym, życiem naszym, i zmartwychwstaniem naszym, przez ktorego zbawieni i odkupieni iesteśmy, ktoremu niech będzie chwala przez niekończone wieki Amen.

D NA

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

NA UROCZYSTOSC  
S W I Ę T E G O  
M I K O Ł A I A.  
6. Grudnia.

U W A G A

O łaskach, cnotach, i cudach iego  
Punkt I. **N**A początku tey uwagi  
klade pochwałę, którą  
o tym Świętym napisał Bernard świę-  
ty: Właśnie przystoi Świętym, chwa-  
lić Świętych, áto co on o nim mo-  
wi dosyć iest áby w nas wielkie o nim  
wzbudzić rozumienie. *MIKOŁAJ*  
ten moy, raczey moimoy moy i wasz  
wybrany z żywota. Święty z dzieciń-  
stwa; On iest chwałą młodości; koroną  
starości; czcią Kapłanow; światłem Bi-  
skupow, który nam daie dnia dzisiej-  
szego pochop do wesela, do poszano-  
wania, i nabożeństwa. Tento iest *Mi-  
kołaj*

kolay którego się cuda po całej roz-  
szły ziemi, którego świat cały wychwa-  
la, którego czczą wszyscy mieszkańcy  
ziemscy, który tak wiele uczynił cudów,  
że wszystkie mądrości pióra ledwo są  
zdolne do ich opisania, i wszystkie ka-  
znodziejskie usta ledwo je ogłosić mogą:  
I gdyby wszyscy Krasomowcy, których  
wystawiła szkoła Cyserona, złożyli po-  
chwale, nigdyby nie mogli zgodnie wy-  
chwalić dowcipu, cnoty, chwały, i cu-  
dów tego Świętego. Dzieły, które czy-  
ni, codzień się pomnażają, i Duch Bo-  
ski pracuje bez przestanku około wsta-  
wienia sługi swego przez wielką lic-  
bę cudów. Jakóż gdzież MIKO-  
ŁAJ nie jest znaiomy? gdzież nie  
mówią o Mikołaju? wielbią go na mo-  
rze; chwalą go na ziemi; wzywają go  
w niebezpieczeństwach. Po najświęt-  
szej Pannie nie masz Świętego, które-  
goby imienia zwiększą wzywano i  
wymawiano słodkością i ufnością niż  
MIKOŁAJA Świętego. Przychodzi  
z końca świata tak wielkie mnostwo



ludzi do grobu Jego. Przychodzą káplani z processją ze wszystkich stron. Nie masz nikogo nawet z pogan, i niewiernych, którzyby się tam nie schodzili, áby ratunku w dolegliwościach swoich dostapili; Dzieci cieszą się z uroczystości MIKOŁAJA Świętego, Młodzi także pokazują radość swoją. Panny nayıpiękniejsze biora na się szaty, starzy się radują. Wszelkiego rodzaju ludzie, wszelkiego wieku, wszelkiego stanu schodzą się do grobu iego z oczyszczeniemi radości i nadzwyczajnego, nabożeńskiego znakami. Każdy przy Uroczystości iego znajduje przy czynne do radości; znajdują dzieci, bo on będąc jeszcze dziecięciem pościł: znajdują młodzi, bo on trzech od śmierci wybawił młodzieńców; znajdują Panny; przeto że ich fałsz ocalał. Znajdują starzy, że ich wspomagał w potrzebie ich. A tak Młodzieńcy i Panny, dzieci i starzy, chwala imię Pana, że nieskończonemi cudami i niezliczonemi łaskami, uczcił służę swego:

Punkt

*Punkt II.* **P**O tej tak wspaniałey  
pochwale Bernarda  
Świętego, uważ iako MIKOŁAY  
Święty iest cudem łaski, pokuty, i  
miłości. Cudem łaski względem BO-  
GA; Cudem pokuty względem sie-  
bie samego; Cudem miłości wzglę-  
dem bliźniego. Cudem łaski w swoim  
obranii; Cudem pokuty w swoich u-  
martwieniach; Cudem miłości w swo-  
ich iakmużnach.

*Punkt III.* **Ś**Więty MIKOŁAY iest  
Świątym, . . . ktorego  
BOG obrał sobie przez osobliwsze  
wybranie, ponieważ dał znaki świato-  
bliwości wprzód niż do zażywania  
rozkumu przyszedł. Wszyscy iesteśmy  
przeznaczeni, abyśmy byli świętymi.  
BOG nikogo na świecie nie stworza,  
ktoregoby nie miał szczeręj woli  
zbawić, i w niczym go nie upośledza co  
iest potrzebnego do otrzymania zba-  
wienia: Ale znaydują się tacy, kto-  
rym większe niż drugim świadczy  
łaski; i ktorych pierwey obiera niż-  
li go

li go oni obieraia. Taki był Święty MIKOŁAJ; obrany był ieszcze z żywota Matki swojej, iako mowi Bernard Święty, i może się nazwać cudem łaski i świątobliwości. Ach jeżeli my Świętemu nie jesteśmy, dzieie się to nie dla tego żeby nam nie dostawało łaski, ale że my ustawicznie łaskę odrzucamy.

*Punkt IV.* Czworaki rodzaj ludzi znajduie się na świecie. Znajduią się odrzuceni, którzy iedynie odrzuceni będą dla występku swoich, i trwania w niepokucie aż do końca, miawszy aż do śmierci sposobność nawrócenia. Znajduią się przeznaczeni, ale wyrok ich przeznaczenia zawisł od ich wytrwania. *Jeżeli wytrwacie*, mowi Pan: *zbaawionemi będziecie*. Ale jeżeli nie wytrwacie, potępionemi będziecie. Znajduią się tacy, których przeznaczenie zawisło od iednego uczynku wielkiego albo odważnego: Wola Boska iest nie iako zawieszona poty, a  
po

po uczynioney sprawie tey, naiedno  
 się iklania stronę. Czyni wyrok pod  
 obowiązkiem w taki sposob; Jeżeli  
 ta osoba będzie mi wierna w tey o-  
 koliczności; jeżeli się sprzeciwi tey  
 pokusie; jeżeli się tey chwyci łaski;  
 jeżeli tę odpuści krzywdę; jeżeli to  
 nad sobą odniesie zwycięstwo, zba-  
 wie ją, i będzie miała śmierć dobrą.  
 A tak wola iego, która była niejakim  
 obowiązana warunkiem, gdy się temu  
 warunkowi staie zadosyć, staie się ab-  
 solutną y kondycyi nie podległą. Wiele  
 ludzi iest przeznaczonych w ten  
 sposob. Znaydują się tacy ktorych  
 zbawienie zawisło od iedney szklenicy  
 wody ubogiemu danej, od iedney  
 mszy, od iednego kázania, od iedne-  
 go dobrej książki czytania, od ie-  
 dnego zwycięstwa nad namiętnością  
 iaką zotrzymanego, albo od inney  
 tym podobney rzeczy, iako się tego  
 doczytać można w żywotach świę-  
 tych. Naostatek znaydują się obra-  
 ni z żywota mátek swoich, i przerna-  
 czeni



czeni do wielkiej świątobliwości, iako  
Mikołaj Święty.

*Punkt V.* **Z** Którychże liczby, ty  
jesteś? Czyliż BÓG  
niechce z ciebie uczynić Świętego?  
Czyliż ci nie użył ofobliwłych  
łask, zaraz od dzieciństwa twego?  
Czyliż cię nie uprzedził błogosła-  
wieństwem swoim? Dokończenie i  
dopełnienie przeznaczenia naszego za-  
wiśło zawsze od współ robienia zła-  
ską, od dobrych uczynków i od wy-  
trwania aż do śmierci. Zawisło podob-  
no od cnotliwego dzieła które dziś  
uczynisz. Przeto bądź wiernym, bo  
niewiesz, który to będzie ten uczy-  
nek, którym sobie zniewolisz serce  
Boskie, i utwierdzisz sprawę zbawie-  
nia twego.

*Punkt VI.* **Ś**WIEŁY MIKOŁAY  
jest cudem pokuty,  
ponieważ wprzód pościł niż iść u-  
miał. Pokuta jest dziełem sprawie-  
dliwości, które nie má prawa jedno-  
na winne. A Mikołaj Święty jest nie-  
winny.

winny. Jest dziełem Cnoty, która pochodzi z uwagi. A Mikołaj Święty niema jeszcze zażywania rozumu. Umartwienie ukraca temu żywota, który go źle używał; a Święty MIKOŁAJ ledwo co go zażywać począł. Post, odcina zbyt: Lecz Ah! komuż ieść potrzeba, ieżeli nie dziecięciu. Post, w którym się na początku życia swojego ćwiczył, przeciągnął aż do śmierci.

*Punkt VII.* **A**Ch iak różne jest życie nasze od życia wielkiego tego Świętego! On się w cnotach ćwiczył pierwey, niżeli był wolnym, a my jesteśmy prawie przedzey grzeiszniemi, niż do rozumu przychodzimy. On pokutował w dzieciństwie, a my staremi będąc pokutować niechcimy. On poscił lubo był niewinny, żadnego nie popełniwszy występku; i pokarmu potrzebując: a my którzy winnemi jesteśmy, którzyśmy wielkie popełnili występki, którzy zabijamy równo duszę i ciało na fize

sze przez bankiety; ktorzy niechorujemy iedno z napelnienia zbytecznego, pościć nie chcemy. Na ziemi i w piekle pozczą ludzie. Jeżeli bankiety sprawuiesz z złym bogaczem, będziesz z nim pościł w piekle. Jeżeli pościsz z ubogim Łazarzem, będziesz na uczcie Boskiej iako on.

*Punkt. VIII.* **MIKOŁAJ** Święty  
 jest cudem, miłości. Oświadczył ją trzema ubogim Pánnom, ktore mu błogosławieństwo Niebieskie i ziemskie uprosiły. Jest niemało takich, ktorzy kradną aby czynili iatnużny. Drudzy udzielaia z dóbr swoich, ale z żalem i mało, a to przy odgłosie trąby. Chcą aby świat cały wiedział, że są litosciwymi. Miłość Świętego **MIKOŁAJA** była sprawiedliwa, niewinna, szczodra, ponniarkowana, pokorna i ustawiczna. Dawał z swego; dawał obficie; dawał potajemnie i gdyby był mógł samemu by sobie był odiał wiadomość o tym. Dawał bez przestanku,

ku, i aż do końca życia swego.

*Punkt IX.* **O** Wielki Święty, ty jesteś  
Cudem łaski, a my ie-

steśmy straszylem nieprawości. Ty  
jesteś Cudem pokuty, a my jesteśmy  
straszylem obżarstwa. Ty jesteś  
cudem miłosierdzia, a my jesteśmy  
straszylem okrucieństwa. Jesteśmy  
twardemi na ubogich; Nie mamy  
politowania nad ich niedzą; Odziera-  
my ich, zamiast tego, żeby ich odzie-  
wać; wydzieramy im dobra ich, za-  
miast tego; żeby im swoich udzielać;  
Wolimy ich widzieć ginących i sa-  
mych siebie potępiających, a niżeli  
cokolwiek z naszego zbytku i stołu  
uiać. Odmień serca nasze iedniając  
nam u BOGA nawrocenie. Uczyn  
nas pokornemi przed Bogiem iako ty.  
litościwemi ku bliźniemu, twardemi i  
surowemi na siebie samych. Na tych  
trzech rzeczach prawdziwa zawisła  
światobliwość.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO**

*Pilnujcie, sami siebie, i wszystkiej  
trzody*



trzędy, nad którą was Duch Świę-  
ty postanowił Biskupami. Abyście  
rządzili kościół Boży, którego na-  
był krewią swoją Aēt: 20. v. 28.

Kto gotuje krukowi iadło jego, gdy  
dzieci jego wołają do BOGA.  
Job. 38. v. 41.

Błogosławiony który ma baczenie, na  
potrzebnego i na ubogiego, w dzień  
zły wybawi go Pan. Ps, 40. v. 1.  
Zaiste widzicie kogo Pan obrał, że  
mu nie masz podobnego między  
wszystkim ludem 1: Reg. 10. v. 24.



NA UROCZYSTOŚĆ  
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA  
NAYSWIĘTSZEY  
P A N N Y.

8. Grudniá.

U W A G A

*O łasce Jey poczęcia.*

*Punkt I.* **M**arya była przeznaczone od całej wieczności, żeby była Márką Syna Boskiego; żeby z nim wespół robiła około zeprowania panowania grzechowego; i aby była Królową Aniołów i ludzi. Powinna tedy była być zachowana od grzechu pierwotnego: bo wprzód niż zoiłała Mátką Boską, powinna była być tak czysta, żeby się o wickizy, niż Jey była, czystości ani pomyśleć mogła. Nie kochałby Jey być Syn Boski doskonałe, gdyby Jey był odnowił tey łaski, która ja nad wszystkie inne wywyżzyła. Był by na się nieśmiały  
zmarzę

62 *Niepokalanego Poczęcia*

zmaze i nicławę ściagnął, rodząc się  
z Matki niesławney. Niebyłby był  
w tak wspaniały sposob Odkupicie-  
lem w iaki mógł bydz, zachowuiac  
stworzenie iedne od grzechu. Mogł  
że był pozwolić czartu, aby był Pa-  
nem Matki Jego, aby znieważył ko-  
ściół Jego i Oblubienicę Jego  
zgwałcił? Ponieważ była naznaczo-  
na na zepsowanie grzechu z Synem  
swoim, i na starcie głowy węza, nie-  
powinna była bydz od niego ukąszo-  
na, ani się stać niewolnicą grzechu  
nayıpierwżego to iest pierworodne-  
go, na ktorego zepsowanie osobliwie  
stał się Jey Syn człowiekiem. Nako-  
niec przeznaczona, aby była Kró-  
lową Aniołów i ludzi, niepowinna by-  
ła bydz upośledzona od nich włascie:  
Ponieważ i pierwszy Anioł i pierwszy  
człowiek był stworzony w łasce, toć i  
Królowa ich powinna była bydz po-  
częta bez grzechu. Mowże więc do  
Niey z Jey Oblubieńcem: *Wszystka  
jest piękna przyjaciółko moja, a nie  
masz*

masz w tobie smazy.

**Punkt II.** Szczęśliwa MARYA, że jest poczęta bez grzechu; ale daleko szczęśliwsza, że żadnego nigdy nie popełniła grzechu. Niezłczęście to dla nas, żeśmy zaciagneli grzech pierworodny; ale daleko większe niezłczęście, żeśmy się grzechami uczynkowemi zmazali. Ach ubolewamy nad tym, żeśmy się w grzechu poczęli, a nie ubolewamy że w grzechu żyjemy. Chcielibyśmy zebvśmy się poczęli byli włafce, a w łafce żyć niehcemy.

**Punkt. III.** MARYA nigdy nie zgrzefzyła, a przecię naywięcey ze wżęgo ftworzenia cierpiała utrapienia: Ty grzefzysz bez przestanku, a nie cierpieć niehciesz. MARYA była niewiana, a tak się z nią obchodzono, iakoby była winna; Ty ieftes winnym, a hciesz aby się z tobą obchodzono, iakobyś był niewinnym. Czyż ftużna aby tobie Syn Bołki miał pobłazać, ktory Matce ftwoicy



64 *Niepokalnego Poczęcia*  
swoiey nie pobrażał?

*Punkt IV.* **N**aypierwsza **MARYI**  
laska, jest początkiem  
wszystkich innych łask i fundamen-  
tem Jey wielkości. Znayduią się ta-  
kie łaski w tym życiu, które są począ-  
tkiem zbawienia, i od których za-  
wilo przeznaczenie. Jeżeli się ich  
chwycisz, będziesz zbawiony, jeżeli  
się ich nie chwycisz, będziesz potępio-  
ny: a ponieważ nie wiesz, które to są  
te łaski, trzeba się wiernie chwytac  
wszystkich, obawiając się żeby ta,  
którą wzgardzisz, nie była ta, która  
miała szczerze cię twoje uczynić.

*Punkt V.* **Z**naydują się także w tym  
życiu grzechy, które są  
początkiem i naypierwszą przyczyną  
odrzućcia. Jako pierwszy krok źle  
na grzech uczyniony jest przyczyną  
spadku na dół. Nie wież który to jest  
grzech, który cię do piekła wtrąci:  
przeto trzeba się wystrzegać wży-  
stkich, tak małych jako i wielkich,  
bo wielki od małego zawisł i mały  
jest

jest początkiem wielkiego.

*Punkt VI.* **Z** Naydują się takie uczynkowe grzechy, które się mogą nazwać pierworodnymi, iako to grzechy zgorżenia, które się udzielają innym, i zarażają naturę. Takie są grzechy Duchownych względem świeckich; Przełożonych względem swoich poddanych; Rodziców względem dzieci; Panów względem sług; a powszechnie tych, którzy prowadzą życie przykładne względem owych, co wiodą życie pospolite. Czy nie gorzysz kogo życiem twoim, sprawami, i słowami twemi? Czy nie jesteś człowiekiem zarażającym towarzystwo ludzkie?

*Punkt VII.* **O** Najświętsza Matko Boska iak piękna jesteś i iak czysta! niemaż zadney w tobie zmaży. O iak się cieszę z tego, że widzę, iż mi nie podobno i poiać czystszej i doskonalszej

E Matki

*Część V. Uwag Chrześciáńskich.*

## 66 Niepokalanego Poczęcia

Młeki Boskiej nąd ciebie! cobymś  
zaiste było podobno, gdybyś poczę-  
ta była w grzechu! O iakoś szczę-  
śliwa, żeś zaraz Bogu żyła iakoś żyć  
poczęła. A my o iak niedźnemi ie-  
steśmy, że nie zaczynamy żyć dla BO-  
GA, gdy już blisicy śmierci jesteśmy!  
finuciemy się, żeśmy się przeciwko  
woli naszej poczęli w grzechu, a za  
pociechę sobie mamy żyć i umierać  
w grzechu.

*Punkt VIII.* **D**Uſzo Chrześcianańska  
zaczniy wcześniej  
żyć BOGU za przykładem najświęt-  
szej Panny. Nie narodziſmy ſię w la-  
ſce, ale powinniſmy umrzeć w laſce,  
a w laſce nie umrzemy, ieżeli w niej  
żyć nie będziemy. O nacyiſza i  
nagodnieyſza Mátko Boſka, ponie-  
waż poczęcie moje niebyło niepoka-  
lane, iako twoie, ſpraw, żeby życie  
moje było czyſte iako twoie; a po-  
niważ zaciągnąłem grzech pierwo-  
rodny, wyleduay mi przynajmniey  
łaskę, żebym ſię wyſtrzegął uczynko-  
wego.

wego. Spraw, żebym odzyskał przez pokutę niewinność, którą utracilem. Nakoniec spraw, aby syn twój rzekł do duszy mojej przy śmierci: Cała piękna jesteś kochanko moja, i żadney w tobie niemałz zmazy.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Wszystką piękną jesteś przyiaciółką moją, a niemałz w tobie zmazy*

Can: 4. v. 7.

*Pan mój posiągł na początku dróg swoich. Prov: 8, v. 22.*

*Jest wielkie dzieło: nie człowiekowi bowiem gotwie się mieszkanie, ale*

BOGU r Paral: 29. v. 1.

*Domowi twemu Pánie przystoi świętość na długość dni Ps: 92.*

v. 5.

*Jako lilja między cierniem: tak przyiaciółką moją między corkami Can:*

2. v. 2.



NA UROCZYSTOSC  
*SWIĘTEGO*  
**T O M A S Z A**  
**A P O S T O Ł A.**  
 21. Grudnia

**UWAGA**

*O niedowierstwie i wierze iego.*

*Punkt I.* **G** *Dzie obfitowało prze-  
 stępstwo [ mowi Pa-  
 wel Święty ] łaska więcej obfitowa-  
 ła. Uważ grzech wielkiego tego Apo-  
 stola, abyś naśladował pokuty, kto-  
 rą zań czynił. Czyń sobie pożytek  
 z iego niedoskonłości, ponieważ Pan  
 nasz dopuścił, aby upadł, żeby upa-  
 dek iego naszą utwierdził wiarę: bo  
 dotknawszy się ran iego, odiał nam  
 wszelką do powątpiewania przyczynę  
 o zmartwychwstaniu Jego: Co po-  
 budziło Grzegorza Świętego, że po-  
 wiedział,*



wiedział, iż bardzicy obowiązani  
 iesteśmy niedowiarstwu Tomazja  
 Świętego, aniżeli wierze inszych Apo-  
 stółow. Dziwuy się mądrości BO-  
 GA, która wszysztko kieruje ku swym  
 zamysłóm. Dziwuy się dobroci Jego,  
 ze tam częstokroć większą obliwość  
 łask wylewa, gdzie więcej było grze-  
 chow. Czyliż tego sposobu z tobą sa-  
 mym nie zażył?

*Punkt II.* UWaż błędy, które po-  
 pełnił ten Apostół,  
 abyś wnie nie wpadł. Nayprzod nie-  
 chciał wierzyć co niewiasty, i inni U-  
 czniowie powiadali, że Chrystus  
 zmartwychwstał. Powtóre trwał u-  
 porny w swoim niedowiarstwie. Potrze-  
 cie: przenosił się nad innych, których  
 miał za prostaków i mniej bacząnych  
 ludzi. Poczwarcie aby uwierzył, do  
 magał się doświadczenia z nadzw-  
 yczajney wyniosłości Ducha, iakoby  
 BOG był obowiązany czynić cuda,  
 i odmienić porządek, który постано-  
 wił, dla dosyć czynienia namiętno-  
 ści

ści Jego. Popiąte zaciętość iego, nie przez ieden tylko dzień, albo i drugi, ale przez całe ośm dni trwała bez względu na to, co mu inni mówili Apostołowie.

*Punkt III.* **Z** Kądże pochodziło to zaślepienie i niedowiarstwo? oto z tąd; że nie był z innymi uczniami w wieczerniku, kiedy się im Pan pokazał. Co dwoiaki znaczy rodzaj ludzi. Pierwszego rodzaju są heretycy, którzy wychodzą z domu Bożego, którym jest kościół, i którzy się od innych odłączają, aby szli błędami swoimi drogami, zatym wpadają w straszliwą ślepotę z pychą i zaciętością połączoną, która w nich sprawia to, że własne zdanie swoje przekładają nad zdanie Kościoła, Ojców Świętych, i zborów powszechnych. Nieszczęście, w które wpadł ten Apostół, pokazuje nam jeszcze stan opłakany, w który wpadają ci, którzy się w Zgromadzeniach czumiś nad innymi bydl mniemają, i którzy

rzy się wyłamują od chowania praw  
i ustaw pospolitych; ktorzy szukają  
osobliwości, i ktorzy odstępują od po-  
rządku pospolitego. czyli to przez fał-  
szywą gorliwość o większą doskona-  
łość, czyli aby swobodnieysze, i przy-  
rodzeniu bardziey dogadzaące pro-  
wadzili życie. Takowi ludzie wpada-  
ją w straszliwe nierządy ciała i duszy;  
ponieważ miewają porządek łaski i  
rozumu; A ponieważ pragną oso-  
bliwości, tracą łaski powszechności;  
właśnie iako członek od innych od-  
łączony, niema tego pokarmu, który  
się wszystkim częściom ciała udziela,  
kiedy są dobrze połączone.

*Punkt IV.* **W** Nidź trochę w sie-  
bie samego, i rostrzą-  
śnij własności serca i ducha twego,  
czy nie jesteś ciężki do wierzenia tego,  
co Kościół uczy? Czy nie jesteś  
zbyt przywiązany do zmysłów i zda-  
nia twego? Czy nie jesteś zowych  
liczby, ktorzy się oświadczają, że nie-  
mogą się zaprzeć własnego swego  
światła

światła, i lubo co postanowi kościół, wierzyć temu nie będą, ieżeli im tego nie pokażą oczywiście, tak: iżby sami się tego palcem domacać mogli, co im wierzyć każą? Czy nie jesteś pyślnym, dumnym, i upartym? Jezeli się nazbyt na osobne twe spuszczać będziesz zdanie, zginiesz zapewne w upornym przedsięwzięciu. Syn Bożki nie tych błogosławioneni bydz muenił, którzy aby wierzyli widzieć to chcą, co wierzyć mają, iako Tomasz Święty: ale tych; którzy to wierzą, czego nie widzą, iako Piotr Święty. Wierz kościołowi; wierz ślepo to, co on mówi; wierz powszechnie wszystko, czego naucza; wierz ślategnie bez wariienia i rozbiierania; bo cie zdradzić niemoże; będąc rządzony od Ducha Świętego.

*Punkt V.* **T**Rzeba wierzyć to, co cały świat wierzy, ale nie trzeba czynić tego, co cały świat czyni. Osobliwość co do wierzenia ieit znakiem, że zostaiemy w błędzie; ale

ale ośobliwość co do obyczajów nie  
zawsze jest znakiem, że jesteśmy w  
grzechu: Owszem przeciwnym spo-  
sobem iako większa część świata jest  
zepsowana, tak żyć iako drudzy, jest  
zostawać w nierządzie i nieporządku.  
A czyliż to nie wielka pycha mieć  
się nieporządnie w zgromadzeniu  
jakim za coś większego nad braci i sio-  
stry inższe, i sądzić się mędrszym i do-  
skonalszym od innych? O iak to nie-  
bezpieczna przywara ośobliwość!  
Niebył Tomasz z inższemi, przeto się  
mu też Chrystus niepokazał; i nigdy  
by go nie był uyrzał, gdyby nie był po-  
wrócił do zgromadzenia. Wszy-  
stkie owe widzenia, które miewają  
Chrześcianie nie zostając w kościele, i  
zakonnicy nie zostając w Zakonie  
swoim, są szczerze oszukiwania i nay-  
grawania.

*Punkt VI,* **T**Y wprowadzie wie-  
rzyłsz wszystko duszo  
pobożna, coć powiadała, i czyniłsz  
wszystko, coć czynić rozkazyła. Ale  
pobo-



pobożność twoja iestże czysta, i od  
 zmysłow oderwana? Czy niemo-  
 wisz sobie iako ten nędzny Uczeń,  
 że niewierzysz, iż cię BOG kocha,  
 i jeżeli ran swoich nie pokaże, i do-  
 tknąć się ich nie pozwoli? że nie  
 uwierzysz, iż zostaie w tobie, jeżeli go  
 nie zobaczysz, jeżeli się go niedo-  
 tknieisz, jeżeli go zmysłami nie uczu-  
 iesz? że przystać na to nie możesz,  
 abyś miał nabożeństwo albo skru-  
 che, jeżeli nie uczuiesz pociechy  
 albo żalu? Jeżeli tak iest, wiara two-  
 ia nie iest czysta, nadzieia twoja nie  
 iest nadprzyszczona. Miłość twoja  
 nie iest Boska. Nabożeństwo twoje  
 podobne iest do nabożeństwa Toma-  
 sza Świętego, który chciał widzieć,  
 doświadczać, i dotknąć się. Bracia  
 moi mowi Paweł Święty, o nie się  
 nieustraszyć: Ale odkrycie BOGU,  
 czego wam niedostaie, i czego żada-  
 cie; a pokoy Boży, który przeży-  
 szca wszelki zmysł, niechay strzeże  
 serc waszych i myśli waszych. Pokoy  
 czło-

człowieka cielesnego jest w rozkład-  
ku; ale pokoy Boski jest nad wszelki  
rozkład. i utrzymuje serce i dus-  
cha w poddaństwie. które każdy po-  
winien prawu Boskiemu i wierze  
kościola Świętego.

*Punkt VII.* Chrystus dobry Nasz  
Pastorz widząc, że ta

nedzna owieczka z błędney powro-  
ciła drogi, i znowu do owczarni we-  
szła, to jest do wiecznika, w którym  
Apostołowie byli; stawa w poźrod-  
ku ich zamkniętymi wszedłszy drzwia-  
mi, i mówi: *Pokoy wam;* Potym obro-  
ciwszy się do Tomasz wzywa go, a-  
by się zbliżył i dotknął Rana Przenay-  
świętszych ciał i jego. Nie pewna to czy  
się ich dotknął: ale podobna do wie-  
rzenia, że to uczynił. aby utwierdził  
wiarę naszą, gdyż niedługo ten uczeń  
zaraz wielką zdięty radością zawo-  
łał: *Pan mój i Bóg mój.* Te  
słowa są wyrażeniem wiary i miłości,  
ktoremi nadgradza niedowierstwo i  
nieposлуizęstwo swoje. Wyznaje i  
poczy-

poczytuie za BOGA swego tego, który mi sie pokazał w postaci człowieka. głodź bydlę dawcą życia tego, którego rozumiął bydlę niewolnikiem śmierci. Nie mówi Pan nasz i BOG nasz na znak uprzejmości, miłości, radości, i wdzięczności swojej za dobę uciekływo, które mi wyświadczył.

*Punkt VIII.* **O** jak wiele razy wyświadczył i tobie też łaskę Chrystus! Jak wiele razy wszedł do serca twego połączasz modlitwy, kiedy wszystkie drzwi zmyślow rozumu i myśli zaniknięte były, i mówił do ciebie: *Pokoj tobie!* Jak wiele razy pozwolił ci się dotknąć ran swoich po komunii! **O** słodkie słowa: *Pan mój i BOG mój!* są to miodem dla ust moich, i słodczą niebieską dla serca mego. **O** szczęśliwa to dusza, która się ran Jezusowych dotyka, one całuje, i łzami swymi oblewa! szczęśliwsza ta, która wyraża na sercu i ciele swoim prze-najświętsze rany Jezusowe przez gwałto-

*Świętego Tomasz 77*

gwałtowne natężenie miłości i ułtawiczne umartwienia! Ale najszcześliwsza ta, która nie chce nic widzieć, ani doświadczać, ani się dotykać, ani kosztować; ale spoczywa na sercu tego BOGA pokoju, i przestrzega milczenia z poszanowaniem, rzekliży do niego: *Pan mój i BOG mój*. Tyś mnie stworzył, Tyś mnie odkupił, Ty jesteś Bogiem moim przez stworzenie, i Panem moim przez odkupienie. Jestem więc niewolnicą twoją, ani innemu prócz ciebie nigdy nie będę służyć Panu.

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.**

*Rzekł mu Tomasz: Panie nie wiemy dokąd idziesz: a iakoż możemy drogę wiedzieć? Rzekł mu JEZUS: Jam jest droga, i prawda i żywot* Joa: 14. v. 5. & 6. *Podźmy i my, abyśmy z nim pomarli.* Joa: 11. v. 16.

*Zyja*

Zyie Pan, i żyie krol Pan moy, iż  
na którymkolwiek miejscu będziesz  
Królu Panie moy, choć w śmierci,  
choć w żywocie, tam będzie sluga  
twoy. 2. Reg: 15. v. 21.

Potym rzekł Tomaszowi: włoż sam  
palec twoy, á ogladay ręce moje: á  
ścięgnij reke twoię á włoż w bok  
moy: á niebądź: niewiernym, ále  
wiernym. Joa: 20. v. 27. 28.

Jżesz mie uyrzał Tomaszu, ucierzy-  
łeś: Błogosławieni ktorzy niewidzie-  
li, á uwierzuli Jbi: v. 29.

W dzień utrapienia mego szukatem  
BOGA, rękami memi w nocy kra-  
wieciu á nie iestem omylon. Ps:  
76. v. 3.





NA UROCZYSTOSC  
 SWIĘTEY  
 GENEWEWY

3. Stycznia

U W A G A

O sposobie ktorym sobie BOG  
 z nią postępował.

Punkt. I. **C**Hcąc BOG wynieść  
 Panienkę iedną do  
 tak wyfokiey światobliwości, żeby ją  
 czcili nymozniemyli na ziemi Królo-  
 wie, i żeby się stała Patronką nay-  
 przednieyszego na świecie miasta;  
 Nie szukał iey na książęcych Pala-  
 cach, ale w małej iedney wiosce,  
 z ktorey ją wybrał, aby ją wywyższył  
 na tron chwały. przy ktorym nay-  
 więkſi Monarchowie świata upadają  
 z wielkim poſzanowaniem, pokorą i  
 nabożeństwem. *Patrzcie bracia moi*  
 mowi Święty Grzegorz Nazyan  
 zeń-

zeński jak to rzecz jest wielka bydź  
sprawiedliwym i Świątym. Ponieważ  
Krolowie czezą tych prechy, na kto-  
rychby ani spojrzeć chcieli, gdyby  
świętobliwością ozdobionemi nie  
byli. Spowrzyj na dobroć i miłosier-  
dzie BOGA, który się udziela ma-  
łym równie jako i wielkim, - i równie  
sobie za oblubienicę obiera pasterską  
iść Księżecę core. Wyznay że pra-  
wdziwe szlachectwo na cnocie zawi-  
sło, i że sama jedynie łaska prawdzi-  
wie nas wielkimi i szacownymi czyni  
przed Bogiem i przed ludźmi.

*Punkt II.* **O** jak to wiele na tym  
należy, oddać się wcze-  
śnie BOGU! Święta Genewewa  
poświęciła się na służbę Jego od sa-  
mego dzieciństwa, i od tego czasu  
zawsze w świętobliwości rośła. Wszel-  
ka iey zabawa we wsi, była myśleć  
o BOGU. Dziwowała się wielkości,  
możności, mądrości i dobroci Jego  
we wszystkich stworzeniach, i zapa-  
łała się

lała się ogniem miłości jego, uważając  
wszystkie świata tego piękności: O iak  
piękne czynić można na wsi rozmy-  
ślania! O iak świat jest piękną Księgą, i  
iak piękne się na nim do uważania  
znaydują rzeczy!

*Punkt III.* **D**O nieba wnieść niemo-  
żna inaczej jedno  
przez prace, przyiść do świątobli-  
wości niepodobna jedno przez liczne  
potyczki, utrapienia, i prześladowania.  
Prowadził BOG Świętą Genewę  
do zbioru świątobliwości, i do-  
skonałości drogą królewską, to jest  
krzyżową. Gdy była w Nanterze,  
Święty Germanus zobaczywszy ją i  
poznawszy, że BOG wielkie około  
niej zamyśla rzeczy, przyjął ślub pa-  
nieństwa iey, i mętal iey darował, na  
którym był wyrażony znak Krzyża  
Świętego, chcąc iey dać do wyrozu-  
mienia, że ją sobie Chrystus na łożku  
krzyżowym miał poślubić. Szukay  
iakiey zechcesz drogi, nie znaydziesz  
F inney

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

innev, ktorabyś trafił do BOGA procz Krzyżowey. Jeżeli krzyż twóy wielki iest, wyznay że cię BOG do wielkiej przeznaczył światobliwości; Jeżeli mały iest, przyczyn go sobie przez pokutę. Trzeba żebyś się sam krzyżował, jeżeli cię BOG nie krzyżuje.

*Punkt IV.* **O** iak są cudowne postępkі Boskie, o iak daleko są wyższe od myśli naszych, myśli iego! Genewewa była pánienką na świecie nayniewinnieyszą, i Anielskie na ziemi prowadziła życie: przecię ią różnemi trapił sposobami. Nawiedził ią trądem, chorobą żelżywą i zaraźliwą, która we wżyskich to sprawowała rozumienie, że iest osobą za występki swoje od BOGA ukaraną. Była panną i nic niemiała droższego nád pocziwość. BOG iednak dopuścił że na nią wten sposób nacierano, który ią naybardziej dolegał. Udawano ią za czarownicę, która obcuje z czarty; za niewiastę złego życia, która nierządy swoje  
 pozor-

pozornym pokrywa świątobliwością  
płaszczkiem. A ponieważ śna-  
dniey temu wiarę dała, co jest złego,  
niż co dobrego, potwarz ta taką zna-  
lazła u ludzi wiarę, żeby ją ukamienio-  
wali byli, gdyby BOG nie był zesłał  
Świętego Germana na iey pomoc i u-  
wolnienie. Otoż postępek którego  
BOG około Świętych swoich zażywa.

*Punkt V.* COŻ czyniła Święta Ge-  
newewa widząc się  
trędem zarażoną? Cieszyła się że  
się widziała opuszczoną od wżego  
stworzenia, i że się stała podobną  
Chrystusowi Oblubieńcowi swemu,  
który się na krzyżu na kształt trę-  
dowatego pokazał, którego oskarżo-  
no, iakoby miał porozumienie z czar-  
ty, Coż mowiła widząc że ją oskar-  
żono o złe obcowanie, i że tak się z nią  
obchodzono iako z białogłową nie-  
rządną. Brała BOGA za świadkã  
niewinności swoiey, i prosiła go, aby ją  
trzymał pod obronę swoią, Ale coż czy-  
niła kiedy ją ukamienować chciano? zo-

Ęż się stała



stała spokojna, wsparta będąc ufnością, którą w BOGU miała, i świadectwem, które iey własne dawało summienie. Jezus był niewinny, a przecie umierał jako winowayca. O Genewewa iako będziesz szczęśliwa kiedy naśladować będziesz BOGA swego, Pána swego, Oblubieńca swego, i umiesz tak iako on!

*Punkt VI.* **G**Enewewa miała wielu nieprzyjaciół, którzy ją prześladowali: Ale nigdy nie miała większego i surowiejszego nad siebie: Straśliwą czyniła pokutę, trapiła ciało swoje od samego dzieciństwa wszelkiego rodzaju umartwieżeniami; osobliwie ustawicznymi postami we trzy dni raz tylko iedząc, a to trochę chleba i trochę grochu warzonego. Coż za grzech popełniło iey ciało, że się z nim z taką obchodziła surowością? Dlatego (mowiła ona) tak się z nim obchodzę, że się obawiam, aby nie zgrzeszyło. Dlatego, że by było poddane i posłuszne Duchowi. Dla tego żebym naśladowała

Jezusa Oblubieńca mego, i żebym dawała znaki miłości ku niemu. On jest Oblubieńcem krwie: jeżeli mu swojej nie udzielam. i jeżeli nie jestem obfypa-  
pana ranami iako on. nie jestem godna byź oblubienicą iego. A ty du-  
fzo pieśeliwa i wymyślna chcesz byź oblubienicą Jego. Która daleka od  
trapienia ciała swego będąc, nie szu-  
każ niczego. tylko inkby go od bole-  
ści zachować, i pożądlivościom iego  
zadosyć uczynić?

*Punkt VII.* **P**O wojnie następuje  
pokoy, po ciężkiew zi-  
mie miła się pokazuje wiosna. Ják  
wielce przed tym Genewewa upoko-  
rzona była, ták wielce napotym była  
uczczona. Ják wielce przed tym ztra-  
piona była, ták wielce na potym była  
pocieszona. Wyrwał ją BOG iako  
Joba ábv ją na tron chwały wywyż-  
szył. Uwo'nił ją od trádu; pokazał  
iey niewinność; chciał áby się roze-  
fzła światobliwość iey aż do osta-  
tnich granic ziemi, dał iey przedzi-  
wną

wną władzę nad wszystkimi żywiołami, nad wszystkimi chorobami, nad ludźmi i nad czartami. Wszyscy fami nawet Królowie przed nią się uniżali, iey pomocy wzywali, posłuszni byli iey głosowi, i wszelkie które im dawała, do skutku przywozdzili rozkazy. Zdziwuy się tu jeszcze iak to rzecz iest wieka bydź Świętym. O Pánie bardzo uwielbiasz przyiaciół twoich i bardzo ich mocnemi na ziemi czynisz.

*Punkt. VIII.* **Z**Naydnują się tacy, którzy zażywają przyczyny i powagi wielkich ludzi, aby ustanowili majątność swoię, aby sobie ziednali przyiaciół, aby wielkie zebrali dobra, i aby naywyższych dostąpili urzędów. Genewewa niezażywała powagi, którą miała u królow, chyba na to, aby dobrze czyniła ubogim, aby uwalniała więźniow, aby wspomagała i cieszyła wszystkich wnądzy zostających. Żywiła wszystkich ubogich w Paryżu pod czas wielkie.

wielkiego głodu; Uwolniła toż miasto od zaiadłości potężnego woyska, które go było obległo. Zachowała go od wielkiej powodzi, i do tych czas nie przestaie w Niebie ratować go w naywiększych potrzebach.

*Punkt IX* **C**zeiy więc tę Świętą oblubienicę Chrystusową, i wzyway iey we wszystkich potrzebach twoich: odday się iako ona zawczasu **BOGU**, á jeżeliś tego dotąd nie czynił, czyńże to iak nayprędzey. Nadgródź czas przeszły nadzwyczajną Duchu goracością, naśladuy Anielskiej iey czystości, pobożności, pokory, cierpliwości, i ufności w **BOGU** w niemocach ciała, w utrapieniach duszy, w oszkalowaniach i prześladowaniach. Miej nadewszystko iako ona wielką nad ubogiemitość, raruy ich wedle możności áby cię **BOG** rarował w niedostatkach twoich cielesnych i duchownych, i áby cię uczynił uczestnikiem Królestwa swego, które obiecane iest ubogim w du-

88 *Świętej Geneirewy*  
ducha, i tym którzy ratować będą u  
bógiech co do ciała.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Sz na końcu uwagi następującej*

### NA UROCZYSTOSC

*S W I Ę T E J*

## GENEW E W Y.

### UWAGA II.

*Punkt. I.* **U**waż iako **BOG** nie  
ma względu na osoby,  
ponieważ sobie za oblubienicę obrał  
ubogą panienkę wieśniaczkę, która  
nie miała ani urodzenia, ani powagi,  
ani dobr. ani szacunku, ani żadnego  
natury i szczęścia przymiotu, iako  
miało tak wiele innych Pańskiego u-  
rodzenia, które też nadać mógł go-  
dnością. Powoływa wszystkich do  
świątobliwości; ale ma osobliwszą ku  
ubogim przychylność; czyli dlatego  
że ię podobni Synowi iego, który  
jest



jest ubogich Krolem, czyli też dla-  
go ze poſpolicie bywają pokorni, a  
ſtan pokory ieſt potrzebny do ode-  
brania łask i dobrodziejſtw Jego;  
Czyli na koniec dla tego, że w nich  
znayduie pokorę i poſлуſzeńſtwo,  
większe niżeli w ludziach wyſokiego  
urodzenia, których więzy ſwiata i cia-  
ła czynią poſpolicie niewolnikami na-  
mietności, i przeſzkadzają im do wy-  
pełnienia natchnienia Ducha Jego. O  
jak wiele razy ſzuka ciebie duszo  
Chrzeſcijańska, i tę ci oſiaruie go-  
dnoſć, żeby cię ſobie zaſlubill! a prze-  
cię nim pogardzaſz, niechceſz ſciſle-  
go z nim złączenia; wypędzaſz go  
z ſerca twego, i woliſz być niewol-  
nicą czarta niż oblubienicą Chryſtu-  
sa naypięknieyſzego ze wſzyſtkich  
ludzi, i naywiększego ze wſzyſtkich  
krolow. O jak to rzecz ſtraſzliwa mi-  
łość obrażona i rozdrażniona.

*Punkt II.* **U**Waż i dziwuy ſię ſądom  
Boſkim około Synow  
i kochanych Oblubienie iego. Do-  
świad-

świadcza ich wszelkimi sposobami, i wten czas, kiedy ich większą kocha miłością, częstokroć większą im niby pokazuje niechęć, i obchodzi się z nimi z większą na pozor surowością. A tego sposobu zażywa na to. aby ich oderwał od rzeczy powierzchownych, aby miłość ich oczyścił, aby ich przypodobiał do zarobienia sobie na łaki, które im gotuje. i żeby ich na potym napelnił pociechami.

*Punkt III.* ŚWiąta Genewewa poświęciła się BOGU zaraz od dzieciństwa swego. Nie miała milszego nad pocziwość i zdrowie, to było iedyne iey dobro, które na ziemi posiadała. A przecię BOG dopuścił, że to oboie utraciła; pocziwość przez potwarzy nieznosne, zdrowie przez żelżywe i zarazliwe choroby iako to trąd. O śady Boskie iakoście cudowne i niepojęte! ktożby był na ten czas niemiał Genewewy zaniecnotliwą niewiaścę, i za stworzenie nędzne, widząc: że nosi na duszy  
i na

i na ciebie swoim znak gniewu Bo-  
 skiego? z tym wszystkim nie nad nią  
 świętszego i niewinniejszego niebyło.  
 Nauczę się więc dużo Chrześciań-  
 ska, że utrapienie, potwarz, prześlą-  
 dowanie, i choroby najszybsze, nie  
 są znakami, że się BOG na ciebie  
 gniewa: i owszem z tego postęku, lu-  
 bo się przykry zda naturze, powin-  
 naś poznać, że na ciebie ma wzgląd,  
 że ciebie kocha, i chce ciebie wynieść do  
 wyższej światłości.

*Punkt IV.* UWaż, że BOG nigdy  
 nie opu-  
 szcza; ale im przybywa na pomoc,  
 kiedy zdrowie ich zda się być wąt-  
 pione. Święta Genewewa już-  
 miała być ukamienowana, iako nie-  
 wiała złego życia, i czarownica; ale  
 przyśłał BOG Świętego Germana,  
 który ją od śmierci wybawił, i dapo-  
 mogł, że niewinność jej nad potwa-  
 rzą zwycięstwo zotrzymała. Chro-  
 niono się jej z obrzydzeniem, kiedy  
 była trędowata; a BOG uzdrowił  
 ją spra-

ia, sprawił to: że ją wszyscy czcili, kochali, i do niej się udawali. Dał iey zupełną władzę nad żywiołami, i przywiódł naywiększych królów ziemskich lubo pogan, żeby woli iey posłuszni byli tak dalece, iż tym sposobem ta uboga pasterka ieszcze za życia swego została Krolową Krolow, i Monarchinią Monarchow. O moy BOZE iako uwielbiasz przyjaciół twoich, iak możnemi czynisz tych, którzy ci służą!

*Punkt V.* UWaż na koniec; iak to rzecz iest wielka bydź sprawiedliwym i Świętym, kiedy BOG tak uwielbia sług swoich i na tym i na tánytm świecie. Gdyby się Genewewa święta niebyła poświęciła BOGU zaraz od dzieciństwa swego, i gdyby niebyła tak wspańnialeni na świecie iaśniała cnotami; któżby teraz oniey mowil? ktoby oniey pamiętał? krolowie przejeżdżając przez Nanterę czyliby nawet na nią spojrzeć chcieli? Ale sława iey  
święto-

światobliwości sprawiła, że ją poznał i iey się dziwował świat cały za życia, i że ją czczą i wzywają łami nawet królowie po śmierci.

*Punkt VI.* **G**Dzież jest teraz grob Alexandra wielkiego? Gdzie Juliusza Cezara? Czyż widzimy, że by się w kościele Świętego Dyonizyusza, ugrobu królów naszych iaka przynajmniey modliła pasterka? A widzimy że się królowie nasi modlą ugrobu iedney pasterki, i obronie się iey poruczają. **O** mój **BOŻE** wyznawać będę przez całe życie moje, że wielce uwielbiałz przyjaciół swoich, i że ich wielce możnemi czynisz w Niebie i na ziemi.

*Punkt VII.* **C**Zy iesteśli zabiegający o sławę? maszli gorące pragnienie dostąpić chwały? Chceszli bydź wielkim na tym i na tamtym świecie? porzuć wszystkie okazałości ziemskie, pokryj cnoty, i piękne przynioły twoie, zaślona pokory



kory świętey. Kochay się w osobności, w ukrytości, i potajemności. Przywiąż się niezerwanie do służby Chrystusowey, ukryj się pod korcem poty, poki cież pod niego nie wyciągnie, aby cię postawił na świeczniku: bo słowo dał, że wywyższy tych, którzy się poniżać będą, i sprawi że uczczeni będą od Oycy iego ci, którzy mu służą.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Młde światła BOG wybrał, aby za-  
użył mocne: i podle światła i  
wzgardzone wybrał BOG, i te,  
których nie mają, aby zniszczył te,  
które są 1. Cor: 1. v. 27. 28.*

*Ktokolwiek mnie wielbić będzie, wiel-  
bić go będzie: a którzy mnie gardzą  
bezecni będą 1. Reg: 2. v. 30.*

*Dobrze jest młodzień, gdy nosi iarzmo  
od młodości swojej Thren: 3. v. 27.*

*Poślubię cię sobie na wieki Oseæ.  
2. v. 19.*

*Amysmy go porczytali iako trędowate-  
go, a od BOGA ubitego i uniżone-  
go. Jsaïæ, 5. 3. v. 4. NA*

NA UROCZYSTOSC

NAWROCENIA SWIĘTEGO

P A W Ł A

25. *Sycznia*  
U W A G A

O nawroceniu iego.

Punkt I. **S** Zarwał parskając ieszcze  
groźbami i morder-  
stwem przeciw Uczniom Pańskim,  
przyszedł do najwyższego Kapłana  
i prosił od niego listów do Damaszku  
do bożnic.

Patrz iak to rzecz niebezpieczna,  
uwieść się fałszywą żarliwością, i u-  
słuchać namiętności, kiedy iest po-  
zorna iakąś wsparta przyczyną.  
Dzieie się wten czas to, co mowi Syn  
Bołki, że rozumieią, iż wielką BO-  
GU przyśluge czynią, kiedy osoby  
niewinne zabijają i męczą. Żarliwość  
ma naturę ognia, który kiedy zbyt  
wielki będzie, pali i trawi wszystko.  
niedo-

niedowierzay namiętności swoiey, choćby się zdawała rozumna, staray się żeby zawsze szła za rozumem, a nigdy go nie uprzedzała. Do mądrości to nawet twey należy, żebyś iey nigdy nieprzypuszczał do zamyśłów twoich, ani pozwalał, żeby swoje dawała zdanie o rzeczach, które masz czynić.

*Punkt II.* **A** gdy iachat: stało się że się przybliżał do Damaszku, i z prędką zewsząd oświeciła Światłość z nieba: A padłszy na ziemię usłyszał głos mówiący do siebie: Szawle Szawle przecz mię prześlądniesz?

*Punkt. III.* **D**ziwuy się dobroci Pa-  
na naszego, który o-  
biera sobie za Apostola, nayokrutniey-  
szego i nie ubliżanego nieprzyziaciela  
swego. Dziwuy się miłości Jego, że  
zstępnie z Nieba i z tronu chwały  
swoiey: aby z nim mówil. Dziwuy-  
się dzielności łaski iego. że z wilka  
czyni baran'a, z największego prze-  
ślado-

śladowcy, naygorętszego ze wśzystkich Apostoła. Ach iak dawno prześladowiesz Chrystusa w braci twoich, którzy są członkami Jego! Ják wiele razy woła na cię z wyśokości Niebios: *Szawle przecz mię prześladowiesz?* Cożem ci uczynił, że mi wydzierasz dobro, chwałę i życie moje? Czemu sie natrząwasz ze mnie? Czemu mię szarpiesz przez złorzeczenia twoie? Czemu mię prześladowiesz przez zgorzienia, i złe przykłady twoie? Co naymnieyszemu z moich czynisz; mam za to, iako byś Mnie samemu uczynił.

*Punkt IV.* Słyszac głos ten Szawel, rzekł. *Ktoś ty iest*

*Panie?* A Pan mu odpowiedział: *Jam iest Jezus, ktorego ty prześladowiesz; trudno iest tobie przecie ościeniewi wierzgać* Święty Paweł nie poznał ieszcze Jezusa po głosie, á już się oświadcza, że cokolwiek złego dotąd czynił, czynił z niewiadomości. A ty możesz mowić, że nie znasz Pana

G Jezusa,

Jezusa, który wpisany jesteś do chora-  
gwi Jego przez Chrześ? Ty, kto-  
ry masz szczęście tak często z Nim  
rozmawiać przy komunii? Ty, do  
którego codziennie na modlitwie mówi?  
Ty, na którego się ustawicznie uskar-  
ża przez usta spowiedników i Kazno-  
dzieiów? Ty, który się od tak dawne-  
go czasu sprzeciwiasz natchnieniu łá-  
ski Jego, i iako koń twardousty, na o-  
strogi boiaźni i miłości Jego wierzgasz.  
Czemuż Ci wždy prześladowiesz? Skąd-  
że pochodzi, że nie czynisz pokuty,  
a życia nie odnieniasz?

*Punkt V.* **Z**Atym drząc cały, i cały  
przestraszony będąc,  
rzecze do Niego: *Panie cóż chcesz,  
abyśm czynił?* O słowa krótkie, woła  
Bernard Święty; ále pełne, żywe,  
skuteczne, i godne łaskawego przyię-  
cia! O iak mało ludzi takich, którzy  
tak wysokiego posłuszeństwa i zga-  
dzania się z wolą Boską doszli stopnia!  
O iak mało takich, którzyby się tak  
zaparli woli własney, żeby mieli w so-  
bie



bie ferce nietylko nie uważające nigdy na to, czego pragną, ale szukające we wszystkich okolicznościach tego, czego Bóg chce, i mówiące do Niego bez przestanku: *Panie coż chcesz, ábym czynił?* Znayduie się wiele ludzi podobnych do owego ślepego, którego Chrystus spytał: *Coż chcesz, ábym ci uczynił?* Ale o iak mało takich, którzyby się Chrystusa pytali, co chce, áby czynili, ábo którzyby wołá Jego, poznawšzy iá, pełnili! Coż? Azaż się nas BÓG pytać powinien o to, co chcemy áby nam uczynił? Czy nie raczey my powinniśmy do Niego bez przestanku mówić: *Panie coż chcesz, ábyś mi czynił?*

*Punkt VI. W Stań á wnidz do miasta, á tam ci powie-*  
*dzá, co będziesz miał czynić.* O inądrosći Boska, iakoś przedziwna, iak cudowne są sprawy twoie! Czemuż Apóstoła tego do ubogiego kápłana odsyłaš, áby go nauczył, co ma wierzyć i czynić? Czemuż go Panie sam

nie nauczasz, wzdyc to w jednym momencie uczynić możesz, a nauka twoja będzie mu pomocniejsza do sprawowania własnego i cudzego zbawienia, a niżeli ta, któraby od wszystkich odebrał ludzi. Nie to jest rozporządzenie Opatrzności Boskiej, odpowiada Bernard Święty, chce BOG, aby ludzie nauczani byli od ludzi, i aby się porządek i zawiślność wkościele jego znajdowała. Choćbyś był najbardziej oświecony, Chrystus cię we wszystkich wątpliwościach twoich odeśle do Ananiasza, to jest do Starczego i Rządcy twego. Jeżeli żadnego nie masz, i sam sobą rządysz, bądź pewien, mówi tenże Święty: że zostajesz pod rządem głupca, albo raczej czarta, i że albo już oszukany jesteś, albo wkrótce oszukany będziesz, przeto, że nie to jest rozporządzenie Opatrzności Boskiej, rządzić się obławieniami osobnemi, i że postanowiła, żeby ludzie nauczani byli od ludzi, którzy należyta na to mają władzę.

*Punkt*

*Punkt VII.* Szawel nłłuchał rozka-  
zu Chrystusowego, á  
od tego posłuszeństwa zawisło było  
zbawienie Jego. Prowadzono go za  
rękę, bo światło Niebieskie odjęło  
mu było wzrok ziemski. Potym ka-  
zał Chrystus Ananiaszowi, áby do nie-  
go poszedł. A gdy on odpowiedział,  
że to iest wielki prześladowca Ko-  
ścioła iego, oznaymł mu Chrystus, że  
się modli; to iest że się nawrócił; że  
to iest naczynie wybrane, które ma i-  
mię Jego ność przed królami ziem-  
skimi, i że mu pokáże iak wiele ma  
cierpieć dla imienia Jego. To iest  
znakiem, że się któ prawdziwie na-  
wrócił, kiedy się kocha w modlitwie. A  
kto się nie kocha w modlitwie, pokazu-  
ie, że się prawdziwie nie nawrócił. A-  
le áby któ był naczyniem wybranym,  
to iest wielkim Świętym i wybornym  
chwały Boskiej instrumentem, trzeba  
żeby był mężem boleści. Cierpliwość  
i prześladowanie są znakiem pra-  
wdziwego Apostolstwa. Po tym roze-  
znać

znać prawdziwych Apostołów od nie prawdziwych.

*Punkt VIII.* **P**Rzyiawszy chrześć Paweł Święty, zaraz się uczniem Chrystusowym być oświadczył. i w Synagogach Damazku kazać począł. Znaydują się tacy, którzy olednia do dnia nawrócenie swe odkładają, i którzy z ciężkością targają niešťczęśliwe owe kaydany, które ich przykowują do światá i ciała. Ale nawrócenie Páwła Świętego było szypkie i nieodwłoczne. Skoro poznał, czego BOG od niego żądał, nie słuchał więcej, iakó sam mówi, áni ciała, áni krwie, ále urząd swoy wykonywać zaczął. Znaydują się i tacy, którzy gotowi są usłuchać BÓGA, ále to nie we wszystkich, lecz w niektórych tylko rzeczach. Gotowi są czynić wolą Jego, byleby im rozkazywał rzeczy mile i przyjemne. Kładą warunki wyłączenia w umowie pokoju, którą z nim czynią. Służyć ci będziem, mówią oni, byleś nam nic przykre-

przykrego i trudnego nie rozkazywał. Lecz posłuszeństwo PAWŁA Świętego jest powszechne. *Panie co chcesz abyś czynił?* Cożkolwiek mi rozkażesz, to uczynię; nie usłucham skłonności ciała, ale powdę dokądkolwiek mię posłać zechcesz. Nakoniec znajdując się tacy, których nawrócenie nie ma trwałości. Odechodzą z kazania albo od spowiednicy z zupełną wolą odmienienia życia; ale za pierwszą pokusą tracą serce, i przedsięwzięcie odmieniają. Czy nie jesteś z liczby tych niefortunnych i wiarołomców? Siłaż razy nie dotrzymałeś obietnicy BOGU? Paweł Święty stateczny był aż do śmierci w posłuszeństwie, które Chrystusowi przyrzekł.

**KROTKIE ZEBRANIE TEJ  
UWAGI**

Nawróć się iako PAWEŁ Święty, a nieprześladuj więcej Chrystusa ani w innych ani w samym sobie.

Nawróć się czymprędzey i bez odwołki, bo ten któryć obiecał odpuszcze-



szczenie, jeżeli pokutę czynić będziesz, nie obiecałci dnia jutrzejszego na iey uczynienie.

Nawróć się zupełnie bez warunku i wyłączenia.

Nawróć się z gruntu serca á nietylko na pozor.

Nawróć się na zawżę bez powrotu iako psi, do wymiotu.

Ten Pan, Któremu dziś służysz, godzien iest, ábyś mu przez cale służyl życie, á przyczyny te, które cię obowięzuia, ábyś mu był posłusznym dziś, ieszcze cię bardziey obowięzywać będą, ábyś mu posłusznym był iutro. Ponieważ iuż bliższy będziesz śmierci, i nowe tym czafem odbierzesz dobrodzieystwa,

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Szawle, Szawle przecz mię prześladowiesz?* Aēt: 9. v. 4.

*Coście uczynili iednemu z tych braci moiey najmnieyszych, mnieście uczynili* Matt: 25. v. 4.

*Kto*

*Kto się was dotknie, dotyka się zrzeni-  
cy oka mego Zach: 2. v. 8.*

*Ten mi jest naczyniem wybranym: aby  
nosił imię moje przed narody Bo-  
mu ja ukazę, iako wiele potrzeba  
cierpieć dla imienia mego Act. 9.  
v. 15. 16.*

*A natych miast w bożnicach opowia-  
dał JEZUSA, że ten jest Synem  
Bożym. Jbi: v. 20.*

*Jżeli nie ten jest który burzył w Je-  
ruzaleń te, którzy wzywali tego  
imienia? Jb: v. 21.*

*Ta jest odmiana prawicy najwyższe-  
go. Ps: 76. v. 11.*





NA UROCZYSTOSC  
S. FRANCISZKA  
SALEZYUSZA

29 Stycznia

U W A G A

*O miłości Jego ku BOGU i bliźniemu.*

*Punkt I.* **S**więty Franciszek Sale-  
zyusz wszystkiemi ia-  
śniał cnotami, ale osobliwie miłością.  
Napisał księgę przedziwną o miłości  
Boskiej, która jest wyobrażeniem ie-  
dynym życia Jego.

Można mówić prawdziwie, że le-  
piej umiał czynić, niżeli piłać, i że spra-  
wy Jego były wierniejszemi tłuma-  
czami serca Jego, niżeli słowa. Mi-  
łość, którą ku BOGU pałał, zamry-  
kała w sobie pięć własności. Była ro-  
zumna, wierna, czysta, gorąca, stá-  
teczna i odważna.

*Punkt*

Punkt II. **J**ako Duch Święty pochodzi od Syna, który jest mądrością nie stworzoną, taką miłość prawdziwą powinna być mądra, roztropna, i rozeznana. Wiem, że kiedy jest wielka, z ciężkością się utrzymuje w granicach roztropności. i że niektórzy Święci upiwszy się winem miłości, czynili dzieła takie, które się w oczach ludzkich zdawały być szaleństwem: Ale że prawdę powiem, te wybuchnienia miłości pochodzą po prostu z uprzejmości serca, które się ich szturinami oprzeć nie może; albo z natury zbyt gorącej, która się z pod rzędu rozumu wyłamuje. Miłość Świętego Franciszka Salezyusza była rozumna i pomiarowana: iako to znać z przedziwnych Jego ksiąg i prawideł, które dał Rzeczom: Kościół wpacierzach na święto. Jego powiada: *że pisma jego napelnione są nauką niebieską, i że nauczają wszystkich prawowiernych, drogi bezpiecznej i łatwej do dostępie-*  
nia

*nia doskonałości* Obierz sobie za Rządzcę człowieka mądrego i roztropnego, nie dufaj owym zachwyce-  
niom na modlitwie, które częstokroć  
w szaleństwo wprowadzają.

*Punkt III.* **W**ierność nie tylko jest  
znakiem miłości, ale

też jest iey siłą, rozprzesirzeniem  
i uprzejmością, która nic sobie prze-  
ciwnego znieść nie może. Bydź Świę-  
tym i wiernym, są to dwa imiona, któ-  
re prawie jedno znaczą; bo aby bydź  
Świętym, potrzeba wielkie od BOGA  
odebrać łaski, i dobrze ich zażywać.  
Łaski zaniedbane skarbią gniew Bo-  
ski. Łaski dobrze zażyte skarbią za-  
ługi ludzkie. Święty Franciszek Sa-  
lezyusz był miłośnikiem wiernym  
w małych i w wielkich rzeczach.  
W służbie Boskiej nic małego nie znay-  
dował. Wszystko Mu się zdawało bydź  
wielkie, czyli przeto, że miłujący ni-  
czego niezaniedbywa, iako mowi  
Duch Święty; czyli przeto, że go-  
dność BOGA daje nieskończoną ce-  
nę te-



ne temu wszystkimu, co do służby Jego należy, czyli przeto, że wielkie rzeczy od małych zawisły iako strumień od źródła; Czyli nakoniec przeto, że Syn Boski nas upewnia, iż ten, który jest wierny albo niewierny w małych rzeczach, będzie też i wiernym albo niewiernym w wielkich. Otoż to jest, co Świętego Franciszka Salezyusza czyniło pilnym, czuynym, gorącym, i wiernym w zadośćczynieniu powinności swoich i pełnieniu wszelkiej woli Boskiej, bez względu na okoliczności rzeczy, które zawsze wspinałym i niebieskim zdobił kształtem.

*Punkt IV.* **K** Toż może nazywać wiernym sługę tego,

który żadnego znaku nie dał wierności swojej w okolicznościach? to jest w pokusach, któremi BOG nawiedza tych, którzy Go szczerze kochają. Wierność tego Świętego była doświadczona straszliwemi pokusami; między innemi, pokusą do nieczystości, która jest trucizną psującą ludzi

na

na fałnym korzeniu, to jest w młodości, i przekadza im do wydawania owoców świętobliwości w dalszym wieku. Franciszek Salezyusz był co do czystości Aniołem. Niektorzy rozwieźli młodzieńcy spiknąwszy się z czartem, aby Mu ten skarb wydarli, zamknęli Go złośliwie w pewney izbie z niewstydliwą niewiaścą: ale odniósł zwycięstwo nad iey niewstydem przez odwagę swoię, przez stateczność swoię, i przez obelgi, które iey wyrzadzał; bo widząc, że iey utrzymać nie mógł mową swoią, tak długo iey pluł w twarz, aż ta nierządnicza miłość swoię włość zamieniła. A tak Święty Franciszek Salezyusz uciekł z domu tego, iako drugi Jozef, zwyciężąc pokusy tak straszney osobóm wieku Jemu równego, i w okoliczności tak niebezpieczney. Wierny był BOGU, któremu panieństwo swoie poświęcił *wiele ludzi miłosiernemi zostawia: Mówi mędrzec, ale męża wiernego kto znajdzie? Nie masz nie rzadszego*

*S. Franciszka Salezjusza* . III

czego nad to, i dla tego tak mało jest Świętych.

*Punkt V.* CO ieżeli się mało znajduje miłośników wiernych, to jeszcze mniej takich, którzyby miłowali bez względu na pożytek własny. Rzadka jest miłość na świecie. Jeżeli się w którym sercu znajdzie, będzie iak wino pokłócone; i iak złoto z innymi kruszcami pomieszane. Mówić chcę, że się mało znajduje ludzi, którzy BOGA czystą i szczerą kochają miłością. Prawdziwa miłość nigdy nie zostaje bez nagrody, lubo iey nie szuka; Ale miłość Świętego Franciszka Salezjusza nawet w samej młodości tak była czysta, i od względu na własny pożytek tak daleka, że mówić można, iż już w ten czas naywiększey doszła doskonałości. BOG chcąc Go doświadczyć, dopuszczał, że był kuszony przez długie czas myśłą rozpaczliwą, która mu wbiiała w głowę, iakoby był odrzucony. Tak to gwałtowna była pokusa że

sa, że mu snu nawet niepozwalają. Stawało mu ustawicznie przed oczyma wyobrażenie piekła, i wiekiste owe ognie, w których miał goreć. Czasu pewnego, kiedy czart z wszelką na niego nacierał siłą, i ledwo go w rozpacz nie wprawił, Młodzieniec ten zwyciężywszy wszelką natury boiaźń, i myślą zapatrzwszy się na ognie piekielne, rzecze: *By kiedy już mam być tak nieszczęśliwy, że BOGA po śmierci chwalić niemam, chwalić Go chcę w życiu moim, chcę Go kochać w czasie, kiedy go niemam kochać w wieczności.*

*Punkt VI.* **T**O rzekłszy poszedł do kościoła Szczepana

Świętego, bo się uczył w naszym Kolegium w Paryżu, gdzie odnowiwszy ślub czystości, zmówił Rożaniec, i gorącą uczynił modlitwę do Najświętszej Panny. Azatym pokusa cała zniknęła, i BOG nappełnił Go w ten czas niezliczonemi pociechami. O miłości, mocna jesteś iako śmierć! twarda jesteś iak piekło! Ale miłość

Świę-

Świętego Franciszka Salezjusza zostawała zwycięstwo nad mękami piekielnemi, i nad samą wiecznością.

Punkt. VII. Miłość ta jest zupełna, która

nie szuka siebie ani w czasie, ani w wieczności, i która chce służyć BOGU lubo za to zamiała nadgrody mak się spodziewa. To to jest najpierwszy popis miłości młodzińca tego. Z tego dochodzi iaka bydl mutiała moc i czystość miłości jego w dalszym wieku.

Co aby poznać dosyć będzie posłuchać mowiącego. Chciałbym wiedział, (słowa są Jego,) że się jeszcze cząsteczka iaka miłości w sercu moim znajduje, która by się nie ściagała do miłości Boskiej, wydarłbym ją z niego, ani bym jej na jedne oka mgnienie nie cierpiał. Albo umrzeć albo kochać. Choćbym miał umrzeć na wieki, nie dbam o to, byłem tylko kochał. Piektło same lubo jest najstraszniejsze, młoby mi się zdarło, byłbym i nim mógł BOGA kochać.

H

Punkt

Część V. Uwag Chrześcińskich.



**K**Ochalcze ty BOGA dufzo Chrześciańska? Czy byłabyś gotowa poyść do piekła, gdyby to było z większą chwałą Jego? czy chciałabyś mu ieszcze służyć i kochać go, gdybyś wiedziałá, że masz bydź potępioná? nie zadaway sobie takowych pytania, áni się w tey mierze nierachuy z sobą. Miłość twoia słaba iest do ucierania się ztak straszliwą pokusą. Jakże byś mogła znieść wiekuiсты ciężar boleści, która znieść niemożesz krzyża lekkiego, Ty? która lekkiey krzywdy tobie wyrządzoney zcierpieć niemożesz? Ty, która bez przestanku szemrzelz na małe utrapienia, które BOG na cię z syła ná doświadczenie i oczyszczenie miłości twoiey? O moy BOŻE ponieważ wielkich nie mogę czynić rzeczy, przynaymniey chcę czynić małe: Ponieważ nie wydolám znieść dla ciebie mąk wiecznych, przynaymniey się więcej nie chcę wdawać w niebezpieczeństwo

potę-

*S. Franciszka Salezyskiego 115*

potępienia. a cierpieć przynajmniej  
będę z miłości ku tobie utrapienia do-  
czefne.

*Punkt IX.* **M**ilosc Franciszka Swię-  
tego tak czystą be-  
dząc, musiała być niekończenie go-  
rętsza i gwałtowniejsza niżeli ogień  
piekielny. Czegoż on nie czynił dla  
BOGA? O Jak wiele bitew zwiodł  
z nieprzyjaciółni jego! Jak wiele tyję-  
cy Heretyków nawrocil! Ale o jak  
wiele dusz po dziś dzień ieszcze zyk-  
nie BOGU przez swoje księgi, i przez  
zakon święty, który po'tanowił, i swo-  
im natchnął duchem! Ty nic dla BO-  
GA nie czynisz? Ach to go też nie-  
kochasz! Przykrzy ci się pracować?  
Ach już go nie kochasz! Milosc jest o-  
gniem zawsze gorejącym, i nigdy nie  
mowiacym dosyć.

*Punkt. X.* **R**zecz to zaiste niesly-  
chana, żeby kto mógł  
nienawidzić człowieka tak milego, i  
zle czynić Świętemu, który wśzy-  
tkim dobrze czynił. A przecię wyra-  
zić

zić nie można zlego, które ponośli; potwarzy, któremi czerniono sławę jego; Zasadzek, które mu czyniono; prześladowania, które nań wzniecano; niebezpieczeństwa śmierci, w których się ustawicznie znajdował między Heretykami. *Widzę ja, mowi pizząc do Filotei, krzyże za każdym krokiem w tym błogosławionym nawiedzeniu: Ciało się moje na nie wszdruga, ale im, serce moje oddaie pokłon; Tak jest oddaie wam pokłon małe i wielkie krzyże wewnętrzne i zewnętrzne, cielesne i duchowne, lubo niegodny jestem, abym na ramionach waszych odpoczywał. Umarłbym, gdybym widział choć najmniejszą czysleczkę serca mego krzyżem Świętym nieoznaczoną. Otoż masz co to jest BOGA miłować. Otoż hasło Świętych albo cierpieć, albo umrzeć; A iestże też i twoie?*

*Punkt XI. Miłość, którą kto BOGA kocha, wydaie się z miłości, którą kocha bliźniego swego. Jedna iest miarą drugiey, sądz*  
zaty

## S. Franciszka Salezjusza 117

zatym o uprzejmości, którą Franciszek Święty miał ku ludziom, według tej, którą miał ku BOGU. Sądź o niej według zarliwości, którą miał około dusz zbawienia, i według prac, które podejmował około nawracania Heretyków. Sądź o niej według przedziwnych Ksiąg, które napisał, i według Zakonu, który postanowił. Ale sądz o niej szczególnie według uprzejmości i łaskowości, którą miał dobry ten Pasterz ku grzesznikom. Znajdują się tacy, którzy mają zarliwość ognistą, twardą i dziką: Radziby zprowadzili z Nieba ogień na pożarcie grzeszników. Nie taki był Duch Franciszka Świętego, ani Chrystusa.

*Punkt XII.* **C**złowiek, mówi: To masz: Święty, jest nawiąskawszy ze wszystkich zwierząt, zamyka łaskowość w imieniu ludzkim. Ale osobliwie to jest Chrześcianiina znamię, który się tak nazywa, że ma na sobie pomazanie łaski, i Ducha Chrystusa.

Chrystusowego, który szczerą jest łaskawością i łagodnością. Moysesz, był nawłakawczy z ludzi, lubo był stanowicielem Prawa boiaźni, a coż mówić o Jezusie, który jest stanowicielem Prawa miłości? Ztym wszystkim w takim jesteśmy czasie, w którym łaskawość serca sobie zniewalająca, dusze od siebie odraża. Wszelka pobożność z łagodnością złączona jest po te czasy podeyrzana. Aby nabyć sławy świątobliwości, trzeba być twardym i dzikim. Surowych Rządzców mają za najszczerzych, bo łatwo nato zezwalają, że człowiek ten nie kłamie, który nie podchlebia.

*Punkt XIII.* Żydzi nazywali Jána Chrzciciela Mesjaszem, a Syna Boskiego nazywać nim nie chcieli, ponieważ Jan prowadził życie surowe na pozor. Jako nikt nienawidzi siebie samego, tak radzi wszyscy kładą tych wliczbie Świętych, którzy są surowymi na ciało swoje. Przeto wszyscy Heretycy  
uśilo-



uśliłowali, żeby się surowemi i odnowionemi pokazali. *Są to ludzie wszyscy nadeci pych i, przyniewiazani do zmysłów, skłonni do szarpania sławy, dowcipni do wkładania potwarzy, odważni i prędcy do podniesienia rokoſzy, a nakoniec aby nie rozumiano że bez prawdy zostają, okrywają się cieniem ścisłej surowości.* Tak ich opisyuje Augustyn Święty w księdze 3 przeciwko list: Parm.

*Punkt XIV.* **S**więty Franciszek Salezyusz był na Heretyków, i nawracał ich bardziey łaskawości swoiey powabem, a niżeli bystrością dowcipu i wymową. Był łaskawy względem BOGA i bliźniego. Na siebie tylko samego był ostry i surowy: bo poſpolicie wiziemy, że ci, którzy ostremi są na siebie samych, łaskawemi bywają na drugich; a ci, którzy są ostremi na drugich, prawie zawsze łaskawemi bywają na siebie samych. Rzekłem że łaskawy był względem BOGA; bo wszystko, co-

kolwiek na niego z strony jego przy-  
chodziło, choć się naybårdziey sprze-  
ciwiał natarze iego, przyjmował  
z głęboką pokorą, nie nie narzekając,  
nie nie szemrać, żadnego nie pokazu-  
jąc nieśnaku. Był łaskawy na bliźnie-  
go, wszelkie krzywdy, które mu wyrzą-  
dzano, z naywiększą ponosząc cier-  
pliwością, i z taką się z grzesznikami  
obchodząc łagodnością, z jaką się ob-  
chodzi Ociec z dziećmi swemi.

*Punkt XV.* **M**iał w zwyczaju ma-  
wiać, że czas prze-  
ciwności i utrapienia iest czasem żni-  
wa. Ze BÓG mówi za tych, którzy  
milczą, i cierpliwość ich chwalebnyin  
uwień za końcem; że człowiek pokor-  
ny nigdy nie rozumie, iż mu się krzy-  
wda dzieje, i przeto się nigdy nie gniewa.  
*Achcie pa.* [mówił do iedney stra-  
pioney duszy] *cierpmi corko kochana,*  
*opuśćmy BÓGA w pociechach iego, i*  
*podźmy za nim w boleściach iego. Co*  
*domnie, ia się zupełni na opatrzność ie-*  
*go ufzczam, i nader szczęśliwy ie-*  
*stem*

stem, byle tylko Zbawiciel mój był na  
zawsze chleba moim, ciecierz moim, i mi-  
łością moim. Czy także jest zdanie  
twoje Duszko Chrześcijańska? czy ta-  
ki jest Duch twój i pobożność twoja?

Punkt XVII. **N**ie masz Świętego  
któryby żył

miał za nieprzyjaciół, a za przyjaciół  
takiego, któryby nie był podobny do  
ka zeszpecony. Chciałoby się zobaczyć  
tego Franciszka za takiego, który  
Rządzcę u Cerek jego, a kapia-  
na u Przłożonego jego; za niewier-  
nego poddanego u Pana jego. Ale tym  
wszystkim potwarzom niechym się nie  
opierał tylko puklerzem milczenia i  
łagodności. Czasu pewnego, kiedy  
zwyczajne odprawował nawiedzenie  
ten Święty Biskup, przyszedł pewny  
do niego z gniewem na pol szalony,  
skarżyć na jednego Duchownego, i  
niezwyczajnym sposobem na niego i  
na kapłanów jego powitał. Mąż Świę-  
ty porulżonym nie czując, i słowa mu  
nie rzekł, a do jednego z przytomnych,  
który

który się milczeniu iego dziwował mowil, uśmiechając się. Wiedz Synu moy, że*m* i*a* t*ak*ż*ę* s*am* z*sob*ą uczyni*ł* u*m*ow*ę*, że*b*ym n*ig*dy n*ie* mow*il*, k*ie*dy s*ię* rozgniewam, i*ak*om bez w*at*p*ie*n*ia* w t*ey* okoliczności n*ie*co s*ię* rozgniewa*ł*: Ale dam mu przestroge czasu s*w*ego. Mo*ż*eszli chcieć dobrym sumnieniem, że*b*ym w iednym kwadransie n*ie*co łagodności pozbył, którey dwudziestu i dwuletnią prac*ę* n*ab*yd*ł* u*ś*łowa*ł*em?

Punkt XVII. **Z**Naydowali się niektórzy surowey na pozor pobożności ludzie, którzy śmieli ganić ducha i pobożność Franciszka Świętego, i*ak*oby była bardzo miękka, i gnuśności sprzyiała: Ale ten Święty odpowiedział tym Rządzcóm przy surowym, że surowość dobra i*est* dla Urzędników świeckich n*ie* dla Biskupow; że imie Pałerskie, które na s*obie* nosz*ę*, i*est* imie miłości, łagodności, i łaskawości: że nauka Ewangeliczna surowa i*est* w radach s*w*erich, ale łagodna w przykazaniach s*w*oich, bo s*ię*

z rozumem zgadzają: że łaska, która  
 jest przyniesiana do przykazań Bo-  
 skich, czyni iarżmo iego słodkie i przy-  
 jemne: Ze Prawo Ewangeliczne, jest  
 prawem nienawiści i miłości: niena-  
 wiści przeciwko sobie samym, ponieważ  
 aż nadto samych siebie kochamy: miłości  
 ku bliźniemu: ponieważ go nie kocha-  
 my dość: że Sakrament pokuty nie  
 jest trybunałem karania i gniewu, iako  
 mowi Zbor Trydencki, i że Oycowie  
 Świeci nigdy tego nie byli zdania: Ze  
 nigdy nie trzeba pob'ażać grzechowi;  
 ale trzeba pob'ażać grzesznikowi: Ze  
 trzeba mu wprawić do należyte n'azna-  
 czać pokuty, ale kiedy jest niebespie-  
 czeństwo, żeby nie uślał w odwadze i  
 przedsięwzięciu, lepiej go odesłać do  
 czyśca z zbyteczney łagodności, a niżeli  
 do piekła wtracić z zbyteczney surowo-  
 ści: Ze znakiem człowieka prawdziwie  
 duchownego jest być nie litościwym na  
 grzechy swoje, a litościwym na cudze:  
 że [ co się iego dotyczy ] opatrzyć po-  
 trzeby nędznych tym samym i swoje o-  
 patrzeć



patruie, będąc uprzedzony od Syna Bo-  
 zkiego, że się tak z nim obchodzić będą,  
 iako się on z niemi obchodził: Ze się Chry-  
 stus nigdy surowo nieobchodził z grze-  
 sznikami: że na niego skarżono, iż był  
 na nich bardzo łaskaw; że nie roska-  
 zał, abyśmy się od niego uczyli być su-  
 rowymi: Ze na koniec woli, aby nań  
 skarżono w dzień sądu, (iako Święty  
 Chryzostom wolat,) o zbytę łagodności,  
 niżeli o zbytę surowości, i że się be-  
 dzie mógł dobrze bronić, mówiąc do są-  
 dziego swego, że on mu to przykazał,  
 i że mu do tego dał przykład. Tak mi-  
 łośny ten Biskup odpowiadał tym  
 którzy łagodność jego za grzech po-  
 czytywali. Ale go lepiej usprawiedli-  
 wił kościół, kiedy w Pacierzach o nim  
 zeznaie, iakośmy powiedzieli, iż na-  
 uka jego jest niewiejska, i pokazuje nam  
 drogę bezpieczną i łatwą do dostąpie-  
 nia doskonałości Chrześcijańskiej.

Punkt XVIII. **N**Aśladowy łaskawo-  
 ści tego wielkie-  
 go Świętego, znoś cierpliwie wszy-  
 stko

ſtko, cokolwiek ci ſię przytrafi, ták  
 z ſtrony BOGA, iak z ſtrony bliźniego.  
 Bądź łaskawym na wſzytkich, á nie  
 bądź oſtrym na nikogo tylko na ſie-  
 bie ſamego. Nie pobiażay nigdy grze-  
 chowi; ále ſwiadczy wſzelką którą  
 możeſz, grzeſznikowi łaskę. Jeżeli ie-  
 ſteſ ſpowiednikiem, czytaj mowę, któ-  
 rą miał do Plebanów ſwoiey Dyce-  
 zyi na pierwszym Zborze ſwoim. któ-  
 ra wydana ieſt od Biſkupa Ebroiceń-  
 ſkiego, który żywot iego napisał. A z  
 tey tu nieco przytaczam. Stęraj-  
 cie ſię naybardziej o to, ſeb-je nie za-  
 żywialiſcie ſłowem zbyt oſtrych do pokutni-  
 cych: bo pod czas ták ieſteſmy ſurowie-  
 mi w przestrofach naſzych, że ſię zaſte-  
 ſciamiſmy nagannieyſzeimi; niżeli ci, któ-  
 rych ſtroſzumiemy ſię winnemi. BOG te-  
 go nie chce; narzeka na to, że zbyt ſu-  
 rowe poſtępy naſze paſtemi czyni. Of-  
 tarze iego, i ofiarowania bez ofiary:  
 Zerokażniesz moc (mowi on) zbyt  
 ſurowa, niedzne owoce moje uciukły z bo-  
 iaſni. Nigdy by nie był naznaczył Chry-  
 ſtus

flus ludzi za spowiedników, gdyby nie  
 byli grzesznikami: a jeżeli są grze-  
 sznikami czyż nie powinni być pokor-  
 nemi i łagodnemi, i obchodzić się z poku-  
 tującymi z łaskawym pobożaniem? A  
 przecie większa część Oyców duchow-  
 nych tego nie czyni, czemu się ia dzi-  
 wuję; bo naupierwsza doskonałego spo-  
 wiedzika własność jest być łitościwym  
 na grzechy cudze, a nielitościwym na  
 siebie własne. Prawdziwa pobożność  
 [ iako mówi Święty Hieronim ] ma  
 zawsze politowanie, fałszywa zaś nie  
 ma tylko ostrość i surowość. Rozumy  
 ludzkie nie chcą a żeby się z nimi suro-  
 wo obchodzono, ale żeby ich łagodnie na  
 prawą naprowadzono drogę, takie jest  
 przyrodzenie ludzkie. Przypomniacie  
 sobie, że pokutujący was Oycami nazy-  
 wają, i że mieć powinniście ku nim ser-  
 ce całe Oycowskie, znosząc z miłością  
 ich prostotę, nieumiejętność, słabość, o-  
 pieśzałość i wszystkie inne niedoskona-  
 łości. Opuszczam resztę mowy, któ-  
 rą czytać można. Pisarza żywota ie-  
 go, o którym namieniłem.

## KROTKIE ZEBRANIE

## U W A G I

O ŚWIĘTYM FRANCISZKU  
SALEZYUSZU

*Punkt I.* **S**więty Franciszek napisał księgę o miłości Bożkiej, i wyraził na sobie w obyczajach swoich, co napisał.

Kochał BOGA mądrze, nie dając się uwieść natężeniu miłości swojej, i nie upadając na szturmy iey. Kościół w Pacierzach o nim powiada: że *pisma iego są napełnione nauką niebieską* i że naucza wszystkich prawowiernych drogi *bezpieczney i łatwej do dostąpienia doskonałości*. Słuchay więc nauki iego, a naśladoway przykładu iego bez bojaźni pogrążenia.

*Punkt II.* **K**ochał BOGA wier-  
nie, dobrze zażywając  
łask

łaski jego, i natchnienia się jego chwytane. Łaski zaniedbane skarbią gniew Bożki, a łaski dobrze zażyte skarbią zaślęgi ludzkie. Święty Franciszek pokazał wierność swoją, zwyciężając nęgożę namiętność własnym wielkim jego kwiecie. będąc namawianym do złego od niewstydlivey niewiasty, i zwyciężając z potyczki iako drugi Józef odchodząc. Gdyby się był wdał w niebezpieczeństwo, byłby w nim zginął. Chroń się złego towarzystwa, opieraj się pokusom; iednego tylko odważnego uczynku (iaki był ten tam) potrzeba, aby zostać Świętym.

*Janek III* II Ochał BOGA czysto, nieczego się od niego nie spodziwać: ponieważ kuszony będąc do rozpaczę czartu w głowę mu wbił iaceemu że od BOGA był odrzucony to dał odpowiedź *Ponieważ nie mam, że BOGA kochać nie będę po śmierci, chcę go kochać w życiu: Chcę go kochać w cza-*



*Krotkie Zebranie Uwagi 120*

*w czasie, ponieważ go kochać nie bede  
w wieczności. O miłości mocna jesteś  
iako śmierć, gorętsza jesteś niż wży-  
tkie ognie piekielne. Kochaszże tak  
BOGA? Kochaj ty go w czasie, po-  
nieważ on cię ukochał od wieków, i  
zgotował ci szczęśliwą wieczność,  
abyś go kochał.*

*Punkt IV. KOchał BOGA gorąco,  
żarliwość o chwałę  
iego trawiła go. Czegoż nie czynił  
dla niego? iak wiele bitew zwiodł z nie-  
przyjaciółni iego! Jak wiele tysięcy  
Heretyków nawrócił! Ty nic nie czy-  
nisz dla BOGA? Ach ieszcze nie kochasz  
go Przykrzy ci się pracować? Ach już go  
nie kochasz, miłość nigdy nie mówi do-  
fyć jest.*

*Punkt V. KOchał BOGA uprzej-  
mie, łagodność jest  
znak nawłaśchwizy świętobliwości  
iego. Wszystkie przesładowania niei  
przyjaciół iego nigdy nie poburzyły-  
ducha iego. Nienawidział grzechu: nie  
I kochał*

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

kochał grzeźnika, i z nim się obcho-  
dził z naywiększą, co się wymyślić  
może, łagodnością. Ci, którzy są o-  
strzy na siebie samych, pospolicie by-  
wają łaskawi na innych. Ci, którzy są  
ostrzy na drugich, pospolicie bywają  
łaskawi na siebie samych. O moy  
Boże iak twóy Duch jest łagodny, A  
moy iak nieprzyjemny! Jak Duch  
twóy pokorny, á moy iak wyniosły!  
Jak Duch twóy jest święty, á moy iak  
złotliwy! proszę cię odbierz odemnie  
ducha mego, á day mi Ducha twego,  
ábym cię tak kochał, iako cię kochał  
Franciszek Święty.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Ukaż mi drogę, którąbym miał cho-  
dzić Ps: 142. v. 8.*

*Nie usłepuy na prawo ani na lewo:  
Prov: 4. v. 27.*

*Wiele ludzi miłosiernemi zowią: ále  
meżę wiernego kto naydzie Prov:  
20. v. 6.*

Podz-

*Krotkie Zebranie Uwagi 132*

*Podćcie do mnie wszyscy, ktorzy pra-  
cuiecie, i iesteście obciążeni, a ja was  
ochłodzę: weźmiecie iarzmo moje na  
się, a uczzcie się odemnie, Żem iest cichy  
i pokornego serca, a naydziecie odpo-  
czynek duszom waszym. Abo wiem  
iarzmo moje wdzieczne iest, a brze-  
mie moje lekkie. Matth: II. v. 28.*

*29. 30.*

*Moyżesz był mąż bardzo cichy nad  
wszystkie ludzie Num: 12. v. 3.*

*Proszę was przez cichość i łaskawość  
Chrystusową 2. Cor: 10. v. 1.*



NA UROCZYSTOSC  
OCZYSZCZENIA  
NATŚWIĘTSZET

P A N N Y

2. Lutego.

U W A G A

*O cnotach na które się w kościele  
zdobuła*

*Punkt I.* **M**ARYA jest Matką Bo-  
lską, a jednak chce być  
mianą za Matkę Człowieka: co za  
pokora! **MARYA** jest czysta iako ście-  
ce, a do Kościoła przychodzi na o-  
czyszczenie: co za czystość! **MA-  
RYA** nie podlega prawu, a dobrowol-  
nie się mu poddaie: co za posłuszeń-  
stwo! **MARYA** jednego tylko ma Sy-  
na, którego niekończące miłuje, a  
poświeca go **BOGU**, kładąc go na łon  
kapłana, i w tenże czas na łono krzy-  
ża: co za miłość!

Ná-

Nay  
ná f  
miej  
fzezo  
masz  
ci sw  
fwoie  
dáy  
pierv  
należ  
praw  
podz  
daż;  
woli  
nym  
ziedr  
tylko  
Punk

Kość  
tam  
zusa  
BOC  
Matk

Oczyszczenia N: Panny 134

Naśladowy tych czterech cnot  
Najświętszey PANNY, Miew iako O-  
nā serce pokorne; miew cięło czyste;  
miew ducha posłusznego; miew ręce  
szczodroblive. Osiaraj BOGU, co  
masz naymilszego; poświęć mu dzie-  
ci swoje, i dobra swoje, pragnienia  
swoje, i boiaźń swoją. A nadewszystko  
daj mu serce swoje, tego iedynaka i  
pierworodnego Syna, który do niego  
należy, które abyś mu osiaraował, w  
prawieć rozkazuję; day mu je całe bez  
podziału. Nie stracisz go, kiedy mu go  
dasz; i ożwizem go wybawisz od nie-  
woli czarownikiej, uczynisz go wol-  
nym i szczęśliwym, i odpoczynek mu  
ziedbasz, którego nie znaydzie nigdzie  
tylko w BOGU.

Punkt II. **D**Okąd idziesz, duży  
Chrześciąński? Do  
Kościoła z Symeonem Świętym. Coż  
tam czynić będziesz? Odbiorę Je-  
zusa na łono swoje. Ktoż ci go da?  
BOG Ociec i PANNA najświętsza  
Mátka jego przez ręce Kápłańskie.  
Coż



Coż z nim czynić będziesz? Położę go w sercu moim. dam mu spocząć na łonie moim, oddam go BOGU na ofiarę dla odpuszczenia grzechów moich, i na odwdzięczenie niezliczonych łask, które mi wyświadczył. Coż potym czynić będziesz? wracać się będzie, śpiewając z tym Świętym Staruzkiem tę pieśń wesołą. *Teraz puszczaj się drugiego twego Płacie w pokoiu według słowa twego. Cudny oczy moje oglądały zbawienie twoje, któreś zgotował przed oblicznością wesołych Narodów światła na objawienie poganom, i chwałę ludu twego Izraelskiego.*

*Punkt III.* **Z**YĆ będziesz w pokoiu, jeżeli pragnąć nie będziesz tylko Jezusa. Umierać będziesz w pokoiu, jeżeli kochać nie będziesz tylko Jezusa. Wnidziesz do Nieba, jeżeli się oddasz w ręce Matki Jezusowej. Ponieważ Ona ofiarowała głowę, trzeba żeby i członki ofiarowała; a ponieważ BOGU na ofiarę

Oczyszczenia N: Panny 136

fi arę dała naypierwszego z przeznac-  
zonych, trzeba, żeby wszyscy prze-  
znaczni przez ręce iey oddani byli  
na ofiarę. Nie się podobać nie może  
BOGU Oycu, cokolwiek mu nie jest  
ofiarowane przez ręce Syna Jego.  
Nie się podobać nie może Synowi, co-  
kolwiek mu nie jest ofiarowane przez  
ręce Matri Jego. Wszystko co syn o-  
fiaruie, przyjemne jest Oycu. Wszy-  
stko co Matka ofiaruie, przyjemne jest  
Synowi. Patrz jaki masz obowiązek  
kochać, czcić, i służyć Najsświętzey  
PANNIE.

*Punkt IV.* **A** By byż ofiarowanym  
przez ręce Jey, trze-  
ba byż Jey synem, aby zaś byż iey  
Synem, trzeba ją sobie obrać za Mat-  
kę. Trzeba byż pokornym iako O-  
na, czystym iako Ona, posłusznym iako  
Ona, kochającym iako Ona. O  
PANNIO Najsłodsza! O najgo-  
dniejsza Matko Boska! Chceżże  
byż Matką grzesznika. a grzesznika  
ze wszystkich największego, iako ja ie-  
stem

stem? Ták iest Pani moja, pewien  
tego iestem, bylebym już wiecey grze-  
sznikiem bycé nie chciał. Bóg przeto  
zezwoila, abyś była Matką Zbawi-  
ciela, żebyś oraz była Matką grzeszni-  
ków. Możeszże nienawidzić tych, któ-  
rych Syn twoy kochał? Możeszże  
odrzuć tych, których syn twoy szu-  
kał, i z taką dobrocią do swego towa-  
rzystwa przyimował.

O Najświętsza Matko Boska  
wiece twoie polecam dużej mojej, pro-  
szę Cię miy o niey staranie. Lubo iest  
złośliwa, iest jednak ceną krwi Syna  
twego, dla niey On dał życie swoje.  
Na odkupienie iej ofiarowałaś to  
Boskie dziecko, i na śmierć oddałaś.  
Gardzić nie możesz tym, co cię ták  
wiele kosztowało, i co Jezus Syn  
twoy ták serdecznie kochał. Jeżeli du-  
ża moja będzie w rękach twoich, mieć  
ja będę w bezpieczeństwie; i jeżeli ja  
BOGU ofiarować raczysz, nieomył-  
nie zbawiony będę: bo wszystko, co  
mu ty ofiarujesz, iest mu przyiemne, i  
włzy

wszystko, co do Ciebie należy, należy  
i do niego.

O Jezu Zbawicielu mój, niechaj  
z tego świata wybież w pokój: bo  
widziawszy Ciebie, ja mam już co wi-  
dzieć: przyjaśnij ci się do serca me-  
go, nie mam już czego pragnąć. Jestem  
zupełnie uspokojony. O Panie mój  
pamiętaj proszę, że mam łezczęście  
być sługą twoim, a Synem służebni-  
cy twojej. Coż? możeżże potępić  
Syna Matki twojej? możeżże niena-  
widzić tego, którego ona kocha i  
w swojej trzewia opiece?

GLAWA PISMA ŚWIĘTEGO

Przynieśli Go do Jerozalemu, aby Go  
świątlił Panu Luc. 2. v. 22.

W eżmi Syna twego jednorodzonego,  
ktorego miłujesz, Izraelu, a idź do  
ziemi. W idzenia, i tam go ofiaruj:  
na całopalenie Gen. 22. v. 2.

W Jerozalemi Jeroz mego ochotniem o-  
fiarowatko wszystko Par: 29. v. 17

Teraz puszczasz Bóg twego Panu  
w pokój Luc. 2. v. 29.

O Panie --- iam służebny i synu słu-  
żebnicy twojej Ps: 115. v. 13.



NA UROCZYSTOSC  
 ŚWIĘTEGO  
 MACIEIA  
 APOSTOŁA

24 Lutego

U W A G A

O obraniu tego Świętego

*Punkt I.* **A**postołowie i Uczniowie [których było iakoby sto dwadzieścia] zgromadzili się na wybieranie innego Apostoła na miejsce Judasza, postawili dwóch Jozefa, który się zwał Barsabas, a nazywano go sprawiedliwym, i Macieia. Agdy się modlili padł los na Macieia, i policzon jest z iedenastą Apostołów. Treść Historyi o nim, wyjęta z Rozdziału I. Dzieciow Apostołów.

*Punkt*



*Punkt. I.* **B**óg wymiarkował od wieków pewną liczbę miejsc w Niebie dla przeznaczonych, które iak się napełnia. Świat się skończy. Chce zbawić wszystkich ludzi nie narzucając ich wolności: A tak prawdziwie i bezpiecznie mówić można, że każdy ma miejsce sobie wyznaczone w Niebie, i zgotowaną koronę, i że iey nie utraci chyba dła winy swojej.

Wola Boska zawsze się pełnić musi: Zna on tych, których wybrał. Lubo wszystkich naznacza do chwały swojej, wielu jednak do niey nie wchodzi z własney winy swojej, a inni na ich miejsce następują, aby się dopełnia liczba przeznaczonych: tak właśnie iako kiedy się kamień iaki do budynku nie zda, inży na miejscu jego położy budownik: i kiedy koryto rzeki iakiey zasypuia, winszę wodę swoją wylewa.

*Punkt II.* **K**iedy ieden upada, powstaje drugi; kiedy się ieden gubi, drugi się zbawia; kiedy

dy iednego nie dostaie na uczcie, in-  
 szego na mieyscu iego sadzaia, kiedy ie-  
 den utracą mieysce swoje, drugi ie o-  
 siada, i po nim następuje. Tak ludzie  
 wzięli mieysce Aniołow. Seth syn  
 Adama wziął mieysce Kainá brata  
 swego; Dawid Saba, Esther Wasthy;  
 Maciej Święty Judaizą; Poganie ży-  
 dow. Kiedy się morze' od iednego  
 oddala kraiu, zbliża się do drugiego,  
 kiedy naród ieden porzeka wiare, dru-  
 gi ją przyimuie. O Judaszu iak mię  
 twoy upadek prze-frasza! O Macie-  
 ju Święty iak mię twbie wybranie cie-  
 szy! Cieszę się gdy uważam, że mię BOG  
 podobno obrał na mieysce takiego,  
 który zginał: ale drzę cały, gdy uwa-  
 żam, że BOG, ieżeli tak nieczemnym  
 i niewiernym będę, podobno kogo in-  
 szego na moim osadzi mieyscu. Czter-  
 dzieści było koron dla czterdziestu  
 moczenników w zamrożonym iezerze  
 zostających: nie wyrwał ieden, aż  
 stróż na mieysce Jego nastąpił, i koro-  
 nę jego odebrał.

*Punkt*

*Punkt III.* **O** mój **BOŻE** Coż się ze mną stanie? czy wytrwam aż do końca? nie wiem tego, to jest: co mnie trwoży. Mogę ja wytrwać? Tak jest, wiara mnie o tym upewnia, káže mi wierzyć, że mnie **BOG** chce zbawić szczerze i skutecznie z strony swojej, a z mojej pod obowiązkiem, ponieważ współrobienia mego wyciąga. Użycza mi wszystkich łask potrzebnych do zaczynania, postępowania, i dokończenia dzieła zbawienia mego; Syn Jego za mnie umarł; serdecznie mnie miłuje, jeżeli się zgubię, sam jedyną będę zguby mey przyczyną. Otoż to co mnie cieszy i dobrą nadzieję czyni.

O gdyby zbawienie moje od samego tylko zawisło **BOGA**, w jakimby mi zastawał pokój i pewność! Zawisło oraz odemnie, i co to jest: co mnie w bojaźni a pręcie w rozpacz wprowadza: — **O JEZU** Zbawicielu mój zpełnij imię twoje, a daj mi tę łaskę, abym należał do liczby zbawionych.

Ah od

Ach od jak dawnego czasu cie obra-  
żam, na złe łask twoich zażywam!  
Jestem oziębły, niechętny, okrzepły, i  
opieśniały w służbie twojej! Ah nie-  
wyrzucy mnie jeszcze z serca twego  
jak owę oziębłą w objawieniu Jána  
Świętego duszę. Nie wzruszaj ie-  
szcze rękawika mego z miejsca swe-  
go, iż ci doskonale służyć zaczę.  
Takiest, rzekłem to, i przyśiągiem, za-  
czne pracować z gorącością około  
dzieła zbawienia mego, wypowiem  
wojnę namiętnościom moim, i sprze-  
ciwiał się będę z taką siłą i wiernością,  
abyś zaślążył wsiąść na tron, któryś  
mi zgotował, i abyś odebrał koronę,  
którąś mi wyznaczył i naznaczył z łaski  
swojej.

O Panno Najświętsza nikt tego  
nigdy ani mógł, ani będzie mógł  
mówić, żeby który z prawdziwych  
ślug twoich był potępiony. Jtoć to  
mnie napelniaufnością, i dobrą mi o zba-  
wieniu moim nadzieję czyni: Boć ty  
wiesz, jak dawno jestem na służbie  
twojej,

twoiey, i raczyłaś mię przyiać do licz-  
by Synow swoich. Czegoż się tedy  
obawiać mogę? Ach tego iedynie, że-  
bym nieporzucił służby twoiey; bo ie-  
żeli to uczynię, zginałem. Proszę Cię  
Mátko miłosierdzia zatrzymay mię  
ieszcze między czeladką twoią, nie  
wyrzucay mię z liczby Synów i slug  
twoich, trzymay mię w opiece twoiey  
aż do końca życia mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto sluga moy, przyime go: Wy-  
brany moy, upodobiału sobie w nim  
dusza moia, dałem Ducha me-  
go nań Js: 42: v. 1.

Panie który znasz serca wszystkich, o-  
każ ktoregoś obrał z tych dwu ie-  
dnego, aby wziął miejsce usługowa-  
nia tego, i Apōstolstwa z ktorego  
wypadł Judasz, aby odszedł na  
miejsce swe Act: 1. v. 24. 25.

Paweł i Barnabasz bezpiecznie rzekł:  
Wam było na przód trzeba opowia-  
dać



145 Na Uroc usto

do 'owo Boże: ale ponieważ ie  
odrzućcie, i osądzać się mego-  
wani bni: i wierznego święta: Oto  
obracamy się do poganow. Act: 13.  
v. 45.

Zetres wielu i bez liczby, A insze  
poddawia miało nich Job: 34. v. 24.

O toż się rychło: trzymay co masz, a-  
bo badeń nie wziął korony twoiey  
Apo: 3. v. 11.

Mam przeciw tobie, żeś miłować twoię  
pamięć i opuścić. Pamiętajże tedy  
i nie zapadł: i czyn pokutę, a u-  
ciesz się pierwotnie czyni. A jeśli nie,  
przypię tobie. a poruszę lichtarz  
twój z miejsca figo Apo: 2.  
v. 4. 5.



NA

## NA UROCZYSTOŚĆ

## ŚWIĘTEGO

## J O Z E F A

19 *Marca*

## U W A G A

O godności szczęściu i świętobliwości  
Jego.

*Punkt I.* **J**OZEF Święty jest  
mniemanym Oycem  
JEZUSA: Oblubieńcem najswię-  
tszej Máryi Panny, i Mężem spra-  
wiedliwym. Jest Oycem BOGA;  
dziwuy się wielkości jego. Jest O-  
blubieńcem MARYI; dziwuy się  
szczęściu jego. Jest mężem sprawie-  
dliwym; dziwuy się świętobliwości  
jego.

*Punkt II.* **J**OZEF Święty jest  
Oycem JEZUSA  
nie przez przyrodzenie, ale przez

K

przy-

Część V. Uwag Chrześcijańskich

przysposobienie, przez wychowanie  
i przez odkupienie. Przez przysposo-  
bienie, obrawszy go, aby mu był  
na miejscu Syna w niedostatku po-  
tomstwa, którego mieć nie chciał. Przez  
wychowanie, wyżywiwszy go i wy-  
pielegnowawszy z wielkim staraniem:  
przez odkupienie, zapłaciwszy za  
niego okup, i przez te wypłacenie sta-  
wszy się Pánem życia iego właśnie  
iakby do niego należał przez przyro-  
dzenie. Jeżeli zaś iest Oycem JE-  
ZUSA, toć iest obrazem BOGA  
Oyca na ziemi, i powagę iego na so-  
bie nosi, iest Porucznikiem i Namie-  
stnikiem Jego, i w nieiakiem mierze u-  
czestnikiem Oycostwa Jego Bołkie-  
go, ponieważ w Ewangelii nazwany  
iost Oycem iego. Jest nad to Opie-  
kunem, nauczycielem, Rządzcą i o-  
brońcą iego: Jest opiekunem Jego,  
bo miał od młodości staranie o nim, i  
był mu na miejscu Oyca: iest nau-  
czycielem iego; bo go nauczał: iest  
Rządzcą iego; bo o nim rozporządzał:  
iost Obrońcą iego, bo go przy życiu

które mu Herod wydrzeć chciał, zachował.

*Punkt III.*

**A**Ch wybawił to kochane dziecię z rąk okrutnego i dzikiego Krola tego; Ale niemógł go, że tak rzekę wybawić z rąk twoich! Jak wiele razy potomku i żołnierz Heroda, zabiłeś JEZUSA w sercu twoim! Jak wielkiego żalu byłeś Jozefowi przyczyną! Czy nie jesteś okrutniejszy i bezbożniejszy niżeli ten Krol, który go nie znał tak, iako go ty znasz: który mu tyle nie był powinien, ile mu ty powinienieś, i który tylko pragnął tego, ale do skutku nie przywiódł, iako ty przywodziśz.

*Punkt IV.* JEżeli przymiot Oyca Jezusowego czyni wielkość JOZEFĄ, toć przymiot Oblubieńca Maryi czyni szczęście Jęgo: bo ona go czyni wodzem swoim, Mistrzem swoim, Pánem swoim, i prawo mu daie, aby iey rozkazywał, a ona obowiązana jest mu być posłuszną i

fzną, i poddać się woli jego, lubo iest  
 Mąką Boską. Ale co go nayczęściej  
 wszym ze wszystkich czyni ludzi iest to,  
 że oblubienica Jego, należąca do niego,  
 nosiła owoc Boski w czyitych wną-  
 trznościach swoich, i ten do niego na-  
 leży nieiako. Wchodzi w towarzy-  
 stwo wszystkich iey tytułów, przy-  
 wileiow, i wspaniałości; i iako ona by-  
 ła Krolową Aniołów i ludzi, tak i o-  
 blubieniec iey mogł się zwać ich kro-  
 lem.

*Punkt V.* **A**LE naywiększe szczę-  
 ście, które nań spły-  
 wa ztego Boskiego powinowactwa  
 iest to: że go na stopień nieporównaney  
 światobliwości wywyższyło: bo mu-  
 siał bydz podobien do Oblubienicy  
 swoiey: ponieważ BOG był sprawcą  
 małżeństwa jego, wątpić nie można,  
 żeby nie było doskonałe, ponieważ aby  
 doskonałe było wyciągarowności i po-  
 dobieństwa. A tak będąc Marya Nay-  
 świętszą ze wszego stworzenia, mówić  
 można, że po niey nikogo nad JOZEFĄ  
 Oblu-



oblubieńca iey świętzego nie masz. Jakiegoż nie odbierał pożytku, ten Święty Oblubieniec z ustawicznego przedstawiania, z tak Świętą Oblubienicą? O iakież się nie starała łaski dla tego, którego powinna była kochać, i któremu winna była, część swoje, wygodę swoją i życie swoje? Ale czegoż my ludzie, nie powinniśmy iemu za wszystkie usługi, które wyświadczył JEZUSOWI i Máryi? Żatym dziwuy się wielkości i szczęściu Jego, ale nie zapominay naśladować cnot Jego, które go uczyniły Mężem sprawiedliwym i świętym.

*Punkt VI.* **L** Ukaż Święty, zowie go Mężem sprawiedliwym, powszechną tą sprawiedliwością, która w sobie wżytłkie zawiera cnoty. Dwoch rzeczy potrzeba, aby kto był sprawiedliwym i świętym: trzebá, aby odbierał wiele łásk, i ány z niemi wiernie pracował. Ktoż miał więcej odebrać łásk iako ten, który tak bliski był zrzodła łáski, i którego

BÓG

BOG tak zacnym i wspaniałym nadał urzędem? Jaką mieć musiał mądrość, nauczając BOGA, i familią Jego rządząc? Jaką światobliwość, piałtując, pożywiając, i obcując poufale z Bogiem? Jakie posłuszeństwo, nigdy się nie oddalając od woli Jego? Jaką czystość, prowadząc życie w towarzystwie najczystszej Panny? Jeżeli Jezus umierając polecił Matkę swoją Janowi Świętemu, przeto że był Panną, czyż wątpić można, że i Józef był Panną, ponieważ mu BOG powierzył Matki Syna swego, kiedy była w samym kwiecie wieku swego i w największej młodości?

*Punkt VII.* **J**est to wielkie szczęście wielkie odbierać łaski, ale też wielka zasługa z niemi wspólnie robić, iako on uczynił. Dziwuy się wierze jego, iż uwierzył, co mu powiedział Anioł, że Syn ten, którego Oblubienica jego poczęła, jest owocem Ducha Świętego. Dziwuy się jego posłuszeństwu, że w noc

cy do

cy do Egiptu poszedł, i iednego nie  
zwlócząc momentu, nie rozbierając  
rozkazu, który mu dano, nie przekłada-  
jąc trudności, nie prosząc odwłoki i  
nie dowiadując się czasu, przez który  
trwać miało wygnanie iego. Dziwuy  
się iego ziednoczeniu z Bogiem, i sto-  
fowaniu woli swoiey do woli ie-  
go; albowiem iako mowi Łukasz  
Święty, JEZUS był poddany Rodzi-  
com swoim, i był posłuszny we wszy-  
stkim Jozefowi Świętemu: z drugiey  
strony Syn Boski czynił zawsze wo-  
lę BOGA Oycy, iako to sam wyzna-  
ie. Trzeba tedy ten uczynić wniosek,  
że wola JOZEFIA Świętego zawsze  
się zgadzała z wola Boską. Co za po-  
kora udać się Człowiekowi z krwie-  
krolewskiej idącemu do rzemiesła cie-  
sielskiego, i trwać spokojnym w po-  
srzod przypadków niepomyślnych!  
Co za łagodność nigdy najmnieyze-  
go słowa urażającego nie wymówić  
do najswiętšzey Panny Oblubienicy  
swoiey, gdy ją widział brzemienną  
wprzod

wprzód niż wiedział, że to było z Ducha Świętego! Co za cichość, pokoy, i ziednoczenie serca i myśli z Bogiem i na ustawieczney modlitwie! Co za cierpliwość wpośród tak wiele prac, które znał, tak wiele niebezpieczeństw, w których zostawał, tak wiele niepokoiów na umyśle, które go męczyły, tak wiele potężnych nieprzyjaciół, którzy go prześladowali! Ale co za miłość, że z pracy rąk swoich żywił Syna i Matkę Boską, i obojga obroził i utrzymał życie! Co za miłosierdzie że im w największych potrzebach służył!

*Punkt VIII.* O Wielki Pátryárcho prawa láski! O natchwalebniejszy ze wszystkich Oycze! O nayszczęśliwszy ze wszystkich obłubieńcze! o naysprawiedliwszy ze wszystkich Mężów! iak się cieszę z twoiey wielkości, z twoiego szczęścia, z twoiey świętobliwości! Jak się weselę, kiedy uważam cnoty twoie! Jak się wstydzę, kiedy patrzę na grzechy moje! Ty jesteś Mężem sprawiedli-

wy  
fki  
stę  
nie  
fki  
ma  
flu  
god  
wo  
ten  
czł  
gu  
bli  
nie  
nie  
fki  
*Pu*

Chr  
wz  
nie  
zien  
czy  
świ  
iá  
że

wym, sprawiedliwością tą, która wzy-  
stkie w sobie zawiera cnoty; a ja ie-  
stętem człowiekiem niesprawiedliwym,  
niesprawiedliwością tą, która wzy-  
stkie w sobie zawiera niecnoty. Nie-  
mam ani wiary, ani nadziei, ani po-  
słuszeństwa, ani cierpliwości, ani łá-  
godności, ani powzdawania się na  
woła Bóža. Kiedy przydzie czas  
ten, w którym mówić będą, że jestem  
człowiekiem sprawiedliwym, i że BO-  
GU cześć tę oddać, która mu należy,  
bliźniemu miłość tę, która mu powi-  
nienem, a sobie samemu przekłada-  
nie sprawy zbawienia mego nad wzy-  
stkie sprawy ziemskie?

Punkt IX. **W**zywaj JOZEFA  
Świętego Dużo

Chrześcianańska: bo on otrzymaie to  
wszystko, o co prosi. Coż więc, azaż  
nie tak możny w Niebie, iako był na  
ziemi? Jeżeli Syn Bożki zawsze  
czynił wolą jego, kiedy był na tym  
świecie, czyż nie słuszną wierzyć, że  
iá jeszcze czyni na niebie? Czyż mo-  
że czego odmówić Oycu, który mu



tak wielkie wyświadczył usługi? który go z tak wielką utrudzenia karmił, kiedy był ubogim? Który go odziewał, kiedy był nagim? Który go gospodą opatrzył, kiedy był cudzoziemcem? Który go bronił, kiedy go prześladowano? i który go przy życiu zachował, kiedy go szukano na zabicie? Proś odważnie o wszystkie potrzebne sobie rzeczy, osobliwie o łaskę, abyś umierał, iako on na łonie JEZUSA i Maryi. O niechże umierania śmiercią sprawiedliwych, niechay koniec moy będzie podobien do końca ich.

*Punkt X.* **A** Byś otrzymał od niego to, czego pragniesz; czyn to, co on czynił. On obronił życie Syna Bożkiego, którego Herod zabić umyślił: nie zmałajaw się z Herodem na zabicie tego Bożkiego Dziecięcia w sercu twoim, i bliźniego twego. On karmił JEZUSA w własney iego osobie: Karmiy go ty, w osobie ubogich. Większa zaflu-

ga  
mie  
po  
nam  
stac  
nad  
by-  
fow  
bie  
fobi  
za  
lem  
przy  
dzie  
mni  
nili,  
za to  
sądn

ga (mowi Chryzostom Święty) karmić teraz Syna Bożkiego pokrytego postacią ubogiego, iako gdyby się nam pokazał w własney swoiey postaci; bo większa iest wiara, większa nadzieia, większa miłość. Ach ktożby mógł odmówić ialmużny Chrystusowi, gdyby się w własney swoiey osobie pokazał? O Jakem szczęśliwy, że sobie, przyśposobić mogę JEZUSA za Syna! że się stać mogę karmicielem Jego! że go do domu swego przyjąć mogę! że go żywić mogę! odziewać, cieścić i służyć. Coście nay mnieyszemu z tych [mowi on] uczynili, mam zato, żeście mnie uczynili zato wam dziękować będę w dzień sądny.



## KROTKIE ZEBRANIE

## U W A G I

## O S W I Ę T Y M.

## J O Z E F I E

*Punkt I.* **J**OZEF Święty jest Oycem mniemanym JEZUSA; Oblubieńcem najsświętszey Maryi Panny; Możem sprawiedliwym. Jest Oycem BOGA, dziwny się wielkości jego. Jest Oblubieńcem Maryi Boskiej; dziwny się szczęściu jego. Jest sprawiedliwym; dziwny się świętobliwości jego. JOZEF Święty jest Oycem JEZUSA: Węc jest wyobrażeniem BOGA, Ojca na ziemi: Jest Poręcznikiem i Namieśtnikiem Jego; Osoba jego wyraża i powagę na sobie nosi; jest nawet uczestnikiem Ojcostwa jego Boskiego: bo lubo nie jest Oycem JEZUSA przez przyrodzenie,  
 jest

jest  
 prze  
 nie,  
 cie  
 iego  
 ści  
 Jest  
 czak  
 porz  
 życi  
 wił  
 ale  
 wić  
 śmie  
 weo  
 mu  
 Pnn  
 świę  
 we  
 zna  
 dołk  
 fiał.  
 ona  
 Wsz

ieść jednak przez przyśposobienie,  
przez wychowanie, przez oku-  
pie- nie, wypłaciwszy za niego okup i ży-  
cie mu obroniwszy. Jest Opiekunem  
iego, bo o nim miał staranie w młodo-  
ści iego, i był mu na miejscu Ojca.  
Jest nauczycielem Jego, bo go nau-  
czał Jest Rządcą iego, bo o nim roz-  
porządzał. Jest obrońcą iego, przy  
życiu go zachowawszy. Ach! wyba-  
wił to kochane dziecko z rąk Heroda;  
ale nie mógł go że tak rzekę wyba-  
wić z rąk twoich. Jak wiele razy  
śmierć mu zadałeś potomku i spra-  
wco Heroda! Co za żal zadałeś te-  
mu dobremu Ojcu!

*Punkt II.* **B**ędąc JOZEF Święty  
Oblubieńcem Naj-  
świętszey Panny, a BÓG będąc spra-  
wcą tego małżeństwa, wątpić niemo-  
żna żeby nie było doskonałe; a zatem  
doskonale do niey podobny być mu-  
siał. Miał prawo, iey rozkazywać, a  
ona obowiązana była go słuchać.  
Wszystkie iey dobra do niego nale-  
żały,

żały: á zatyin był Rządzcą JEZUSA, który należał do Maryi. Czegoż mu nie powinna Nayświętsza Panna, że iey cześć i życie obronił, i że ią żywił pracą rąk swoich? Ale iakoż my wypłacimy długi, które mu winniśiny za wszystkie usługi, które Jezusowi i Maryi wyświadczył?

*Punkt III.* **J**OZEF Święty był Mę-  
żem sprawiedliwym,

śprawiedliwością powszechną, która wszystkie w sobie zawiera cnoty: A ty ieśteś człowiekiem złym, złością tą, która wszystkie w sobie zawiera niecnoty. Odebrał on wiele łask od BOGA, czyli aby sprawował tak wyfoki urząd, czyli że po Maryi nie było nikogo, któryby się bliżey dotykał początku łaski. Nie narzekay, że ci na łasce schodzi, masz iey dosyć do wypełnienia powinności twoich. A więcębyś miał, gdybyś się częścicy dotykał JEZUSA przez Komunią.

Nie schodzi ci na łasce; ále ty się iey nie chwytafz; nie robisz z nią iako

ko  
wia  
ści,  
się  
iey  
woś  
Dzi  
We  
dáy  
wzg  
odm  
cu ta  
niet  
Mar

SL

Ktor

v,

Poro

Ń

On n

im

Maś

Pr



ko JOZEF Świąty. Naśladowy jego wiary, pokory, posłuszeństwa, czystości, miłości, ustawicznego złączenia się z Bogiem, stosowania woli swojej do woli jego, cichości, cierpliwości. Nadewszystko karmiy iako on Dziecię JEZUSA w osobie ubogich. We wszystkich potrzebach twoich udaw się do JOZEF A, Syn jego ma wzgląd na niego w niebie: Czyż może odmówić czego Oycu swemu á Oycu takiemu? Proś go o łaskę, abyś umierał iako on na łonie JEZUSA i Maryi.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Ktory się pasie między Liliami Can: 2. v. 16.*

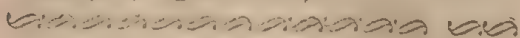
*Porodzi Syna, i nazowieśz imię jego JEZUS. Matt: 1.v. 23.*

*On mie będzie wzywiał: Oycem moim iesłeś ty, Ps: 88.v. 27.*

*Maś wierny wielce chwałon będzie Prov: 28. v. 20.*

*Ktory*

161 Krotkie Zebranie Uwagi  
Ktory im odpowiedział idźcie do  
JOZEFA Geaes: 41. v. 55.  
Zaprawdę powiadam wam pokiescie u-  
czynili jednemu z tych braci moieg  
najmnieyszych, mnieście uczynili  
Matt: 25. v. 40.



NA UROCZYSTOSC  
S W I E T E G O  
J O A C H I M A  
OYCA NAYSWIETRZEY  
P A N I E 20. Marca  
U W A G A

O obowiazku ktorij mamy czcić go,  
i wzywac.

Punkt I. **P**Owinniśmy czcić i wzy-  
wac tego wielkiego Pa-  
tryarchy, Nayprzod, że jest z poko-  
lenia Chrystusowego, i wielką w nim  
piastuje godność, będąc Oycem Ma-  
ryi Matki Jezusowej: bo im bardziej  
się

się  
jest  
Swi  
le K  
spły  
chw  
low  
dzi,  
spły  
Jana  
Jano  
uniż  
iać  
flug  
zta  
tego  
jest  
ni C  
muż  
czyr  
aku,  
nych  
wiel  
stkic

Częs

się rzecz iaka zbliża do słońca, tym  
 iest świetnieysza. Wielka to Joachima  
 Świętego chwała, że pochodzi z tak wie-  
 le Królow, których krew na niego  
 spłynęła; nierównie większa dla niego  
 chwała, że iest Dziadem Krola kro-  
 low, Oycem Krolowy Aniołow i lu-  
 dzi, i że krew Jego na te obiedwie  
 spłynęła osoby. Anioł w objawieniu  
 Jana Świętego, nie pozwala temuż  
 Janowi Świętemu, aby się przed nim  
 uniżył przeto, że BOG raczył przy-  
 iąć na się ciało nasze, i nazywa się  
 sługą Jezusowym iako i on. Osądź  
 ztąd, iak Aniołowie czczą tego Świę-  
 tego w Niebie, ponieważ nie tylko  
 iest sługą JEZUSA i Maryi, iako in-  
 ni Chrześciance, ale i Oycem. Cze-  
 muż Pismo Święte tak chwalebną  
 czyni wzmiankę o Abrahamie, o Iza-  
 áku, o Jakubie, o Dawidzie, i o in-  
 nych Patryarchach? Czemuż w tak  
 wielkim byli poważaniu przez wszy-  
 stkie wieki? bo od nich Messyas

L... miał

*Część V. Uwag Chrześciańskich.*

niał pochodzić. Jeżeli tedy słońce Boskie rzuciło promienie chwały na przodków jego, którzy go trzema tysiącami lat uprzedzili: iaki blask chwały i wspaniałości rzuciło na Dziada, który go się tak blisko dotykał.

*Punkt II.* **J**Oachim Święty godzien jest, aby go czczono

dla pokrewieństwa, które między nim Jezusem i Maryą zachodzi, ale daleko bardziey dla wysokiey świątobliwości jego: bo woda tym jest czystsza; im jest bliższa zrzodła. Jezus jest zrzodem łask: MARYA jest szafarką łask według upodobania Syna swego udzielająca. Ach któż więc większą obfitość łask odebrał iako Joachim Ociec Jey? Dla kogoż o nie prosiła i koniu ziednała, jeżeli nie dla tego który Jey dał życie? Gdy BOG kogo na iaką wynosił godność; daie mu łaski przyzwoite stanowi jego. Sądźże z tey prawdy iaka bydz musiła natura, zacność, obfitość i wielość łask, które

które odebrał Ociec Maryi á Dziad  
Chrystusa.

*Punkt III.* **P**owinniśmy ieszcze  
czcić wielkiego tego  
Patryárchę dla obowiązkow, które ku  
niemu mamy: bo on to jest, który  
nam dał Maryą, á kto wspomina  
Maryą, wspomina wszystkie skarby na-  
tury i láski, źródło naszego szczę-  
ścia, Naprawicielkę świata, pociechę  
caley Ziemi, początek zbawienia na-  
szego. A nie tylko nam ją dał, ále  
ją nam ieszcze wyśłużył uśławicznem-  
i modlitwami, które czynił z Anną  
Świątą małżonką swoją, i miłością,  
którą oświadczał ubogim: bo dobra  
swoie na trzy części rozdzielał, jedna  
była dla slug kościelnych, druga dla  
ubogich, á trzecia na wyżywienie  
domu. Wyśłużył ją ieszcze postami  
swemi i uśławicznem umartwien-  
iami. Wyśłużył cierpliwością swoją, zno-  
sząc obelgę długiey nieplodności.  
Nakoniec wyśłużył ją statecznością  
swoją, nigdy się nie rzucając do smu-



tku ani szemrania. Poymuy, ieżeli możesz, obowiązki, które masz ku Najswiętszey Pannie; o toż to owoc modlitw i cierpliwości Joachima Świętego. O iak obowiązani iesteśmy czeić go i kochać!

*Punkt. IV.* **O**procz tych przyczyn iefzcze znayduie się jedna, która się tycze potrzeb naszych: a ta iest moc, którą ma w Niebie względem Maryi Corki swoiey i JEZUSA Wnuka swoiego. IEZUS należy do Maryi, MARYA należy do Joachima. IEZUS kocha Maryą, MARYA kocha Oycą swego. IEZUS niezego nie odmawia Matce swoiey. Marka zaś czyliż czego odmowi Oycu swemu?

Czcij więc i wzyway wielkiego tego Świętego, którego BOG na tak wysoką godność i świątobliwość wyniośł, który nam tak wiele ziednał dobrego, i wszystko nam otrzymać może, czego potrzebuujemy. Naśladuy cnót iego, ośobliwie pokory i cierpliwości:

wości; bo aby kto był wywyższony, trzeba mu się poniżać, aby kto był koronowany trzeba mu walczyć. O Panno Najświętsza! proszę Cię przez miłość tę, którą masz ku Joachimowi Świętemu Ojcu twemu, przyimi mnie do liczby Synów twoich, ziednaj mi łaskę u Syna twego, pociesz mnie w utrapieniach moich, umocnij mnie w pracach moich. Przystaie na to żebym był poniżony na ziemi; bylebym uwielbiony był w Niebie. Chcę pić kielich Świętych, abym zasłużył ich nadgrode.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Upadłem do nog iego, abym się mu kłaniał; i rzekł mi, patrz żebyś nie czynił: spółsługa twoy jestem i braci twoiey mających świadectwo Jezusowe Apoc. 19. v. 10.

Z owocu drzewo bywa poznawane.

Matt: 12. v. 33.

Wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi: a złe drzewo owoce złe rodzi Matt: 7. v. 17.

Przy-

167     *Na Uroczystość*

*Przyszły mi pospolu z nią wszystkie  
dobra, i nieszluczona poźniwość  
przez ręce Jey Sap: 7. v. 11.*

*W utrapieniu moim wzniecałem Pána,  
i uolałem do BOGA moiego. I  
wysłuchał głos mój z Kościoła swe-  
go Świętego Psal: 17. v. 7.*

NA UROCZYSTOŚĆ

SWIĘTEGO

B E N E D Y K T A

21 Marca

U W A G A

*O cnotach i zasługach iego.*

*Punkt I.* **T**Egoż momentu, któ-  
rego umarł Benedykt  
Święty, Maurus Święty Uczeń iego,  
bedąc we Francyi, widział iakoby uli-  
cę iaką bogatemi obiciami i rześlitym  
światłem ozdobioną, oraz i człowieka  
iakiegoś, który mu powiedział: O  
to dro-

to droga, którą BENEDIKT sługa  
i przyjaciel Boski do Nieba poszedł.  
Zaślanow się nad tą drogą. Uważ  
początek, środek, i koniec iey, a ie-  
żeli chcesz pójść do nieba, wstępuy  
w ślady tego wielkiego Patriarchy, ia-  
ko on wstępował w ślady Jezusowe.  
Patrz na potyczki i zwycięstwa iego;  
na to, co czynił i cierpiał dla BOGA.

Benedykt Święty ucząc się w  
Rzymie, a nie mogąc ścierpieć życia i  
wolnieyszych rozmów towarzyszków  
swoich, opuścił oyczyznę swoją,  
dobrą, i Rodziców, a uciekł na pusty-  
nię, gdzie się trochę tylko chleba za-  
fiłał, który mu pobożny ieden zakon-  
nik przynosił. Dziwuy się postępkowi  
Boskiemu z tym Młodzieniaszkiem:  
chcąc go uczynić wielkim Patriar-  
chą, wywiodł go iako Abrahama z oyc-  
czyzny i powinowactwa iego. Ukry-  
wał go długo pod korcem, aby go  
potym na świeczniku postawił. Za-  
wolał go na pustynię, aby mówił do  
serca iego, i własną go wykształto-  
wał

wał ręką. Otoż pierwszy krok, który uczynić trzeba, aby poyść do BOGA i wielkim zostać Świętym. Trzeba uciekać od świata, i niebezpiecznego unikać towarzystwa. Trzeba poyść na troiaką obfobność, to jest na osobność ciała, ducha, i ferca. Trzeba wiele obcować z Bogiem, a mało z ludzmi. Trzeba zapomnieć Rodziców, i wszystkiego tego, w czym się kochamy. Trzeba się żywo w cieniach śmierci pogrześć, to jest w ciemnościach życia ubogiego, ukrytego, wzgardzonego, i nieznaionego.

*Punkt II.* *S*ynu moy [mowi Mędrzec,] *jeżeli chcesz kochać BAGA, mien się na pieczy, a przygotuy się na pokusę.* Ten jest drugi krok, który uczynić trzeba, aby poyść do BOGA. Trzeba się przygotować do potyczki, i nieprzestraszoną odwagą wytrzymać wszystkie szturmy, które czart, świat i ciało pufzcza na poczynającą się cnotę. O moy BOZE iak szturmy te, które wytrzymać



mał fluga twoy Benedykt Święty,  
były wielkie i nateżone. Czart po  
kazywał mu swobody życia, które o-  
puścił, á surowości tego, na które się  
udał. Świat wywierał nań wszystkie  
ponęty swoje. Ciało ustawiczną z  
Duchem prowadziło wojnę: poku-  
sy iego były tak gwałtowne, że áby  
się im zwyciężyć nie dał, nago się po cier-  
niu targać musiał. Krew która wypły-  
nęła z ciała iego, ogień pożądliwości  
zagaśiła, á ciernie które go przeszy-  
ło, ostre ciała bodziec, który go we-  
dnie i w nocy dręczył, zupełnie ztę-  
pilo.

*Punkt, III.* **N**ie dziwuy się, że mie-  
waśz pokusy, mnie-  
wali ie Święci iako i ty; ále się dziwuy,  
że tak nieczemny jesteś, i że się nie  
ták iako oni opieraśz pokusie: Jakie  
zwycięstwo nad sobą samym odno-  
sisz? Jakiey zażywaśz broni, ábyś się  
nieprzyjaciołom twoim oparl? Ucie-  
kaszże się iako BENEDYKT Świę-  
ty, do modlitwy, do postów i do  
pokuty?

pokuty? Wylałeś krew iako on?  
 Gdzież są rany, któreś zadał ciału  
 swemu? Ach nie obawiaś się ich za-  
 dawać duszy swojej; ale ciału swemu  
 nigdy ich nie zadajesz: i owszem o nie  
 się bardziej nie starasz, iako abyś mu  
 się podobał, abyś go dobrze karmił  
 i we wszystkim mu dogadzał. Coż za  
 dziw, że ci przykrość zadaje! O iak  
 to rzecz potrzebna raz się zwyciężył  
 Bardziej się postępuje przez iedne  
 bohaterkie dzieło, a niżeli przez sto  
 małych zwycięstw, które się nad na-  
 mietnościami otrzymują. Ale trzeba  
 wszystko czynić zrośtropnością, a nie  
 bezorady.

*Punkt. IV.* **B**ENEDYKT Święty  
 iako waleczny żoł-  
 nierz przeszedłszy wszystkie stopnie  
 wojskowe, i dowód męstwa swego  
 w potyczkach dawszy, obrany jest od  
 BOGA, aby był wodzem wojska ie-  
 go; to jest, Opatem i Przełożonym nad  
 wielu Zakonnikami, którzy się pod  
 rząd iego poddali. Nie było nadeń  
 me-

mędrszego, roztropniejszego, czu-  
niejszego, łaskawiejszego i miłosierdzie-  
jszego. Z tym wszystkim jednak nie kró-  
rzy z uczniów jego, o BOŻE iacy uc-  
czniowie! nie mogąc zcierpieć miłosier-  
da jego karania, trucizny mu do pi-  
cia podali. Ale skoro Święty uczynił  
znak Krzyża świętego, szklenica nie  
ślukła, a zamysły się tych złych zakon-  
ników nie powiodły, dlaczego miałabym  
chodzić na pustynię.

*Punkt V.* **D**ziwujcie się teraz, że  
się znajdują zli kapła-  
ni i Zakonnicy na świecie, czyż Zakon  
Benedykta Świętego mniej świętobli-  
wy jest przeto, że takie w sobie zamy-  
kał straszidła? Czyż zgromadzenie  
Jezusowe niebezpieczne i szkodliwe  
ludziom jest, że przywiodło Judasza? O  
jak wielką jest słabość ludzka! O iako-  
to jest prawda co Syn Bożki powie-  
dział, że najwięksi człowieka nie przy-  
jaciele są ci, którzy u niego mieszkają!  
Już dawno wypadł wyrok, że, *Wszyscy*  
*którzy pobożnie żyć chcą, prześladowa-*  
*nie*

nie cierpieć będa. Uzbroy się znakiem Krzyża Świętego a czart cię nie otruie.

*Punkt VI.* **L**ecz Nie dosyć było na tey iedney napáści.

Ale trzeba mu było i inne liczne znosić prześladowania. Pierwsze było domowe, o toż drugie z kąd inąd: oboie od złych kaplanow przeciw temu Świętemu Zakonnikowi wzbudzone. Duchowny ieden zazdroszcząc chwały i poważania mężowi Świętemu, przeto że liczne wystawiał kłaśztory, i zacnego urodzenia dzieci na ćwiczenie się w naukach wyzwolonych, i enocie zgromadzał, ten mówię człowiek gorszy nad samych czartow, zaśadził się na życie, cześć, i niewinność tego Świętego. Na życie, posyłając chleb trucizną zaprawiony, który Benedykt Święty krukowi tak daleko zanieść kazał, żeby go nikt znaleźć niemógł. Na cześć, osławiając go przed wszystkiemi, iako by był człowiekiem złego życia: Na niewinność, wpro-

wpr  
iegi  
iak  
wie  
nar  
wd  
że  
nier  
Zak  
mar  
Pun

ścio  
nia.  
zgn  
Pot  
wie  
row  
dow  
zał  
kfy  
zna  
kto  
żow  
rzov

wprowadziwszy do ogrodu klasztoru  
iego nagie białogłowy. O moy BOŻE!  
iak to rzecz niebezpieczna dać się u-  
wieść namiętności iakiey á osobliwie  
namiętności zazdrości! O iak pra-  
wdziwe Augustyna Świętego zdanie,  
że iako nic lepszego w Kościele Bożym  
niemaż iako dobry kapłan, i dobry  
Zakonnik, ták też nic gorszego nie-  
maż iako zły kapłan i zły Zakonnik!

*Punkt VII.* **W**Szyłtkie Zakony za-  
częły się iako Ko-  
ściół, przez potyczki i prześladowa-  
nia. Trzeba żeby ziarno pszeniczne  
zgniło w ziemi, áby przyniosło owoc.  
Potym iak Benedykt Święty długo  
w iedney iaskini ukryty mieszkał, su-  
rowe uczynił pokuty i ciężkie prześła-  
dowania wycierpiał, zażył go BOGI do  
założenia zakonu iednego z naywię-  
kszych, z nayświętobliwszych, i nay-  
znacznieyszych w Kościele Bożym,  
który zaszczycony iest wielą Papie-  
żów, Kardynałów, Cesarzów, Cesa-  
rzowych, Krolów, Krolowych i znie-  
zli-



zliczonemi innemi eboicy pleiosobami,  
które się w nim na służbę Boską po  
święcili. Chcesz byś uczezony od BO-  
GA na ziemi? korz się i wyniszczyj  
jako Benedykt Święty. Chcesz byś  
szukany od ludzi? chroń się obcowania  
z nimi i towarzystwa. Chcesz się  
wiele starać o chwałę Boską? cierp  
wiele dla BOGA. Chcesz byś wiel-  
kim Świętym? bądź wielkim poku-  
tnikiem. Chcesz wielkie odebrać po-  
ciechy? cierp wielkie prześladowa-  
nia.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Szczęśliwy mąż, który jest nalezion  
bez smazy, i który za złotem nie-  
biegał, ani wsł w pieniądzach i  
w skarbach. Ktoż jest taki, a be-  
dziem go chwalić? Eccl: 31. v. 8. 9.  
Oto oddalilem się uciekając: i mieszkam  
na pustyń Ps: 54. v. 8.  
Słuchaj córko a patrz, i nakłoń ucha  
twoje: a zapomnij narodu twego  
i domu*

*Świętego Benedykta* 176

*i domu Ojca twego Ps: 44. v. II.  
Synu przystępując do służby Bożej  
stoj w sprawiedliwości i w bojaźni,  
a przygotuj Duszę swoją na po-  
kuszę. Eccl: 2. v. I.*

*Slugi swe nazowie inszym imieniem.*

*W którym, kto błogosławiony jest na  
ziemi. będzie błogosławion w BO-  
GU Js: 65. v. 15. 16.*

*Nasienie błogosławionych Pańskich są  
Js: 65. v. 23.*



NA UROCZYSTOSC  
ZWIASTOWANIA  
NATSWIĘTSZEJ MARTY

P A N N Y

25 Marca

U W A G A

O tej Tajemnicy

*Punkt I.* **J**est to wielka cnota być małym w wielkości. Jest to cnota bardzo rzadko być pokornym w okazałości i w chwale. **MARYA** jest Mátką Boską, á służebnicą się Jego być mieni. Upodobała się Chrystusowi z panieństwa swego; á przez pokorę go poczęła. Upokorzyła ducha swego, wierząc to, czego nie poymowała, Upokorzyła serce swoje, przyjmując to, czego nie pragnęła. Oto ja (mowi) służebnica Pánka, niech mi się stanie, nie według pragnie-

*Zawieszczenia N. M. Panny 178*

pragnienia mego, ani według boiaźni moiey; ale według słowa twego, i według woli Pana mego.

*Punkt II.* **S**Zczęśliwa MARYA, że w ciele swoim poczęła Syna BOGA żywego, ale ieszcze szczęśliwsza, że go poczęła w duchu swoim. Niżeli poczęła Syna swego przez naturę, poczęła go przez łaskę, niżeli go poczęła w wnętrznościach swoich, poczęła go w sercu swoim. Poczęcie duchowne BOGA większą dla niey chwala, niż cielesne, iedne uczyniło ją Matką BOGA, drugie uczyniło ją godną Matką BOGA.

*Punkt III.* **M**MARYA jest Matką Boską, a to jest łaska Jey samey szczegulnie udzielona; jest to przywilej, który niebędzie pozwolony żadney inney oprócz Jey samey. Ale ieżeli począć nie możesz w ciele Syna Boskiego, możesz go począć w Duchu. Kto [mowi on] czyni wolą Oycy mego, staie się bratem

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

tem moim, siostrą moją, i Matką moją. Bądź bratem Chrystusowym wierząc; bądź Matką jego opowiadając. Pocznij go przez wiarę; urodź go przez miłość, starając się oto, aby się rodził w sercu bliźniego twego. Jeżeli jesteś czysty, pokorny, i posłuszny iak MARYA, Duch Święty na cie zstąpi, i sprowadzi Jezusa do serca twego. Jeżeli jesteś sługą Pana iako Ona, staniesz się iako Ona duchownie. *Matką Boską.*

*Punkt. IIII.* **S**akrament Ciała i Krwie Pańskiej jest nowym wcieleniem. Kiedy idziesz brać ciało i krew Pańską, idziesz nie iako poczynać Syna Boskiego i MARYI, Którego Anioł zowie Synem Najwyższego, Wielkim i Świętym przez zacność, Monarchą, który wiecznie ma królować w domu Jakuba. Duch Święty zstąpi na cie, aby tę wielką sprawował Tajemnicę, i moc Najwyższego okryje cie cieniem wiary, bez której nie można począć Chry-



Zwiastowania N. M. Panny 180

Chrystusa. Dziwują się Oycowie święci, że się Syn Bołki nie brzydził wstąpić w żywot nayszyszley Panny: A ktoż się dziwować będzie, widząc, że zstępuje w ciało nieczyste, i w serce niezliczonemi szpetnościami pokalane iako to twbie? Nadgradza to pokorą swoią, czego nie dostaje czystości twoiey. Nieboy się, znalazłeś łaskę u BOGA, kiedyś się z nim pojednał przez Sakrament pokuty. Wierz iako Nayswiętsza Panna, a będziesz szczęśliwy; Cokolwiek ci powiedziano, na tobie się wypełni. Miey nadzieję iako ona, luboć się rzecz nie podobno zdawać będzie. Nadź posłuszny iako Ona, a mów z głęboką pokorą w jakimkolwiek stanie znajdować będziesz. *O to ja słaba Pánka wiech mi się stanie według słowa twego* czyli iestem ubogi, czyli bogaty, czyli w pokoju, czyli w wojnie, czyli czuiesz nabożeństwo, czyli nie czuiesz, korz się odday się na wolą Bołką, a mów z Nays

Alz

święta

świętą Panną: Oto ja sługa Pański niech mi się stanie nie według pragnienia mego ale według słowa jego; nie według woli mojej ale według woli jego.

O Panno nieporównana! O Najszczęśliwsza i naychwalebniejsza ze wszystkich niewiaść! O Najsświętsza Mátka Boska. Jak się raduję z tego, że cię widzę wyniesioną na taką wysoką godność, i taką uwieńczoną Koroną, której cenę i szacunek sam tylko BOG poznaie! Nie wzbraniay się za Syna swego uznawać tego, którego Syn twój za Brata swego uznać raczył. Jeżeli jesteś Mátką Boską; jesteś oraz i Mátką ludzi. boś im przywrocila życie, dając ie Bogu, Matz dwoie pierśi pełne mleka; iedne łaski, drugie miłosierdzia. Day pierwsze sprawiedliwym; a drugie grzesznikom zachoway. Pokaż się bydz Mátką.

## W Y K Ł A D

## POZDROWIENIA

## ANIELSKIEGO

**Z***Drzewa łaski pełna.* Na pełniona nią byłaś zaraz od poczęcia twego; á to nádoblituiącą ową pełnością, z którey ślepy odbiera światło, uzdrowienie chory, pociechę smutny, okup niewolnik, sprawiedliwy łaskę, odpuszczenie grzesznik, Anioł wesele, Syn Boski ciało, chwałę Trojca Święta.

**P***An z toba* Jako Ociec z Corką swoią, iako Syn z Mátką swoią, iako Oblubieniec z Oblubienicą swoią. Ociec udzielać swoicy mocy, Syn mądrości, Duch Święty miłości. O Panno święta niech zawżze będę z toba przez ustawiczne nabożeństwo,

stwo, a ty bądź ze mną zawsze przez  
ustawiczną opiekę.

**B**łogosławionas ty między nie-  
wieściami które były, są, i będą na  
potym. Błogosławionas w poczęciu  
twoim, zachowana będąc od pierworo-  
dnego gzechu. Błogosławionas  
w zwiastowaniu twoim, sławszy się  
Matka. a nie przestając być Panną.  
Błogosławionas w Niebowzięciu two-  
im, umarłszy z miłości i przeniesiona  
do Nieba będąc z duszą i ciałem, abyś  
tamtę z Twoim królowała Synem.

**B**łogosławiony owoc żywota  
twego JEZUS Chrystus Pan nasz,  
który cię sobie za Matkę obrał; któ-  
ry cię na swój tron wywyższył; któ-  
ry cię uczynił weselem świata, chwa-  
łą nieba, Królową Aniołów, napra-  
wicielką ludzi. Matką sprawiedliwych,  
Ucieczką grzeszników, postrachem  
czartów, nadzieją i pociechą wszy-  
stkich nędznych.

*Świę-*

*Siłeta MARTA Mátko Boża i*  
 ludzi, modl się za nami grzesznemi,  
 ponieważ jesteś Królową naszą, Mát-  
 tką naszą, obrończelką i pośredni-  
 czką naszą u Syna twego.

*T* *Erax* kiedy tak wiele na nas  
 naciera nieprzyjaciół, kiedy tak wiel-  
 kie i tak natarczywe na nas biją po-  
 kufy.

*A* *Le* osobliwie *w godzinę śmier-*  
*ci naszej:* w krórey wyrok w spra-  
 wie Zbawienia naszego wypadnie: w  
 godzinę, która zamknie czas, i osta-  
 tnia będzie ze wszystkich godzin,  
 w godzinę, w którą ciężkie cierpieć po-  
 kufy, i naybardziej pomocy twoiey  
 potrzebować będziemy. Ponieważś  
 przytomną była przy śmierci Głowy  
 przeznaczonych, trzeba żebyś była  
 przytomną przy śmierci członków iey,  
 i ponieważ rzecz nie podobna,  
 aby który z flag twoich był potępio-  
 ny.



ny, trzeba abyś wszystkim dobrą śmierć ziednała. Uczyn mi więc tę łaskę, abym cię błogosławił, wychwalał, i dziękował w Niebie po wszystkiej wieki.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego Luc:

I. V. 38.

Duch Święty zstąpi na cie, a moc najwyższego zaćmi tobie Luc: I.

V. 35.

Ktobykoliciek uczynił wolę Ojca mego, który jest w Niebieszech, ten bratem moim, i siostrą i Matką jest Matt: 12. V. 50.

Nie wstyda się bracią ich nazywać Hebr: 2. V. 11.



## NA UROCZYSTOSC

## ZWIASTOWANIA

## NATSWIĘTSZET MARTI

P A N N Y

U W A G A

*Wtóra.*

O uniżeniu się Syna Bożiego, a o wy-  
wyższeniu Maryi Mátki jego.

Punkt I. **S**łowo przedwieczne  
BOG stał się człowie-  
kiem. Pan niewolnikiem, wszechmo-  
cny słabym. bogaty ubogim. Stając  
się człowiekiem, uczynił MARYĄ  
Mátką BOGA, stał się niewolni-  
kiem, uczynił Maryą Pánią BOGA,  
stając się słabym, dał MARYI moc  
BOGA: Stając się ubogim, dał MA-  
RYI bogactwa BOGA.

Punkt II. **J**EZUS nie może niżey  
zstąpić iako zstąpił;  
MA-

MARYA nie może wyżej wstąpić iako wstąpiła. Niemaż nie wyższego nad JEZUSA: Sam zaś tylko BÓG jest wyższy od MARYI. Wszystko, co nie jest Bogiem, jest niższe od JEZUSA, Wszystko, co nie jest Bogiem, jest niższe od MARYI.

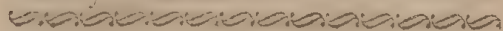
Ciesz się Chrześcíninie z Jey wielkości; Obierz Ją sobie za Mátkę; Uznay Ją za Krolową swoię, weź ją sobie za Obroniciełkę. Czcij tę, którą BÓG uczcił; kochay tę, która BÓG ukochał; słuź tey, ktorey BÓG służył; Bądź posłuszen tey, ktorey BÓG był posłuszeń; pozdrawiay tę, którą pozdrowił Anioł. Ofiaruy iey często, ále ośobliwie trzy razy na dzień, ráno, w południe, i wieczor to iey pozdrowienie, które Jey tak chwalebne i tak przyjemne jest. Mów-  
do do Niey-z takim na iakie się tyl-  
ko dusza twoja zdobyć będzie mó-  
gła. nabożeństwem.

Punkt III. **B**óg pozdrowiona tã-  
jki pełna. Day mi cza-  
stkę

stke  
stob  
blub  
stke  
ty  
mas  
neg  
ieste  
waż  
low  
szaf  
nał  
Bł  
Jez  
wici  
two  
Ma  
wie  
tak  
stes  
cho  
cze  
ne  
naś  
dzie

łkę z obfitości dobr twoich. *Pan*  
*szoba* iako Ociec, iako Syn, i iako o-  
 blubieniec: przez naturę, przez łá-  
 łkę i przez chwałę. *Błogosławionaś*  
*ty między niewiastami:* ponieważ  
 masz BOGA za Syna i za podda-  
 nego, ponieważ bez grzechu poczęta  
 jesteś, i bez boleści umarłaś: ponie-  
 waż jesteś naprawicielką światá. Kró-  
 lowá wśzech rzeczy, bramą Nieba, i  
 szafarką łáski. O Páanno błogosławio-  
 na! daj nam błogosławieństwo swoje.  
*Błogosławiony owoc żywota twego*  
 JEZUS Chrystus BOG nasz i Zba-  
 wiciel nasz: Syn twoy i Odkupiciel  
 twoy *Święta Marya* naygodniejszy  
*Matko Boża, modl się za námi* nay-  
 większymi grzesznikami: teraz, kiedy  
 tak wiele na nas biie pokus, kiedy je-  
 steśmy niewolnikami tak wielu grze-  
 chow, kiedy tak wiele nędzy or-  
 czeni jesteśmy: ále osobliwie w godzi-  
 ne śmierci naszej w którą zbawienie  
 nasze w najwickszym zostawać bę-  
 dzie niebezpieczeństwie, i pomocy  
 twoiej

twoicy naybardziej potrzebować będziemy *Amen.*



NA UROCZYSTOŚĆ  
*ŚWIĘTEGO*  
 FRANCISZKA  
 z PAULI

*FUNDATORA ZAKONU BRACI  
 NAYMNIETSZYCH.*

2. *Kwietnia*

U W A G A

*O pokucie, pokorze i miłości tego  
 Świętego*

Wszystkie cnoty się wydawały  
 w tym świętym Pátryársze: ale trzy  
 ośobliwie czwnią znamię świątobli-  
 wości jego: Pokuta, Pokora i miłość.

*Punkt 1.* **K**To niewinność swoje  
 utracił, powinien ją od-  
 zyskać przez pokutę. Franciszek  
 Święty żył iako Anioł, na ziemi w



niewinności życia swego: á przecię  
nawiększą, iako nawiększy grze-  
sznik, pokutę czynił. Złączył cudo-  
wnie niewinność z pokutą. Będąc  
młodym jeszcze w lat czternaſtu po-  
szedł na puſtynię iako drugi Jan  
Chrzcziciel, i tam ſię przez całe ſześć  
lat bawił, prowadząc żywot tak su-  
rowy, iak nawięksi owi i nawgoręſi  
Puſtelnicy. Znaydują ſię tacy ludzie,  
którzy przez nieiaki czas z wielką  
gorącością pokutę czynią; ále wkrót-  
ce potym oſtygną. Znaydują ſię i  
tacy, którzy ſobie tymuia nie które u-  
ciechy; ále inſzych ſobie dla wygo-  
dy natury pozwalają. Znaydują ſię  
i tacy, którzy ſobie z ciałem ſurowo  
poſtępują, á duchowi zbytecznie po-  
błażają. Znaydują ſię i tacy, którzy  
ſię niſzczą z ſurowości, ále ſię cheł-  
pią z pokuty ſwoiej, pod powierzch-  
ownym umartwieniem kryją ſerce pro-  
żne, wynioſłe i pyſzne. Czy nie na-  
leżysz do tych liczb?

## Punkt II.

**P**okuta Franciszka Świętego była powściązka, ułtawiczna, pokorna i przed oczyma ludzkimi ukryta. Była powściązka. Odiawłszy sobie wszelkiego rodzaju uciechy, nawet rzeczy te, które się zdały być potrzebne do życia. Była ułtawiczna, od dzieciństwa aż do lat dziewięćdziesiąt trwając. Była pokorna, ułtawłszy się na pałtynie i na świat się nie pokazawłszy, chyba z młotem i z posłuszeństwem. Nigdy wina nie pił; nigdy mięsa nie jadł; nigdy wiofiennicy nie zaleymował; nigdy inaczey jedno albo na desłach, albo na ziemi nie odpoczywał. Nigdy nie przełtawiał czuyności umartwienia, postów, które czalem do dni czterdziestu przedłtawiał. Królowie i naldowci omeyli ludzic światowi pilnie owałali życie jego, a nigdy go w niczym podłchwycić nie mogli. O wielki BÓŻE iak znyteczna ułtawieć nasza. Ludzic niewłmni iakowe czynię pokuty, aby byli zbawieni, a ci którzy są obciężeni grze-

grzechami, czynić iey niechcał! Franciszek Święty i Synowie Jego cały rok pośt odprawiają, a Chrześciane nie mogą go przez czterdzieści dni, zachować.

*Punkt III.* **M**Ało się znayduie Świętych, którzyby tak uczeni byli na ziemi od BOGA i ludzi iako Franciszek Święty. Dał mu BOG zupełną władzę nad żywiołami wszystkimi. Czynił przedziwne cuda na ziemi, nie pozwalając upadać skałom; na wodzie, suchymi nogami po niej chodząc, na powietrzu; będąc podniesiony i cały światłością otoczony. Na ogniu; trzymając go w ręku, a nie parząc się. Jakież mu nie wyrządzali czei Przełożeni kościelni i náy wiekli na ziemi Monárchowie? Padali do nóg iego, i uznawali go nieiáko za Pana życia i śmierci. Sądź ztąd o pokorze iego; boby go BOG nie był podawał w tak niebezpieczne okoliczności, gdyby nie był upewniony, o skutku iego, i gdyby  
poko-

pokorą iego nie była doświadczona przeciwko próżności. Tę cnotę obrał za znamię Zakonu swego. Zamknął ją w imieniu iego, aby Synowie iego o niej nie zapomnieli chyba wraz i siebie ślanych zapominając. Wielkości go Dworu i ukłony Krolow nie nadęły. Zawsze się pokazywał ubogim, pokornym i wzgardzonym w oczach ludzkich. Nie dziwię się kiedy widzę człowieka pokornego w prostej chacie, ale o iakto rzecz rzadka i droga cnota we czci u Dworu zostaiaca.

*Punkt IV.* **Z**ostaiasz w pogardzie?

**Z**. Ciesz się, w tym zostaiasz stanie, w którym zostawać powinienes, i dla tego BOG dopuścił poniżenie ciebie, aby cię potym wyniosł. Zostaiasz we czci? Drzyi cały, osobliwie jeżeli nie jesteś dobrze ustalony w pokorze. Zboże które się przedko podnosi, nie przychodzi do swej dojrzałości. Drzewo, które nie głęboko puszcza korzenia wiatr obala. *Budynek*

dynek który nie ma przyzwoitych wy-  
fokości swoiey fundamentow więc  
prędko ná ziemię upada. Trzeba do-  
brze być utwierdzonym w pozna-  
waniu swoiey nikczemności i nędzy,  
aby utrzymać wysokie o świątobliwo-  
ści rozumienie. Náywiękſzy ze wszy-  
ſtkich cudow, które uczynił Święty  
Franciſzek z Páuli, moim zdaniem  
ieſt ten; że był pokórny we czci, i że  
ſię miał zá nayostatnieyſzego z ludzi  
w ten czas, kiedy widział, że ſię nay-  
więkſi ſwiątá Monárchowie do nog  
iego ſciela.

*Punkt V.* **J**Eżeli go pokora pod no-  
gi wſzyłkich rzuciła  
ludzi, toć miłość go wynioſła aż ná  
tron Seráſinow. Raz mu Anioł tablicę  
przynioſł, ná której wyryte było zło-  
temi literami imię miłości. *Przytoż  
mieg* [mowí oblubieniec do oblubienicy  
ſwoiey,] *iáko pieczęć do ſerca twego,  
iáko pieczęć do ramienia twego: bo mo-  
cna ieſt iáko śmierć miłość.* Wyrýſo-

*N* *wał*  
*Część V. Uwag Chrzeſciáńſkich*



wał BOG miłość swoją na sercu, na języku i na ręku Franciszka Świętego. O niczym nie mawiał jedno o miłości, nie czynił nic jedno z miłości, serce jego nie tchnęło jedno miłością. Słychano go często w zachwyce- niach z miłości pochodzących woła- jącego *o miłości! o miłości!* Więcej o niej nie mówił; bo język jego nie mógł wyrazić natężenia miłości jego. Pałał gorliwością o chwałę Boską i o zbawienie bliźniego swego. Prze- to założył Zakon, między którym á innemi chciał, áby różnicą była poko- ra, która jest fundamentem jego; po- kutá, która jest ciałem jego; i miłość któ- ra jest dopełnieniem jego.

*Punkt VI.* **K** Toraz z tych jest two- ja cnota? czyli po- kuta? czyli pokora? czyli miłość? Tąc jest najwyższą; ále bez tam- tych dwóch stać nie może. Przyniosł ją Anioł na tablicy Franciszkowi Świę- temu: Ale ja Syn Boski z niebá przy- niosł, áby ją na sercach ludzkich wy- ryłował

rysował Przyszędtem, powiada, pu-  
 ścić ogień na ziemię; á czegoż chcę  
 iedno aby był zápalon? Miłość iest pią-  
 tnem iego Zakonu; po tey cnocie po-  
 znawa uczniów swoich. O iák więc  
 ich mało ná świecie! O iák to rzadka  
 cnotá! O iaką mamy pobudkę wo-  
 łać z Fránciszkiem Świętym! O mi-  
 łości! O miłości! niemasz cię więcęcy  
 ná ziemi, Aniołowie cię do Nieba za-  
 nieśli.

Uczyń dnia dzisieyszego ná  
 cześć tego Świętego iákie wewnę-  
 trzne umartwienie, álbo powierzch-  
 owne ná którym zynyśle twoim. Wstąp  
 do Zakonu bráci naymnieyszych, ma-  
 iąc się za naymnieyszego ze wszech  
 ludzi, á za naywiększego ze wszech  
 grzesznika. Wzbudź w sobie miłość ku  
 BOGU, stosując się do woli iego w u-  
 trapieniach, któreć się tráfiąia; ku bli-  
 żniemu; znosząc niedoskonałości iego,  
 i iaką mu wyświadczać przyśługę.  
 Miej zawżé miłość w sercu i w ręku

197.      Na **DZIEN**  
a będziesz prawdziwym JEZUSA  
uczniem.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Ja najmniejszy w domu Ojca mego*  
Jud: 6. **v. 15**

*Powinni jesteſmy nie ciętu, abyſmy po-  
dług ciała żyli. Albowiem ieżeli po-  
dług ciała żyć będziecie, pomrzecie:  
Ale ieżeli duchem sprawy ciała u-  
martwiecie; żyć będziecie* Rom: 8.  
**v. 12. 13.**

**JEZUS** wezwawszy dziecięcia po-  
ſłał ich w poſrodku ich, i rzekł:  
zaprawdę powiadam wam ieżeli ſię  
nie nawrócicie, i nie ſłaniecie ſię id-  
ko dziatki, nie wnidziecie do Kro-  
leſtwa niebieſkiego Matt: 18. **v. 2.**

**3.**

*Ktobykolwiek, między wami chciał  
większym być, niech będzie ſługą  
wſzym: a ktoby między wami  
chciał pierwieſzym być, będzie ſłu-  
gą wſzym* Matt: 20. **v. 26. 27.**

*A ie-*

S. Franc: z Pauli Fund: 198

A ieszcze zacnieyszą drogę wam uká-  
żnie 1. Cor: 12. v. 31.

Miłość cierpliwa iest, łaskawa iest: mi-  
łość nie zayrzy, złości nie wyrzą-  
dza, nie nadyma się: nie iest czi-  
pragnąca, nie szuka swego, nie  
wzrusza się ku gniewu, nie myśli  
złego: nie raduje się z niesprawie-  
dliwości, ale się weseli z prawdy:  
wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,  
wszystkiego się nadziewa, wszystko  
wytrwa 1. Cor: 13. v. 4. 5. 6. 7. 8.



NA UROCZYSTOSC  
 SWIĘTEGO  
 M A R K A  
 EWANGELISTY

25 Kwietnia

U W A G A

*O Urzędach i godnościach Świętego  
 MARKA*

*Punkt 1.* **S**WIĘTY MAREK był jedynym z siedmudziesiąt dwu Uczniów Chrystusowych, którzy słyszał słowa jego, widział cuda jego, odebrał Ducha jego, i opowiadał naukę jego. Kroź nie uwierzy człowiekowi takiemu, który opowiada to, co widział i co słyszał, i który śmierć ponosi za obronę nauki swojej? Z tym wszystkim zda się, że jesteś słabym w wierze. Z trudnością się poddaiesz prawdom tym, które Aposto-

położo-



połstolowie opowiadali, krwią swo-  
ią ząpieczętowali, i niezliczonemi  
zrwierdzili cudami. Czyż BOG  
czynić może cuda na potwierdzenie  
błędów? Jak wiele uczynił cudów  
ná uwierdzenie wiary nášzey? Do-  
fyć ná iednym, áby wmówić że iest  
prawdziwa: że zaś ták wielką liczbę  
cudów uczynił, wniesć potrzeba, że  
wszystkie inne wiary są falszywe. Por-  
nieważ nászą naucza, że oprócz ko-  
ścioła kátolickiego niemasz zbawie-  
nia. Podziękuy BOGU, że ci dał  
wiarę, i do swego cię kościoła po-  
wolał.

Márek Święty był Sekretarzem i  
Synem duchownym Piotra święte-  
go, ták go nazywa Książę Apostolów.  
Był towarzyszem i pomocnikiem Na-  
uczyciela narodów, który się oświadc-  
za, że usługi iego w nawracaniu nie-  
wiernych potrzebował. A ták mo-  
wić można, że był Apostołem żydów  
wskim z Piotrem Świętym, á Aposto-  
łem narodów z Páwłem Świętym. O  
iákró

jak to wielki urząd dopomagać w zbawianiu dusz BOGU, ale ach większą część Chrześcijan woli dopomagać czartu, aby ich zgubił, a niżeli BOGU aby ich zbawił.

*Punkt II* **M**AREK Święty napisał Ewangeliją, którą pochwalili Piotr Święty, która oświeciła cały kościół, i wszystkie narody poświęciła. Przeto jest słońcem iakiem, które na całą ziemię swoje rzuca światło, i oświecać ją będzie aż do skończenia świata. Jest jedną ze czterech rzek raju ziemskiego, która go zbawienną nauki swojej oblewał wodą. Jest jednym ze czterech koł wozu Boskiego, które roznosi słowo jego na świat cały, i iemu do otrzymania zwycięstwa nad bałwachtwem dopomaga. Miewał kazania Chrystus, ale nic nie pisał, przeto (mówi Augustyn Święty) że chciał do tego zażyć rąk czterech Sekretarzów swoich to jest czterech Ewangelistów. A iako Dusza mówi przez język, i pisze przez

przez rękę, tak mówić można, że Chrystus pisał przez ręce Uczniów swoich. On sam składa wszystkie duchowne księgi, które czytujesz: a przeto powinienes ie uważać iako dzieło Boskie, szacować iako naukę iego, słuchać iako słowa iego, przyjmować iako ćwiczenia iego, przykázania i ustawy iego. Kiedy się modlisz, mówisz do B O G A, ale kiedy duchowną książkę czytasz, mówi BOG do ciebie. Nie gardź słowem iego, a nie czyni się głuchym na głos iego; inaczej i on nie wysłucha prośb twoich, i niemi się ubłagać nie da.

*Punkt III.* **M**AREK Święty jest Naypierwszym po Chrystusie stanowicielem zakonów; bo będąc uczynionym Patryarchą Alexandryjskim od Piotra Świętego, nawrócił większą część obywatelów. i złączył ich tak ściśłym miłości węzłem, że iednego mieli Ducha, iedne serce, iedne dobra. i ile bydz mogło iedne mieszkanie. Spiewali potęchę  
chwa-

chwałę BOGU, i tak przedziwne  
 prowadzili życie, że z nich nieiaka  
 łonie sławę czynili żydzi, i poganom  
 ten przykład pierwszych Chrześcian  
 przed oczy wystawiali, iako rósł  
 pszczoł, który z ich Zakonu wyszedł.  
 O gdyby tego ducha zachowali byli  
 Chrześcianie! O Gdyby wtakim  
 zjednoczeniu zostawali Zakonnicy! A-  
 le ach nie znać już Chrz. ścian przez  
 zjednoczenie i zobopólną miłość; a-  
 le przez nienawiść, nieprzyjaźni, roz-  
 sterki i niezgody! Jeżeli iesteś u-  
 czniem Chrystusowym, różnić się od  
 pogan przez miłość powinienes, po-  
 nieważ ta jest znakiem i cechą wia-  
 ry Chrześcianałbiey.

*Punkt IV.* **M**AREK Święty jest  
 męczennikiem Chry-  
 stusowym, zapieczętował on krwią  
 swoją prawdy, które opowiadał; po-  
 chwycony był przy ołtarzu, kiedy  
 tajemnice święte sprawował, a tam  
 z ołtarzującego, stał się ołtarzą. Pocie-  
 szył go Chrystus w więzieniu będące-  
 go,

go, i rzekł pozdrawiając go. Pokoy  
 tobie MARKU Ewangelisto mój.  
 Chryłtus pokoy swoy daie tym, któ-  
 rzy w utrapieniu zostaia. Rozkazał  
 uczniom swoim, aby wchodząc do  
 domu iakiego, mowili. Pokoy temu  
 domowi. Ach któż wątpić będzie, że  
 sam przykommunii wchodząc w serce  
 nasze, nie daie mu pokoju swego? Po-  
 koy tobie mowi wchodząc do niego:  
 ale czy się w nim zabawi? czy w nim  
 odpocznie? Nie; bo nie jesteś Sy-  
 nem pokoju. Namiętności usławi-  
 cznie tobą miaraia, których nieporzą-  
 dności podniecał zamiast tłumienia.  
 Nie żyiesz w pokoju z Bogiem, bo się  
 sprzeciwiasz woli jego, nie żyiesz  
 w pokoju z bliźnim twoim, bo mu źle  
 życzyysz. Nie żyiesz w pokoju sam  
 z sobą, bo nie martwisz namiętności  
 twoich. Pokoy tobie Chrześciance;  
 nie pragnij niczego, a będziesz w po-  
 koju, ścierp wszystko od bliźniego  
 twego, a będziesz żył w pokoju. Nie  
 miej inżey woli tylko wolą Bożą,  
 a po-



á pokoy JEZUSA spoczywać w tobie będzie iako w synie pokoju.

## SŁOWA PIŚMA SWIĘTEGO

Pozdrawia was Marek Syn moy 1.

Pet: 5. v. 13.

MARKA weź, i przyprowadź z sobą: bo mi jest pożyteczny ku postu-  
dze. 2. Tim: 4. v. 11.

Wiarą właszą bywa opowiadana po  
wszystkim świecie Rom: 1. v. 8.

We wszystkich pracy, sprawuy uczy-  
nek Ewangelisty 2. Tim: 4. v. 5.

Który szczepi, i który polewa, iedno  
są: A każdy własny zapłate we-  
źmie według pracy swoiey 1. Cor: 3.  
v. 8.

Mnożewa wierzących było serce iedne  
i dusza iedna: ani żaden z nich to  
co miał swoim nazymał; ale było im  
wszystko spólne Act: 4. v. 32.

NA UROCZYSTOŚĆ  
*ŚWIĘTEY*  
 KATARZYNY  
 SENENSKIEY  
 30 Kwietnia  
 UWAGA

O łaskach, które iej *BOG* uczynił i  
 o tym co ona czyniła, aby ie  
 sobie zaśluzyla

Punkt I. **M**ędzy dziećmi, które  
 Chrystus uczynił Ka-  
 tarynie Świętey łaskami, znajduie  
 się pięć osobliwszych. Pierwiza, że  
 ją sobie zaślubił pod czas więzienia,  
 kiedy się udala była na osobne miej-  
 sce, na którym noc całą modląc się  
 trawiła. Jeżeli chcesz, aby cie sobie  
 Chrystus poślubił, chroń się towarzy-  
 stwa światowego i uciech świeckich.  
 Unikay ile możesz wszelkiego ro-  
 dzaju

dzaiu rozkoszny: kochay się w modlitwie, w milczeniu, i w ośobności. Jeżeli uciech i próżności światowych szukać, nigdy cię sobie nie zaślubi Chrystus.

*Punkt II.* O Oblubienica powinna być podobna Oblubieńcowi swemu, oboje powinni mieć serce iedne. Serce ludzkie jest złe, i zepszczone; serce JEZUSA jest czyste i święte. Coż za społeczność bvdż może między JEZUSEM, a Belialem? między światłością i ciemnością? między światobliwością a bezbożnością? Coż za sposob, aby serce Boskie z sercem złośliwego człowieka złączyć? rzecz to jest wcale niepodobna. Przeto oświadcza Pan BÓG ludowi swemu, że mu odbierze serce iego, a da mu swoje: a to wypełnił w dzień święteczny, dając nam Ducha swego świętego. Ale Chrystus ośobliwizną uczynił łaskę Katarzynie Świętey: bo odebrał iey serce własne, i zamiast niego dał iey serce swoje,

swoie, a bliźnię znaleźć było w boku iey  
aż do śmierci. A tak od tego czasu  
nie mówiła nigdy. *JEZU Oblubień-  
cze moy, polecam ci serce moje; ale  
JEZU Oblubieńcze moy, polecam ci  
serce twoie.* O! duszo Chrześciań-  
ska bierz serce JEZUSOWE, cia-  
ła iegożywając, ponieważ bie-  
rzesz duszę i ciało iego. Chowaj go  
dobrze, a nie trać. Ale kiedyż mu daż  
serce swoje? w ten czas kiedy się o-  
derwiesz od tego wszystkiego, w  
czym się kochał. Jeżeli tego nie  
uczynisz, nie zatrzymasz serca Jezu-  
sowego, i oblubienicą iego nie bę-  
dziesz.

*Punkt III.* **O** Oblubienica Króla ia-  
kiego, powinna nosić  
koronę, iako i on. A ta jest trzecia lą-  
ska, którą Chrystus uczynił Królową  
Świętą. Czasu pewnego gdy  
nieślychannie ztrapiąca była dla cięż-  
kiej iakiej potwarzy, którą na sta-  
wę iey rzucono, pokazał się iey Oblu-  
bieniec iey, trzymając dwie korony w  
ręku.

ręku, jedną złotą, drugą cierniową, i  
 rzekł do niej: Obierz sobie coko mo-  
 ia jedną z tych dwóch koron. Trzeba  
 obiedwie nosić, jedną po drugiej: Je-  
 żeli złotą koronę nosić będziesz na  
 tym świecie, trzebać będzie nosić  
 cierniową na tanitym. Jeżeli zaś cier-  
 niową nosić będziesz na ziemi, to  
 złotą w niebie nosić będziesz. Ona nie  
 rozmyślając, a chcąc bydz podobną o-  
 blubieńcowi swemu, wzięła koronę  
 cierniową, i tak ją głęboko wtoczyła  
 w głowę, że przez wiele dni ciężkie  
 czuła bólesci. Ty narzekasz na utra-  
 pienia, któreć się trafiają duszo  
 Chrześciańska, rzucasz pod nogi ko-  
 ronę cierniową, a nosić chcesz złotą.  
 Wolno ci to wprawdzie: ale bądź pe-  
 wna, że tę nosić będziesz musiała na  
 tam tym świecie, któreys nosić nie-  
 chciała na tym.

*Punkt IV.* **N**ie dosyć na tym, żeby  
 Krolowa ukorono-  
 wana była, ieszcze nosić powinna  
 szatę krolowską. Chrystus okryty  
 był



był ranami, i Katarzynę oblubienicę  
swoję niemi utrwał: bo nie mówiąc o  
tych, które sama sobie zadawała  
przez ustawiczne pokuty; Chrystus  
wyrzcił święte blizny swoje na ręce  
i nogi, i boki jako niegdyś uczę-  
nia Franciszkowi Seraficznemu: ma-  
jąc za rzecz przyzwoitą, aby tę la-  
ficę wyświadczył białogłowie, którą  
wyświadczył był mężczyźnie. Ka-  
tarzyna obawiając się, aby to nie  
ściągnęło na nią poważania i uszano-  
wania ludzkiego, prosiła Chrystusa,  
aby te blizny niewidomemi uczynił;  
a boleść ich zostawił: co iey pozwo-  
lił. A zatym mówić mogła z Pa-  
włem Świętym, że była wespół ukrzy-  
żowana z Chrystusem. O iak mało  
ludzi takich, którzyby kosztowali na  
bożeństwo tej świętej Panny! Ona  
uciekała od chwały, a szukała bole-  
ści; my uiekamy od boleści, a szu-  
kamy chwały. Radziłyśmy nosi-  
li blizny Jezusowe, iako ona i Fran-  
ciszek

O  
*Część V. Uwag Chrzęścińskich.*

ciszek Święty, ále blizny chwalebne, któreby nas Świętymi niebędących za Świętych udawały; i raczey nam wygodę, niż boleść sprawowały.

*Punkt V.* **K**rólowa powinna iadać u stołu Króla oblubienca swego: á to iest, piąta lalka, którą Chrystus Katarzynie Świętej oblubienicy swoiey uczynił: bo codzieln przyimowała ciało iego, á nie tylko się dusza niebieską tą karmiła potrawą, ále też i ciało, które całe mieszące po przyięciu ciała Pańskiego bez używania wszelkiego pokarmu przepędzało, i w ciężką wpadało niemoc, kiedy nie mogła pożywać ciała Pańskiego. O któż wyrazić potrafi pociechy te, które odbierała dusza iey na tey uczcie Bólkiey! Co za ognie! co za gorącości! co za zachwycenia! co za odchodzenia od siebie! co za radości! co za napawania duchowne! Podźcie moje kochane oblubienice mowi ten Oblubieniec Niebieski; podźcie iść do stołu mego,

á na-

á napiycie się wina mego. A ty się od niego oddalaś bardzo niewierna; idźże. ále umrzesz od głodu, i nigdy oblubienicą Chrystusową nie będziesz.

*Punkt VI.* **O** Toż masz te wielkie łaski, które Chrystus Katarzynie Świętej uczynił; ále się ich godną uczyniła: najprzód, przez panieńską czystość, ślubem się do niej, w lat siedmiu wieku swego obowiązuwszy, i przez wszystkie czas żywota swego bez zunazy dochowywszy, lubo ciężkie na nią pokusy nacierały. Poznawała stan niewiasty, kiedy się do niej zbliżała, po smrodzie nieczystym, który czuła. Pomyśl co za śtek być musi piekło, do którego się wszystkie nieczystości ziemskie zlewają, w którym się znajdować będą niezliczone ścierwy, które tam na wieki śmierdzieć będą.

*Punkt VII.* **P**anny są oblubienicami Chrystusowemi;

ale się między niemi znawdła i głupie i mądre. Głupie zaśypiają, i ogniewi nabożeństwa w lampach swoich gasnąć dopuszczają: mądre zaś czują, i w licznych się uczynkach dobrych ćwiczą, które są olejem, ogień wiary i miłości utrzymującym. Katarzyna Święta była Panna mądrą, która noży na medlitwie trzymała i komórkę w sercu swoim wystawiła, w której ustawicznie z niebieskim oblubieńcem swoim rozmawiała, lubo zabawna była rzeczami gospodarskimi: *Córko moja [mówił iey czasu pewnego Chrystus] in ięstem ten który iest, a ty ięsiest ta, któraś nie iest: myśl o mnie, a ja o tobie muszę być.* Otoż nayprzednieyszy punkt umowy małżeńskiey JEZUSA z oblubienicami swemi. Niedosyć iey było myśleć onim, ale ustawicznie dla niego pracowała, usługując chorym, wspomagając ubogich, nawracając grzeszników, o pokoy się Kościoła świętego starając.

Pantk

*Punkt VIII.* **A**by bydź oblubieni-  
cą Chryśtuśową,  
trzeba się wyrzec próżności i uciech  
światowych: bo świat jest nieprzy-  
jacielem Bożym, a serce dwiema Pa-  
nom służyć nie może, ani jedna oblub-  
ienica mieć dwóch oblubienców.  
Wyrzekła się ich doskonała Katarzy-  
na Świąta; gdy się siostry iey schla-  
dzały pod czas miedopustu, ona [iako-  
śmy mówili] zosiawiała w komorze. i  
cała noc na modlitwie trawiła: **A**  
w ten czas pokazał się iey Chryśtus, i  
te do niey wyrzekł słowa: *Ponie-  
ważes wzgardziła próżnościami świat-  
tożem, i pokute czyniła w ten czas  
rozwińzłości, wzięcie cię sobie za Oblu-  
bienie.*

*Punkt IX.* **O**Statnie i uayobli-  
wize przygotowanie  
się, aby zostać oblubienicą Chryśtu-  
śową jest umartwienie ciała i ducha:  
ciała, aby mu się przypodobać; ducha,  
aby mu się dać rządzić: bo oblubie-  
niec jest głową oblubienicy, a oraz  
potrze-



potrzeba, aby prawdziwa oblubienica  
 była bez rozumu i woli własney.  
 Któż słuchać może bez wzdrygnięcia  
 się o pokutach, które ta Święta czy-  
 niła Panna? nie wspominam owych  
 aż do krwi biczowania, które codzien-  
 nie odprawowała, sam tylko wrzód  
 przytaczam; który całowała, i ropę z  
 niego wysala; Dlaczego ią Chrystus w  
 nadgrocie tego zwycięstwa przypuścił  
 do pocałowania rany boku swego, z  
 której wyczerpnęła niezliczone pocie-  
 chy i miód niewypowiedziane słodki,  
 który znalazła w tey duchowney opo-  
 ce. Potrzebowała właśnie tey pocie-  
 chy, na znoszenie potwarzy i ostatniey  
 niewdzięczności tey złośliwcy niewia-  
 sty, której posługowała w chorobie,  
 która zamiast wdzięczności przy-  
 zwoitey głosiła wszędzie, że Kátar-  
 zyna była oblubienica i złego żywota  
 Panną, z tym wszystkim nie prześta-  
 ła iey posługiwać, nie wyrzucając  
 iey niewdzięczności i złości iey, i  
 umartwienie to z serca i z duszy z słod-  
 kością

kością i odważną cierpliwością wy  
cierpiała.

Chceszże byś Oblubienicą Je-  
zuskową duszę Chrześciańska? nośże  
w ciele i w duchu twoim mekę JE-  
ZUSOWĄ; uciekaj od świata; szu-  
kaj oświeśnienia; mało mawiaj, a modl  
się wiele. Myśl o BOGU, a on o-  
tobie myśleć będzie; Czyn to co ie-  
go jest, a on czynić będzie to co jest  
twojego; oderwij się od wszego stwo-  
rzenia, inaczej nigdy Oblubienicą  
Chrystuskową nie zostaniesz.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Podźże z Libanu oblubienico moja  
podź będziesz koronowana Can: 4.*

v. 8.

*Ukoronuje cię udręceniem Jsa: 22.*

v. 18.

*Albowiem was gorąco miłuję miłością  
gorącą Bożą. Boż was poślubił czy-  
sta Panna stając jedynym mężem  
Chrystusowi 2. Cor: 11. v. 2.*

*Niech*

Niech mi się żaden nie przykrzy. A  
 bowiem ja piałna Jezusowe na cie-  
 le moim noszę Gal: 6. v. 17.

Słuchaj córko a patrz, i ułkłoń ucha  
 twego: a zapomnij narodu twego,  
 i domu Ojca twego I będzie pozna-  
 dat Król śliczności twoiej Psal:  
 44. v. 11. 12.



NA UROCZYSTOSC  
 SWIĘTYCH  
 JAKUBA I FILIPPA  
 APOSTOŁOW

I. *Alma*

U W A G A

*O sprawach i szczególności ich.*

Punkt I. **P**ociniśray ofobliwiy  
 czeić JAKUBA Świę-  
 tego dla trzech przyczyn Pierwszą,  
 że miał szczęście być bliskim JE-  
 ZUSA i Matki iego Najświętszey  
 krewnym. Druga, że tak doskona-  
 le podobień był do Chrystusa, we-  
 dle mniemania wielu, iż dla tego Ju-  
 dasz dał żydom za znak pocałowa-  
 nie, które miał dać Chrystusowi, a  
 by go od JAKUBA Świętego roze-  
 gnali. Trzecia, że do tak wysokiego  
 przy-

przyszedeł świątobliwości siopnia, iż żydzi dla ufzarowania, Iray szaty iego całowali, i mężem go śprawiedliwym dla zacności iego nazywali. Dotego twierdzą niektorzy że ieszcze w żywocie macierzyńskim był poświęcony, i że mu wolno było wnieść do świątnicy kościoła. Nigdy mięśa nie iadał ani wina nie piął przez całe życie, ale samemi żył iarzynami, a pánieństwa dochował. Chcesz bydeż podobien do Chrystusa? wleć puć wślady iego; naśluduy przykladu iego; czyń co on czynił, cierp co on cierpiał. Co za chwałá bydeż podobnym do BOGA!

*Punkt II.* **F**lip Święty iest wielki ten Apóstoł, który Natanaela Chrystusowi pozyskał, i niezmierną grubych narodow liczbę nawrocił. Ale próżba którą wniósł do JEZUSA, powinna bydeż naysobliwszą uwagi twoiey rzeczą: *Pánie [mowił do niego] pokaż nam Oycá, á dosyć nam na tym.* JEZUS

mu



mu odpowiadał *Filippie*, kto widzi  
 mnie, widzi i Ojca mego. Chciał wi-  
 dzieć Ojca Jezusowego oczywiście,  
 a JEZUS mu dał do wyrozumienia,  
 że Ociec i on jedno jest, i że się uczy-  
 nił widomym przez człowieczeństwo  
 iego, ponieważ sprawy i słowa iego  
 oczywiście pokazywały całemu świa-  
 tu mądrość, możność, dobroć, świa-  
 tobliwość, łagodność, miłość, i wszyst-  
 kie doskonałości Ojca iego.

*Punkt III* **O** Panie pokaż nam  
 Ojca twego a dosyć  
 nam na tym. A jestże to twoje pra-  
 gnienie Dufzo pobożna? pragnieszże  
 goraco śmierci, abyś oglądała BO-  
 GA? Ach. Skądże tedy pochodzi  
 że się tak bardzo lękasz śmierci?  
 Pragnieszże go poznać na ziemi?  
 Ach skądże tedy pochodzi, że onim  
 nie myślisz i za kátownią sobie masz  
 modlitwę, na ktorej się pokazuje szu-  
 kającym siebie. A ty co go znasz,  
 czy na nim przestáis? Czy nie masz  
 innego pragnienia jedno to, abyś go  
 widzia-

widziałą i ourzymała? Mało jest ludzi takich, co by prawdyżwie mówić mogli: *Dosyć mi na BOGU*. Człowiek czei pragnący prosić będzie BOGA o urzędy i godności znaczne jako Synowie Żebedeusza. Człowiek gniwawy i mściwy prosić go będzie, aby ogień z Nieba zprowadził na zniszczenie nieprzyjaciół swoich. Ciękawi prosić go będą o cuda, albo o wiadomość rzeczy przyszłych. Ale któż go z pokornym Augustynem Świętym prosi: *Paniez niech poznam siebie, niech poznam ciebie?* Ktoż go o miłość jego, a o nienawiść siebie samego prosi? Wieleż znaydziesz duchownych osób, które niczego nie pragną i na BOGU przestają; niczego nie proszą procz niego; a sercem i ustami mówią *Dosyć mi na BOGU*. O serce łakome, któremu na BOGU nie dosyć. O serce aędzne które szuka szczęścia swego gdzieindziej oprocz BOGA!

Święci Filip i Jakób skończyli  
życie

życie swoje przez chwałebne męczeń-  
stwo. Filipa Świętego rozgani bi-  
te, ukrzyżowano i ukamienowano,  
przeto, że zabił smoka, którego Poga-  
nie czcili. Jakóba Świętego zrzuco-  
no ze szczytu kościelnego i głowę  
mu kłaniano, kiedy się modlił  
za zbawców swoich. Naśladowy przy-  
kładu tego Apostoła Chrześcijanie,  
naśladowy przykładu Chrystusa Pana.  
Gdy ci nieprzyjaciele twoi dobra  
twoje wydzierać, i na krzyż wbijać bę-  
dą; gdy dom twój obalać i majętność  
niszczyć; gdy cię w przepaść nędzy i  
zawstydzenia wtrącać będą; nie daj  
się uwieść ani gniewowi, ani zemście;  
ale proś BOGA, aby im odpuścił. A  
bądź pewien, że ci odpuści grzechy  
twoje, upadłe dobra twoje podnieśnie,  
że staranie o potrzebach twoich mieć  
będzie że ci dobrą śmierć sprawi. iż  
będziesz miał miejsce między mę-  
czennikami w Niebie, przeto, żeś po-  
niósł męczeństwo na sercu i na ciele  
dla miłości JEZUSA.

SŁO-

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Rzekł mu Filip: ukazał nam Ojca, i do-  
słyszeliśmy: Rzekł mu JEZUS- Filip-  
pie kto mnie widzi, widzi i Ojca Jea:

14. v. 8. 9.

Jasnością jest wiecznej świetłości i  
cierciadłem bez smazy Boskiego  
Miejsca. i wyobrażeniem dobroci  
Jego. Sap: 7. v. 26.

Mając w tobie samym wszystko we-  
spół, nie mieliśmy cię puszczać od  
siebie Tob: 10. v. 5.

Bądźcie naładowani moimi iako i ja  
Chrystusowi. I. Cor: II. v. 1.

A Jezus mówił: Ojciec odpuść im,  
boć niewiedzą co czynią. Luc: 23.  
v. 34.



NA UROCZYSTOSC  
ZNALEZIENIA  
KRZYŻA  
ŚWIĘTEGO

3. *Maia*

UWAGA

O zamysle Boskim który przed się  
wziął, aby nas zbawił przez Krzyż

Punkt 1. **O** Znajmujcie między na-  
rodów (mowi Jzaiasz,)

wynalazki Boskie. Krzyż jest to cudo-  
wny wynalazek, mądrości, sprawie-  
dliwości dobroci jego. Wszystkie mą-  
drość Boska znajduie się w Krzyżu  
Syna jego. Mogł nas innym zbawić  
spůsobem, ale chciał, aby się to przez  
Krzyż stało. Czemuż? aby napra-  
wił człowieka przez drzewo, którego  
drzewo było zgubiło, aby nam poka-  
zał, co to jest grzech, który BO-

GA



G.A. przymusił, aby tak okrutną i zelżywą umarł śmiercią, i aby nam swoje oświecał miłość. Ach coż mógł więcej uczynić iako krew swoją za nas przelać, i umrzeć iak zloczyńca iaki między dwiema łotwami? Na koniec obrał tę drogę na pocieszenie nieszczęśliwych, i wszystkich strapiionych ludzi. O mój Boże! zważyłem sprawę twoją, a zadłamałem się na niej. Zważyłem miłość twoją, a odzodziłem od siebie zpodziwiania. Zważyłem miłosierdzie twoje a pocieszony zostałem.

*Pierwsza II.* **M**ądrość Boska nie-  
mniey jest cudowna  
w Krzyżu naszym, iako w Krzyżu  
Syna świętego. Sam go nazywa głup-  
stwem i słabością; ale Paweł Święty  
nazywa go mądrością, i dzielnością  
Boską. Dziwów się tej mądrości ie-  
go zażyłowi, który przedsięwziął  
zbawić nas przez Krzyż. Opatrzność  
iego nie mogła nas rzadzić tylko tro-  
jakim sposobem; ale o dopuszczając, a-  
by się

by fi  
zły  
złe  
złym  
dob  
rząc  
i op  
niby  
naw  
cze  
się  
stan  
mu  
dzo  
trzy  
by  
prz  
iego  
ła p  
nia  
ieże  
pok  
bre  
rzy  
Ca

by się zawsze dobrze dobrym, a źle-  
 złym powodziło, albo złym dobrze, a  
 źle dobrym, albo i dobrze i źle iak  
 złym tak dobrym. Gdyby się zawsze  
 dobrze dobrym, a źle złym wiodło,  
 rządy Boskie byłyby nader oczywiste,  
 i opatrność jego znałoma, upewnie-  
 niby byli ludzie o miłości, albo o nie-  
 nawiści jego: a tak nie mieliby się już  
 czego obawiać sprawiedliwi, ani  
 się czego spodziewać grzeszni; który  
 stan właściwy jest tam temu a nie te-  
 mu żywotowi, bo ten będąc rzą-  
 dzony wiarą i ciemnością, powinien  
 trzymać ludzi w boiaźni i nadziei. Gdy-  
 by zaś był obrał drugi pierwszemu  
 przeciwny sposób, tedyby opatrność  
 jego nader tajemna była i byłaby da-  
 ła przyczynę ludziom do powątpiwa-  
 nia, czyli BOG światem rządzi: Bo  
 jeżeli teraz kiedy po wszystkie czasy  
 pokazuje Opatrność swoją nad do-  
 bremi i złemi, znawdują się tacy, któ-  
 rzy się pytaią czyli jest BOG rzązą-

P cy

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

cy światem. Cożby było gdyby do-  
brzy ustawicznie w utrapieniu, a źli  
w pociechach zostawali? Należało te-  
dy do mądrości Boskiej dobre z złym  
pomieszać i przez utrapienie i pocie-  
chy do Nieba prowadzić. Ziemia jest  
między Niebem i piekłem, a będąc nie-  
iako posrzodkiem ich, powinna nie co  
mieć z tych dwóch końców, szczerę  
dobro jest w niebie; szczerę złe jest  
w piekle; zatym powinno być pomie-  
szanie złego i dobrego na ziemi. I  
toć to jest co nasze sprawuje krzyże.

Jeżeli Mądrość Boska dziwna  
jest w nalezieniu Krzyża, iako w spo-  
sobie człowiekowi nayprzyzwoit-  
szym, tedy niemniej sprawiedliwość  
Jego okazała jest w obieraniu go, za  
narzędzie ukarania grzechu iego. O-  
debrała zupełne dosyćczynienie z  
Krzyża Syna Boskiego, ale daleko  
słuszniejszy odbiera z Krzyża nasze-  
go; bo grzech każdy powinien być  
karany; a iako pochodzi z uciechy wo-  
li czyniącey to, co iey zakazano, tak

zgła-

zgła-  
leś  
sprz  
wie  
jest  
skło  
brze  
nałz  
bez  
obov  
ni b  
fze  
kie  
iā. A  
iēte  
czyn  
za g  
dosy  
iāc?  
Pań  
Pun  
dzia  
nasz  
Krzy

zglądzony bydź powinien przez bo-  
leść woli znoszącey to, co się iey  
sprzeciwia. BOG iest dobry i spra-  
wiedliwy z natury swoiey; skłonny  
iest do świadczenia dobrego, á nie-  
skłonny do świadczenia złego. Do-  
brze nam czyni bez zallugi z strony  
naszey; ále nigdy nam źle nie czyni  
bez winy naszey. Czyni dobrze bez  
obowiazku; ále nigdy nam zle nieczy-  
ni bez przymusu. A tak grzechy na-  
sze sprawiają krzyże nasze, i wszel-  
kie nieszczęścia nasze na nas ściaga-  
ją. Ach! Czemuż narzekasz? álboż to  
iesteś niewinny? Alboż to ci BOG  
czyni niesprawiedliwość, karząc cię  
za grzechy twoie, i kary wieczne na  
dosyćczynienia doczesne odmienia-  
jąc? Mów więc z Prorokiem. *Gniewu  
Pański poniosę, bom zgrzeszył Jemu*  
*Punkt III.* **J**Est ieszcze wynalaz-  
kiem dobroci i miłosier-  
dzia Boskiego Krzyż Syna Jego i  
nasz. Sprawiedliwość zporządziła  
Krzyż Synowi Boskiemu przeto, że

przyjął na się karę grzesznikom powinna, ale miłość jego przybiła go do niego. Jeżeli sprawiedliwość Boska wyrabia nam krzyże; toć miłość jego kładzie je nam na ramiona, abyśmy sobie zaśluzyli Niebo.

Uważ w tej rzeczy trzy następujące prawdy.

Pierwsza, że niemożna mieć dwoiakiogo nieba, w tym życiu i jednego a drugiego po śmierci. Druga, że ci którzy nie będą uczestnikami boleści Syna Boskiego, nie będą uczestnikami rokoszy jego. Trzecia, że każdy grzech powinien być karany, albo w czasie albo w wieczności. A kto nie czyni zadość sprawiedliwości Boskiej w tym życiu, zadość czynić będzie musiał w tam tym. Dlatego nigdy się bardziej Bóg nie gniewa na grzesznika, iako kiedy go nie karze, i kiedy się nań już więcej nie gniewa. Nigdy mu zaś więkzey nie oświadcza miłości, iako kiedy go chłoczce i trapi: a ty  
mniemasz



nie masz że się gniewa na ciebie, kiedy krzyż iaki na cię, spuści? Ach to jest naypiękniejszy iaki ci dać może podarunek! Jakoż coż ci za większe dobro uczynić może, iako cię zbawić? Nigdy zbawiony nie będziesz bez krzyża. Taki względem tego wypadł wyrok. Chce, abyśmy zaśluzili na niebo: a możeż bydz zaśluga bez cierpienia? Czy jest-że lepszy sposob, na odrążenie nas od grzechu i życia, iako ustawicznie nam zádawać bólesci? Jeżeli z takim przywiązaniem świat kochamy, lubo na nim ustawiczne na nas biją burze, ustawicznie po cierniu chodzimy, i kroku iednego uczynić nie możemy, żebyśmy Krzyża iakiego nie znaydowali, cożby było, gdybyśmy na nim w pokoju żyli, gdybyśmy po różach chodzili, i niczego nie znaydowali tylko uciechy? Przyznay więc, żeto jest cudowny wynalázek Madraści, sprawiedliwieści i Dobroci Boskiej, znalezienie Krzyża Świętego.

Czy jesteś nabożna przy tym  
święcie.

święcie Duszko Chrześciańska, cieszysz się z tego, że Helena Święta Krzyż znalazła, i w kościele go Bożym zaszczerpiła? Czy nie jesteś z liczby owych złych Chrześcian, którzyby chcieli, aby znieść to święto i nienawidzą tej świętej Cesarzowej, że Krzyż wykopała? Ach! zkażże tedy pochodzi, że się masz za nędzną; kiedy Krzyż iaki znaydziesz? Zkażże pochodzi, że płaczysz, ięczyysz, mruczysz i nie cierpliwa jesteś, kiedy na cię utrapienie iakie napadnie? Gdyby ci dano kawałek prawdziwego Krzyża, czy rzuciłażabyś go pod nogi? Czy niecałowałażabyś go z poszanowaniem, i na sercu z miłością nie położyła? A niewieszże tego że Krzyż duchowny nie mniej godny jest poszanowania, iako Krzyż drewniany? Ze się ieden serca, a drugi ciała Chrystusowego dotknął? Czciy więc Krzyż twoy. Dzwigay Krzyż twoy. Kochay Krzyż twoy. Czciy go, bo jest wynalazkiem mądrości Boskiej, która cię pro-

cię prowadzi drogami bezpiecznemi  
do nieba, lubo tobie nieznaiomemi.  
Dźwigay go, bo iest dziełem sprawie-  
dliwości Boskiej, i na wiele daleko-  
cieńszych zaśluzylaś przez grzechy  
twoie. Kochay go, bo iest podarun-  
kiem Dobroci Boskiej, świadectwem  
miłości iego, i zadatkiem pewnym zba-  
wienia twego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Błogosławione iest drzewo, przez któ-  
re się dzieie sprawiedliwość Sap. 14.  
v. 7.*

*Oznaymuycie między narody wynalaz-  
ki iego Jsa: 12. v. 4.*

*A my przepowiadamy Chrystusa ukrzy-  
żowanego, Żydom wprawdzie zgor-  
szeniem, a Grekom głupstwem lecz  
samym wezwanym i Żydom i Gre-  
kom Chrystusa mocą Bożą i mądro-  
ścią Bożą I. Cor: I. v. 23. 24.*

*Synu wspomniy żeś odebrał dobra za  
żywota twego, a Łazarz także złe:  
a teraz on ma pocieche, a ty męki  
cierpisz Luc: 16: v. 25.*

*Wesel-*

Wesielcie się uczestnikami będąc Chry-  
stusowych ucisków: abyście się i wob-  
iawienie chwaliły jego radując w ese-  
lili: 1. Pet: 4. v. 13.

Klazałem ucisk i boleść: i wzywałem i-  
mienia Pańskiego. Psal: 114. v. 4.

NA UROCZYSTOŚĆ

ŚWIĘTEGO

BARNABY

APOSTOŁA

II. Czerwca

UWAGA

O pochwałę, którą mu dał Duch Święty  
Punkt. I. **S**Am tylko BOG należy-  
tą Świętym dać może  
pochwałę, bo on sam tylko ma zasług  
ich wiadomość. O o masz pochwałę,  
którą przez pióro Łukasza Świętego  
dać Świętemu Barnabie: *Był to czło-  
wiek*

wiek pełny Ducha Świętego i wiary. Nie chwalił go ani z urodzenia, ani z młodości ani z rozumu, ani z umiejętności. ale z cnoty: bo ta sama tylko człowieka pochwały godnym czyni: *Był to człowiek dobry.* Nabył też cnoty w Jerozolimie, gdzie był pośniany z Cypru, skąd był rodem. aby się w sławnej Gamaliela uczył szkole, gdzie miał za współuczniów Świętych Szczepana i Pawła. Potym usłyszałszy kłającego Chrystusa Pána, opuścił wszystko, aby mógł pójść za nim, i między siedmiu dwu Uczniów jego był policzony. Po wniebowstąpieniu Pańskim wywyższony był na Apostołiką godność od samego Ducha Świętego. Wprzód zaś pewną sobie pozostałą sprzedał rolę, a pieniądze za nią wzięte, u nog Apostolikich złożył;

*Punkt II.* **P**atrz iak to rzecz pożyteczna dobre dać wychowanie młodzi, i do dobrych szkół posyłać, gdzieby umiędzywości Zbawienia



wienia nabyć mogła. Czegoż nie powinien Kościół święty Gamalielowi Świętemu, że wyuczył i wyćwiczył. Świętych Szczepana Pávła i Barnabę? Jakosie łatwo nasienie na dobrej przyimnie ziemi, tak słowo Boże bez trudności nawrocilo Świętych Szczepana i Barnabę: ale ieżeli wiare niektórych damy pifarzom, długo się opierał Paweł Święty owym wkruś przenikającym Barnaby Świętego, które mu dawał, napominaniom. Potym iak go nawrocil; zaprowadził go do Apostołów, którzy się go iako największego prześladowcy swiego báli. O iak cudowne są rzády Boskie około Świętych iego! ktoż by się spodziewał, żeby ci trzey współuczniowie zostać mieli swego czasu opowiadaczmi Ewangelií. Kaznodziejami wiary, Filarami kościoła, świadkami Chrystusa, gruntem i założeniem wiary Chrześciáńskiey? Nie pogardzay nikim. Słuchay często słowa Bożego. Chroń się złego towarzystwa.

stwa. Oderwy serce twoje od wszelkich dobr światowych. O toż masz co Barnabę Świętego *człowiekiem sprawniejszym* uczyniło,

*Był pełen Ducha Świętego;* ludzie zli nie pracują, tylko na to, aby szkatuły swoje pieniędzmi, myśl swoje próżnemi nadziejami, serce swoje złościami, ciało swoje nieczystościami napełnili. Przeciwnym sposobem ludzie się dobrzy z samych siebie i wszystkich rzeczy stworzonych wypróżniają, a Duchem się Świętym napełniają. Ach iak mało takich; o którychby mówić można: O to człowiek pełen Ducha Świętego. Wszystkich którzy zostają wlaście, Duch Święty ożywia, ale ztym wszystkim nie są nim napełnieni; Wielkie w duszach ich są pułtki. Nie bawią się po większej części iedno niepotrzebnymi zabiegami, próżnościami, i frazdkami. Napełnieni są sobą samemi, nie myślą tylko o swoim u innych poważaniu, o wygodach i potrzebach swoich. O

moj. Boże kiedyż mi dasz Ducha świę-  
go? Kiedyż napelni całą duszę moję?  
kiedyż mnie ożywiać będzie? Kiedyż  
mnie odziedziczy? kiedy mną władnąć  
będzie. Jako Świętym władnął Bar-  
naba? Czy będę na zawsze napelnio-  
ny duchem świata, duchem czarta, i  
duchem ciała? Cóż to trzy duchowie  
mną władną: Duch świata wpaia we  
mnie próżność i pychę, duch czarta  
gniew i pomstę, duch ciała nieporzą-  
dne chuci do roskoszy. O przekłęci  
duchowie brzydźcie się wami, i was się  
wyrzekam. Chcę byż napelniony i  
odziedziczony od Ducha Świętego,  
niechcę więcej czynić tylko z na-  
technienia Ducha Świętego.

*Punkt III:* **O** Brał BOG BAR-  
NABĘ Świętego,  
aby był Apostołem Chrystusowym, i  
Towarzyszem Pawła Świętego: kie-  
dy Chrześcianie pościli w Kościele  
Antyochii, a kapłani ofiary oddawali  
Pánu, rzekł Duch Święty do nich:  
*Odlizcie mi Szawła i Barnabazsa, ku  
sprawie,*

*sprawa*  
wie  
żają  
ści k  
waia  
prze  
dniko  
twac  
fwoi  
Świę  
fzed  
powi  
mało  
dziei  
fcu,  
dzie,  
zosta  
kich  
techni  
czey  
właf  
chcen  
znaio  
tego,  
wszy

*Sprawie, do ktoreyem ich wziął Mężo-*  
wie prawdziwie Apostolscy nie wra-  
żając się na urzędy, ani się na godno-  
ści kościelne nie pna. Wybierani by-  
wają od Ducha Świętego, który im  
przez usta ich Przełożonych, spowie-  
dników i Rządzców. po wielu modli-  
twach, umartwieniach i komuniiach  
swoię oznajmuje wolą. Barnabasz  
Święty będąc posłany z Nieba, po-  
szedł opowiadać Ewangelią z niewy-  
powiedzianym pożytkiem. Ze my tak  
mało czyniemy pożytku, przeto się  
dzieie, iż nie zostaniemy na tym miej-  
scu, na tym stopniu, i na tym urzę-  
dzie, na którym BÓG chce abyśmy  
zostawali; iż się Katedr i urzędów wyśo-  
kich domagamy; iż nie idziemy za na-  
tchnieniem Ducha Świętego, ale ra-  
czey za natchnieniem wyniosłości i  
własnych potrzeb naszych: iż się nie-  
chcemy odłączyć od kraju swego, od  
znajomości swoięy i od wszystkiego  
tego, w czym się kochamy, od czego się  
wszystkiego oddalił Barnabasz. Od-  
dzielcie

dzielcie mi [mowi Duch Święty, ] tego męża, i tę niewiaścę, tego młodzieńca i tę pannę, od tego lub owego niebezpiecznego towarzystwa. Wyprowadźcie ich z domu Ojca i Matki. Coś wielkiego około nich zamysłani, czego, jeżeli nie będą odłączeni, do skutku nie przywiodę.

*Barnabas Święty był pełen wiary*

To jest, że nie tylko w duchu jego była, ale też serce jego ożywiała, a z serca wchodziła w ręce jego. Nie była to tylko wiara w myśli ale i w skutku. Miała za towarzyszyki nadzieję i miłość, która go pobudzała do czynienia wielkich cudów, i do cierpienia wielkich przesłańowania. Mali też same przyznioły wiara twoja? Możnaż mówić, żeś iść człowiekiem *wiary pełnym*? Bynaymniej. Ale pełnym powątpiewania, niedowiarstwa i niewierności. Błwochwalecy widząc cuda, które czynił, mieli go za Jowisza, a Pawła Świętego za Merkuryusza, i ołnary im gotowali, ale wierni ci słudzy

dz  
ie i  
dzny  
telne

świe  
od g  
placz  
serce  
Bożk  
nie n  
wyc  
Bog  
odda  
żeby  
ka i  
razy  
rał,  
wali,  
droż  
winn  
fzue  
nie i  
Strz  
powa



dzę Chrystusowi zdrapali szaty swoje i z wielkim żalem swoim tym nędznym znać dąli, że są ludźmi śmiertelnymi iako i oni.

A także sobie postępuiesz na świecie Chrześciance? A uciekaszże od godności i pochwał świata? Czy płaczesz, czy ięczyysz, czy drapiesz serce i szaty swoje, kiedy cię czezą iako Bóżka iakiego, i ofiary ci oddają? Czy nie należysz do liczby owych światowych niewiast, które chcą, aby je za Boginie miano, które pragną, aby im oddawano ofiary, które dopuszczają, żeby się im pod nogi stano, i iako Bóżka iakiego czczono? O iakęś wiele razy pragnął i pozwolił i oto się starał, aby ci ludzie serce swe ofiarowali, która ofiara jest na świecie najdroższa, i samemu tylko BOGU powinna! Otworcie oczy niewiasty pyśzne i czei pragnące, a poznaycie, że nie jesteście tylko ziemią i zgnilizną. Strzeżcie się pilnie, abyście nie wstępowały na tron Naywyższego. Nie  
kuście

kućcie się o koronę jego. Jeżeli ubliżycie chwałę jego, uczyni was nie sławnymi. Jeżeli dopuszczać będziecie, aby was czczono na ziemi, rzuci was do piekła pod nogi czartowskie.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Posłali Barnabasz a ż do Antiochii.*

*Który przyszedłszy i ióske Boża oglądawszy, uradował się i upominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serdecznym trwali w Panu Aēt: 11. v. 23.*

*Albowiem był mąż dobry, i pelen Ducha Świętego i wiary Ibid: v. 24.*

*Agłą oni ofiarę czynili Panu, i pościli, rzekł Duch Święty: Odlączcie mi Szawła i Barnabasz ku sprawie; do którego ich wziął Aēt: 13. v. 2.*

*Zdało się nam wespołek zebrany, wybrać meze, i posłać do was z najmilejszemi naszymi Barnabaszem i Paulem ludzmi, którzy wydadli dusze swe dla imienia Pana naszego JEZUSA Chrystusa Aēt: 15. v. 25. 26.*

Jożef,

S. Barnaby Apostoła 242

Józef, który nazywany był Barnabaszem od Apostołów [co wyłożywszy jest Syn pocieszenia.] Lewit rodem z Cypru mając rolę, przedał ją, i przyniósł pieniądze, i położył u nog Apostolskich. Act: 4. v. 36. 37.

NA UROCZYSTOSC

SWIĘTEGO

A L O Y Z E G O

G O N Z A G I

ZAKONU TOWARZYSTWA

JEZUSOWEGO

21. Czerwca.

U W A G A

O wielkim postępku, który w krótkim czasie uczynił w cnocie

Aby prziśić można do wysokiej świętobliwości, potrzeba na to czasu.

Nayprzod, iż łaska naśladuje postępku natury, która nie przychodzi

Q do do-  
Część V. Uwag Chrześcijańskich.

do doskonałości swojej, tylko przez porużenia lekkie, powolne, i niezna-  
czne, a przynamniej tak się według  
połpitych rządów Bożych dzieć  
zwykło. Powtórzyć iż za sować trze-  
ba nałogi grzechowe, które się zacią-  
gnęło, a wszystkie w duszy załezczyć  
cnoty; Co się stać nie może, tylko  
wdług przy wielkiej pracy czasu.  
Potrzebie, iż nieponiżkowaną ma-  
ny skłonność do złego, która po-  
chodzi z zapłowania natury i z grze-  
chow, któreśmy popełnili; przeto du-  
sza nasza jest jakby nakrzywiona, i  
wielkiej gwałt czynić potrzeba, aby  
ją wyprostować. Ze zaś mało jest ludzi  
takich, którzyby namietności światła  
martwili, którzyby można około wy-  
korzenia złych nałogów pracowali,  
i ustawiczną nieporządkiem pożą-  
dliwościami prowadzili wewnątrz, dla-  
tego potrzeba czasu, aby osiągnąć Świę-  
tym, i dlatego ludzie zwyczajnie do  
doskonałości nie przychodzą, tylko po  
wielu lat albo przy końcu życia swo-  
iego, *Punkt*

*Punkt I.* **S**WIEŹY ALOYZY Gon-  
zaga w krotkim bardzo  
czasie do najwyższey życia Chrze-  
ścińskiego i Zakonnego doskonałości  
przyzwał dla trzech przeciwnych so-  
bie przyczyn. Pierwsza, że go Bóg  
od samego dzieciństwa iego nadzwy-  
czaynemi uprzedził łaskami, i dał mu  
że tak rzekę, skrzydła, aby leciał do  
świątobliwości, do której inși krok  
za krokiem i z wielką postępującą pracą.  
Od roku siódmego wieku swego ma-  
wiał codziennie siedm Psalmów poku-  
tnych, i godzinki o Najświętszey Pán-  
nie, klęcząc na gołej i twardey ziemi,  
lubo był delikatnym bardzo i prze-  
świeznego urodzenia. Osmego ro-  
ku uczynił ślub pánieństwa, którego  
przez całe życie swoje w kwiecie i  
zupelney calości dochował. Trzyna-  
stego uczynił ślub zostać zakonni-  
kiem. Szesnastego w dzień w Nie-  
bowzięcia Mátki Boskiej przedsię-  
wził wstąpić do zakonu Towarzy-  
stwa JEZUSOWEGO, a we dwie le-



cie potym do niego wstąpił, i w nimże lat 25 mając umarł. Otoż bieg życia Świętego Aloyzego Gonzagi, który był dosyć krotki, ale szyrki, żywy, pilny, uprzedzony i utrzymywany nądzwyczajnymi iátkami, które BOG rzadko komu wyświadcza, iáko się tego w opisaníu żywota jego doczytać można. Ze my nie iesteśmy świętymi, nie narzekaymy [mowi Bernard Święty] iż nam zbywa na łasce gdyż ona słusznieyszã do narzekania nam przyczynę, że my się iey nie chwytamy. Przebież nie co życie twoje, á zobacz łáski te, któreć BOG wyświadczył.

*Punkt II.* **D**Ruga przyczyna, dla której Święty Aloyzy Gonzaga ták prędko do świętobliwości przyszedł, iest ta, że żadnych prawie nieznaydował w sobie nieprzyiaciół do zwoiowania, żadnych grzechow do zgladzenia, żadnych złych nálogow do wykorzenienia, w tak wielkiej zawfze żyjąc niewinności,  
 że Bellar-

że Bellarmin Kardynał, któremu z gruntu wiadome było sumnienie jego, upewnienia: iż w całym życiu swoim żadnego grzechu śmiertelnego nie popełnił. Do tego namiętności jego tak były pomiarkowane, i serce jego tak miękkie na dotknięcie łaski, iż mówić można było, że mu cnota była wrodzona, i żeby był sobie gwałt zadał, gdyby się w niej nie był ćwiczył. Na modlitwie tak był spokojny, i tak mocno z Bogiem złączony, że przez sześć miesięcy na jedne *Zdrowaś Maryja* nie był rozerwany. Co tenże spowiednik jego świadczy. Sądź więc o postępku, który uczynił w cnocie, będąc tak wielą łask uprzedzony, a nie mając żadney znaczney niedoskonałości do zwoiowania i wykorzenienia, nawet ani przywary ciała, którego (według świadectwa tegoż Kardynała) bodźca nie doznawał. Zachował bez zmazy piękną czystość swoiey lilii, bo ją zawsze ogradzał cierniem, iako natych miały pokazać. O iak mało takich

św. Świętych, którzyby tę od Chry-  
stusa odebrali łaskę, i którzyby, że  
tak rzekę, powrocili do stanu pierwo-  
rodney niewinności. Jeżeliś stracił nie-  
winność, płacz, a staraj się, abyś ją  
przez pokutę naprawił.

*Punkt III.* **L** Ubo Święty ALOY-  
ZY Gonzaga tak li-

cznemi błogosławieństwami niebieskie-  
mi był uprzedzony, i lubo miał du-  
żę nawnie winniejszą z tych, które się  
na ziemi znaleźć mogą: z tym wszyst-  
kim pocił się, i pracował około naby-  
wania cnoty, iakoby był największym  
na świecie grzesznikiem. A tać to  
jest trzecia przyczyna tego wielkiego  
postępu, który w tak krótkim czasie  
uczynił w światobliwości: bo nie mo-  
żna sobie większy w myśli stawić go-  
rącości, ani większej wierności; ani  
pilniejszej straży nad zmysłami, ani  
bardziej nieubłaganej nienawiści sie-  
bie samego, ani bardziej niepracowa-  
nego umartwienia iako było jego.

Był czysty iako Anioł, i trapił  
ciało

ciało swoje, iakoby było śreć winne,  
 albo iakoby bunt przeciw duchowi  
 podnosiło. Od roku trzynastego wie-  
 ku swęgo to młode Panie tak pie-  
 fzczenie wychowane; ten Syn nay-  
 starzszy Rodziców swoich, pościł trzy  
 razy w tydzień, a wpiatki o samym  
 chlebie i wodzie. Trzy razy także w tym-  
 że samym wieku aż do krwi się biczow-  
 wał; a wkrótce potym czynił to co-  
 dzień, a podczas trzy razy na dzień,  
 wkładał włożko swoje delkę, na której  
 spoczywał, a nie mając włosiennicy,  
 kładł ostrogi swoje między ciało i ko-  
 szulę. Tak wie kie czynił umartwie-  
 nie w iedzeniu, że sobie żołądek ze-  
 psuł; poić nie można ićko nie mógł żyć,  
 tak mało iedząc. Tym nienasyconym  
 pragnieniem umartwienia i pokuty, pa-  
 lał przez całe życie swoje, i lubo usta-  
 wieczny ból głowy cierpiał, jednak mu  
 to nieprzeszkadzało, aby był słuszył lubo-  
 gim chorem w szpitalach, i opierał  
 zapowietrzonych, na których pośladze  
 sam się powietrzem zaraził. Gdy mu

radzono, aby miarkował pokuty swoje, odpowiedział młodzieniec Święty, który miał tak prostą, tak czystą, i tak niewinną duszę: że *przyszł do Zakonu. i tak żelazo twarde i zkrzywione. i że go trzeba miekczyszyć w piecu. i prostować mocnymi razami umartwienia i pokut.*

*Punkt IV.* **Z** Nayduią się tacy ludzie, którzy porzucają dobra wielkie, które mieli na świecie, wiążą się do lada fraszek w Zakonie. Święty Aloyzy wyrzekł się swoich włości i prawa starszostwa, a znalazłszy skarb ubóstwa, sprzedał z radością wszystko co miał. Był ubogi co do komorki, co do sprzętu, co do sukien: a z tym wszystkim zawsze narzekał, że mu nazbyt było do wygody. Trzeba mu było zawsze dawać, co było naysposobniejszego, nayuboższego, naywytartszego i naysposobniejszego w domu. O iedney kartce papieru nie rozporządzał bez wyraźnego starszych pozwolenia.

*Punkt*



*Punkt V.* **Z**Naydowały się w nim  
 wszystkie w wysokim  
 stopniu cnoty; ale ta z największą się  
 wydawała okazalnością, która się  
 wszelkiej okazalności strzeże. to jest:  
 głęboka jego pokora, która była cudo-  
 wna w osobie tak wysokiego urodzenia.  
 Aby się był zaplonał, i czy zoczy to-  
 czył nie trzeba było więcej, tylko go  
 chwalić. Znaydują się częstokroć Za-  
 konnicy tacy, którzy miało tego, aby  
 zapamiętali o oyczyźnie swojej, o Ro-  
 dzicach swoich, nie czynią, iedno  
 wyliczają swoją familią, i wszystkie o-  
 soby znaczne do niej przyłączają.  
 Mój Boże co za słabość! Święty A-  
 loyzy Gonzaga nigdy nie mawiał o  
 familii swojej, i cierpieć niemógł, aby  
 o niej mowiono, i wedle możliwości  
 się starał aby się z tym ukrył, czym  
 był, i przeszkodził, żeby nie wiedzia-  
 no, iż ojciec jego był Xiążęciem Páń-  
 stwa Rzymskiego *Cale życie jego mo-  
 wi Bellarmin Kárdynał nie było tylko  
 pokorą.*

Ktoż

Ktoż się więc dziwować będzie, że w tak krótkim czasie do tak wysokiego światobliwości stopnia przyszedł? Kiedy go BOG tak nadzwyczajnymi uraczył łaskami, które w nim żadnych do przekonania nie znalazły nieprzyjaciół, ale owszem duszę czystą na ich przyjęcie, skłoną do posłuszeństwa im, czynną do pożytkowania z nich, wierną w ich zachowaniu, pilną w ich pomnażaniu, a nade wszystko ochotną, gorącą, i odważną do współrobienia z niemi. Święta Magdalena de Pazzis uyrzawszy słowień, który on ma między Świętymi, zawołała z podziwieniem. *O jaką dziedziczy chwale w Niebie Aloyzy Syn Zgłającego! Nigdybym temu nie-buła wierzyła, gdyby mi tego JEZUS Oblubieniec mój nie był obiecał.*

Punkt VI. **O** ile dawno ty już na świecie żyjesz, a coż za postępek uczyniłeś w cnocie? Któryż występpek wykorzeniłeś? Jakież zwycięstwa otrzymałeś? Nie prawdaż, że  
 mniej

mniej nabożny, mniej gorący i  
 mniej umartwiony jesteś, a niżeli  
 przedtym? Zkądże to pochodzi? mo-  
 wić nie możesz, że to pochodzi z nie-  
 dostatku łaski: Ach tak wieleś łask c-  
 debrał, żeby mogły wielu wielkieni  
 i czynić Świętymi. Zkądże tedy po-  
 chodzi taka oziębłość, i taka w ślu-  
 żbie Boskiej gnuśność? Zkądże po-  
 chodzi że gwałtownieysze masz te-  
 raz námiętności, niżeliś miał na po-  
 czątku Zakonnego życia? Ach ztąd  
 iedynie, żeś porzucił broń pokuty;  
 że nie pracujesz, tylko żebyś nie po-  
 rzadnym natury pożądliwościom do-  
 godził; że miało tego, abyś utrzy-  
 mywał łaskę przeciwko zamachom  
 námiętności twoich, łączysz się z ná-  
 miętnościami twemi, abyś pokonał  
 łaskę. O jaki oddasz rachunek BÓ-  
 GU! O iako ci to na oczy wyrzu-  
 cać będą Święci! Oni tak wielką czy-  
 nili pokutę, zachowawszy kariat nie-  
 winności swojej, a ty, któryś ją zra-  
 cił, czynić iey nie chcesz.

KROTKIE ZEBRANIE  
U W A G I  
O S W I E T T M  
A L O Y Z Y M.

Aby zostać Świętym i przyiść do doskonałości, potrzeba na to czasu; bo trzeba martwić namiętności wykorzeniać złe nałogi, szczepić i pomnażać wszystkie w duszy cnoty. Święty ALOŹZY Gonzága zolał w krotkim czasie Świętym, bo uprzedzony był nadzwyczajnymi łaskami, nie miał złych nałogów do wykorzenia, i wszystkie namiętności swoje od samego dzieciństwa swego martwił. Ze ty nie jesteś Świętym, nikomu, tylko sobie samemu to przypisuy. nie narzekay, (mowi Bernard Święty:) że ci zbywa na łasce, słusznicy ona narzekać może, że iey zbywa na tobie; Jak wieleś ich odebrał przez ten czas, przez który na świecie jesteś? Jakżeś ich zażył? O jaki cię za nie czeka rachunek!

Jednym

Jednym z owych frzodkow, które miał ALOYZY Święty, że tak prędko do doskonałości przyszedł, jest wielka jego niewinność, nie popełniwszy nigdy żadnego grzechu śmiertelnego; i czystość ciała jego, którą nienaruszoną aż do końca życia swego zachował, nigdy nie doznawał bodzaca ciała, bo ciało i zdrowie swoje postami o chlebie i wodzie, aż do krwi biczowaniem, i ustawicznymi umartwieniami wyniszczył. Ciało jego nie zadawało mu przykrości, a on mu ją codziennie zadawał; Ciało twoje zawsze ci zadaje przykrość; a ty mu iczy nigdy nie zadajesz. Coż za dziw że ustępuiesz zamiast tego, cobyś miał postępować!

Jasniał wprawdzie wszyskim cnotami, ale ofobliwie ubóstwem, pokorą i posłuszeństwem. Wyrzekł się włości swoich, aby się był chwycił ubóstwa Chrystusowego. Cierpieć nie mógł żeby przed nim mowiono o jego familii, a mówić że Ociec jego  
jest



jest Książęciem Państwa Rzymskiego,  
 jedno było co go zawstydząć. Tak był  
 posłuszny, że nie chciał rozporządzać  
 o jedney karcie papieru bez pozwole-  
 nia Siostrzych swoich. O moy Boże!  
 nie dziwię się, że niedoskonały ie-  
 stem: bo nie szukam tylko wygod wła-  
 snych: chronię się zawstyżenia; pod-  
 dać się pod posłuszeństwo nie chcę.  
 Słubowałem ubóstwo, a cierpieć nie  
 mogę, żeby mi na czym schodziło. Peł-  
 ny jestem występku i niedoskona-  
 łości, a chcę za Świętego uchodzić.  
 Wyrzekłem się wolności własney, a  
 iarzmo posłuszeństwa jest mi niezno-  
 śne. Ach! Słusznie o sobie mówić  
 mogę, niżeli Bernard Święty; że ie-  
 stem małżką Zakonnika, którego  
 na sobie noszę sukienkę, ale ferca ie-  
 go nie mam.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Bóg uprzeździł błogosławieństwem słod-  
 koscia: włożyłeś na głowę jego koro-  
 nę z ka-*

O Świętym Aloyzjym 256

ne z kamienia drogiego. Ps: 20. v. 4.  
Starejszy się za krotki czas do kon-  
tym, przeżył czasów wiele Sap: 4  
v. 13.

Zyciut męża pod liczbą dni: óle dni  
Izraelowe są niezliczone Eccl:  
37. v. 28.

W pilności nie lenięci, Duchem pała  
iący. Rom: 12. v. II.

Spieszmy się tedy abyśmy weszli do o-  
nego odpoczynienia Hebr: 4. v. II.



NA UROCZYSTOSC  
 ŚWIĘTEGO  
 J A N A  
 CHRZCICIELA  
 UWAGA

Ná te słowa Anielkie: *Bydzie wielkim  
 przed Panem Luc: 2.*

*Funkt 1.* **W** Trzy sposoby można byđź wielkim: wielkim u siebie samego, wielkim u ludzi, wielkim u BOGA. Byđź wielkim u siebie samego, ieść byđź ślepym, nierozumnym, i wyniosłym; á za- tym ieść to byđź niczym. Byđź wielkim u ludzi: ieść to mieć u nich powa- ge i szacunek. Ale lubo wielkość ta nieowa wspaniałość ićka, iż częstokroć grunatale się na załudze iakiey, ie- dnak ieżeli się iey dobrze przypatrze- my, zobaczymy, że nie ieść prawdzi- wa: czyli przeto że ludzie pospolicie wielkość napodłych i iłkzemnych zakładaiać rzeczach, iakie są bogactwa  
 i zem-

**A** i zemsta, czyli przeto, że się częstokroć mylą, mając za wielkiego tego, który nim nie jest. Czyli na koniec przeto, że częstokroć rzeczy za większe, a niżeli są, udawają, nie sądząc iedno przez porównanie: tak chory ma tego za zdrowego, który nie jest tak iak on chorym. Fałszywa tedy jest wielkość ta, która się gruntuie na powadze ludzi. Ale bydź wielkim u BOGA, jest prawdziwie bydź wielkim, bo wszystko względem niego jest małe, i nikogo nie masz procz niego, co by się znał na zaśludze stworzenia Jego.

*Punkt II.* **J**AN Święty nie był wielkim u siebie samego,

bo się przed Bogiem uniżał, i za nayostatniejszyego się ze wszystkich ludzi poczytywał. Prawda jest, że był wielkim w oczach ludzi tak dalece, że go za Masyasza miano; ale ponieważ się omylili, nie trzeba wielkości swojej na powadze ich zakładać. To go

R iedynie

*Część V. Uwag Chrześciánskich.*

iedynie cudownym i znikim nie poro-  
wnanym czynię, że był wielki u BO-  
GA, wielki w swoim urzędzie, wielki  
w swoich cnotach, wielki w swoich  
przyśługach które Chrystusowi wy-  
świadczył.

*Punkt III.* **B**OG, mowi Paweł  
Święty, dzieli Judzi  
łaskami swemi, ale ie wszystkim w  
jednym Janie Świętym złączył. Jest  
Mężem, Patryarchą, Prorokiem, Apo-  
stolem, Ewangelistą, Nauczycielem,  
Męczennikiem, Kaznodzieją, Wyzna-  
wcą, Panną, Pustelnikiem. Jest o-  
statnim starego, a pierwszym nowego  
prawa Prorokiem. Jest pierwszym  
mężem, którego BOG poświęcił, pier-  
wszym niewolnikiem, którego wyba-  
wił, pierwszym ślepym, którego o-  
świecił, pierwszym umarłym, które-  
go wskrzesił, pierwszym dziecięciem,  
które odrodził. Nawiedził go w wła-  
stwej osobie swojej, kiedy jeszcze w  
włotecznościach Matki swojej zоста-  
wał; napełnił go Duchem Świętym;  
uczynił



uczynił go Prześląńcem swoim, głosem swoim i w nieiaki sposób poświęcicielem swoim, ponieważ ręką jego chciał być ochrzczony. A mogąż być godnieysze urzędy nad te?

*Punkt IV.* **Z**Nayduią się tacy. którzy wielkiemi są na świecie dla znacznych godności stołpniow, na które są wywyższeni; ale przeto nie staia się większemi ani w cnocie, ani w zasługach. Lubo JAN Świety był wielkim dla urzędów swoich, mowić iednak można, że był wielkim bardziey dla cnot swoich. Nadowod tego, nie trzeba tylko świadectwa Syna Boskiego, który upewnia, że większego nad niego nigdy nie było na świecie. Tak był święty, że go za żywota za Chrystusa, a po śmierci jego, Chrystusa za niego miano; Gdyż Herod słysząc o cudach Jego, rozumiał, że to był JAN Chrzciciel zmarłychwstały, a co podziwiania godna rzecz, że lubo wiedzieli Żydzi, iż się Messyas z pokolenia Judy

miał narodzić, i wielkie cuda czynić,  
 przecie mućmali, że JAN Święty  
 Był Mesyaszem, lubo cudów nie czy-  
 nił, i z pokolenia Lewi pochodził. Ale  
 przecz się to działo, że takiego nie  
 mieli o Chrystusie zdania, który po-  
 chodził z Domu Królewskiego Dawi-  
 da; i tak liczne czynił cuda? Czyliż  
 przeto że występki ich gromił? gromił  
 ie i JAN Święty. Czyli przeto że miał  
 uczniów, miał ich i JAN Święty. Cze-  
 muż tedy jednego kochają, a drugie-  
 go nienawidzą? Oto temu, że za-  
 zdrościli chwały i poważania Chrystu-  
 sowi, że sobie miłość ludu iedną, że  
 wślyskich do siebie pociągał, że  
 z grzesznikami obcował, z niemi poży-  
 wał, i do towarzysztwa ich swego przyi-  
 mował; że głośno opowiadał prawdę,  
 i że czait przekłety poprzyściągł usta-  
 wiczną z nim prowadzić wojnę, że  
 na spuśnienie Królestwa iego przy-  
 szedł. O iakto bezecna namiętność  
 nienawiść! O iak niebezpieczna dać  
 się uwieść nienawiścią i zemstą! O  
 iak nie

jak niebezpieczna walczyć przeciwko  
prawdzie.

*Punkt V.* **N**ie miewaj dosyć na tym;  
żebyś tylko w powłó-  
chności cnoty JANA Świętego uwa-  
żał, ale przypatrz się każdej z oso-  
bna i w szeregach, abyś pożytek  
z przykładów jego odniósł. Co za  
niewygoda w mieszkaniu, w odzieniu  
i w pokarmie jego! Koniec pokuty  
jest zadość czynić za grzechy, cia-  
ło duchowi podbić i na łaski sobie  
zaślugować. JAN Święty żadnego  
nigdy nie popełnił grzechu, a przynaj-  
mniej żadnego znacznego; Napełnio-  
ny był łaską i Duchem Świętym ie-  
szcze w żywocie matki swojej, dla  
czegoż tedy takowe czyni pokuty? o-  
to dla tego, że był napełniony Du-  
chem Bożym, który jest nieprzyja-  
cielem ciała; dla tego żeby ie w po-  
słuszeństwie utrzymywał i buntować  
mu się nie dopuszczał; dla tego że-  
by się godnym sługą Zbawiciela u-  
czynił; aby zawsze na nowe zaślugo-  
wał

wał łaski, których się poſpoliecie nie nabywa, jedno modlitwą, cierpliwością, i pokutą.

*Punkt VI.* **Z** Adziwiwszy się temu cudownemu pokuty z niewinnością połączeniu, przebież myślą inne cnoty iego: á iáko czyſta pŕeczola z tych wſzyſkich: kwiatow mied nabożeńſtwa zabierz. Uważ wzgardę w ktorey u niego ſwiat ze wſzytkiem i okazałoſciami ſwemi zoſtawał; Uważ tę wielką i ſtraſzliwą puſzczą, na którey przez długi czas przetrwał obcuiąc z Bogiem w przod á niżej z ludźmi obcować począł; Uważ owę wielką czyſtość życia, którey przez uſtawiczne modlitwy, przez miłczenie do lat trzydzięſtu przedłużone, doſtąpił; Uważ gorliwość iego w gromieniu wyſtepkow Krolow i Páryſzeuſzow, którch plodem iaſzczurcym nazywał; Uważ nakoniec i adziw się głębokicy pokorze iego, z ktorey godności Meſſyafza, którą mu przyznawano, nie przyjął, i iawnie wyznał,

wyznał, że nie był ani Mesiąszem, ani Eliaszem, ani Prorokiem, ani nawet człowiekiem. Ale tylko głosem.

*Pr. kt VII.* **M**Ożna być wielkim co do cnoty, nie będąc wielkim co do godności; można być wielkim co do godności, wielkim nie będąc co do cnoty: można być wielkim co do godności i co do cnoty, wielkim nie będąc co do posług. JĀN Świony był na wielkie wyśławdzony godności: wszystkie cnoty w wysokim dziedziczył stopnia. Chceszli wiedzieć posługi te, które wyświadczył Chrystusowi? On Go ochrzcił; on go światu pokazał; on się niegodnym być oświadczył, żeby rozwiązał rzemyk u trzewika jego: on się z nieprzyjaciółmi jego, aż do śmierci ucierał; Gdy mu ofiarowano Koronę Mesiąsza, i na głowę mu ją włożyć chciano, nie przyjął iey, ale ją na głowie Chrystusowej złożył. Miał on nieskończone pragnienie oglądać go: iednak trwał na brzegach Jordanu,



nu, nie odwiedzając go, ponieważ rozkaz iemu dany tego po nim wyciągał, aby trwał i chrzeił na tym miejscu. Co za umartwienie widzieć, że go Uczniowie jego opuszczali, aby za Chrystusem poszli! i owszem triumfuie sobie od radości; cieszy się widząc, iż się wynosi z uszczerbkiem poważenia jego; rozkazuje sam Uczniom; aby opuścili towarzystwo jego, aby do towarzystwa Zbawiciela poszli; nakoniec znosi kajdany i więzienia, a życie własne za sprawiedliwość i prawdę kładzie.

*Punkt VIII.* **C**Oż to będzie za dziecię mówili ludzie przy narodzeniu jego; Będzie wielkim, bo ręka Pańska jest z nim. A ty jestżeś wielkim u BOGA, czyli u siebie samego? ręka Boska czyż zostanie z tobą? czyniszże podług rozkazów Jego? i podług natchnienia Ducha Jego? Nie spuszczaśże się na ręce i barki twoje, kiedy idzie o wypełnienie dzieła dobrego? pokładaśże  
całą

całą ufność twoję w BOGU? spu-  
 szczałże się na ręce Jego? uciekał-  
 że się pod obronę Jego? Jesteś wiel-  
 ki na świecie? miałże znaczne jakie  
 urzędy? Czyniłże im zadość zgo-  
 dnie i wiernie? Jakaż czynił pokorę  
 ty, któryś tak wiele popełnił grze-  
 chów? Kochałże się w osobności,  
 w oddaleniu od innych i w milcze-  
 niu? Unikałże towarzystwa niebe-  
 spiecznego? Miałże żarliwość o chwa-  
 łę i dobro Syna Bożkiego? Jesteś  
 małym w oczach twoich? Unikałże  
 chwały? szukałże wzgardy? Cie-  
 szyłże się gdy inni większą mają fla-  
 wę i lepiey się im niżeli tobie powo-  
 dzi? Rachuy się z sobą ze wszystkich  
 tych punktów, osobliwie z pokory; a  
 miej za to, że nigdy wielkim nie be-  
 dziesz u BOGA, jeżeli nie będziesz  
 małym u siebie samego.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Będzie wielki przed Panem: i wino i  
 sycery pić nie będzie: i będzie napeł-  
 nion Duchem Świętym i jejzusem z ży-  
 wota*

267 Na Uroczystość

wota Matki świętej Luc: I. v. 15.

Co niemasz za dziecię to będzie? á-  
bowiem była z nim ręka Páńska J-  
bid: v. 66.

A ty dziecińtko Prorokiem Najwyż-  
szego będziesz naziwane: Bo uprze-  
dzisz przed oblicznością Páńską á-  
byś gotował drogi Jego Jbid: v.  
76.

On ci był świecą gorejącą i świecącą  
Joan: 5. v. 35.

Cóście wyszli na puszcza widzieć  
Proroka? Zaisze powiadam wam, i  
więcey niż Proroka. Bo ten jest o  
którym napisano: Oto ja posyłam  
Anioła mego, przed obliczem two-  
im, który zgotuje drogę twą przed  
tobą Matt: II. v. 9. 10.

Zaprawdę powiadam wam, nie po-  
wstał między narodzonemi z wie-  
ciał nad Jana Chrzciciela Jbid:  
v. II.

Od dai Jana Chrzciciela áż dotąd  
Królstwo Niebieskie gwałt cierpi,  
á gwałtoownicy porywają ie Jbid:  
v. 12

NA UROCZYSTOSC  
ŚWIĘTEGO

P I O T R A  
KSIĄŻĘCIA APOSTOŁOW

29 Czerwieca

U W A G A

Na te słowa Chrystusowe *Symonie  
Janowie miłujesz mnie?*

Punkt 1. **U**ważywšy łaski i przy-  
wileie, które Chrystus  
Świątemu Piotrowi wyświadczył, po-  
woławszy go na służbę swoję; odnie-  
niwszy innę iego; ochrzciwszy go  
świątymi rękami swemi, obrąwszy go  
za świadka wszystkich cudów, które  
czynił iawnie i potajemnie, uny-  
wšy mu naypierwey nogi w wiecz-  
niku; postanowiwszy go głową Ko-  
ścioła swego; dawszy mu moc po-  
wszechną wiązać i rozwiązywać, o-  
twierać i zamykać Niebo; pokaza-  
wizy

wfzy mu się nayıpierwey z Apostołów  
po zmartwychwstaniu swoim; Obrá-  
wfzy go na ziednoczenie Pogan z lu-  
dem Żydowskiem, dawfzy mu nayı-  
pierwfzemu moc czynienia cudów,  
á moc tak wielką, że sam nawet cień  
iego wfzelkich uzdrawiał chorych; i  
zadziwiwfzy się czci którą **BOG** u-  
bogiemu iednemu wyświadczył rybo-  
łowowi, wywyższając go na Troh  
Syna swego, i czyniąc go namie-  
stnikiem Jego w nayıglównieyszym cá-  
łego świata mieście; załtanow się i  
uważ cztery własności miłości iego  
na zbudowanie duszy twoiey. Pier-  
wfza, że była pokorna, druga, że była u-  
przevna, trzecia, że była gorąca, osta-  
tnia, że była odważna. Cokolwiek on u-  
czynił, wfzystko to miłości iego przy-  
pisać: bo miłość iego była duszą  
wfzytkich cnot iego, początkiem wfzy-  
stkich ípraw iego, gruntem załlugi  
iego, i przewczvna pokuty iego.

*Punkt II.* **M**iłość bez pokory íest  
nierostropna, śmiała  
i zuchwała,



i zuchwała. PIOTR Święty bardziey kochał Chrystusa niż inni Apostołowie, i mówić też można, że i on bardziey od niego niż inni, był kochány, ponieważ żadnego niemasz, ktoregoby tak wielce uczcił, i tyle mu láik wyświadczył. postanowiwszy go Książęciem, Głową, Fundamentem i Pasterzem całego Kościoła swego. Ztym wszystkim nie wynosił się z tego, ani się nad innych nie przekładał; i owszem zawsze na siebie spoglądał, iáko na wielkiego grzeszniká, który niebył godzien zostawać w Towarzystwie Jezusowym. Wiesz co do niego powiedział wyciągnąwszy wielkie ryb mnóstwo: *wyniđź odemnie bom iest człowiek grzeszny Pánie*. Pokora iego w dziwny iakis sposób walczyła z miłością iego. Pierwsza, te na nim wymogła słowa: *wyniđź odemnie Pánie*, druga, wabi go do towarzystwa Jego i te na nim wymaga słowa: *Pánie do kogoż poudziemy? słowa. Żywota wiecznego masz*. Taż pokora Piotra Świętego

Świętego umawiała się nieco z pokorą Chrystusa, kiedy mu nogi chciał umywać mówiąc: *Ty mnie nogi umywasz? Nie będziesz mi umywał nog na wieki.* Ale gdy mu Pan dobrośliwy nieleką swoją pogroził, natychmiast go usłuchał, a pokora człowieka ustąpiła pokorze Boga. Ztey samey przychyny nie chciał, aby go ukrzyżowano głowa w górę iako Pana swego, ale na dół, aby umierając poddaństwo i posłuszeństwo swoje ku niemu oświadczył.

*Punkt III.* **K**To mowi o miłości, mowi o uprzejmości serca. Iako wielki ten Apostoł pałał miłością ku Panu swemu, tak wymowić trudno iak wielce serce jego dolegało wżylko, co sie tykało spraw iego. Pokazywało się to ośbliwiew w ten czas, kiedy się go był zaprzął; bo się serce jego pukało od żalu, a oczy iego we łzach pływały, które Augustyn Święty nazwał krwią zranionego serca. Płakał przez resztę życia swego, i tak

i ta  
wie  
fzeg  
sam,  
kał  
den  
wał  
ce. I  
Pan  
god  
lewa  
Pun

Swi  
mił  
woś  
niek  
gran  
wied  
Ucz  
go,  
fwoi  
Swi  
pow  
cu d

i tak surową czynił pokutę, iż mo-  
 wie można, że niebyło żadnego sro-  
 żego na niego okrutnika, iako on  
 sam. Żydzi widząc, że Chrystus pla-  
 kał nad śmiercią Łazarza, mówili ie-  
 den do drugiego: o to iako go miło-  
 wał. Jeżeli chcesz wiedzieć, iak wiel-  
 ce PIOTR Święty kochał JEZUSA  
 Pana swego, przypatrz się porytym ia-  
 godom jego, i obfitości lez, które wy-  
 lewał aż do śmierci.

*Punkt IV.* **K**To niema żarliwo-  
 ści, mowi Augustyn  
 Święty, nie ma miłości, a wielkość  
 miłości poznać się z wielkości żarli-  
 wości. Żarliwość Piotra Świętego  
 niekiedy przyzwoite przestępowała  
 granice. Chciał on wiedzieć w dzień,  
 wieczery Pańskiej, który to był ten  
 Uczeń, co miał zbradzić Pána swe-  
 go, aby go pochwycił; i zemście  
 swoiey (iako mowi Chryzostom  
 Święty) poświęcił: żarliwość mu  
 powodem była, że miecza w ogro-  
 cu dobył i, iednego z tych; którzy go  
 imać

innac przyżli, uderzył: Zarliwość gorąca pobudziła go, że się w morze rzucił, kiedy poznał, iż to był JEZUS, który stał na brzegu: Zarliwość sprawiła to, że trzy tysiące ludzi pierwszym kazaniem swoim nawrócił, i że wzgardził zakazem kapłanów broniącym mu opowiadania Jmienia Jezusowego: Zarliwość na koniec pobudką mu była, że tak wiele dróg odprawił, tak wiele nauczył ludzi, tak wiele wystawił kościołów, tak wiele poniosł prac, i aż do Rzymu zaszedł na zwoiowanie nieprzyjaciela Pana swego Symona Czarnokliężnika.

*Punkt V.* Nakoniec miłość jego była odważna znosząc kaydany, bicia i mękę Krzyżową, aby naśladował Zbawiciela swego, i aby odwagi swojej dał dowód. O Apostole chwałebny! O Oycze i Pasterza wszystkich Chrześcián! iak się raduję, kiedy cię sobie w myśli wystawiam, po ulicach Jerozolimy chodzą

dz  
st  
tw  
le  
kie  
i fl  
fwo  
świ  
wy  
Oś  
nią  
Bo  
go  
wia  
rzc  
fku  
tera  
zna  
zolt  
Nie  
áni  
czy  
zied  
Swi  
Cze

dzącego, cieniem ciała swego wszy-  
 stkich chorych, których na przyście  
 twoie wyprowadzano, leczącego. A-  
 le mię większe bierze podziwienie,  
 kiedy cię sobie wyłtawiam ubogiego  
 i słabego, idącego zakładać Tron  
 swoy w naygłównieyszym całego  
 świata mieście. O iakem szczęśli-  
 wy, że iestem Synem i owcą twoią!  
 Oświadczam się przed Niebem i zie-  
 mią, że ciebie za Naniestnika Syna  
 Bożkiego, za wodza i Pałterza całe-  
 go Kościoła uznaię: á ponieważ cię  
 wiara i miłość twoia tak wielkiego u-  
 rzędu godnym uczyniła, spraw, żebyśmy  
 skutkow miłości twoiey doznawali  
 teraz, kiedy się w pełniści swoiey  
 zuayduie w Niebie, i kiedy iuż, nie  
 zostaie iak nasza, w cieniach wiary.  
 Nie uznaię ani Paulina, ani Witaliśa,  
 ani żadnego innego osobnego nau-  
 czyciela. Mowię z Hieronimem, że  
 ziednoczony iestem z Ciałem Piotra  
 Świętego; że za nauką iego iść i w

**S** zgro

*Część V. Uwag Chrześciańskich.*



zgromadzeniu iego - umrzeć pragnę.

*Punkt VI.* **P**O tym oświadczeniu wiary twoiej, iż się chcesz wcale zgadzać z wiarą PIOTRA Świętego; patrz, czy się zgadzasz z miłością iego. Słuchay Syna Boskiego, do ciebie mówiącego: Symonie Janow miłujesz mię więcej niżli ci? Kochasz mię tak bardzo, iako ten Apostoł? Kochasz mię w ten sposób, w który on mię kochał? Miłość twoja jeśli tak pokorna i tak posłuszna iako iego? Jeśli serdeczna i skłonna do żalu? Jeśli gorąca i żarliwością ożywiona? Jeśli odważna stateczna i wierna aż do śmierci a śmierci krzyżowej? Możeszli odpowiedzieć iako ten Apostoł *Panie ty wieśz że cię miłuję?* Jesteś pyżny: Ach nie kochasz więc JEZUSA! Grzeszysz, a nie pokutujesz za grzechy swoje, nie kochasz więc JEZUSA. Widzisz, że go obrażają, a cierpisz to, i nie prześzkadzasz temu: Sam się do tych przyłączasz, którzy go obrażają; nie masz

małz żarliwości tylko o chwałę i po-  
ważanie własne; nie kochasz więc JE-  
ZUSA. Jesteś nieczemny i pieśśli-  
wy; chodzisz za uciechami zmysłów,  
a nie cierpieć niecheełz; ach nie ko-  
chasz więc JEZUSA! *Kto nie miłuje*  
*JEZUSA Chrystusa niech będzie*  
*przekleństwem* mówi Paweł Swięty.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Odpowiadając Symon Piotr rzekł:  
Tyś jest Chrystus Syn BOGA ży-  
wego Matth: 16. v. 16.

*A ja tobie powiedziałam, iżś ty jest opo-  
ką: a na tej opoce zbuduje Kościół*  
*moy; a bramy piekielne nie zwycię-  
żą go* Matth: 16. v. 18.

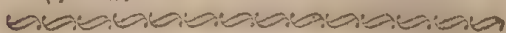
Tobie dam klucze Królestwa Niebie-  
skiego. *A cokolwiek zwiążesz na*  
*ziemi, będzie związano i w Nie-*  
*bieściach: a cokolwiek rozwiążesz na*  
*ziemi, będzie rozwiązano i w Nie-*  
*bieściach* Matth: 16. v. 19.

Rzekł mu Piotr: choćby mi też z tobą  
przyszło umrzeć, nie zaprzę się cie-  
bie Matth: 26. v. 35.

277 S. Piotra Książęcia A:

Odpowiedział mu tedy Symon Piotr:  
*Panie do kogoż poydziemy? słowa  
żywota wiecznego masz Joan: 6.  
v. 69.*

*Mocna jest iako śmierć miłość Can: 8.  
v. 6.*



NA UROCZYSTOSC  
ŚWIĘTEGO

P A W Ł A

30. Czerwca  
U W A G A

Na te słowa: z łaski Bożej iestem to  
com iest, a łaska iego przeciuako mnie  
próżną nie była.

Punkt I. **A** By zrozumieć słowate,  
wszystko w sobie za-  
wierające, co się o wielkim tym A-  
postołe mówić może, trzeba uważać,  
Czym był z samego siebie, czym z ła-  
ski Boskiej. i czym z łaską Boską.

Punkt II. **PAWEŁ** Święty przed  
nawróceniem swoim  
był ie-

był iednym z naywiększych nieprzy-  
 iaciół Jezusowych i Uczniow Jego,  
 których aż na śmierć prześladował,  
 fałszywą żarliwością o Religia swych  
 Oycow pobudzony. Był zgłodniałym  
 wilkiem, rzucającym się na Owczar-  
 nią Syna Bożkiego i strasliwą w niey  
 czyniącym szkodę. Był zapaleczwym  
 i nieublaganym Żydem, niesłychaną  
 w kościele Bożym czyniącym kłótkę.  
 Patrz iako się sam odmalował. *Je-*  
*ssem* ( mowi on ) *iakoby* płod poro-  
 niony. *Bom* *ia* *ie*st *naymnieyszy* *mie-*  
*dzy* *Apostoły*: *którym* *nie* *ie*st *godzien*,  
*aby* *mię* *zwano* *Apostolem*, *i* *zem* *prze-*  
*śladował* *kościół* *Boży*. *J* *na* *innym*  
*mieyscu*, *Postanowił* *nie* *na* *u*siugo-  
*wanie*, *którym* *był* *pierwey* *bluźnie-*  
*rzem*, *i* *prześladowcą*; *i* *Żywym*: *ale*  
*do* *sta*ł *mi*łosierdzia *Bożego*, *żem* *nie*  
*wiedząc* *czynił* *w* *niewierności*: *Przy-*  
*daie* *tamże* *natępniące* *flowa*:  
*Wierna* *morea*, *i* *w*szelkiego *przyje-*  
*cia* *godna*, *i* *ż* *Chrystus* *FRIZUS* *przy-*  
*szedł* *na* *ten* *świat* *grzeszne* *zba*wić, *z*  
*których*

*których iam iest pierwszym. Słyszeliście, mowi pisząc do Galatów, o moim obcowaniu niekiedy w Żydostwie: iżem nad miarę prześladował Kościół Boży, i burzyłem go. A Łukasz Święty powiada że parskał groźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim.*

Otoż człowiek, którego Chrystus obrał, aby go ośobliwszym Kościoła swego sławem uczynił, aby imię Jego po całej ziemi nosił, i aby był gruntem Religii Jego. Chciał aby dwaj niewiękli Apostołowie Kościoła Jego byli wielkimi grzesznikami, aby wielkość ich na dobrym założyl gruncie, i aby ich do tego zniewolił, żeby mieli łaskawość i uprzejmość ku niedznym.

*Punkt III.* **N**ie byłżeś ty kiedy człowiekiem zapalczywym, gniewliwym, bluźniercą i prześladowcą Jezusowym? Coż za przyczyna, że cię do służby swojej powołał raczey, niż tak wielu innych lepszych od ciebie? Cożeś uczynił, abyś tę



byś tę był zaśluzyl łaskę? Jakież mi oddawalesz poslugi na odwdziaczenie tej, tak wielkiej dobroci? Pokutujesz-że iako PAWEŁ Świąty? Chłofzczesz-że ciało swoje iako on, boiac się, że- byś niebył odrzucony? Notujesz imię Jego po całej ziemi? Jesteś naczyniem wybranym, napelnionym łaskami, cnótami i zasługami? Ach jesteś raczey naczyniem złości, który wszędzie roznosisz chwałę imienia twego, który nie szukasz we wszystkim tylko co jest twego, a nie co jest Chrystusowego. Dopuszczasz, żeby w grzech obfitowało serce twoje, do ktorego w nadobitości wlał BOG łaskę swoją, zamiast cobyś miał uwierdzać krolestwo Chrystusowe, nie usiluiesz tylko, żebyś krolestwo izraelskie roz-  
przeżenił.

Punkt 117. **U**ważwszy to, czym był sam z siebie PAWEŁ Świąty, uważaj czym był z łaski Boskiej, z której jest to (mowi) *com jest*. Nayprzód obrał go BOG, aby go

aby go uczynił zacnym chwały swo-  
 iej naczyniem, i do tak wysokiej po-  
 slugi przysposobił: nadał go wiado-  
 mością największych Tajemnic wia-  
 ry naszej; nawet go aż do trzeciego  
 Nieba porwał, gdzie go tak ukrytych  
 rzeczy nauczył, że mu ich ani wolno  
 ani podobno było objawić ludziom.  
 Powtóre, Chrystus mu się pokazał, i  
 zstąpił że tak rzekę z Tronu swego, a-  
 by go nauczył i pozyskał. Potrzebie,  
 napelnił serce jego taką obfitością  
 iak słodczy i pociech, że ich znieść  
 nie mógł, lubo dolegliwościami ze-  
 wsząd otoczony bywał. Poczwar-  
 te, tak go wymownym uczynił, że za-  
 dnego prawie nie było rozumu, choćby  
 najzatwardziałszy, któryby się był  
 mógł oprzeć mocy mowy Jego. Po-  
 piąte, Prowadził go iakby w tryumfie  
 po całej ziemi, tak iako zwycięzcą nie-  
 wolnika swego, i zażywał go do upo-  
 korzenia wszystkich rozumów, do po-  
 zyskania wszystkich serc, do zawsty-  
 dzenia wszystkich mędrców, do pod-  
 bicia

biłania pod iarczno krzyżowe wszy-  
tkich świata tego władzy. Pożoście,  
Dał mu moc nad życiem i nad śmier-  
cią w przedziwnych cudach, które  
czynił, które powodem były ludziom do  
mniemania, iż to był BÓG iśli, który  
zstąpił na ziemię. Nakoniec wipoma-  
gał go we wszystkich zamyślach jego,  
i zwyciężąc go uczynił we wszystkich  
potyczkach Jego: tak dalece że się  
wydziwić nie można temu, co napi-  
sał, co mowil, co uczynił, i co wy-  
cierpiał.

*Punkt IV.* **W**ielka to wprawdzie  
chwała dla PAWŁA

Świętego, że tak wielkie odebrał łá-  
ski; ále większa dáleko, że z niemi spo-  
łecznie robił. Jáko się cała nauka  
chrześciańska cnot i obyczajów się  
tvezająca na dwoch zasadza prawi-  
dłach, ná potrzebie, w której jesteśmy,  
łálki Bołkiey, i na mocy, którą mamy,  
współ robienia z łálką, tak wielki ten  
Apostoł ugruntowawizy mocnie po-  
trzebę łálki, sam nas przez siebie  
náucza

naucza cnoty i zaśluzgi nálezego współ  
robienia: *Wierzęcym pracowat* ( mowi  
on ) *niż oni wśzyscy, a nie ja, ale łaska*  
*Boga ze mna.* Otoż dar łaski i współ  
robienie z łaską. Co się zaś tycze  
zaśluzgi dobrych uczynkow, oświadcza  
to w drugim Liście do ucznia swego  
Tymoteusza napisanym w te słowa  
*Czas rozwiazania mego nādchodzi.*  
*Potykanieciem dobrym potykałem się, za-*  
*wodem dokonał, wieciem zachował.*  
*Aa ostatek odłożon mi jest wieniec spra-*  
*wiedliwości, który mi odda Pan, sedzia*  
*sprawyiedności w on dzień: a nie tylko*  
*mi, ale i tym, którzy miuiz przy-*  
*ście jego.*

*Punkt VI.*

**A** By poznać iakiin spo-  
sobem w spól z łaską  
robił, i na rę sobie sprawiedliwości ko-  
ronę zaśluzyl, potrzeba przywieść  
wżyskie cnót heroiczych dzieła, w  
których się ćwiczyl aż do śmierci: po-  
kory, nawoštarniewizym się ze wży-  
fikich Apostotów głosząc; pokuty, nie  
miłosiernie ciało swoje chłofzcząc, i o-  
ne zi-

ne zimnem, gorącym, głodem, prągnięciem, nagością, ustawicznemi pręcami. i przykreimi podrózkami trapiąc, lubo zdrowie iego nader potrzebne było chwale Boliw: w zgardy światła, nogami iako po gnieciu po nim deptając, i mało na ślady ludzkie dbając: *Mnie świat (mowi on) nie ukrzyżowa-  
wał i ja światu. Je-libym się ię z cze-  
ludziom podobał, nie byłbym śmiał  
Chryśt-śmiał. Ale któż obowiedzieć  
potrafi miłość, którą miał ku BOGU  
i Synowi Jego Jezusowi Chrystoso-  
wi Panu naszemu? Zawżze imię Jego  
w uściech Jego brzmiało. Nie znay-  
dziesz prawie żadney w Liściech iego  
karty, na któreybyś się nie doczytał  
po kilka kroć najświętszego imienia  
JEZUS: *Nieszczęsny ja człowiek (mo-  
wi wierny ten miłośnik) kto mię wy-  
bawi od ciała tej śmierci? Je-tem ści-  
śnion ze drugo: pragnienie mając  
rozwiązany być. o być z Chryśtu-  
sem. Żyje ja, iuż nie ja, ale żyje we mnie  
Chryśtus.**



Punkt VII. **Z**nać wielkość miło-

ści, którą miał ku  
BOGU po miłości, którą miał ku bli-  
żniemu swemu, i po pracach, które  
dla niego ponosił. Byłżli kiedy któ-  
ra matka, coby zwiększą uprzymo-  
ścią kochała dzieci swoje. iako Paweł  
Święty kochał Chrześcían? Ták wiel-  
kiey doznawał boleści, widząc, iż się  
Żydzi główni iego nieprzyjaciele sa-  
mi zaciętością swoją gubili, iż pra-  
gnał stać się za nich ofiarą. Cały się  
wydawał na pozyskanie B O G U  
wszystkich ludzi. Czegoż nie czynił  
i nie ponosił dla zbawienia Żydów i  
narodów? Jak wiele razy się rozbił  
z okrętem! Jak wiele razy rozgani  
był sieczony i w kaydany okowany!  
*Ukaże mu (mowi Chrystus) iako  
wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia  
mego.*

Punkt VIII. **C**zym iesteś bez lą-  
ski duszo chrześci-  
ańka? Niczym. Czym iestes z ląską?  
Wszystkim. Bez ląski nie iesteś tylko  
ciemno-

ciemnością słabością i złością. Z łaską nie jesteś tylko światłem, dzielnością i świątobliwością. Zbysważ ci na łasce? mówić tego nie możesz bez kacerstwa i bluźnierstwa. Robiszże wiernie społecznie z łaską? Możeszże mówić, że łaska nigdy w tobie nie była niepłodna, i że o to usiłujesz, aby te wszystkie przynosiła owoce, które przynosić może? Gdzież są cnoty twoje? Któreż są zaślugi i dobre uczynki twoje? Potykałżeś się dobrze iako PAWEŁ Święty? Czekaszże wieńca sprawiedliwości iako on? Jestżeś pokorny? Masz dosyć pobudek do pokory, a jednak nie masz nikogo pyszniejszego nād ciebie.

*Punkt IX.* **P**AWEŁ Święty sādzi się byǳ nāypierwszym z grzesznikow; a ty się sādżisz byǳ nāypierwszym z sprawiedliwych. PAWEŁ Święty chłoszcze ciało swoje, boiāc się, żeby sam nie był odrzucony, świat cały nawrociwszy: a ty któryś tāk wiele dusz zgubił, pokuty

kuty nie czynisz, iakbyś był ubespieczony o zbawienie swoim? PAWEŁ Święty nie lękał się nie podobać ludziom, byle się podobał BOGU; á ty się nie lękasz nie podobać się BOGU, byleś się podobał ludziom. Nakoniec PAWEŁ Święty podeymował prace niezliczone dla chwały Boskiej i dla zbawienia bliźniego swego, á ty Chrześcianinie nielubisz, nie dla BOGA cierpieć nie chcesz, i wżyskich popędliwością swoją, przywarami twojemi, zgorszeniami i zlemi przykłady twemu, marnujesz. Wnidź w siebie samego: zawstydz się przed Bogiem, á proś PAWŁA Świętego, áby ci prawdziwe nawrócenie uproził.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*A rzecze widząc, co uczynił PA-  
uł i Tým, podniosł głos swoy mówiąc  
po Likonijak: Bogowie stawszysię  
ludziom podobni, zstąpili do nas  
Act: 14: v. 10.*

*Jam*

**Sam** jest nymniejszą między Apo-  
sty- którym nie jest godzien. *Łoy* nie  
zawo- Apostolem. 1. Cor: 15. v. 9.

Ten mi jest nauczyciel i wybrany: *Łoy*  
nosił imię moje przed narodą i Krol-  
mi, i Syną Izraeliemi. Act: 9. v.  
13.

Stalem się mój w *Łoy*: *Łoy* mój  
posyłał. W *Łoy* mój stalem się  
wzrostło: *Łoy* mój u-*Łoy* mój zbawiał  
1. Cor: 9. v. 22.

**Ja** sam sądzalem odrzuconym być od  
Chrystusa za bracią moją: Rom: 9.  
v. 3.

Odpowiedział **PAWEŁ** i rzekł: Co  
czyniecie, płacząc. A *Łoy* mój serce  
moje? Albowiem ja gotowem nie  
tylko być zaręczan, ale i umrzeć w  
Jerozale- dla imienia Pań- Jez-  
sowego Act: 21. v. 13.

Podobam się sobie w *Łoy* mój, w  
potwarzach w potrzebach w prze-  
śladowaniach, w walkach dla Chry-  
stusa. Albowiem gdy nie mogę, to-  
dym ię por- *Łoy*.

NA UROCZYSTOSC

NAWIEDZENIA

NATŚWIETSZEJ MARYI

P A N N Y

2. Lipca

U W A G A

*O tej Tajemnicy.*

*Punkt I.* **J**EZUS nawiedza Jána Świętego Prześlāńca swego, nauczył go pokory; **M**ARYA nawiedza powinowatą swoję Elżbietę Świętą, nauczył ją miłości i pokory. **J**EZUS poświęca Matkę i Syna, ale przez usta **M**ARYI: skoro tylko przemówił, natychmiast Duchem Świętym napelniona była Elżbieta, a Syn iey w żywocie będący, poświęcony został. Mowa **M**ARYI była naczyniem i strumieniem łaski, która oświeciła ślepego, uwolniła niewolnika, wskrze-

sła

śla  
fz  
mu  
nia  
cho  
wł  
dzi  
Pu

mn  
stru  
zie  
iey  
sto  
O  
fwa  
tyl  
nie  
nie  
zda  
za  
zrz  
nie  
na

Cz



sta umarłego, usprawiedliwiła grze-  
sznika. Przez Nie Jezus najpierwsze-  
mu z ludzi dał najpierwszy odkupie-  
nia naszego owoc. Ona poczęła du-  
chownie człowieka, BOGA począ-  
wszy co do ciała: Stała się Matką lu-  
dzi, stawszy się Matką BOGA.

*Punkt II.* **N**aucz się Chrześci-  
aninie z tej Taie-  
mnicy, że MARYA jest zwyczajnie  
strumieniem łask, które z Nieba na  
ziemię zstępują; że przez iey ręce Syn  
iey wysłużone nam ie od siebie cze-  
stokroć rozdaie. Gdyż iako BOG  
Ociec nic nie odmawia Synowi  
swemu, i niczego nie udziela ludziom  
tylko dla zasług Jego; tak też Syn  
nie odmawia Matce, i zwyczaj-  
nie nam łaski swojej użycza, według  
zdania Bernarda Świętego, dla iey  
zasług i przyczyny. JEZUS jest  
zróżdłem łask, MARYA jest naczy-  
niem odbierającym ie, dla zlewania  
na ciału kościoła Jego. Stała się dzi-

**T** ... siav stru-

*Część V. Uwag Chrześcińskich.*

fiaw strumieniem łaski i miłosierdzia; stała się strumieniem łaski względem Elżbiety Świętej, strumieniem miłosierdzia względem Janá Świętego; strumieniem łaski dla sprawiedliwych, strumieniem miłosierdzia dla grzeszników.

*Punkt III.* **P**ożycuj te ty, mówi Bernard Święty: tey, która znalazła łaskę dla siebie i dla nas; która jest pełna łaski dla siebie, i w łaski obfituje dla nas. Alboś sprawiedliwy, alboś grzesznik; Jeżeli jesteś sprawiedliwy, podziękuj MARYI, żeć otrzymała łaskę usprawiedliwienia. Jeżeliś grzesznik, proś MARYI, aby ci otrzymała łaskę pokuty i prawdziwego nawrocenia. O iakoś obowiązanym jest MARYI! Gdziebyś został teraz, gdyby ona nie była zatrzymała ręki sprawiedliwości Boskiej, i gdyby mu nie broniła była karać cię za przewinienia twoje? Mów więc do niej dzisiaj stokroć z Aniołem: *Zdrowaś łaski pełna Pan z to-*  
*bq:*

ba: błogosławionaś ty między niewia-  
stami Mów do niej z Elżbietą Świę-  
ta: Błogosławionaś ty między niewia-  
stami, i błogosławiony owoc żywota  
twoiego. O iákeś szczęśliwa, żeś u-  
wierzyła! Mów do niej z kościołem  
Świętym: Święta MARIJA Matko  
Boża, modl się za nami grzesznemi te-  
raz i w godzinie śmierci naszej.

Punkt IV. **N**lech ci nie będzie  
dość do niej. się  
modlić, ále naślady cnot, ná które  
się przy nawiedzeniu tym zdobywa.  
Jest Mátką Bołą, á tak się uniża, że  
posługi Matce człowieka wyrządza.  
Nie opuszcza osobności, tylko za na-  
tchnieniem Ducha Świętego. Od-  
tąd iák poczęła BOGA, gorącą pała  
żarliwością o zbawienie ludzi. Idzie  
z pospiechem, gdyż Pánna nie powin-  
na tylko z wielką boiaźnią poyść na  
widok. Idzie przez góry: bo wyso-  
kie dusze zawsze się ku górze wzbiá-  
ia, i do naywiększey mają się dosko-  
nałości; nie zastanawiaią się w drodze;

ále ustawicznie postępuia. **MARYA** zwycięża wszystkie trudności, które się Jey w tey przytrafiaiają podroży: miłość ją pobadza, niesie i spieszyć się Jey każe, dla potrzeb bliźniego. Pozdrowia powinowatą swoię, á skoro przemowila, Jan Święty od radości wyskoczył, á Mátka i Syn napelnionemi zóřtali Duchem Świętym.

*Punkt V.* **M**Ow iáko **MARYA**,  
á słowa twoie  
niech będą nákształt Sakrámentow,  
któreby sprawowały łalkę w sercu  
sluchaiących. Język twoy niech będzie  
naczyniem Ducha Świętego.  
Ale ach! język twoy zawsze práwie  
iést narzędziem czartá. Nie sprawu-  
ie on łálki, ále grzech w sercu tych,  
którzy cię sluchaią; nie sprawuie ży-  
cia, ále śmierć, á śmierć wieczną. O  
języku szkodliwy i niebezpieczniejszy  
niź wszystkie ognie, niź wszystkie tru-  
cizny, niź wszystkie włócznie i mie-  
cze ziemskie! Usłuy o to, áby prze-  
stawanie twoie było święte i pożyte-  
czne

czne bliźniemu twemu, á gdy cie chwalić beda, całą chwałę tę przypisuy BOGI. Mawiaay przez cale życie twoie z ufzanowaniem i nabożeństwem tę piękną piośnkę, którą Nayświętsza Panna złożyła: *Wielbi dusza moja Pana*; która iest jedną z pozostałych naypiękniejszych i naydroższych Jey świętobliwości znakiem.

*Punkt VI.* **N**akoniec na uczczenie tey Tajemnicy, i naśladowanie Nayświętszey Panny, nawiedzay iáko Ona więźniow: gdyż Jan Święty nieiako w więzieniu zostawał, i niewolnikiem był czarta i śmierci. Wspomagay niedźnych, ciesz strapionych, wybawiaay niewolników, poświęcay grzeszników. Bądź im Oycem i Mátka látki co do duszy; bądź im Oycem i Mátką miłosierdzia co do ciała. Jeżeliś poczał JEZUSA na ofobności; Jeżeliś napelniony iest Duchem Świętym, gorć będziesz żarliwością o chwałę Boską i dusz zbawienie: ále pamiętay; że, áby z siebie



z siebie wylewać można, potrzeba  
bydź pełnym, i aby drugich do słu-  
żby Boskiej przyprowadzić, trzeba  
zupełnie należyć do BOGA.

*Punkt VII.* **O** Mátko łaski i mi-  
łosierdzia! nawie-  
dzay nas często z Synem Twoim  
Zbawicielem naszym. Nie schodzi  
ci na łascie, gdyż nas Anioł upewnia,  
żeś jest łaski pełna; nie schodzi ci na  
miłosierdzia, gdyż to dziewięć mie-  
sięcy mieszkało w żywocie Twoim.  
Pokaż ie nademną ślepym nie-  
wolnikiem i grzesznikiem w ciemno-  
ściach śmierci pogrążonym; oświeć  
duzę moję światłem łaski; wybaw ią  
z niewoli szatańskicy, i namiętności;  
wróć iey życie, które przez grzechy  
swoie utraciła, a napełnij ią Duchem  
Syna Twego; niech usłyszę głos twój  
w uszach serca mego. O iák głos  
twój przyiemny! mocny! i skuteczny!  
Jeżeli do mnie przemówisz, serce mo-  
je od radości wyfkoczy. Rzeknij  
słowo, a złączona będzie dusza moja

Nawiedzenia N: M: P: 296

ze wszystkich słabości swoich; bo Ty  
masz w sobie słowo Boskie dające  
światu życie. *MARYA* Matko laśki,  
*MARYA* Matko miłosierdzia broń nas  
przeciw nieprzyjacielowi naszemu, a  
przynimy duszę naszą w godzinę śmier  
ci naszej *Amen.*

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Blogosławiony Pan BOG Izraelski:*  
*is nawiedził i uczynił odkupienie*  
*ludu swego. Luc: 1. v. 68.*

*Dla wewnętrzności miłosierdzia BOGA*  
*naszego, przez które nawiedził nas*  
*W schod z wysokości: aby zaświecił*  
*tym, którzy w ciemności, i w cieniu*  
*śmierci siedzą. Luc: 1. v. 78. 79.*

*Nawiedź nas przez zbawienie twoje*  
*Ps: 105. v. 4.*

*Nawiedzenie twoje strzegło ducha me-*  
*go Job: 10. v. 12.*

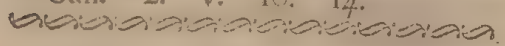
*Skoro ułyszała Elżbieta---pozdrowienie*  
*MARYI, napelniona jest Duchą*  
*Świętego. Luc: 1. v. 41.*

*Wstań*

297 Na Uroczystość

*Wstań spiesz się przyjaciółko moja ---  
Niechaj głos twój zabrzmie w u-  
szach moich: albowiem głos twój  
wiedzący, a oblicze twoje piękne*

Can: 2. v. 10. 14.



NA UROCZYSTOŚĆ

ŚWIĘTEJ

MAGDALENY

22. Lipca

UWAGA

O pokucie Jey

Punkt I. Nawrocie Magda-  
leny Świętej, jest

wzorem nawrocenia wszystkich  
grzeszników. Prawdziwa pokuta po-  
winna być podobna do Jey pokuty;  
to jest, powinna być odważna, echo-  
tna, doskonała, stateczna i uliawiczna.

Aby się doskonale nawrócić,  
trzeba sobie wielki gwałt czynić dla  
trudności zachodzącej w oderwa-  
niu serca swego od tego, co kocha, i  
w zwyciężeniu czarta, który osta-  
tniey

tniey dobywa siły, aby przeskoczył duszy do odnawiany życia, osobliwie kiedy grzechem nieczystości uwikłana będzie. gdyż występki ten jest blockiem szpetnym, w którym bardziey się ten zanurza. kto z niego wynieść usiłaie. Oycowie Święci przyrównywaia go do lepu, na który ptaki łapia. Kto czysty za czaśem traci wiarę, nadzieję i miłość, iako świadczy Pismo Święte; a przez coż więc łaská do serca jego wnieść może?

*Punkt II.* **M**agdalenie Świętej,

aby się nawróciła, trzeba było zwyciężyć dwóch mocnych nieprzyjaciół, rokosz i honor. Była Ona białogłową, wysokiego urodzenia i piękna, ale próżności pełną, w kwiecie wieku swego i pod mocą namietności swoich zostająca, która się niegodziwie zatopila była w grzechu, i serce swe do uciechy zmysłow mocno przywiązała. Aby się nawróciła była, trzeba Jey było te wszystkie dostarczyć więzy, a pójść do JEZUSA

na u-

na uczcie będącego, na której się  
wszyscy najprzedniyszy Miasta oby-  
watele znajdowali. Co za ciężkość  
dla młodey białogłowy, zaczynającej  
kosztować rokoszy życia i uciechy z  
przešťawania z wielą, wszelkie towa-  
rzystwa porzucić, więzy ciała i krwi,  
które ją trzymały w niewoli, potargać,  
wszelkich rozrywek zaniechać, wnieść  
do stołowej izby pod czas uczty, i ia-  
wną tam za grzechy swoje czynić po-  
kutę? Białogłowa nie ma nic mil-  
szego nad poczeiwość swoją, a lubo  
ją utraci, zawsze jednak cień i pozor  
ich utrzymać usiłuje: Wyznać więc  
Białogłowie tak wysokiego urodzenia  
iawnie wysiępki swoje, oplakiwać je  
w obecności zgromadzonych gości, i  
lżami swemi obmywać nogi Zbawi-  
ciela swego, o co za odwaga!

*Punkt III.* **K**iedy zamyśły na-  
fze są trudne do  
wykonania, długo o nich myślemy,  
niż się na nie odważamy. MAGDA-  
LENA zaś skoro się tylko dowiedzia-  
ła o



ła o bytności JEZUSA w Domu Faryzeusza, ucztę dla wielu ludzi sprawującego, żadney nie czyniąc odwioki, nie czekając, ażby z tamtąd odźiedzł, nie uważając na mowy ludzkie, nie dbając na to, coby o Niey myślono, wchodzi do stołowej izby, pada do nog Chrystusowi, oblewa je łzami swemi, a włosami swemi ociera. Prośba jest duszą wielkich czynów; nie trzeba tylko na jeden się opóźnić moment, aby stracić sposobność iaką, którey się nigdy więcej nie odzyska. Gdyby MAGDALENA odkładała była odednia do dnia nawrocenie swoje, podobnoby się nigdy nie była nawrocila. Duch technie, gdzie chce, kiedy chce, i iak chce. Jeżeli dziś głos jego usłyszysz nie zatwardzay serca twego, bo nie wiesz czy intro do ciebie mówić będzie, i czy ta łaska, która by miała skutek swoy dzisiaj, będzie go miała intro.

*Punkt IV.*

**C**ż ci przeszkała, że się nie nawracasz?

casz? Trudność? nie trzeba ci będzie tak wielkoy zwyciężyć trudności. iaka zwyciężyć trzeba było Magdalenie. Trzebaż ci i mocniejsze potargać wiezy, dzielnicysze zwyciężyć myśli, większe wytrzymać zawstydzienia, straszliwszych się obawiać skutkow? Spodziewaszże się że zbawienie otrzymasz, jeżeli sobie gwałtu czynić nie będziesz? Nie trzebaż zadość uczynić sprawiedliwości Bolkicy? Czyż nieśluszna, abyś się pomścił na tej uciesze, która cię zgubiła, i wszelką nateżył siłę, żebyś duszę swoję uspokoił? Nie trzeba tylko krok jeden uczynić, nie trzeba tylko jedną nogą wstąpić w czerwone morze, a natychmiast zobaczysz, że ci się na dwoje rozstąpi, i przeyścia do obiecanej ziemi pozwoli. Nie trzeba tylko chcieć, aby rzecz iaka do skutku przywieść. Wszvstko zawisło od odważnego przedsięwzięcia. Ják się tylko odważysz, łaska ci ułatwi to, coć się zda bydź nie podobno.

Pun

roff

zna

liż

nie

żyć

to i

ci,

zgr

Dz

ped

tyfi

stra

das

ksz

łatv

caly

tyn

zm

nie

ce t

teg

stko

ryc

**J**akim sposobem, mówisz, można żyć bez rokoszy? ale jakim sposobem można trwać w mękach na wieki? Czyliż to rokosz obrażać BOGA, bydź niewolnikiem namiętności swoich; stać się nawgorszemu ze wszystkich Panu, to jest czartu, zawsze się lękać śmierci, bydź ustawicznie dręczonym od zgryzoty niepokojnego sumienia? Dzień jeden w Domu Boskim przepędzony miłszy i szczęśliwszy jest niż tydzień w przybytkach grzeszników strawionych. Czemuż więc odkładasz nawrocenie twoje? czyliż większą do tego napotym mieć będziesz łatwość? Przeżyjeszli iefzcze rok cały? będzieszli miał łaskę tę napotym, którą masz teraz? Alboż ci zmniejszą pracą przyidzie wykorzenić zażarzałe, niż dopiero zaczynające się nalogi? Mówisz, że cię nie do tego nie nagli, a ja mówię, że cię wzywa do tego nagli. Nagli BOG, który ryc to roikazuje, nagli świat, który

cię

cię zhradza, nagli czas, który ucieka, nagli śmierć, która się zbliża, nagli wieczność, która się zaczyna, nagła kłiaszki pobożne, które do ciebie mówią, nagła Kaznodzieie, którzy ci grożą, nagła spowiednicy, którzy cie proszą, i nieiako zaklinaią, żebyś się zbawił. Na koniec nagli cię Chrystus, i grozi ci, że jeżeli się iak nayprędzey nie nawrocisz, umrzesz w grzechach twoich.

*Punkt VI.*

**W**lelu się nawraca, ale nie zupełnie: zachowują sobie pospolicie grzech iaki, którego wyiawić nie chcą: albo jeżeli się go spowiadają, nie chcą się w nim poprawić. Nawrocenia takie są fałszywe, ufzukiwające i pozorne: bo iako człowiek ten nie jest wiernym; który nie wierzy tego wszystkiego, czego naucza wiara: tak też i ten nie ma być pokutującym zwany; który nie czyni tego wszystkiego, co miłość przykazuje, a nie ma w nienawiści tego, czego ona zabrania. Nawrocenie

nie **MAGDALENY** Świętej było zupełne i doskonałe; porzuciła ona wszystkie więzy, któremi zkrępowana była, i cała do **BOGA** przyłąła. Nie zostajeszże ty wtym niebezpieczeństwie? szczerzeż sobie postępuiesz z Bogiem? Nie chceszli Go oszukać iako Ananiasz i Safira? nie maszże grzechu iakiego sobie wielce ulubionego, który serce twoje posiada, i trudno ci go umorzyć? przychodzi?

*Punkt VII.* **I** Jeżeli nawrocenie twoje jest zupełne, nie ci więcej nie zostanie, tyko abyś ie mocnym i statecznym uczynił: bo na nie się nie przyda zacząć dobrze, jeżeli stateczność nie przyłąpi. Znajdują się tacy, mowi Chrystus, którzy wierzą do czasu, ale podczas pokuty wiary oddlepują. Od tego czasu iak się Magdalena oddala **BOGU**, nigdy się więcej nie cofnęła, szła wiedzcie za Chrystusem nawet pod krzyż i do grobu. Apostołowie sie Go zaparli i porzucili, ale **MAGDALENA** za-

wsze



wiśze mu wierna była. Ojak mało takich, którzyby tey Świętey naśladowali miłośnicy! Jda za JEZUSEM aż do wieczernika, ale Go w męce Jego porzucają: kochają Go do czasu, ale nie na zawsze, iako by ta przyczyna, która pobudza do zaczecia, nie obowiązała człowieka do dokończenia.

*Punkt VIII.*      **N**A ostatek MAGDALENA

czyniła pokutę aż do śmierci. Albo póty postępować trzeba, albo się zbawienia nie spodziewać. Wytrwanie aż do śmierci jest znakiem przeznaczenia. Syn BOŻY nie mówi, iż kto do brze zacznie, zbawiony będzie, ale kto wytrwa aż do końca. Bądź tedy wiernym aż do śmierci, jeżeli chcesz zaśluzić koronę chwały.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Skoro się dowiedział, iż siedział u stołu w domu Faryzeuszowym, przyniosła*

niósła śladami oleju: i stającwszy  
z tyłu u nog jego, poczęła łzami po-  
lewać nogi jego, a włosami głowy  
swojej ucierać, i całowała nogi ie-  
go i olejkiem mazała. Luc: 7. v. 36.

37.

Nie omieszkać nawroci' się do Pana,  
a nie odkładaj oadania dodania, na-  
gle bowiem przyjdzie gniew jego, a  
czasu pomsty zagubi cię Eccl: 5.  
v. 8.

Człowiekowi, który karzącego, twar-  
dym karkiem wsgardza, nagle zgi-  
nienia nań przyjdzie Prov: 29. v. 1.

Jeśli się ze wszystkiego serca waszego  
nawracacie do Pana: wyrzucisz  
bogi cudze, z posrzedku was. 1. Reg:  
7. v. 3.

Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego  
serca waszego--- rozdzierajcie ser-  
ca wasze a nie szaty wasze Joel: 2.  
v. 12.

Nie wrocita się do mnie--- ze wszystkie-

U--- go ser-

Część V. Uwag Chrześcińskich.

307 Na Uroczystość  
gō serca świętego, ale w kłamstwie Jer:  
3. v. 10.

*B idź wierny aż do śmierci: Apoc: 2. v. 10.  
Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion  
będzie. Matth. 10. v. 22.*

NA UROCZYSTOŚĆ  
ŚW. JĘZY  
MAGDALENY  
UWAGA II.

O miłości Jey ku JEZUSOWI.  
**T**roiaka znajduje się miłość; pier-  
wsza czyniąca, druga cierpiąca,  
trzecia w pociechach ożywiająca. Ta  
troiaka miłość, dzieliła życie MA-  
GDALENY Świętey od nawrocenia  
Jey aż do śmierci; i mówić można: że  
w ten troiaki sposób wielce miłowa-  
ła.

Punkt I. **M** iłość w swym po-  
czątku zawsze w  
działaniu i w czynieniu zостаie, iest o-  
gniem, zawsze gorejącym, i nigdy spo-  
koynie

koynie trwać nie mogącym, przeto, iż dla zachowania swego potrzebuje podniety. Miłość kiedy jest wielka, na wielkie się z łąbywa rzeczy; kiedy jest mała, małe tylko sprawuje rzeczy; a kiedy nie nie czyni, gaśnie. Patrz co dla Chrystusa czyniła MAGDALENA Święta: ukazał owe zwycięstwo, które nad czartem, ciałem, światem i namiętnościami świata otrzymała; a przyznasz, że wielce miłowała. Alóż maż toż samo mówić o tobie? Cożeś uczynił dla BOGA? Jakieżś zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi Jego otrzymał? gdzież są owe korony, na któreś zaśluzyl? Ach, gdybyś tyle czynił na zbawienie twoje, ile na potępienie twoje czynisz, byłbyś wielkim Świętym.

*Punkt II.* **J**ako żyć trudno bez uciechy, tak też kochać nie można bez boleści; gdyż miłość nie może się doskonale cieszyć w tym życiu, tym co kocha. Miłośnik pragnie dać do wody miłości te-

mu, którego kocha, a nie może pewnieyszego dać miłości dowodu iako dotkliwość. Miłośnik pragnie być podobien temu, którego kocha: Ach iak więc żyć bez boleści, Kochającemu mała boleści! Miłośnik w tym życiu trudno żyć może, żeby i najmilszego nie popełnił grzechu, O iaku więc boleść, że tego, którego bardziej niż siebie samego kocha, obraża! Chcesz wiedzieć, co za ranę miłość serca Magdaleny zadała? z łez od niey wylanych tego dochodzi: Chcesz wiedzieć, co ucierpiała? idź za nią aż na Kalwaryę, tam ją zobaczysz wpośród oprawców, wszystko to na sercu ponosząca, co Chrystus ponosił na ciele: Spójrzyj na nie przy grobie zostającą, gdzie się ani Aniołom, ani ludziom pocieszyć nie daie: Spójrzyj na Nie w skale, w której trzydzieści lat w surowey przepędziła pokucie. O moy Boże, iak ja cie mało kocham, kiedy dla Ciebie nic nie czynię, ani cierpię! O co to za rofkosz



skosz kochać BÓG A kiedy kochając Go nie się nie cierpi. i kiedy więkſzey niemasz rokoszy. iak cierpieć dla niego. kiedy naywiękſza ieſt boleść dla miłośników Jego żyć bez boleści.

*Punkt III.* **P**O pracy naſtępuje ſpoczynek, po oſchłościach naſtępują poćiechy. Kto proſi, temu daia; kto kolace, temu otwieraia. Po długim ſzukaniu JEZUSA po różnych mieyſcach znajdujemy Go w ſamych ſobie, i za czaſem miłość, która była czyniaca i cierpiaca, ſtaie ſie ſpokojna i rokoszna. Nie miłość ſłabieie, ale miłośnik ſtaie ſie ſłabym. Im miłość ieſt mocniejszy, tym ſię Miłośnik ſtaie ſłabſzym, ieżeli tego nie ma, czego pragnie; ale ſkoro znajdzie to, co kochia, zupełnie ſię uſpokoi i odpocznie. Znaki duſzy w oſchłości zoſtającej mowi Bonawentura Święty: ſię nayorząd owe głębokie wzdychania, które bez uwagi na nie z ſamiego gruntu Duſzy pochodzą; powtore, owe pragnienia nad ziemię i Nie-

311 *Na Uroczystość*

i Niebo wyniesione; potrzebę, owe  
czekiwania snutne i uprzykrzone lu-  
to niewypowiedziane łodkie; po-  
czwarne, owe gwałtowne i nieszwy-  
czajne utrapienia. Znak duży w po-  
ciechach zosiatacey jest pokoy, w o-  
łość, nęczenie, ofolność, sen, spoczy-  
nek, spokojność wż. i b. namiętno-  
ści, niecierpielliwość serca. O jak to miła  
godzina ale też o jak krótka! S an ta-  
ki długo nie trwa, gdyż życie to, jest  
czalein wiary, z. łagi, i utrapienia.

*Punkt IV.* **C**óż czynisz na tey  
gorze MAGDA-

LENO? miłcz odpowiada: a podź  
precz ztąd, znalazłam tego, którego  
kocham, nie przerywaj mi spoczyn-  
ku. Ale powiedz nam czysta Miło-  
śńico, iaki jest kochanek twócy? jest bia-  
ły, jest rumiany; biały co do Bóstwa,  
rumiany co do człowieczeństwa; bia-  
ły dla niewinności, rumiany dla miło-  
ści; biały iak lilia, rumiany iak róża;  
niemasz nic tak pięknego i wdzię-  
cznego iako on. A gdzieś go znalaz-  
zła

zła Święta Pokutnico! W oddaleniu  
się od wszelkiego stworzenia, w wy-  
rzeczeniu się wszelkich uciech, w u-  
martwieniu zmysłów, w zwycięstwie  
namiętności, w miłowaniu serca, w  
przytłomieniu chuci. Szukałam Go  
w domu Faryzeusza, gdzie mi  
cześć moję poświęcił; szłam za nim  
aż na kalwaryę, gdzie mi życie moje  
poświęcił. Puszczono mię na morze  
w okręcie bez żagli, a on mi się stał  
sternikiem: On mię na to miejsce za-  
prowadził, gdzie mi znalazła wszystko  
to, co kocham, gdzie mam wszystko  
to, czego pragnę. Szukaycie Go ia-  
ko Ja, a znajdziecie Go niepochybnie.  
Porzućcie siebie samych, a odziedzi-  
czycie Go w czasie i w wieczności  
Amen.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Przyszędłem puścić ogień na ziemi: a  
czegoż chce, iedno aby był zapalony?*

Luc: 12. v. 49.

*Niewiaſte*

313 Na Uroczystość

Niewiaśle mężną, któż znajdzie?

Prov: 31. v. 10.

Ktoż nas odłączy od miłości Chrystusowej? utrapienie? czyli ucisk? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie?

Rom: 8. 35.

Pewniem iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani Księstwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani inne stworzenie niebędzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej. Która jest w Chrystusie JEZUSIE Panu naszym. Ibid: v. 38. 39.

Poprzyjęm was carki Jerozolimskie. jeśli najdziecie miłego mego, abyście mu oznajmiły, iż mdleję od miłości. Can: 5. v. 8.

Należałam tego, którego miluje dusza moja: poimałam go, i nie puszczę go

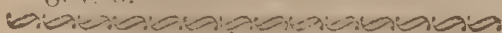
Can: 3. v. 4.

Poprzyjęm was carki Jerozolimskie - - - abyście nie budziły, ani ocucić

*Świętej Magdaleny* 314

*ocucić dawały miły, dokąd sama  
nie zechce Can: 2. v. 5.*

*Przytoż mi iako pieczęć do serca twe-  
go, iako pieczęć do ramienia twego;  
bo mocna jest iako śmierć miłość Can:  
8. v. 6.*



NA UROCZYSTOSC

ŚWIĘTEGO

J A K U B A  
A P O S T O Ł A

25. Lipca

U W A G A

Na te słowa które do niego Chrystus  
wyrzekł: *Ałożecie pić kielich, który ja  
będę pił? Matth: 20.*

Punkt 1. **J**AKUB Święty z Ją-  
nem Świętym proszą  
Chrystusa o pierwsze w królestwie  
Jego miejsca. O jak to niebezpie-  
czna przywara zabieganie czci i do-  
stoieństwa, kiedy się nawet w serce  
dwoch



dwóch Apostołów wkradła. O iak  
niezwyczajna, kiedy się nał inszych  
wynosić chcieli, którzy podobno wię-  
ksze mieli zasługi niż oni! iak śmiała  
i zuchwała, kiedy ubodzy rybacy Ko-  
ron i Tronu domagać się śmiała! Ale  
o iak szkodliwa zgromadzeniom  
wszelkim, ponieważ sprawuje zazdrość,  
smutek z powodzenia cudzego, nie-  
nawiść, szemrania, tajemne naradza-  
nia się i umowy, czyli aby dopomóc  
zamyśłom o cześć i dościoieństwo za-  
biegającego, czyli też aby im prze-  
szkodzić i one popsuć. O duszo mo-  
ja! korzmy się pod wszechmocną ręką  
Boską, aby nas wywyższył w czasie  
nawiedzenia swego; *albowiem ktokol-  
wiek się podwyższa, będzie unижon, a  
kto się uniza, będzie uniezszon.*

Punkt II: **R**zekł im JEZUS:

*możecie pić kielich  
ten, który ja będę pił? To jest iakoby  
mówił: nie trzeba mówić o okazało-  
ściach, ani o godnościach, ani o pier-  
wszych na ziemi miejscach: o to tu-  
dzie,*

dzie, czyli gotowi jesteście cierpieć i umrzeć dla mnie. Możecie li pić kielich bólu i żelźwości, który ja pić muszę? Takieś, odpowiadają ci dwaj Uczniowie, możemy. Ach iak wielu ma i naśladowców swego czei i dostojności! O iak mało takich, coby ich w odwadze i męstwie naśladowali? Cheesz najpierwsze w Niebie osieść mieysce; pragniesz się wzbić do widzenia jego, i aby cie porwano iako Pawła Świętego aż do trzeciego Nieba: masz tańmne czei i dostojnościwa pragnienie, które sprawuje w tobie, że pragniesz być oświeconym i ufzczęśliwionym od Chrystusa bardziej niż inni: czuiesz iakif w sobie niesmak i boleść, kiedy widzisz, że cie drudzy w tym a w tym przechodzą, że się im sprawy ich lepiej powodzą, że w większym zostaia szacunku, w lepszym położeniu i mniemaniu nad ciebie: Ciężko ci nawet zcierpieć, że cie bracia lub siostry twoie przechodzą w

dzą w enotach, i że im BÓG więcej  
niż tobie lalik wysławia. O duszo  
niedźna! niewiesz, co za duch jest ten,  
który cię pobudza, żebyś pierwszego  
w domu Bożym pragnął nicyfca: nie  
o to tu idzie, aby rozkazować, ale a-  
by być posłusznym; nie aby się wy-  
wyższać, ale aby się poniżać; nie aby  
pić kielich Babiloński, ale Chrystusowy.  
Chceszli być nypierwszym w Nie-  
bie, bądźże nypokorniejszym na zie-  
mi: chceszli pić kielich chwały i rado-  
ści J. go, pij wprzód kielich boleści i  
złotywości Jego.

Punkt III.

**P**obudka, która Syn  
Bożki tym dwiema  
Uezniom daie, jest nader łagodna i  
zniewalająca: *Możecie pić kielich, kto-  
ry ja będę pił?* Ach komuż przykro  
będzie pić, co Sam BÓG wszechmo-  
gący wprzód pić raczył? Bądź pe-  
wna duszo Chrześcijańska, że to, coć  
ciężkość, zawiśtydzenie, i boleść spra-  
wuje, jest to kielich ten, któryć osiaru-  
je Chrystus, który on sam wprzód pił,  
i wszel-

i wszelką mi odiął gorycz. BO i trzyma w ręce kielich, w którym jest, mowi Dawid, wino czyste, wino pomieśzane, i drożdże; wino czyste jest dla świętych w Niebie zstępujących, wino pomieśzane dla ludzi na ziemi żyjących, drożdże są dla grzeszników w piekle pogrążonych. Ach! Chrystus pił na ziemi kielich grzechów naszych aż do samych drożdży. Weź więc Chrześciani, weź kielich, któryć ofiaruję, a mow z Dawidem: *kielich zbawienia weźmę, a imienia Pańskiego wszywać będę.* Jeżeli ciężko daszy twoiej pić kielich zawstyżenia, jeżeli ciężko sercu twemu pić kielich ubóstwa, jeżeli ciężko ciału twemu pić kielich boleści; mow do nich, co Chrystus powiedział do Uczniów swoich: *kielicha, który mi dał Ociec pić go niebędę?* On mi go ofiaruję; on go pił przedemną; jeżeli pić niechęć tego kielicha miłości, trzeba mi będzie pić kielich nienawiści, w który wylał żółć

i gorycz

319 . Na Uroczystość  
i gorycz gniewu i pomity swoiey, któ-  
rym napawać będzie grzeszników.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Rzecz: aby siedzieli ci dwaj synowie  
moi, ieden po prawicy twojej, a dru-  
gi po lewicy w królestwie twoim.*

Matth: 20. v. 21

*Niewiecie, czego proście. Alżecie pić  
kielich, który ja będę pił? Jaki: v. 22.*

*Auflyszawszy dzieje, obruszyli się na  
dieu bratow. Ibid: v. 24.*

*Dobre i złe, życie i śmierć, ubóstwo i  
bogactwa od Pana pochodzą Eccl:*

II. v. 14.

*Kielicha, który mi dał Ociec, pić go nie  
będę? Joa: 18. v. 11.*

*Ojczy moji jeśli masz rzecz, niechaj  
odeydzie odemnie ten kielich: wszak-  
że nie iako ja chcę, ale ty Matth: 26.*

v. 39.



NA

NA UROCZYSTOSC  
SWIĘTEY

A N N Y

MATKI NAYŚWIĘTSZEY PANNY

26. Lipca

UWAGA

*O godności i zaślugach Jey:*

Punkt 1 **A**NNA Święta dzieciako  
była Matką nayswięt-  
szej Panny: Matką co do ciała, i Mát-  
ką co do Dusz. Mátką co do ciała  
przez poródzenie; Mátką duchowną  
przez wychowanie. Ponieważ Jey  
dała życie przyrodzone, ma prawo  
aby

*Kościół w modlitwie na Dzień  
ANNY Świętey mówi: że Jey Bog  
tak wielką wyświadczył łaskę, że za-  
służyła być Mátką Młłki Syna Je-  
go. Ona jest Mátką MARII, a za-  
służyła być Mátką Młłry, o to, co  
wszelką iey czyni chwale.*



aby od niej była szanowana i kochana, i aby od niej posługi odbierała. Ma nawet prawo przyrodzone na Syna Jej; gdyż dobra dziecięcia i jeszcze z Rodzicielstwa władzy nie wypuszczonego należą do Rodziców Jego, ponieważ mu podali sposób do onychże otrzymania. Bierz ztąd miarę szczęśliwości ANNY Świętej, która właściwie te dwa Nieba i ziemi skarby JEZUSA i MARYA dziedziczyła.

*Punkt II.*

**A**le co nas jeszcze bardziej obowiązuje do szanowania i kochania ANNY Świętej, jest to, że się przyczyniła do Taiermicy wcielenia Słowa przedwiecznego, dawszy MARIĘ życie. Dała więc córkę Ojcu przedwiecznemu, Matkę Słowu wcielonemu, Oblubienicę Duchowi Świętemu, Królową Aniołom, Obronicielkę grzesznikom, Matkę miłosierdzia wszystkim ludziom: Co za miłość! co za szczodroblivość!

*Punkt*

**A**NNA Święta nie-  
tylko jest Matką  
MARYI co do ciała, ale też jest Jey  
Matką Duchowną, wychowawszy Ją  
z wielkim okóło niy w staraniem, nau-  
czywszy Ją wszystkiego, i BOGU  
Ją od dzieciństwa sam go poświęci-  
wszy. Ona w nią nayprzód wlała mle-  
ko pobożności i nabożeństwa: Ona Ją  
nauczyła modlić się BOGU: i lubo  
mędrsza i bardziey oświecona była,  
niż Matką Jey, iednak od niey wycho-  
wanie brała iako inne dzieci. Jeżeli  
drzewo po owocu, zrzodło po stru-  
nieniu poznawane bywa, iaką mądro-  
ścią, świętobliwością iasnieć musiała  
ANNA Święta, kiedy się godną stała  
wydać ten owoc błogosławiony, i  
zrzodło łaski wyprowadzić światu,  
które Niebo i ziemię oblewa, a nigdy  
nie wyschnie. Maszli dzieci, wycho-  
wuyże ie w bojaźni Bożey. Dobrze  
lub źle wychowanie dzieci iest przy-

W czyną

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

czyną szczęścia lub nieżczęścia wiecznego Rodzicow.

*Punkt IV.*

**W**ielka to dla AN-  
NY Świętey  
chwała, że MARYA Jey corka, a JE-  
ZUS Jey iest wnukiem; ale to iey  
większey dodaie okazałości, że zaśluzy-  
ła nieiako na to nieporównanemi  
cnotami swemi; o sobliwie cierpliwo-  
ścią, gorącemi modlitwami i miłością.  
Dała ona dowod cierpliwości w prze-  
dłużoney nieplodności swoiey, która  
iż o wzgardę u wżyskich przypra-  
wiała; cieszyła się w utrapieniu swo-  
im częstą z Bogiem rozmową; stoso-  
wała się do woli Jego, i pod rzady o-  
patrności Jego chętnie się poddawa-  
ła; błogosławiła Go w pracach swoich;  
dni i nocy na modlitwie trawiła i  
z wielkim łez potokiem duszę swoię  
przed Bogiem wynurzała, iako nie-  
gdyś czyniła ANNA Mátka Sámuela,  
która była wyobrażeniem naszej; na  
koniec czyniła iabnużny wedle możno-  
ści swoiey.

*Punkt*

Punkt V. **C**zcij ANNE, Świę-

ta, i wzywaj Jey we wszystkich potrzebach twoich; bo ona wszystko może u corki swojej, iako Corka Jey wszystko może u Syna swego. ANNA znaczy łaskę; a czyliż mówić nie można, że inie Jey jest światobliwości iey wyrażeniem.

Punkt VI. **N**leci ci nie dosyć będzie na tym, żebyś tylko szanował i wzywał ANNY Świętey, ale uśiluy cnot Jey naśladować, osobliwie cierpliwości w przedłużoney niepłodności oświadczoney. Trojaka znayduie się na świecie niepłodność. Niepłodność co do natury, niepłodność co do majątności, niepłodność co do łaski. Niepłodność co do natury dla niedostatku dzieci, niepłodność co do majątności, dla niedostatku dobr, niepłodność co do łaski dla niedostatku pociech. Ci, którzy nie mają dzieci, powinni się cieszyć w BOGU, który sam ma klucze życia i śmierci, i przyśposabiać sobie Synów

W 2 duchu-

duchownych, któremi są ubodzy, w niedostatku dzieci względem ciała: Ci, którzy dobr nie mają, powinni cierpliwie znosić tę nieplodność, albo raczey wesóło, ponieważ ich Chrystus błogosławionemi bydz mieni, i oświadcza się, że takich jest królestwo niebieskie: Ci, którzy w oschłości i nieplodności łaski albo raczey pociech znacznych zofiają, powinni stan ten z wielkim poddawaniem się pod rządy Bożnie znosić, rozumiejąc że niegodni są łaski Jego, że prawdziwe nabożeństwo nie na tych zawisło pociechach, i że łaska wkrótce powroci, byleby niedostatek iey pokornie i cierpliwie znosili.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*ANNO* czemu płaczesz? 2. Reg: 1.  
v. 8.

*Powstaawszy świadkowie fałszywi pytali mię, czemu nie wiedział. Oddawali mi złe za dobre nieplodność duszy moiej. A i a gdy mi się przykrzyli*

Ná Uroczystość 326

krzyli, obłoczyłem się w włościanin-  
ce. Korzyłem postem duszę moję: a  
modlitwa moja do nadra mego się na-  
wroci Psal: 34. v. 12. 13.

Chwał nieplodna; która nie rodzisz: spie-  
waj chwałę, a krzycz, któraś nie ro-  
dziła: bo więcej Synów opuśczo-  
ney, niżli oney, która ma męża. Jsa:  
54. v. 1.

Błogosławionaś ty między niewiastami,  
i błogosławiony owoc żywota twego  
Luc: 1. v. 42.

Z owoców ich poznacie ie Matth: 7.  
v. 16.

Jeżeli korzeń Święty i galezie Rom:  
11. v. 17.



NA



NA UROCZYSTOSC  
*SWIĘTEGO*  
**J G N A C E G O**

*FUNDATORA ZAKONU*  
 TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO  
 31. Lipca.

**U W A G A**

*O drodze, która szedł do doskonałości*

*Punkt 1.* **T**roiaki jest stan życia duchownego; stan poczynających, stan postępujących, i stan doskonałych. Pierwsi są w życiu oczyszczającym, drudzy w życiu obiaśniającym, ostatni w życiu iednoczącym. W pierwszym stanie oczyszczają się z występku i niedoskonałości; w drugim ćwiczą się w cnotach, i liczne uczynki dobre sprawują; w trzecim spoczywają, i pożytku prac swoich zażywają. Tę do doskonałości drogę wyrażoną w księdze ćwiczenia ducho-

duchownych zostawił nam Ignacy Święty: i przez ten troiaki stan prowadził go Pan BÓG. aby się stał zdolniejszym do prowadzenia drugich. Tak dalece że się do niego słusznie przystosować mogą słowa owe, które BÓG przez Izaiaszę wyrzekł: *ku chwale mojej stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go* Isa: 43. stworzył go przez pokutę życia oczyszczającego, uformował go przez caoty życia oświecającego, wydoskonalił go przez spoczynek życia jednoczącego.

**Punkt II.** Nawrócenie grzesznika jest w niejaki sposób

stworzenie; gdyż człowiek przez grzech wpada w przepaść nikczemności, a przez pokutę do nowego się wraca życia: przeto Dawid po popełnieniu grzechu prosił BÓG, aby w nim ferce nowe stworzył. Nie wiemy wprawdzie, że by Ignacy Święty w wielkiej przed nawróceniem swoim zostawał nieporządności; ale to wiemy, że miał ducha światowego, i

gorą-

gorącym pałał pragnieniem nabywać  
 sobie chwały. i za dzielnego, i jakim w sa-  
 mey rzeczy był, uchodzić meża, Dzia-  
 ło z przypadku wyszrzelone, ale o-  
 gniem miłości Bożej przyprawione  
 i mądrością Jego kierowane ranie go  
 w kołach przetrwało bieg wyniosłości  
 Jego. *Przelli o Romanze dla rozry-  
 wki, a podano mu żywot Chrystusa,*  
*którego czytanie go nawrociło. Wła-*  
*czaj nawrocenie swoje nie jako od stra-*  
*ży żołnierskiej całą noc stojący przed*  
*obrazem Najświętszey Panny prze-*  
*pędzając; i opiece się Jcy polecając:*  
*potym dał szaty swoje ubogiemu, a*  
*sam bosy i bez nakrycia głowy do*  
*szpitalu poszedł, gdzie życie pokutu-*  
*jące zaczął. O iak to rzecz pożyte-*  
*czna czytać książki pobożne! Od te-*  
*go częstokroć zawisło zbawienie; po-*  
*dobneż czytanie nawrocilo Augusty-*  
*na Świętego. Wzecz mowił do niego*  
*Chrystus, a czytaj. Toż samo codzien-*  
*nie i do ciebie mowi. Od tego powi-*  
*nienieś zacząć nawrocenie twoje: gdyż*  
 dusza

duższą twóją słabość będąc, i drog Bo-  
żkich nie zwrócić, z ksiąg pobożnych te-  
go się nauczyć; będąc młdą i słabą,  
czytaniem się pokrzepi ksiąg pobo-  
żnych. Ale i zechciał się poświęcić Naj-  
świętszemu MARYI Pannie: gdyż O-  
nā łask strumieniem będąc, wyjedna-  
ci przyczyną swoją łaskę u Syna  
świego.

*Punkt III.* **S**Więty IGNACY strą-  
dził wiele czynił pokuty  
w Szpitalu Maarezuńskim. Pościł po-  
wszystkie dni, a wiele ich przepędził  
bez wszelkiego pokarmu. Sam tylko  
chleb iadał, i to co mu za iakmużną  
dawano. Trapił ciało swoje bicz-  
owaniem, kiedy dużej jego trapiły  
szkrupuły, które go o włos w rozpacz  
nie wprawiły. Czynił powściągliwe  
całego życia spowiedzi, cały tydzień  
bez brania pokarmu przepędził, ie-  
dnak tym postępkami nie zleczył cho-  
roby swojej, i pokoja dusznego nie  
dosiągnął. Same jedynie postawstwo,  
które spowiednikowi swemu odawał,  
z tego

z tego go wyrwało czysca, albo ni-  
 by piekła, do którego go Pan BOG  
 na czas był wtrącił. Dlaczegoż? A-  
 by pokutował za grzechy swoje, á-  
 by go ze wszystkich złych nałogów  
 wybawił, áby ducha iego upokorzył,  
 i przyśposobił go do oświecenia nie-  
 biejskich, które go największym ze  
 wszystkich, którzy kiedykolwiek by-  
 li, uczyniły Rządzą: stało się to ie-  
 szcze dla tego, áby głęboko na duszy  
 Jego boiaźń swoją wyraził; áby zfer-  
 ca iego wszelkie przywary do szczę-  
 tu wykorzenił, áby mu dał poznać  
 własną Jego nikczemność, ubóstwo i  
 nędzę, áby mu odkrył przez do-  
 świadczenie własne chytróść i sztuki  
 czartowskie. Na koniec uczynił to  
 dlatego, áby mu pokazał wszystkie  
 drogi i scieszki życia duchownego, któ-  
 rych go nauczył przez własne Jego  
 onych odprawowanie, przez własne  
 Jego wątpliwości, przez własne iego  
 niepewności, przez własne iego po-  
 błędzenia, przez własne Jego nagra-  
 wania,

wan  
 żeń  
 wszy  
 dno  
 kow  
 dmi  
 twa  
 Pun

odda  
 wier  
 ci ob  
 go,  
 bra  
 tliw  
 stkin  
 daw  
 pod  
 że,  
 ba u  
 twi  
 wni  
 re ie  
 w n  
 wle

wania, przez własne iego w nabo-  
żeństwie niepomiarkowania, z czego  
wszystkiego nie inaczej wybrnął, ie-  
dno za oddawaniem ślepego spowiedni-  
kowi swemu posłuszeństwa, i za sie-  
dmiogodziną na każdy dzień modli-  
twą.

*Punkt IV.* **N**aucz się, że,  
jeżeli się BOGU

oddać, i bezpiecznie na drodze zba-  
wienia postępować pragniesz, trzeba  
ci obrać Rządę sposobnego, biegłe-  
go, roztropnego, niczego iedno do-  
bra duszy twojej patrzącego, cno-  
tliwego i miłownego; Jemu we wszy-  
stkim, co nie jest grzechem, ślepe od-  
dawać posłuszeństwo, i zupełnie się  
pod rządy Jego poddać. Naucz się,  
że, aby nabyć Ducha Bożego, trze-  
ba udzielać Krwie, to jest trzeba mar-  
twić ciało swoje, i że bez pokuty, nie  
wnidziesz do Królestwa Bożego, kró-  
re jest królestwem pokoiu; że, aby się  
w nowego oblec człowieka, trzeba ze-  
wlec starego; aby żyć łasce, trzeba  
umrzeć



umrzeć naturze: aby umocnić ducha, trzeba osłabić ciało: aby doznać skutków miłosierdzia Boskiego, trzeba zadość uczynić sprawiedliwości Jego. Nawcz się na koniec, że znakiem prawdziwego nawrócenia, jest czucie w sobie skłonności do modlitwy i rozmowy z Bogiem, i że nawrócenie twoje bez modlitwy będzie nieistotne i nietrwałe.

*Punkt V.* Skoro dusza opłacze

Grzechy swoje, i za nie uczyni pokutę, nawiedza ją Pan BÓG łaskami, dobrodziejstwami i pociechami nadzwyczajnymi, a pobudza ją do ćwiczenia się w cnotach, wyśławiając i w życie Syna swego na przykład, którego ma naśladować. Przez tę Król wielką drogę prowadził Pan BÓG Ignacego Świętego; doświadczywszy go we wszelaki sposób doświadczeń wewnątrznych i zewnętrznych, taką pociech obfitością napelniał duszę Jego, że iakoby umarły w zachwyceniu przez całe ośm dni  
zosta-

zostawał. Tam się nauczył najkry-  
szych Wiary naszej Tajemnic, z tego  
z Bogiem mianego spółkowania tak  
oświeconym wyłzedł, że w tenże sam  
czas, nie uczonym będąc: napisał o-  
wę przedziwną książkę ćwiczenia  
Duchowne rzeczoną, od Świętey Sto-  
licy Apostolskiej potwierdzoną. Po-  
tym puścił się w drogę do Jerozolimy  
w ostatnim ubóstwie, ztąd do Włoch;  
a do Hiszpanii powrociwszy, zaczął się  
uczyć wraz z dziećmi Grammatyki,  
aby się stał godnym chwały Bożej na-  
czyniem. Ztamtąd udał się do Páry-  
ża, gdzie pozylkał Świętego Franci-  
szka Xawerego, i innych ośmiu mło-  
dych nauk wyzwolonych nauczycie-  
low, którzy razem ślubowali wży-  
tko opuścić, aby około zbawienia  
dusz ludzkich pracowali. O iak wie-  
le lez, modlitw, potwarzy i prześlado-  
wania te Go kosztowały zwycięstwa!  
Prowadzano Go od Trybunału do  
Trybunału; wtracano do więzienia;  
kowano Go w kajdany; Obwiniano

Go

Go w rzeczach wiary się dotyczących; ale Sędziowie stali się dziwicielnymi, Obroncami i wychwałaczami Jego. Ziarno pszeniczne, w ziemię wrzucone, poty pożytku nie przyniesie, poki nie obumrze; ale skoro obumrze, stokrotny przynosi pożytek. Ktoż opowiedzieć potrafi dobro, które Ignacy Święty z Towarzyszami swemi we Francyi i we Włoszech, a potem po całym świecie uczynił? Tak BÓG stworzywszy Go przez pokutę, wykształtował Go przez ćwiczenie się we wszystkich cnotach, i przez naśladowanie Syna swego; chcąc Go uczynić zacnym chwały swojej naczyniem i wodzem towarzystwa, które miało nosić imię Jego po całym świecie.

*Punkt VI.* **M**asz wielką żarliwość o chwałę Boską, i gorące pragnienie pracować około zbawienia dusz ludzkich; ale zostawałeś długo na pustyni duchowney iako Ignacy Święty? pokutowałś

wałżeś za grzechy twoie? usiłowałżeś wykorzenieć zie nalogi twoie? kochaszże się w modlitwie i w umartwieniu? zostawałżeś ukryty i zakopany w ziemi iako ziarno pszeniczne, unikając chwały i oka ludzkiego? ponosiłżeś wzgardy, potwarzy i prześladowania? deptanoż cię nogami? obchodzonoż się z tobą iako z człowiekiem nikczemnym, głupim, nieumiejętnym, iako z człowiekiem złego życia, żadney do tego nie dawszy przyczyny? Nie masz skrzydeł, a chcesz latać; nie jesteś napełniony Duchem świętym, a domagasz się urzędu innym go udzielać; nie jesteś wywyższony na krzyż, a spodziewasz się, iż wszystkich za sobą pociągniesz ludzi. Będziesz w ten sposób mocniejszy od Syna Bożiego, który się oświadcza, że ma umrzeć iako ziarno pszeniczne, aby pożytek przyniosł; i być wywyższonym od ziemi, aby wszystkich za sobą pociągnął ludzi. Uzdrowiaj drugich (wielce ja tego pragnę) ale od siebie

fiebie samego zacznij; chcesz nawracać grzeszników (chwałę ja gorliwość twoją) ale się sam wprzód nawróć. Jakże innych nauczysz cnoty i nabożeństwa, sam obojęta tego nie mając? aby uczynić podobnego co do łaski, potrzeba być tak doskonałym w łasce, jak doskonałym w naturze, aby podobnego sobie co do natury uczynić.

*Punkt VII.* **ŚWIĘTY JGNACY**

**S**po wielu pracach, prześladowaniach i pokutach przyszedł do najwyższej życia Chrześcijańskiego i Zakonnego doskonałości. Doskonałość zawisła na miłości BOGA i bliźniego, na oderwaniu się od wżęgo powłzechnie stworzenia, na pokoiu duszy, i na ustawicznym zjednoczeniu woli swojej z wolą Boską. Można się zdobyć na odważniejszy akt miłości Bożej, jako ochotnie własne zbawienie swoje w niebezpieczeństwo podać, byle BOGU chwały przyczynić? Można mieć większą ku bliźniemu

zniemu miłość iako założyć Zakon,  
który má zá cel i koniec zbawienie  
wszystkích ludzi, iakiegokolwiek wieku,  
kraiu, pici i stánu? Co zá óderwanie  
ferca, którego nie ná ziemi pomieścić  
nie może, sama náwet zguba milego  
Towarzystwa swego? Dusza lego  
zażywała pokoiu, który się ná wierzch  
wybił, i žádnym się nigdy złym przy-  
padkiem pomieścić nie dopuścił. Zá-  
wsze złączony był z Bogiem przez  
ustawiczną modlitwę z taką goráco-  
ścią czynioną, że bez wylewania łez  
oczú ku Niebu podnieść, álbo ná kwiat  
iaki spoyrzeć nie mógl. Czyliż to nie  
człowiek od BOGA stworzony ukształ-  
towany i uczyniony dla chwały le-  
go?

*Punkt VIII* **I** ty Chrześcíaninie nie-  
mniey stworzony ie-  
steś dla chwały Boskiej iako IGNACY  
Święty. Dla chwały swciey postawił  
cię BOG ná ziemi, i ná niey cie zá-  
chowtie. Cożes czynił do tad dla

**X** chwa-

*Część V. Uwag Chrześcíanjskich.*



chwalić Imienia Jego? cóż czynić po-  
frania masz? co byś chciał przy śmier-  
ci żebyś był czynił w życiu? Ieżcież  
go nie dożyć odnal jak na świecie zo-  
falesz znieważysz. Kiedyż go fza-  
nować zaczniesz? zacznij od dnia  
dzisiejszego; Obierz sobie w tym  
pięknym przedsięwzięciu chwaleńia  
BOGA za Patrona IGNACEGO Świę-  
tego; pracy ze wszystkich sił około  
zbawienia bliźniego twego; zbawiaj  
dobre braci swoich rozmowami du-  
chownemi i dobrymi przykłady: a  
przynajmniej nie potępiaj ich przez  
zgorszenia swoje. Ah nie trąć duszy,  
za którą Syn Boski umrzeć raczył.

## K R O T K I E ZEBRAWIE UWAGI O ŚWIĘTYM IGNACYM.

*Punkt I.* **I**GNACY Święty nawro-  
cił się pod czas choroby  
czytaniem Książki pobożney; po ná-  
wroceniu swojemu oddał się w Opiekę  
Nay-

Najświętszy Maryi PANNIE, i z grzechy swe pokurował. Niech cię zbytecznie nie trapi ow przypadek, któryć się przytrafił, jest to początek zbawienia twego; BOG tę na cię dopuścił niemoc i utrapienie, aby cię poświęcił. Masz myśli światowe, mniemasz że wszystko zginie, kiedy ci się rzeczy twoje nie powodzą; rozumiesz że się BOG na ciebie gniewa, kiedy wyniosłym zamiślom twym szyki łamie. Poznaś przy śmierci, że ta dolegliwość, na którą teraz narzkaż jest przyczyną zbawienia twego. Dopuść sobie rzadzić Opatrzności Bógkiey; ciesz się czyta iem Kłęk pobożnych; oddaj się w Opiekę Najświętszey Maryi PANNY; cię i nie mów nic a wszystko dobrze będzie.

*Punkt II.* **N**ie wiemy żeby si IGNA-  
cy Święty ciężkich  
dopuścił grzechow, ale to wiemy że  
wielkie czynił pokuty. Przeczyć nie  
możesz, żebyś ciężkich nie popełnił  
grzechow: iakąż za nie pokutę czy-

niesz? Jeżeli tedy nie czynisz w tym tu  
życiu, będziesz tu musiał czynić w tam-  
tym. Święty IGNACY aby się był  
stał godnym chwały Bożkiej nárzę-  
dziem, ciężkie cierpiał szkrupule i po-  
kuse do rozpaczki wiodącą: nie dzi-  
wuy się że wielkie ná duszy czuiesz  
pomieszanie; BOG wyfokie około  
ciebie má zámysły, wybawi cię z nie-  
go. skoro posłuszny będziesz Spowie-  
dnikom twoim, iako IGNACY Świę-  
ty, i własnego się záprzesz zdania.

*Punkt III.*

Jako Pán BOG wielce  
trapił tego Świętego,  
ták go wielce potym ucieszył. Trwał  
w zachwyceniu nieporuszony iako u-  
marły; náuczył się skrytości, których-  
nikomu wyiawić nie chciał; zaczął  
Apostolskie swe życie od uczenia się  
Grammatyki oraz z dziećmi. Bito Go,  
znieważano Go, potwarzy náń wklá-  
dano, wtrącano do więzienia, w kay-  
dany okowyano. á on iako drugi Paweł  
Święty Kazania miewał w ciemnicach,  
i pędzcy wypuszczoney bydz niechciał  
ażby

ażby sprawę Jego roztrząsiono, i niewinność Jego uznano, otoż znali prawdziwego Apostoła.

*Punkt IV.* **I** Jeżeli nie cierpisz prześladowania, i jeszcze nie jesteś uczniem Chrystusowym. Maszli wprowadzić gorliwość ale maszli roztropność i cierpliwość? Zostałaś przez długi czas na pułtynie duchowney? czyniłeś pokutę za grzechy twoie? kochasz się w modlitwie i w umartwieniu? Jeżeli ziarno pszeniczne nie będzie w ziemię wrzucone, jeżeli nie obumrze pożytku nie przyniesie: jeżeli nie jesteś na krzyż wywyższony nikogo za sobą nie pociągniesz.

*Punkt V.* **D**oskonałość zawisła na miłości Boga i bliźniego, na oderwaniu się od wszego stworzenia, na pokoiu duszy, i na ustawicznym ziednoczeniu się z Bogiem. Możnaż doskonały kochać Boga, iako nie stać o utratę Jego byle mu chwaliły przyczynić? Tak Go kochał JONA-

cy Święty. Możnaż większą mieć miłość ku bliźniemu, iako założyć Zakon, który za koniec má zbawienie w żyjących ludzi? założył J G N A C Y Święty. Z ten przypadek pokoju lego pomieścić nie mógł. W hojne się iły rozplýwał przy Oltarzu oczy w Niebo podnosząc, álbo ná kwiat iáki spoglądając.

*Punkt 1<sup>ty</sup>.* **B**ędziesz doskonały i w pokoju, kiedy BOGA tak kochać będziesz iak on Go kochał. Cożś dotąd czynił ná chwałę Paskę? czyliż cię nie ná tonie świecie postawił, ábyś Go czcił i kochał? Ah! nicś nie czynił od tego czasu iák ná świecie zostajesz iedno coś Go zní ważał i obrażał. Kiedyż mu służyć začniesz? Możeż bydź godniejszy urząd iako zbawiać dusze? áh iedli ich nie zbawiasz, przynaymniej ich rozmowami twemi i przykładami złemi nie potępiay  
SŁOWA PISMA SWIETEGO

*Serce czyste stworz we mnie Boże, i ducha prawego odnow w wewnętrznościach moich, Ps. 50. v. 12. Wszy-*

Wszystkiego n. p. l. r. a. i. m. a. n. s. o. b. i. e  
z. a. g. n. y, a. b. y. m. C. h. r. y. s. t. u. s. a. z. y. s. k. a. t.

Phil: 3. v. 8.

Tam Beniamin młodziuchny w zachycy-  
ceniu myśli. Psal: 67. v. 28.

Jeżeli mnie kto służy, niech za mną  
idzie, a gdzieś ja jest, tam i sługa  
mój będzie. Jeżeli mi kto będzie słu-  
żył, uczci go Ojciec mój. Joā: 12. v. 26

Z Chrystusem jestem przyjeżdżający do Krzy-  
ża. A żyje już nie ja, ale żyje we  
mnie Chrystus. Gal: 2. v. 19. 20.

Cóż ja mam w Niebie, albo czegom  
chciał na ziemi oprócz ciebie? Psal:  
72. v. 25.

Przyszedłem puścić ogień na ziemi:  
a czegoż chcę iedno aby był zapalony?  
Luc: 12. v. 49.





# NA UROCZYSTOSC S. JGNACEGO

*Fundatora Towarzystwa*

J E Z U S O W E G O.

UWAGA DRUGA.

*O Gorliwości którą mił o większą  
Chwale Bogu.*

*Punkt I.* **C**złowiek jest nayzácniejsza część świata; dusza jest to, co jest nayprzedniejszego w człowieku; rozum jest to, co jest naywyśmienitszego w duszy; cnota jest to, co jest naywyborniejszego w rozumie; miłość jest to, co naywspólniejszego. i nayświeższego w cnotach; á gorliwość jest to. co naywiększego, naymocniejszego i nayżwawszego w miłości. Gorliwość mówi Tomasz Święty jest mocą i wymiarem miłości; Przeto kto niekocha, nie má gorliwości; kto mało kocha, mało má gorliwości; á kto wiele kocha, wielką má gorliwość. Po gorliwości poznasz czy BOGA kochasz, i iáka jest miara miłości twoiey. *Punkt*

*Punkt II.* **W**Szyłtko iest podziwienią godne w życiu JGNACEGO Świętego: wszystkie cnoty w nim się iawnie widzieć daia; ale gorliwość była w wszystkich iakoby duszą i życiem: gorliwość na kształt ognia paliła i trawiła Go. tak iak Eliášza Proroka, i mógłby odpowiedzieć iako on Aniółowi pytającemu się coby czynił: *Zalem rozżaliłem się o Pana BÓGA Złóścówa.* Gorliwość JGNACEGO Świętego miała trzy właściwości, któremi się od innych Świętych gorliwości różniła. Szukał on we wszystkich rzeczach chwały Boskiej; we wszystkich rzeczach nieczego nie szukał tylko chwały Boskiej; szukał we wszystkich rzeczach więkzey chwały Boskiej: a to iest rzecz niniejszey Uwagi.

*Punkt III.* **F**illo Zydowin czworaki ludzi czyni podział. Znayduia się mówi on ludzie niebiescy; ludzie ziemscy; ludzie ludzcy; i ludzie Boga. Ludźmi niebieskiemi są  
ci,

ci, którzy się w dobrach wiecznych kochaia; ludźmi ziemskiemu są ci, którzy dobr doczełnych chciwie szukaia; ludźmi ludzi są ci, którzy się niewolnikami względem ludzi jego, i ludźmi się godni yszam podobać uiliuia; ludźmi Boga są ci, którzy się nikomu podobać nie chcą tylko Bogu, i niczego procz chwały jego nie szukaia. Do pierwszego i ostatniego ludzi podziału należał JGNACY Świecety. Zawsze on ferce i oczy ku Niebu wzbijał, i przez całe życie swoje we wszystkich rzeczach chwały Bożkiej szukał. Słuchay co o nim mówią wyznaczeni od Stolicy Apostołickiej w sprawie publiczney o Kanonizacyi jego sedziowie. *Wszystkie myśli swoje, i wszystkie słowa swoje, i wszystkie sprawy swoje, do Boga iako do końca się go kierował: wszystkie ku czci i chwale jego obracał; zawsze te, których zemiał hasła zaśpiewał w uściech jego brzmiały słowa: Największą chwałę Bożą.*

Punkt

*Punkt IV.* **I** Jeżeli poznać pragniesz gorliwość żarliwości tego, przypatrz mu się w zamrożonym się jeziorze nurzającemu. aby zagaśli pożary nie czystego ciała, nie swego własnego, ale nieczystego jednego żołnierza: jeżeli poznać pragniesz dzielności iey przypatrz mu się w ciemniach w kaidany okutemu, w drogach wyędzonemu, w Kłafzterach rozwiozłych niemilosiernie zbitemu, do sądów Ducheynych i świeckich pozwanemu, oskarżonemu, zpotworzonemu, a we wszystkim za niewinnego osądzonemu. I jeżeli poznać pragniesz iey czystość sporzyj na hańs oiego: *Ná większą Bogu chwale i ná głęboką pokorę* o którey teraz mówić będziemy: jeżeli poznać pragniesz iey rozciągłość, zmierz okrag ziemi, wvfokość Niebios, głębokość piekła: za-  
stanow się cokolwiek w uważaniu rozciągłości gorliwości tego człowieka Boskiego.

*Punkti*

Punkt V.

**A** Niółowie Święci im są  
 zácnieyfi, tym więkſze  
 pod rządami ſwemi mają kraie. Są  
 iedni, co o iednym tylko donie, inni  
 co o iednym tylko mieſcie, inni co o  
 iednym tylko powiecie, inni, co o ie-  
 dnym tylko Królestwie ſtaranie mają.  
**JGNACY** Święty ieſt iáko ow Aniół  
 w objawieniu Jáná Świętego, który  
 iedną rogą ſtał ná zieni, á drugą  
 ná morzu. Gorliwość lego ná wſzy-  
 ſkich Cię rozeiaga ludzi, ná wſzyſkie  
 kraie, ná wſzyſkie národy; ná wſzyſt-  
 kie czasy, ná wſz, ſkieſtany, ná wſzel-  
 kiego rodzaju nédze; ieſt nieiáko nie-  
 ſkończona, nie mając áni granic, áni  
 miary: wſzyſkich ogarnia ludzi, ży-  
 dow, pogan, Chrzeſcian, Kátolikow,  
 kacerzow, obyczajnych, grubych, bo-  
 gatych, ubogich, męſzczyzny, biało-  
 głowy, młodych i ſtarych, żywych i  
 umarłych. On to ieſzcze zá życia  
 ſwego Synow ſwoich ná całą rozeftał  
 ziemię, áby opowiadali imię JEZUSO-  
 WE, i ogień miłości lego we wſzyſt-  
 kich

kie i wzniecali sercach. Jeżeli Święty Grzegorz Wielki nazywany jest Aposto-  
łem Anglii, przeto, że do niego na opo-  
wiadanie Ewangelii Kaznodziów wy-  
prawili; czyż IGNACY Święty nie-  
powinien być nazywany Apostołem  
Indyi, ponieważ on Xawerego Świę-  
go do niego wyprawił?

*Punkt VI.* **L**ubo się gorliwość  
tego do wszelkiego  
rodzaju i wieku ściągala osob, przecie  
się osobliwiej na ćwiczenie młodzie-  
ży udawala: bo widząc świat zepszo-  
wany, nalegi zastrzale i prawie w  
przyrodzenie obrocone, wygasła lub  
ustawiająca wiarę, Duchownych nieu-  
miętnych, świeckich we wszelkiego  
rodzaju grzechach zatopionych, iako  
mądry wódz wypowiedział światu  
wojnę w sposób najsłabszy ale naj-  
pożyteczniejszy zamiysłom swoim to  
jest przedsięwzięciem ćwiczenia dzie-  
ci; bo bacząc iż oni są następami  
starych nieuleczenie chorujących,  
przewidział niciako iż nauczając i w  
świą-



świętobliwość wyprawiać młodzież, nauczy i w świętobliwość wyprowadzi cały świat. Dla tego Synów swoich wyraźnym obowiązkiem ślubem do użycia młodzieży: a taką gorliwość i woję niekończoną uczynił żadnych iey nie wymierzając granic, tak ja chciałem uczynić wieczną zakładając Zakon, któremu ducha swego zostawił, w którymby gorliwość lego aż do skończenia świata trwała; bo to było iedyne lego pragnienie. On to jest pięknym owym ogrodem, o którym mówi Prorok, który zosłanie w kościele dla wychwalenia BOGA, którego owoce karmią wszystkie narody, i który gałęzie swoje aż do ostatnich ziemi rozciąga granic.

*Pun. VII.* **I** Akim ty jesteś człowiekiem, który czytasz lub słuchasz tej uwagi? Jesteś człowiekiem niebieskim? czyli ziemskim? BOGA? czyli ludzi? czego szukasz? dla czego pracujesz? czego pragniesz? maszli gorliwość o chwałę

i rzeczy ludzkie? coż dla BOGA czynisz? gdzież są dusze te, któreś nawrocił i do służby Jego pociągnął? Ah pracujesz ołowo zguby ich, zamiast co byś miał okolo zbawienia ich pracować, nie maż gorliwości tylko o chwałę śnienia twego, a nie o chwałę Imienia Jezusowiczu! *W'szyscy,* mówi Paweł Święty *szukajcie co jest swojego a nie co jest Jezusa Chrystusa* Nie jesteście z liczby tych dusz najmniejszych i własnego przytku patrzących łakomych i wszelkiej pragnących? Jeżeli nie maż gorliwości o BOGA, nie kochasz Go; jesteście człowiekiem ziemskim, a nie niebieskim; jesteście niewolnikiem świata, a nie JEZUSA.

*Punkt VIII.* **I** GŁOŚNICY Święty nie tylko we wszystkich rzeczach szukał chwały Boskiej, ale wcale niczego nie szukał, tylko chwalił Boskiej; gorliwość Jego była czysta i od względu na własny pożytek daleka, nie chcąc, aby co za pożytki duchowne, które się bliżniemu służył-

czę brano, nawet pod znakiem oświadczenia sobie wdzięczności. Czysta od wszelkiego sobie dogadzania, podymując to, co jest nayprzykrzyszego, naynieprzyjemniejszego, i naytrudniejszego w winnicy Kościoła Bożego; posyłając Synów swoich do ciemnic i szpitalow, aby posługowali iednym, a ciesz yli drugich, obowiązując ich do służenia zapowietrzonym, i do przebywania morza, aby się im podała sposobność do przelania krwi swoiey, do spłonienia żywo w ognistych stółach, i do cierpienia nayokrutniejszych męk, które kiedykolwiek okrutnicy żądać mogli. Ale czystość gorliwości tego w tym się osobliwiey wydaie, że nigdy nie szukał chwały swoiey, ale zawsze chwały Boskiey. Został z bogatego ubogim, z szlachetnego człowieka niewolnikiem, z męża dziecęcim, ucząc się Grammatyki oraz z dziećmi. aby się był sposobnym uczynił do pomnożenia chwały Boskiey. Niechciał nawet imieniem swoimi

swoi  
bie i  
żania

Punk

carze

wani

wiel

złost

Nay

waża

trzed

Paw

wę n

wiad

mub

wiek

XIII

i Tow

wyft

ciwk

rzom

całe

tego

C

swoim nazwać zakonu swego, aby sobie iakiego chwały promienia i poważania uludzi nie ziednał.

*Punkt IX.* **W**ymówić niemożna, w iak wielkim u Mo-  
carzow ziemskich zostawał poszano-  
waniu odtąd, iak światobliwość iego,  
wielce znieważona i spotwarzona od  
złoslwych, po świecie slynąć poczęła.  
Naywyżsi Biskupi wielce go czcili, po-  
ważali, iradę od niego brali. Iuliusz  
trzeci swoim go nazywał Theologem:  
Paweł chciał, aby u niego będąc, gło-  
wę nakrył i usiadł: Marcellus II. po-  
wiała, że nie wie o człowieku, ktore-  
muby BOG od czasow Apostolskich  
większe wyświadczył łaski: Grzegorz  
XIII. twierdził, że BOG Ignacego  
i Towarzystwo iego obrał, aby go  
wystawił przeciwko Lutrowi, i prze-  
ciwko wszystkim wieku swego kace-  
rzom: Święty Filip Neryusz przez  
całe życie swoje czcił Go iako Świę-  
tego, i często widywał twarz iego

Y

świa

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

świadcem Niebiciem otoczony; Święty  
Franciszek Kawkery imię jego w keli-  
ku iarzyku nołi; nigdy nie użył do nie-  
go niepił, i ryko kęcz, i nie ciskał ien-  
meylzega, ani jakim znayzłgo do  
napomniania braci, i onch iyołz nie-  
mniemal, iako ich załopać na Imię  
Świątego Ojca swego Ignacego: tak  
go za życia jego nazywał. Był i: Fran-  
ciszek Borgialz będąc ielczce Wicere-  
jem Katalanii, przyiadał do Zam-  
ku Loyola rzęconego, aby culał  
śiady nogę jego, i kładł zwiła, wielki  
ow w Hiszpanii człowiek, nazywał go  
Ołbrzymem, a i cory i załoga, i wzglę-  
dem którego sam sobie się zdawał iako  
mrowka. Wiedza była liczba cudów  
śladownie świadecwem, a i on zwi-  
dzonych i od wien poprzyżonych  
w sprawie o tego, w liczbę Świętych  
wspisanie, z których wiele i czeze za  
życia swego i czynił. Oraz cześć,  
którą mu BOG na ziemi wyświad-  
czył.

Punkt X.

Pun

Tak

iey lu

mogł

szuka

nie p

o ni

warz

chw

no C

Pam

ny m

żezn

neira

dnio

dzi

i nig

kaza

kli r

wyś

mł

czł

iak

iak

**Punkt X.** **A**le on to wszystko ku chwale jego kierował. Tak on się kochał w wzgardzie, iak się iey ludzie światowi obawiać zwykli: mógł sobie mówić z Chrytuśem *wie szukam chwały mojej, ale tego: który mnie prosił.* Zcierpić nieinogł, żeby o nim mowiono, ani nawet żeby Towarzystwo jego w Obecności Jego chwalono; a kiedy się totrafiało, widzianno Go wstydem zalanego iako czyjś Panną kiedy kro słowem nieprzystownym czystości jej naradził. To onim *żeznać* oczywisty świadek Rybadeineira. Przyrzędiłszy do siebie nośmiodniowym zachwyceniu, a widząc ludzi około siebie zgromadzonych, niekt i nigdy się więcej na tym niczemu pokazać nie śmiał, dla wstyd, że doćki byłaski ośobliwzey, którą mu Bóg wyświadczył. Kiedy o sobie mówić musiał, opowiadał się, że nigdy żaden człowiek więcej od Boga nie odebrał iak on; i że mu nikt *mniej* nie oddał iak on. Gdyby się nie był obawiał że-



by nie zgorzysł bliźniego swego, byłby nago i błotem się zwaławszy, iako głupi, po ulicach chodził, aby się z niego uragano i wzgardy mu wyrządza-  
no. Inni Święci starali się ukrywać świętobliwość, za życia swego: ale Ignacy Święty czynił, co mógł, abyśmy o Jego Świętobliwości niewiedzieli nawet po śmierci Jego, spalivszy krótko przed śmiercią wszystkie papiery, na których był napisał listki wyświadczone sobie od BOGA, wyjąwszy te których pokora Jego ukryć nie mogła. Iestże to człowiek szukający chwały i poważania swego? Gorliwość Jego na taki się wzbila stopień, że gdyby mu BOG był dał na wolą albo do Nieba pójść, albo ieszcze na ziemi w niebiespiczeństwie zbawienia swego zostać przy jakiegokolwiek nadziei pomnożenia chwały Jego, byłby niepewność zbawienia swego, nad pewność o szczęściu swoim przeniosł, byleby był ieszcze mógł przymnożyć Chwały Bo-  
skiej

fkiew  
wany  
sie a  
by li  
izko

myż  
tylko  
czyn  
biera  
byśm  
proż  
temi  
czy,  
czne  
flaw  
ci.  
czyś  
bro v  
na ie  
właś  
mało  
szuka  
dno

fkiey. Oiać to człowiek nieofszaco-  
wany, który siebie samego ani w cza-  
sie ani w wieczności nie szukał, i sam  
by się był w piekło rzucił, aby prze-  
łzkodził obrazie Boskiey!

Mamyli my ducha takiego? pała-  
myż taką gorliwością? Nie szukamyż  
tylko chwały Boskiey? Ach nie nie  
czyniemy, iedno Go znieważamy; od-  
bieramy mu chwałę Iego zamiast co-  
byśmy iey bronić i przymnażać mieli,  
prożną sobie iednamy chwałę łaskami  
temi i dobrodzieistwy, które nam świad-  
czy, nie obchodzi nas potępienie wie-  
czne, byleby nas chwalono, i między  
ślawnymi ludźmi mieszczono po śmier-  
ci. Niewiemy, co to kochać BOGA  
czystą miłością i bez względu na do-  
bro własne; gorliwość nasza okryślo-  
na jest własnym pożytkiem naszym,  
własną wygodą i chwałą naszą. Oiać  
mało takich, coby mówić mogli: nie  
szukam iedno Boga, nie kocham ie-  
dno Boga, nie pracuję iedno dla BOGA,  
nic

niecnnego niepragnę, ani będzym in-  
nym zamysłem, iedno opomnożeniu  
Chwały Boskiej.

*Punkt XI.* **N**ie dośw było JONACE-  
mu Świętemu szukać  
chwały Boskiej i nie szukać we wszy-  
stkich tylko chwały Boskiej, ale we-  
wszystkich rzeczach szukał większy  
chwały Boskiej. Ta była hasłem le-  
gitymizmem wszelkiego porażenia  
tego, kośćca prawnienia tego, celem  
do którego wszystkie myśli, słowa i  
sprawy tego zmierzaly. Gdyby był  
przedsięwzięty o Chwałę Boską, gor-  
liwości tego nie byłoby się zadośw  
stało, mogąc mu większy życzyć i  
o większą dla niego się starać: gdyby  
był miał za kośćca prawnienia Chwa-  
ły Boskiej, goliwość tego byłaby okry-  
ślona i nie byłaby mogła dalej posta-  
wić: ale aby był pragnieniem swemu za-  
dośw uczynił, i niekończenie niezako-  
ńczony rozprzeszerzył, nie-  
przepisał iey granic ani miary: ale za-  
koniec

koniec w swybkich zmianach swoich  
wzrost i upadek i chwała Boga.

*Psalm XII.* **Z**nać to znał tego życia  
I go, i z ułtaw, które  
Zakona i swemu przepisał, w któ-  
rych pragnienie dożył swolew, wyniar  
cnót swóich, światobliwość Ducha  
swego, poróżnia serca swego, i pra-  
wdziwy obraz żywego swego wyraził.  
Co się tego dotycze tak się był po-  
dał podzady rozum i łaci, i kienie-  
było na świecie, co y w tej, i jego o-  
mnić i szlachetną wiarę jego zgo-  
ścić mogło było. Czyli co czo-  
wiek śladem mu przysięgał życia swego  
niezdeśzany, pisał, iż się na nie-  
wym żoływi zakładał, i pisał, to jest  
na BOGIE, i nie było mu śladu, i do  
Chwały jego. Wzrost się pisał, i  
Ciała jego tak były, i pisał, i po-  
rzynał, że i pisał, i pisał, i pisał, i  
wódza rozumu śladu, i nie tylko oczy  
jego wywierały pokorę jego, bo za-  
wzięły, i pisał, i pisał, i pisał, i pisał,  
profil, albo na świecie pisał, iż za-  
czął

czasem od BOGA otrzymał władzę  
oneż zastanawiać kiedy mu się podo-  
bało. Kochał uprzecznie Towarzy-  
stwo swoje, które widział że się po ca-  
łej rozkrzewiło ziemi i wielce Chwałę  
Boską pomnażało: z tym wszystkim  
gdyby Bóg bardziey miał być uwiel-  
biony, przez zniszczenie onego; ochot-  
nieby był na to zezwolił, i nic by z po-  
koju swego nie był utracił. Życie tego  
wielkiego człowieka było wielką nader  
cziłą dla BOGA, pożyteczne Ko-  
ściołowi, szacowne i potrzebne Sy-  
nom Jego; on sam tylko lekce je sobie  
wazył. Wolał umrzeć aniżeli nie  
słuchać młodego i niebiegłego lekarza,  
który Go z świata zgładzić zamysłał,  
przepisując mu lekarstwo przeciwne  
chorobie Jego. Chrystus był życiem  
Jego a śmierć pragnieniem Jego; nie  
dla tego aby cierpieć przestał, ale aby  
się z Bogiem cieszył, o którym kiedy  
myślał, tak wielki się w sercu Jego  
wniecał pożar miłości, że mu lekarze  
zakazować musieli aby nie myślał o  
śmierci.

*Punkt*

*Pun*  
nim  
swo  
tem  
co p  
wan  
tylk  
miar  
flow  
ły, c  
fam  
któr  
fwe  
taie  
ile b  
zań  
tych  
ciał  
leg  
leg  
z za  
Ko  
żen

*Punkt XIII* **M**ówiłby kto że wfszy-  
 łtkie námiętności w  
 nim były umorzone, i náwet cnoty  
 ſwoie ták pięknym umiarkował kſzał-  
 tem, iż nie było żadney, któraby kiedy  
 co przeciwko przyſtoynoſci i zbudo-  
 waniu bliźniego miała uczynić. Samę  
 tylko gorliwość trudno mu było u-  
 miarkować; wydawała ſię w oczach i  
 ſłowach tego które iákby ogniſte by-  
 ły, dopuſzczał ieę ſrożyć ſię nad ſobą  
 ſamym, przez ſtraſzliwe umartwienia,  
 które czynił od czasu náwrocenia  
 ſwego aż do ſmierci; ále zawsze po-  
 taємnie, i pod przykryciem pokory  
 ile bydź mogło. O Iáſkinio Manre-  
 zańska ty ſama tylko wiesz o Świę-  
 tych owych okrucieńſtwach, które on  
 ciału ſwemu wyrządzał. Gorliwość  
 tego ták wielka była ku końcowi życia  
 tego, że go paliła i trawiła; bo umarł  
 z żałości, widząc owe pomieſzania  
 Kościoła Świętego, które do pomno-  
 żenia chwały Bożkiej przeſzkadzały.



*Psal. XLV.* **L**ubo umarł IGNA-  
CY Świety, iednak

tegoż lego w prawidlach od niego zo-  
stawionych żyje. Z tych poznać mo-  
żna wielkość gorliwości i światobli-  
wości lego; bo on się sam odmalował  
ná obrazie żywora: który **Synom**  
swoim zostawił. Zadney prawie nie  
miał Reguly, któraby zápieczętowa-  
na nie była pieczęcią tą. *Ná większą*  
*chwałę Boską.*

To to jest czym  
ich ustawicznie pobudza, náwet kiedy  
się ponich enót heroiczych i náwyż-  
szego. ile go dośńać mogą domaga-  
dokonałości stopnia, dośńać być ro-  
zumie powiedzieć że to jest *Ná wię-*  
*kszą chwałę Boską.*

Niemasz tego ná świecie czło-  
wieka, do którego by się te słonkie  
przez Izaiáša, proroka wyrzeczone  
słowa bosować nie mogły. *Stworzy-*  
*łem go, umocowałem go, uczyniłem go.*  
A iedak BÓG wszystko ná **większe**  
dobro nasze czyni, tak i my powinni-  
śmy we wszystkich rzeczach praco-  
wać

wać na większą chwałę Jego. To to  
 jest iedne dobro, co ie od nas odbie-  
 rać może; Ten to jest modatek, co go  
 na wszystkich włożył ludzi, który mu  
 konieczne wy iacić powinniśmy. Nie-  
 bo, Ziemia, Słońce, Gwiazdy, wszyst-  
 kie stworzenia żywe i nie żywe, pra-  
 cują na chwałę Boga, i wszędzie po-  
 chwalay Jego sławę. A sam tylko  
 człowiek tej powinności pełnić i zrey-  
 się spólnay sprawiedliwości i Religii  
 daniny wymawiać będzie? cóż? pod-  
 dani poświęcają życie swoje na chwa-  
 lę Panow swoich, a my swego na  
 chwałę BOGA nie? to nie poświę-  
 cimy? *Błogosławiony BOG* mówi  
*Paweł Święty, Który nas powołał do*  
*Tomczyszcza Syna swego JEZUSA*  
*Chrystusa. Ty Chrystusie nie kóżkol-*  
*wiek iest, do niego powołany iest, a*  
*w nim z sławę i chwałę, i cześć na*  
*większą ciębie Boga poświęcać be-*  
*dziesz. Wszak do tego przywołano To-*  
*warytów a poświęcają chwałę Bogu*  
*ludzie poświęcają, i na Jego n. i. ni,*  
*raz ze-*

rozszerzay Królestwo tego, walcz z nieprzyjaciółmi tego, znoś panowanie czartowikie, nauczay dzieci, zbawiaj grzeszników, utrzymuj sprawiedliwych, czyni wszystko dla zbawienia świata a będziesz Synem JGNACEGO Świętego, i żołnierzem Towarzystwa JEZUSOWEGO.

## K R O T K I E

### ZEBRANIE UWAGI

#### O ŚWIĘTYM JGNACYM.

*Punkt I.* **M**iłość jest Królową cnót, a gorliwość jest dzielnością, pełnością, i wylewą miłości. Im wielce BOGA kochasz, tak wielką masz gorliwość o chwałę tego: jeżeli wielką masz gorliwość, masz też wielką ku BOGU miłość; jeżeli nie masz gorliwości, nie masz i miłości. Gorliwość JGNACEGO Świętego była przedziwna: szukał on we wszystkich rzeczach chwały Boskiej; nie szukał we wszystkich rzeczach tylko chwały Boskiej; szukał we wszystkich rzeczach większej chwały Boskiej.

*Punkt II*

*Punkt II.* **I** Ak wielce przedtym kiedy w woysku zostawał, zabiegał o chwałę swoję tak wielce po nawroceniu swoim zabiegał o chwałę Boską: chwała Boska była końcem, do którego wszystkie myśli, słowa. i sprawy swoie kierował. Gorliwość tego tak była ognista, że go do tego przywiodła iż się w stawie zanurzył, aby był nawrocił iednego żołnierza: Gorliwość tego tak była dzielna, że się nigdy od zamyślow swoich odwieść nie dał, ani złym z sobą obchodzeniem ludzi, ani prześladowaniem złych, ani więzieniami, w których, w kaydany okuty zostawał, ani potwarzami, któremi czerniono sławę tego, ani razami które mu zadawano, ani ostrością życia, którego się był chwycił, ani krzywdami, które mu wyrządzano ani żadnemi innemi przeciwnościami, które ludzie i czarci na odwiedzenie Go od tego przedsięwzięcia starania się o chwałę Boską, wywierali. Co za obferność gorliwości, którą się na  
całą

cała rozciągała ziemię na wszystkie kraje świata. Ona była na miłość, która jest na świat nowego i zaczynającego się świata! co za trwałość gorliwości która niejako wieczną czynił, zakładając Zakon, który według prawda od niego danego, i na tenże co i on, prawnie koniec.

*Punkt III.* **A** Ty Chrześcianinie czego szukasz? dla kogoś pragniesz? czyliż nie na to na świecie żyjesz, żebyś wielbił BOGA? cożes do tych czas czynił dla pomnożenia chwały Bożej? tak wiele dusz nawróciłeś? Ah więcejby tych naliczyć można, któreś w potępienie wieczne wprowadził, a niżeli tych, którymes do zbawienia dopomógł. Nie miałeś do tych czas gorliwości jedno o chwałę imienia twego: kiedy ja mieć będziesz o chwale Najświętszego Imienia Bożego? Ah *Wszyscy*, mówi Paweł Święty *szukają co jest sieriego, a nie co Jezusa Chrystusa*. Nie jestżeś ty zliczby tych świętozłków, własnego tylko dobra patrzących? *Punkt*

*Przysł. III.* **I**GNACY Sławiery nie tylko we wizerkach rzeczach szukał chwały Bożkiej, ale nie zgola samego nie szukał, tylko chwałę Bożką: wydaje się to w nieczułości własnego dobra i w głębokim pokorze tego, która mu nie opuściła Zakonu jego imieniem swoim nazywać: i do tego go przywioła że to wszystko, co by świętobliwość jego oblać mogło popalił. Mogłiście mówić z Chryściem że nie szukał chwały swojej, ale tego który go popalił. Gdyby się tedy i zmyślał, żeby nie zgorzkniał bliźniego swojego, byłby poulecał nago, i kłamał zwolany chodząc: aby go za fałsz jego nieano: dlatego byłby wołał na ziemi złożyć w niebezpieczeństwie porzucenia wiecznego, byłoby, i jeszcze mógł chwałę BOGU przywrócić, aniżeli iść do Nieba w pewności o zbawieniu swoim.

*Przysł. IV.* **O** Co to za nieoszczędny człowiek! który nie szukał sobie samego ani w czasie, ani



áni w wieczności, któryby niewiedzieć co był uczynił, żeby BOGA nieobrażano! mamyli my ducha takiego? pałamyż my taką żarliwością? nieszukamyli niczego tylko chwały Boskiej? Ah nic nie czyniemy, iedno go znieważamy; wydzieramy mu chwałę Jego, łaski i dobrodzieystwa od niego nám udzielone ná szukanie próżności obracamy. Ieżeli mu iáką czyniemy przyługę, szukamy przez to dobra nášzego, á nic iedynie dla niego nie łóžemy. Ieżeli zaś żadney nie będzie zylku nášzego nádziei, áni się spodziewać trzeba żebyśmy mu przyługę iáką uczynić mieli. O iák mało takich, którzyby mówić mogli: nie szukam tylko Boga, nie kocham, tylko Boga, nie pracuję tylko dla Boga, nie mam innego końca, tylko staranie się o chwałę Boga.

*Punkt VI.* **N**iedosyć było JGNA-CEMU Świętemu szukać chwały Boskiej; ále szukał we wszystkich rzeczach więkšzey chwały Boskiej

Boskiev. żachych gorliwości swoiey  
nie załadując granie, ale ją nieiako  
niekończonym cz. n. c. Prowadził on  
życie surowe pod czas nawrocenia  
swego, a to czynił na większą chwałę  
Boską; prowadził na końcu wtku  
swego życie pospolite, i powierzcho-  
wney surowości na sobie nie pokazo-  
wał, a i to wszystko czynił na większą  
chwałę Boską. Ta była hasłem i ce-  
lem wszystkich zamysłów lego.

*Punkt VII.* **I**ako BOG wszystko na  
większe nasze czyni  
dobro, tak i my wszystko na większą  
chwałę lego czynić powinniśmy. To  
to jest iedyne dobro, którego się od nas  
domaga. Niebo, Ziemia, Słońce,  
Niezwe i wszystkie stworzenia pracują  
na chwałę lego, i iako Dawid mówi  
pochwaly lego głoszą; a sam człowiek  
nie będzie się znał do teypowinności?  
przyłączmy się do innych tak zgo-  
dnych wtey mierze stworzeń; wyspie-  
wujemy pochwały BOGA; staraymy

Z

się

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

śię o chwale Jego: świątymy Imię Je-  
go: walczy my z nieprzyjaciółmi Jego:  
zaczynamy panowanie czartowickie. á  
Słowa JęNAČEGO Świętego. i  
żołnierski Towarzystwa JEZUSO-  
WEGO zowiąmy.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Rzekł mi: sługa mój jesteś ty Izrael-  
lu, bo się w tobie chlubić będę. I: 49. v. 3*

*Kłado na tyn óbyś mi był sługą na  
wzbudzenie pokoleń Jakóbowych, i na  
nowierócenie drożdzy Izraelowych.  
Oto dajem cię nę światłość Narodów,  
abyś był zbawieniem moim aż do koń-  
czyń ziemi. Iśa: 49. v. 6.*

*Ku chwale mojej stworzyłem go, u-  
formowałem go, uczyniłem go. Iśa: 43 v. 7*

*Zatem rozżaliłem się o Pana BOGA  
zali wów. 3 Reg: 10. v. 14.*

*Zawisła mi miłość domu twego gry-  
zią: a wrgia i wrgiących tobie. spa-  
d: jana: 13. 68. v. 10.*

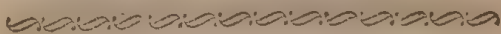
*Obłóś się w sprzeczliwość iako w  
pancerz. á bęm zbawienia nę głowie  
twoj, odzialisz się płaszczem zardłwo-  
ści. Jś: 59. v. 17.*

*Ja mu ukaże iako wiele potrzeba mi  
cierpieć dla Imienia mego. Aēt: 9. v. 16.*

*Podobam się sobie w kretkościach, w  
potwarzach, w potrzebach w prześlado-  
waniach w uciskach dla Chrystuśa.*

*2. Cor: 12. v. 10.*

*Beda nierzemi w Syjonie mocarze  
sprawiedliwości szczepieniem Pańskim  
dla uśławienia. Js: 61. v. 3.*



NA UROCZYSTOŚĆ

**S. DOMINIKA**

*Fundatora Zakonu Kaznodziejskiego,  
4. Sierpnia.*

U W A G A

*O przyniotach, które się w Kaznodziei  
znajdować powinny.*

*Punkt 1. **D**OMINIK Święty był  
wielki Kaznodziei, i  
Zakon Kaznodziejski założył, który  
świat cały obiaśnił i poświęcił. U-  
waż w osobie tego wielkiego Kazno-*

**Z2** dziei

dziei przymioty; a przykład tego ku  
fawemu kieru by pożytkowi. czynię się  
godnym chwały Bózkę naczyniam, i  
zdolnym do pracy około dalsz zbawie-  
nia; Bo wszyscy są do urzędu tego  
powołani, tak Świeccy iako Zakonni-  
cy; tak Laicy iako Kapłani; tak Nie-  
wiałcy, iako Mężowie, każdy przy-  
zwolę im sobie sposobem, według po-  
rządku sobie przepisanego, i według  
talentów sobie udzielonych.

*Punkt II.* **K**Aznodzieia wielki po-  
winien być wezwany  
od BOGA do urzędu tego; bo na so-  
bie wyraża osobę Pośła wybranego  
od niego, którego wolą i przedie-  
wzięcie odległym głosić ma ludziom,  
aby się śladz nie ukarzał BOG na  
niego, iako na owych fałszywych Pro-  
rocz, którzy imieniem Jego do lu-  
dzi mówili; lubo ich nie posłał. Ah  
jak wiele Kaznodzieiow tym się rzą-  
dzi i meści duchem. Wtrącają się w  
ten Boski urząd, nie będąc do niego  
we-

wezwani; o takim go nie odbierały ra-  
dy i że tak rzekę poświftwa swego  
jedno od różności, od wyniosłości,  
od względu na własny pożytek i od  
niepomiarowanego pragnienia szczę-  
ścia swego. DOMINIK Święty obra-  
ny był od BÓGIA na opowiadanie  
słowa I go Królom i mocarzom ziem-  
skim: wyznaczył Go na ten urząd  
iako drugiego Przefiástica swego, z  
żywota matki Iego; bo się iey śniło,  
iákoby szezzenie nosiła w wnetrzno-  
ściach swoich, trzymające pochodnię,  
którą świat cały oświecało i że paliła;  
a skoro Go ochrzczono, widziano  
światłą na czele Iego gwiazdę. Bądź  
iásniejącą i gorejącą pochodnię iako  
on; poświęcaj świat cały roznowa-  
mi pobożnemi i dobrymi przykładami  
twemi iako-on.

*Punkt III.* **K**AZNODZIEŁA wielki  
powinien to, co mó-  
wi, niemniej obyćzaiami swemi iako  
słowami utwierdzać: powinien pro-  
wadzić niepokalany, niewinny i w ni-



czemu nienágnany żył ot, áby snadź  
 niemowiono: *Jakrsu lecz samego-  
 siébie.* O iák stráfný tych czeka sad,  
 którzy tego co za sémí nieczynią;  
 wóde słów ich mówi Chrystus: Sąd-  
 zeni i potepieni będą. Iákiż przy-  
 nieśie cwoz gałozka, która nie iest  
 złáczona z macica? Zkąd nábywác  
 będzie światla i iák Kaznodzieia pro-  
 żny i wyniosly? uczynić on odglos  
 iáko miedź brzákaíaca i cymbál  
 brzmiacy, ále co sie pożytku doróczy  
 żadnego się nietrzeba spodziwác, ie-  
 żeli przedłużoną pokuta nieporządno-  
 ści i zgerżenia życia swógo niezglá-  
 dził. DOMINIK Sviety byl Anio-  
 łem co do czystości obyczajów swo-  
 ich, dochował Panieństwa i niewinno-  
 ści swoiey. Placz, placz rzewliwie  
 każdy, któryś utracił niewinność á  
 usiłuy iá náprawić łzami pokutnemi.

*Punkt IV.* **K**AZNODZIEIA wielki  
 powinien byđz oder-  
 wany od wszelkiey skłonności świe-  
 ckiey; i od wszystkich dobr ziemskich:

bo



Punkt V.

**A**ZNOBZIA wielki  
 powinien być pokornym, i głównym świata nieprzyjacielem, roni waż z nim prowadzi wojnę. Jeżeli porozumienie z nim mieć, pora-  
 iennie z holdownikami jego towarzyć. przyjaźni jego szukać, dary od niego brać, i o rzeczy się jego stą-  
 rać będzie; czyż nie będzie od Pana swego karany jako zdrayca, wiaro-  
 łomca i przestepca? O prawdziwież to Mąż Eoski DOMNIK Świety! O zaiszeż to wierny słowa lego szafarz! o wi-  
 lkiż to nieprzyjaciół świata i próżności wszelkiey! Tak był po-  
 korny, że lubo nie było nic niewin-  
 nieyszego nád życie lego, iednak mniemał się być przyczyna wszelkie-  
 go utrapienia, które na świecie było. Wszytkie drogi swoje bośo odprawo-  
 wał; i trzewikow nie obuwał iedno w miastach dla ukrycia cnoty swoiey. Lubo godności Kościelne są święte, ied-  
 nak nieśakiego od nich w sobie dozna-  
 wał wstętu, przeto że z okazalnością są  
 złączo

złączone; i że cześć i sławę jednają  
tym, którzy niemi są ozdobieni. Dla te-  
go trzyma oświecani mi sobie wzgar-  
dził pokupstwami. Ale iak wielu się  
złoty mi ugania i śmiesznie słowem  
Bożym łapczy!

*Punt II.* **K**AZNOBZIEIA wielki  
powinien iak nay-  
baydziey martwić namiętności swoje,  
albo im raczey sam obumrzeć, ponie-  
waż jest narzędziem Boga, a narzęd-  
zie powinno być nie żywe, aby mo-  
gło przynieść porużenie rzeczy nie pra-  
cuiący. Przeto powieci n ciało swoje  
trapić, i różne sobie zadawać pokuty;  
bo ponieważ przez Krzyż Pan Bóg  
świat zlauił, toć i ty Carze i szaninie  
żadney nie zbawisz duszy iedno ná  
krzyżu zostając. Duch i ciało krwa-  
wą z sobą prowadzą wojnę. Jeżeli  
chcesz otebrać Ducha Bożego, trze-  
ba żebyś ciału swemu przykrości za-  
dawał. To czynił DOMINIK Święty.  
Zycie lego ustawiecznym było postem,  
nie iadał mięsa ani wina nie piął, a wy-  
post

poſt czterdzięſt dni w ná chlebie i w wodzie przeſtáwał. Loſiem tego była jawka álbó gola ziemia. álbó ſchoły Oltarza iákiego; koſztá tego była w loſiennica z paſſiem żelaznym; zabawą tego były uſławiczne trudy, które okolo Kazan i drog podcymował; ſpoczyſkiem tego było biczowanie, które ſobie trzykróć ná każdą noc zadawał, iedne za grzechy ſwoje, drugie za grzechy bliźnich ſwoich, trzecie zá duſze w czyſcu zoſtające. Iedyné to pragnienie tego było, áby go umęczo ió, i żeby ciało iego ná drobne pokraiano ſztuki. Ah! iákże náwrocisz duſze ty Chrzeſcianinie, który o niczym niemyſłsz iedno iákby ciału ſwemu dogodzić? Leżeli nieczyniſz pokuty. ábyś właſne ubieſpieczył zbawienie, iákże ją czynić będziesz, ábyś innym do zbawienia dopomógł?

*Punkt VII.* **K**AZNODZIETA wielki powinien mieć wielka o chwałę Boſką, i o zbawienie bliźniego gorliwość. Gorliwość ieſt nákſztált

nákřtałt pla'zeza Eliaszowego, któ-  
 rym on przyodziany bydz powinien;  
 iest duchem, kt'rym i'le on i' no'zic  
 się powinien. Czegoż nie czynił Do-  
 minik Święty dla k'ościół? Czego?  
 Iakąż nie pałal gorliwoscią okolo bro-  
 nienia wiary? I' ich nie podcymował  
 pracę i drog, aby byl zgniebi Albigen-  
 fow II. retykoy? Pogałal on gorco,  
 aby BOG od wszystkich byl poznany  
 i kochany, n'awet od potemińców. Za-  
 łożył Zákon swóy iedyne dla zbawie-  
 nia bl'źniego. Cóż ty Chrześcianinie  
 czynisz ná chwałę Boska? I'ak wieleś  
 dusz zbawił? nie możeszże okolo ich  
 zbawienia zdrowemi radami i dobre-  
 mi przykladami twemi pracować?  
 wynidzieszże z tego świata, żadnego  
 Syna duchownego, którzyby po śmier-  
 ci twoiej BOGA chwalił, nie zosła-  
 wując? *N'apisz mezo tego nieplodnego,*  
*który nie będzie miał potomstwa w ży-*  
*ciu.*

*Punkt VIII.* **N**A koniec Káznodzie-  
 ia wielki powinien  
 mieć



mieć szeregune do Najświętszey  
 Panny Nabożeństwo; bo iako przez  
 nie Błogo nie stworzone oczywście  
 się świątu polazalo, tak też pomocy  
 L. y potrzeba, aby słowo łatwe do po-  
 ścią i do wyrozumienia wszystkim z  
 uł Kaznodzei wychodziło; I przetoć  
 się wszyscy Kaznodzie do niej  
 wozło i udawia, iż li iawnie mó-  
 wić mają. Ni dziwne się że DOMI-  
 NIK Święty tak wiele opowiadaniem  
 swoim uczynił cudow, bo Go Naj-  
 świętza Panna uprzejmie milowała.  
 Ona zatrzymała rękę Synowi swemu  
 trzema pociskami, któremi świat zgub-  
 ić zamysłał uzbroioną, skazawszy na  
 Świętych DOMINIKA i FRANCISZKA  
 iakoby dwoch Rękovni tuszających o  
 nawroceniu jego. Miał raz widzenie  
 pewne Mąż ten Święty, po którym  
 postanowił nabożeństwo Rożańca  
 Świętego, i wszystkim Synom swoim  
 przykazał, aby wszędzie szczepili, po-  
 mnażali i bronili nabożeństwa do Naj-  
 świętszey Panny. Mówić można że  
 nám

nám  
 Sw  
 ce  
 św  
 áni  
 koch  
 tey,  
 któr  
 po  
 przy  
 wż

SI  
 Onc  
 l  
 Gdy  
 m  
 l  
 c  
 II  
 g  
 3  
 Prz  
 c  
 L

nám náboženstvo to dolo Ludwika  
Świętego. bo on radził Krolowy Mat-  
ce Jego aby náboženstvo do Nay-  
świeższej Matki nala. O Chrześci-  
aninie! czyżte tę którą BOG uczcił;  
kochay tę którą BOG ulochał; służ  
tey, której BOG służył; wzyway tey  
która BOG obrońci iłá grzeszników  
pośredniczką ludzi, brania niebieską,  
przyczyną naszej radości i matką  
wszystkich przeznaczonych uczynił.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Onci był świecą gorzącą i świecącą.*

Joan: 5. v. 35.

*Gdybym mówił językami ludzkimi i A-  
nielskimi. á mi oświecył nie miał sta-  
tem się iako miedź brząkająca áło  
cymbał brzmiący. 1. Cor. 13. v. 1.*

*W szustkiegom postradał, i mam sobie za-  
gnój, abym Chrystusa znalazł. Philip.  
3. v. 8.*

*Przyszędtem puścić ogień na ziemię: á  
czegoś chce iedno aby był zapalony.*

Luc: 12. v. 49.

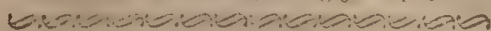
*Rzekł:*

Rzekł: że ie miał wytrącić: by by' Mły-  
 2. 2. w prany iego nie zastaw' sie  
 w przelomieniu przed oczyma iego.  
 Psal. 105. v. 23.

Abo im odpuść tę winę, albo jeżeli nie  
 uczniś, wypuść mię z ksiąg twych,  
 któreś napisał. Exodi: 32. v. 32.

NA UROCZYSTOŚĆ  
 PRZEHENIENIA PŁASKEGO  
 6. Sierpnia.

Patrz na Nieszczęśliwy drąg w post.



NA UROCZYSTOŚĆ  
 S. WAWRZYNCA  
 MĘCZENNIKA,

10. Sierpnia.

U W A G A

O radości, którą miał znosząc mękę  
 ogłot. 1.

Punkt 1. **S**WIEC WAWRZYNIEC  
 na żmudney. a rozpalo-  
 ney rozciągający kracie z okrutnika  
 się śmieie, i wielką po sobie wesołość  
 poka-

pokaznie. Cóż jest teyże wesołości  
tego przyczyna? Troiste ná trzy rze-  
czy spoyrzanie; pierwsze ná Niebo,  
drugie ná ziemię, trzecie ná piekło.  
W Niebie widzi zgotowaną sobie Ko-  
ronę: ná ziemi widzi zostawiony so-  
bie od Jezusa przykład i miłość i go-  
ku sobie oświadczoną: w piekłe widzi  
ogień wiekoiste, któreby zaśluzyl, w  
którychby goreć musiało; lecz by ogień  
nieczułości ciepliwie nie palił.  
Teó to trzy uwagi WAWRZYŃCA  
Świętego tak siłeczym w mękach  
uczyniły, te i nam w utrapieniach ná-  
szych wiele udzielić mogą pociechy.

*Punkt II.* **C**ho, mówi Tertulian,  
nie nie cierpi né ziemi,  
kiedy du'za myślą zostaje w Niebie;  
nie masz nie takiego, coby bardzi y  
użyć mogło boleści człowiekowi stra-  
pionemu, iako pamięć ná Niebo; bo  
nie czuimy boleści, kiedy jest nadzie-  
iá nadgrody wielkiej, á przynaymniej  
mało ją czuimy, i tak żadney w niey  
nieznajdając trudności, pragniemy  
iey

icy i w niego się Kochamy. Święty  
 Wawrzyniec rozciągnięty na kracie,  
 trzymał oczy w Niebo wlepione, wi-  
 dziad bogata sobi zgotowaną koronę,  
 ieżeli mógł sobie zadane cierpliwie po-  
 nosić będzie: usłuchał mówiącego do  
 siebie Chrystusa *Królestwo Niebieskie  
 gwałt cierpi, a wytrawionym porządkiem  
 ie. Potrzeba było, aby to był ciepieł  
 Chrystus i tak wstąpił do chwały swojej.  
 Przez wiele ucisków trzeba iść do  
 Królestwa Bożego. Potykaj się a i  
 ci dopomogę; zwyciężaj, a i ci uko-  
 ronuję. Tak to nadzieia cieszyła, i  
 umacniała Wawrzynca Świętego; Tak  
 to myśl, iżko mi owe żelazne w ro-  
 żowe, a ogień, który go palił, w miłą  
 zamieniła rolę. Cierpiż Chrześcija-  
 ninie ogień gniewu, zemsty i nieczy-  
 stości, który cię pali i pożera; spóy-  
 rzy w Niebo a usłuchaj co do ciebie  
 mówi Paweł Apostoł: *Utrapienia tego  
 czasu nie są godne przy-  
 szłej chwały, która się w nas obiać.*  
*Prężniczko przemieniające i lekkie nóżce**

utra-

utra-  
 chw-  
 legł-  
 do n-  
 by,  
 Nie-  
 ucie-  
 nia  
 nieś-  
 łość  
 na i-  
 dą  
 Pun-  
 Swi-  
 mie-  
 mi,  
 race-  
 dla c-  
 kie  
 wac-  
 tym  
 chy:  
 żeli

utrapienie, náder ná wosfokości waga  
 chwały wiekuiſtą w nas ſprawuie. Do-  
 legliwości náſze nie mają porównania  
 do roſkoſzy niebieſkich áni co do lic-  
 by, bo tu mało złego cierpiemy, á w  
 Niebie w wſzelkie opływać będziemy  
 uciechy; áni co do iſtoſty, bo utra-  
 pienia náſze ſą lekkie, á pociechy będą  
 nieſkończenie wielkie; áni co do trwa-  
 łości, bo uciſki náſze nie trwają tylko  
 ná iedne oká mgnienie, á roſkoſzy bę-  
 dą wieczne.

*Punkt III.* **D**Ruga przyczyńa ták  
 wielkiej Wawrzyńca  
 Świętego ná kracie wesołości, ieſt pám-  
 mieć ná JEZUSA cierpiącego ná zie-  
 mi, á umierającego ná Krzyżu. Go-  
 rące prágnienie Jemu bydz podobnym,  
 dla chwały lego cierpieć, i lemu wiel-  
 kie wdzięczności i miłości ſwoiey da-  
 wać dowody, nieſkończone mu ná  
 tym łożku boleſci ſprawowało pocie-  
 chy: boć czegoż pragnie miłuiący, ie-  
 żeli nie cierpieć dla tego którego ko-  
 cha,

*Cześć V. Uwag Chrzeſciańſkich*



cha, i Jemu przez to swey ku niemu miłości pokazać dowód? Złoto ogniem, a prawdziwa miłość utrapieniami doświadczona bywa. A ty Chrześcianinie nie nikczemny, boiźliwy, i niecierpliwy, narzekasz i w głos się ukarzasz, kiedy czuiesz iż cie choć najmniejszy iskierka ognia pali, dajesz się zwyciężyć boleści i frańskom w chorobach twoich. Byle cię kto choć najmniey obraził, zaraz się gniewem zapalas, i że cię to boli i dolega iawnie pokazuiesz. A będziesz wiece śmiały mówić, że kochasz JEZUSA, że myśla i sercem z Nim złączony jesteś, że za przykładem Jego idziesz, że Rany Jego w ciele twóim nosisz, i że z Nim do Krzyża przybiry jesteś? Co mi za uczeń, który nie chce w ślady Nauczyciela swego wstępować? Co mi za żołnierz, który wodza swego wpotyczce odstępuje, i ran się obawia? Co mi za poddany, który walczyć za Króla swego nie chce? Co mi za przywiele, który nie czuje boleści przyjaciela

ła  
ie u  
nic  
ści, v

Pun

niec  
piek  
więk  
pam  
szyc  
bie i  
skof  
bo w  
chov  
mi z  
li, i  
życia  
I taci  
cowi  
meki  
ry p  
ry z  
ieżeli  
Ey

ła swego, i utrapienia się iego nie stą-  
ie uczestnikiem? Co mi za oblubie-  
nicą, która poszedłszy za męża bole-  
ści, w roskoszach życia chce prowadzić.

*Punkt IV.* **T**Rzecie źródło pocie-  
chy, której Wawrzy-  
niec Święty doznawał, jest pamięć na  
piekło. Bo iako pamięć na Niebo naj-  
większą potępieńców zadrze mękę, tak  
pamięć na piekło, jest jedną z najwięks-  
zych roskoszy Świętych, tak w Nie-  
bie iak na ziemi zostających. Jest ro-  
skoszą Świętych w Niebie będących,  
bo widzą złe od którego ich BOG za-  
chowal; jest roskoszą Świętych na zie-  
mi żyjących, bo widzą to, co zasłuży-  
li, i czego nie ujdą, ieżeli utrapienia  
życia tego cierpliwie ponosić nie będą.  
I tąc to uwagą tak wielce Wawrzyń-  
cowi Świętemu nieznośne słodził  
męki. Równał on ogień ziemski, któ-  
ry ponosił, z ogniem piekielnym, któ-  
ry zasłużył, w który wrzucony będzie,  
ieżeli się niecierpliwości da zwyciężyć.  
Ey Wawrzyńcze, mówił do siebie;

Mozż się to co cierpisz równac z tym, coś zaśluzyl? Nie miękcieyże l. żyysz ná tym tułozku, a rżeli né tym náktó-rymbyś leżec powinien? Mło tu ná tey wyfokosci cierpisz, a w tánítey nřkosci musiałys wřzyfiko złe co się tylko wynyslic moze, ponolic. Lek-kie są boleści twoie, a ogień twóy iest samým tylko wyobrażeni- m ognia pie-kielnego. Spódziewasz się w któtce końca tych kátowni, a kátownie pie-kielne nigdy się nie skończą. O iá-kiem fzezęśliwy, że się tak krótkimi i lekkimi mękami od wiecznych i nie-skończonych wykupic moge!

*Punkt V.* **Z** Stąp do piekła dufzo  
nie dbała i niecierpliwa,  
ogładay mieysce, któreć nágotowano;  
Przypatruy się tey głębokiey iáłkini,  
temu przekłétemu grobowi, tey prze-  
páści tey studni, temu umárłych króle-  
řtwu, temu kátowni mieyscu, temu  
wielkiemu gniewu Bożego řlawowi, tey  
wipney zápalczewości Wřzechmocne-  
go prářie. Dotknij się tych od czár-  
tów

tów  
ná t  
rořpa  
winá  
řtrář  
nayı  
ieh n  
cier  
ná k  
řci,  
dem  
i křó  
St  
Spi  
w no  
nie n  
řb. v  
W  
teraz  
zma  
wiar  
nad z  
był  
w ob  
Pet:

tów nanieconych ogniom; połóż się  
 na tych żarzytych węglach, i na tej  
 rospaloney kracie; skosztuj tego żmii  
 winą, które potępieńcy pią; zmierz  
 straszliwą wieczności obszerność, a w  
 naynależliwzych dolegliwościach two-  
 ich mówić będziesz: Wszystko to, co  
 cierpię nie nie jest względem kátowni,  
 na którym zół. ż. li, względem bole-  
 ści, które ucierniał Chrystus, wzglę-  
 dem chwały, która mi obiecana jest,  
 i któręy pewna jestem.

## SŁOWA PISMA SWIETEGO

*Spróbowałę sercamego, i nánwiedziłęs  
 w nocy: doświadczyłęs mnie ogniem, a  
 nie znalazłę się we mnie nieprawość. Psal:  
 16. v 3.*

*W czym radować się będziecie, trochę  
 teraz ieżli potrzeba zasnucić się w ro-  
 zmaitych pokusach: aby doświadczenie  
 wiary waszey daleko kosztowniejsze  
 nad złoto (ktorego przez ogień próbują)  
 było nalezione ku chwale i czci i sławie  
 w obławienie IEZUSA Chrystusa 1.  
 Pet: 1. v. 6. 7.*

Utra-

Utrapienia tego czasu niniejszego, nie  
są godne przeszłej chwały, która się  
w nas obiaci. Rom: 8. v. 18.

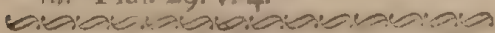
Cdyż tedy Chrystus ucierpiał w ciełe, i  
wy też myślą się uzbrojcie. 1. Pet: 4.

V. I.

Chrystus ucierpiał za nas zostawiając  
nam przykład, abyscie naśladowali  
tropów jego. 1. Pet: 2. v. 22.

Niechay żywioł zstąpią do piekła. Psal:  
54. v. 16.

Panie wywiodłeś z piekła dusze moie:  
wybaw iść mnie od zstępujących do do-  
łu. Psal: 29. v. 4.



## NA UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEY KLARY.

12. Sierpnia.

U W A G A.

O iasności Tej Światobliwości.

Punkt I. **M**arką Świętey KLARY  
nosząc w żywocie swo-  
im tę Świętą dziewicę, słyszała głos  
do siebie mówiący że *Nosi światło,*  
które

które światłością swoją świat cały o-  
świecić będzie. Przeto dano jej Imię  
KLARA. Co się zaście w skutku wy-  
pełniło, gdyż ona duszom Chrześci-  
ańskim chwałę wzdargę, skarb ubo-  
stwa, i słodcz dośledliwości odkryła.

*Punkt II.* **S**Więta KLARA była Pán-  
ną szlachetnie urodzo-  
ną, która wszystko opuściła aby się do-  
skonale Krzyżá Jezusowego zamilo-  
wała. Uciekła z domu Oycá swe-  
go, zrzuciła światne szaty swoje, aby  
się ubogą Fránciszką Świętego przyo-  
dziać mogła była siostrzyczka. która jej  
urząd Kłieni przwać rozkazał, przez  
cáłe się go trzy lata wzbraniającej, á  
przeto nigdy nie rzadziła iedno z po-  
słuszeństwá. Nie záżywała práwie po-  
wagi i mocy swoiey iedno, aby była  
mogła mieć tęcieche, żeby się korzy-  
ła. Bo kiedy Córkí jej duchowne śie-  
działy, tedy oná stała: do stołu im ślu-  
giwała, i wody do umywania się poda-  
wała; nogi naleyś służebnym umywa-  
ła, i pokornie je całowała. Wzgáda  
na



jest skarbem, który więc zawsze ukryty zostawał oczom ludzi światowych: ten skarb odkrył KLARA Święta, dla którego odziedziczenia liczne Książęcego rodu Damy dworskich się wyrzekłszy wspaniałości, BOGU się w Zakonie KLARY Świętey ná službę poświęciły. O JEZU najpokorniejszy ze wszystkich ludzi, będziemy my ná zawsze pyśznemi? Jesteśmyż Chrześcíanami, kiedy się sercem i uczynkami, náuce i przykładem twoim sprzeciwiamy? Ukryłeś mądrość tę przed mocarzami światá tego, á obiałeś ją pokornym Franciszká Świętego Córóm. O co to zá strašydlo, widzieć w sukience Świętych Franciszka i Klary zakonnicę pyśzną!

*Punkt III.* **U**Bostwo jest skarbem, który przez czterech tysięcy lat przeciąg ukryty zostawał, aż go nam Syn BOŻY przykładami i słowami swymi odkrył. Chrześcíanie pierwsiátkowi wszystkie dobra swe przedawali, áby go otrzymali byli: ále  
iák

jak potym miłość nie co ostryglą, a po-  
żądliwość górę wzięła, Chrześciance  
skarb ten w ziemię zakopali, i nie sobie  
nie szacowali iedno bogactwa świata  
tego. Wzbudził Pan BOGSwiętych  
Franciszka i Klarę, którzy skarb ten  
wykopali, i szacunek iego ludziom po-  
kazali. O jak liczne pleci oboiey oso-  
by przedały dobra swoje, aby skarb  
ten być odziedziczyły! Święta Kla-  
ra wystawiła go światu przed oczy i  
przez całe życie swoje w niej się aż do  
podziwienia wszystkim wydawał. Ka-  
zała sprzedać wszystkie dobrą swoje,  
a pieniądze za nie rozdała ubogim, nie  
sobie nawet na wyżywienie się nie za-  
chowawszy, a kiedy została Ksienią,  
pierwszy Klasztor swój na gruncie o-  
statniego ubóstwa założyła, z samey  
tylko jałmużny z Córani swemi żyjąc,  
i nie chcąc, aby więcej bráno nad to,  
co potrzebnego było na utrzymanie  
życia od iednego dnia do drugiego.  
Kiedy zbieracz jałmużny kawałki chle-  
ba przynosił, wielce się z tego cieszy-  
ła, i

ła, i z tych miłosierdzia ołtarków ucztę  
sobie sprawowała i onych, iakoby naw-  
wyśmienitszych potraw pożywała.  
Znałże się na tym skarbie duszo  
Chrześcianańska? Szacujesz go sobie?  
pragniesz go? cieszysz się kiedy  
go znaydziesz iako ten co skarb zna-  
lazł? Jákże ci uwierze, że jesteś u-  
boga Klary Świętej Córą, kiedy u-  
boſtwa nienawidzisz, i pragniesz że-  
by ci na niczym nie schodziło?

*Punkt 11.* **N**ie masz bardziey ukry-  
tego oczom ludzkim  
skarbu, iako roſkoſz w dolegliw ości i  
ſłodczy w pokucie. Jako wedle zmy-  
ſłów ſadziemy, i iako boleść pſnie zmy-  
ſły, tak łatwo w nas wmówić mo-  
żna, że w cierpieniu żadney nie masz  
roſkoſzy. Ale klara Święta, która  
inne á niżeli my oſwiecenia miała, i-  
naczy o tym ſadziła: wſzelka iey  
roſkoſz była trapić i dręczyć ciało  
ſwoje. Jeſzcze ná ſwiecie zoſtawiała,  
á już pod bogatemi ſzatani włoſien-  
nicę noſiła. Zoſtawſzy zaś Zakonni-

ca, nosiła gruby z trzynastą węzłami  
na ciele swoim powroz. włosienicę  
z włosów wielbłądowego, i suknię z gru-  
bego sukna, á to w ogrodzie latana; bo-  
so chodziła. á na suchych drzewkach  
sypiała; w Adwent i w Post wielki o  
chlebie i wodzie pościła, á w Ponie-  
działki. Szrody i Piątki Postu wielkie-  
go nie wcale nie jadła.

*Punkt V.* **N**ie domagaia się po to-  
bie, ábyś tak wielkie  
czynił umartwienia; ále czyliż nie  
możesz przynajmniej zakazanych u-  
ciech i owych zbyt wielkich pieśzczo-  
ciału twemu unyknąć? Po coś na świat  
przyszł? czyli na to ábyś się śmiał  
i rozrywał? czyli ábyś się cieszył, czy-  
li ábyś pokutował? Nie jesteś to sy-  
nem Adamowym? Nie wziąłeś w  
dziedzictwo grzechu tego, i niepowi-  
niesz. zań znosić karania? Ale  
jakichżeś się i sam nie dopuścił grze-  
chów? jakich nie zaciągnęś długów?  
kiedyż je wypłacisz? Niemожesz zgła-  
dzić rolkoizy jedno przez boleść. ani

win twoich poprawić jedno przez surowość i pokutę. Czekaszże z czynieniem pokuty aż do śmierci? będzie-li miał do tego siły dostateczne? będzie-li przyzwolta do grzechów twoich? Zaczniy kosztować i doznawać tego, czego JEZUS i MARYA, czego Święci Franciszek i Klara przez całe życie swoje doznawali. Martw skłonności ciała twego; obchodź się z nim iako z największym nieprzyjacielem twoim; tráp go na ziemi jeżeli chcesz, aby Niebieskich zażywało roskoszy.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Znać jest, która nigdy nie wiecznie mądrość. i łatwoie bywa obaczona od tych, którzy ją milują. Sap: 6. v. 13*  
*Jako piękny jest czysty rodzaj z jasności! nieśmiertelna bożiem pamiętką jego: gdyż u BOGA znaioma jest i u ludzi. Sap: 4. v. 1.*

*Co jest u ludzi wyniosłego, obrzydłość jest przed Bogiem. Luc: 16. v. 15.*  
*Uciec w prawdzie żywot więdziemy,*  
*ale*

Wniebow: N. M. Panny. 337

ale wiele dobrego mieć będziemy, jeśli  
je będziemy bali Boga. Tob: 4. v. 23.

Rzekł mu Jezus: jeśli chcesz być  
doskonałym, idź sprzedaj co masz, i  
daj ubogim, a będziesz miał skarb w  
niebie: a przyjdź, pójdziesz z mną.

Matt: 19. v. 21.

Nie podawaj bestyom dusz wyznaw-  
ających tobie, i dusz ubogich twoich  
nie zapominaj do końca. Ps: 73. v. 19.

Podobne jest Królestwo niebieskie skar-  
boni skrytemu w roli: który znalazł-  
szy ciernie skrył, a od radości jego  
odchodzi, i wszystko co ma sprzedać  
a onę rolę kupi. Matt: 13. v. 44.

NA UROCZYSTOŚĆ  
W NIEBOWZIECIA  
NAYSWIETSZEY  
MARYI PANNY

15. Sierpnia

U W A G A

O zaśnięciu Nayswiętszey PANNY.

Punkt 1. **T**Rzy rzeczy Kielich  
śmierci gorzki czy-  
nią,



nia: utrata świata, rozłączenie się duszy z ciałem. I rachunek, który oddać trzeba. Utrata świata sprawuje smutek: rozłączenie się duszy z ciałem sprawuje boleść; rachunek, który oddać trzeba, onieź o boiaźn przypawie. Nie toż to iest, dla czego się lękasz śmierci?

*Punkt II.* **M**ARYA umarła bez boiaźni; bez smutku; bez boleści. Umarła MARYA bez boiaźni, bo żyła bez grzechu; umarła bez smutku, bo żyła bez wszelkiego do żadney rzeczy przyłgnienia; umarła bez boleści, bo żyła bez rokoszy.

*Punkt III.* **O** Niechay umieram śmiercią Świętych, niechay śmierć moja będzie podobna do śmierci MARYI! żyj życiem Świętych, a umrzysz śmiercią Świętych; żyj iako MARYA, a umrzysz iako MARYA. Chcesz umrzeć bez boiaźni? żyj bez grzechu; chcesz umrzeć bez smutku? żyj bez wszelkiego do rzeczy żadney przyłgnienia; chcesz umrzeć

umrzeć bez boleści? żyć bez roko-  
fzy: bo się bez trudności spuszcza,  
czego się nie kochało; i z radością się z  
tym rozitaie, czego się nienawidziło.

*Punkt IV.* **N**ie pobażay sobie  
Chrześciani nie: ieże-  
li żyć będziesz śmiercią grzeszników,  
umrzesz śmiercią grzeszników; ieżeli  
żyć będziesz w nieporządności serca,  
umrzesz w wielkim pomieśzaniu du-  
cha. Jeżeli żyć będziesz w grzechu,  
umrzesz w boiaźni, ieżeli żyć będziesz  
w rokoszy, umrzesz w boleści. Wbiy  
sobie dobrze w pamięć, com ci powie-  
dział: to coć rokosz sprawnie w ży-  
ciu, będzie przyczyną mak po śmier-  
ci; a to, coć sprawnie boleść w życiu,  
będzie przyczyną rokoszy po śmierci.

*Punkt V.* **O** Panno Najsświętsza!  
O Matko BOGA i  
ludzi iedyńa moja po JEZUSIE Sy-  
nie twoim nadzieio! Niedbam o to  
iaka umrę śmiercią, bylebym w do-  
brym umarł stanie. Umrę bez boia-  
źni, ieżeli na łonie twoim umrę, iestem  
pra-

prawie pewien, że w dobrym umrę-  
 ście, byleby na Twojej łasce i mi-  
 łości; bo Ty nigdy nie dopuszczasz gi-  
 naś ługom swoim, i zbawiasz tych  
 wszystkich, którzy mieli szczęście być  
 twoimi. O raczże więc bądź przy-  
 tomna przy śmierci mojej, jakoś przy-  
 tomna była przy śmierci Syna tve-  
 go. Ponieważ widziałś umierającego  
 przeznaczonych Wodza; trzeba żeby  
 wszyscy przeznaczeni na łonie twoim  
 umierali.

*Punkt VI.* **O**Toż więc przedsięwzię-  
 cie moje, które czy-  
 nie i przed tobą się z nim oświad-  
 czam. Chcę się oderwać od świata,  
 abym umierał bez smutku, chcę mar-  
 twić i trapić ciało moje, abym umierał  
 bez bólesci; chcę się chronić grzechu,  
 abym umierał bez boiaźni; chcę żyć  
 w bólesci, abym umierał w roskofzy;  
 chcę żyć w pracy, abym umierał w  
 spoczynku; chcę żyć Synem MARYI,  
 abym umierał przeznaczonym; chcę  
 żyć w łasce abym umierał w łasce.

SŁOWA

*W niebow: N. M. Panny.* 401

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO**

*Poprzyśięgam was Córki Jerozolimskie, jeśli naidziecie miłego mego  
abyście mu oznajmiły, iż mdleję od  
miłości. Cant: 5, v. 8.*

*Mocna jest iako śmierć miłość. Cante  
8. v. 6.*

*Niech umrze dusza moja śmiercią spra-  
wiedliwych. Num: 33. v. 10.*

*Śmierć grzeszników najgorsza. Psal:  
33. v. 22.*

*W ręce twe polecam ducha moiego.  
Luc: 23. v. 46.*

~~~~~  
**NA UROCZYSTOŚĆ
IV NIEBOWZIECIA NAJSW:
MARYI PANNY.**

U W A G A Druga.

*O Zmartwychwstaniu Najświętszey
P A N N Y.*

*Punkt I. MARYA jest nayczyst-
sza ze wszęgo stwo-
rzenia; powinna tedy być nieskażo-*

Bb **ná.**

Część V. Uwag Chrześciánskich.

na. Ciało Iey żadnym nigdy nie było zmazane grzechem; powinno tedy być wolne od zgnilizny. Toż ciało Iey jest najwspanialszym Kościołem Boskim powinno tedy być Święte, i w niczym nienaruszone. **MAJJA** jest najlepszą ze wszystkich Matk: powinna tedy zostawać przy Łoku Syna swego, i z Nim Królować w Niebie.

Punkt II. **J**eżeli się Chrystus przed nami oświadcza, iż wola Jego jest, aby służył Jego w Niebie z Nim zostawali, a gdzież powinna być Matka Jego? Jeżeli tę łaskę niewolnikém wyświadczone, któż wątpić będzie, żeby nią Królowa nie była uraczona? Gdyby Ciało Iey nie było wzbudzone, czemużby ie taiono? Czemużby **BOG** nie miał dopuszczać, żeby Ciało Iey taką cześć odbierało, jaką innych Świętych ciał odbierała? Każdy zbierać będzie co wolał: którzy sięcią w ciele, zbierać będą skazanie, a którzy sięcią w Duchu
iako

iako MARYA, czyliż nie powinni zbierać nieskazitelności?

Punkt III. **M**ARYA umarła iako Syn Ły; złożona była iako On w grobie; i z niego iako On, zwycięstwem nad śmiercią otrzymanym, od Niego ozdobiona, i nieśmiertelnością przyodziana wyszła? Czemuż Ona umarła? dla tego że umrzeć chciała; dla tego że powinna była naśladować Syna swego, i pić kielich Łęgo; dla tego, że potrzeba było oznaynić ludziom, iż nie była Aniołem, ale Niewiastą, nie Boginią, ale stworzeniem; dla tego że potrzebą nam było udzielić odwagi do poniesienia śmierci, i zasłużyć nam wraz z Synem swoim łaskę dobrej śmierci.

Punkt IV. **D**la czegoż ją w gróbie złożono? oto dla tego, aby naśladowała Syna swego, aby się pokazało, że prawdziwie umarła, i prawdziwie zmartwychwstała, aby się poświęciła ziemia tym Świę-

tym łey śladem. Ale powinna była czymprędzey do życia powrócić, aby nas upewniła, że i my czasu swego zmartwychwstaniemy iako Ona, i aby przybyło nowe Niebu światło, które-mu by niedostało nie iako znaczney iakiey ozdoby, gdyby tam Ciała MARYI nie było.

O Pani natchniona bnieysza, strach mnie pomyśli, a wielkzy ięsz ze wierzyć, żeby ciało twoje ze wszystkich ciał Najświętsze, miało być skażone, od robactwa rośliczone, a ty żebyś miała być niewolnicą śmierci, któraś paśliwo śmierci znieśła. O iak to miła iest Czystość! o iak mu się niepodobna nieczystość! Czemuż niewiaśto światowa z takim staraniem paświłko robakom gotujesz? Ofiara nie zaprawiona solą, zgnie, a ciało nie umartwione wydane będzie na łup śmierci i zgniliznie.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Nie zostawisz duszy moiej w piekle:
ani dośz Świętemu tuemu oglądać
skażenia. Psał: 15. v. 10. Jam*

W niebow: N. M. Panny. 405

Jam spał, i nie bródem zasnęł: i wezłam,
bo Pan obronił mię. Psal: 3. v. 6.

Oycze któregoś mi dał, chce aby gdzieś
ja jest i oni byli ze mną. Joa: 17. v. 24.

Kto się nie uciśnie ciała. z ciarą też się
będzie uciśnięcie, a kto się nie uciśnie,
z duchem się będzie świat wieczny.

Gal: 6. v. 8.

Podję z łabaniu oblubienico moją ---
będziesz koronowana. Cant: 4. v. 8.

NA UROCZYSTOŚĆ
W NIEBOWZIEŚCIA NAJSW.
MARYI PANNY.

U W A G A. Trzecia.

O przyczynach i pożytkach Iey Wnie-
bowzięcia.

Punkt 1. **C**o to za Monarchini,
która wsparłszy się na
miłym swoim wstępuje Wniebo. Jeśť
to MARYA Matka Boika. Jako
więc jest najezystsza ze wszego stwo-
rzenia, tak powinna bydź nad wszy-
stką wywyższona Niebá; iako się nay-
bar-

bardziej poniżala w życiu, tak też najwyżey wyniesiona być powinna po śmierci; iako najwyżey łask odebrała, tak też największą mieć powinna chwałę; iako się bliżej dotyka BOGA niżeli wszyscy inni Święci, tak też bliżej niego zostawać powinna niżeli oni; iako cierpiała bez miary, tak też powinna być pocieszona bez miary.

Punkt II. **N**iebieski ten Salomon Matkę swoją na Tronie swoim posadził; przypuścił tak blisko do Korony i Państwa swego, iak blisko szczere stworzenie przypuszczone być może; uczynił ją Królową Nieba i ziemi; poddał jej wszelkie szczere na świecie i w Niebie zostające stworzenia. Ociec przedwieczny uwieńczył ją dzielnością swoją; Syn nie stworzony uwieńczył ją mądrością swoją; Duch Święty uwieńczył ją dobrocią i miłością swoją.

Punkt III. **I**EZUS jest naszym u Oycą swego Pośrednikiem; MARYA jest naszą u Syna swe-

swego pośredniczką; JEZUS błaga gniew Oycy swego; MARYA zaś błaga gniew Syna swego. JEZUS pokazuje rany swoje Oycu swemu; MARYA zaś pokazuje Lono swoje najmilższemu Synowi swemu. Któż zwątpi o zbawieniu swoim, mając JEZUSA i MARYA za obrońców i pośredników u BOGA?

Punkt II. **J**eś wielkim grzesznikiem Chrześcianinie, nie śmiesz się pokazać przed Bogiem, który jest sędzią twoim; ale błądzisz, bo On jest oraz i Oycem twoim. Jeżeli jednak jeszcze boiaźni twej zwyciężyć nie możesz, udaj się do MARYI, Ona będzie obrończelką twoją: Ona kocha grzeszników, przeto że ich Syn Jej uprzeymie kochał, że dla nich na świat przyszedł, i Krew swoją wytoczył; że są nędznie, a MARYA jest Matką miłosierdzia; że bez nich nie byłaby Matką Boską, i że przez nich i dla nich ną tak wysoką wyniesiona jest godność.

Punkt

Punkt V. **I** Idź Najświętsza Matko
moja, idź odbierać dlu-
gich prac twoich pożytek: idź Arko-
Pańska odpoczywać na wysokich Fir-
mamentu górach, po tak licznych ná-
walnościach, które Tobą na ziemi
miałaś. i na cie bily. Aniołowie Nie-
bá wychodźcie hurmem na przeciw-
ko Páni wafzey: otwieraycie bramy
Niebieskie Matce BOGA wafzego:
podźcie ley oddawać tę któraście ley
powinni daninę: podźcie pomoc Jey
tryumfu: wyśpiewuycie tyśiączne ná-
ley cześć pienia pochwały. á nie od-
stępuycie ley aż na Tron Syna swe-
go wstąpi.

Punkt VI. **B** Adź pozdrowioná MA-
RYA, Królowa Nie-
bá i ziemi; bądź pozdrowiona Obro-
nicielko moja u BOGA, chwało mo-
já, wesele moje, podporo moja, i ie-
dyna u Syna twego nadzieio mojá.
O Błogosławiona Panno, teraz kiedy
już na brzegu zosłajesz, miew litość
nad braćmi twemi, któremi na burz-
liwym

liwym światu tego morzu iefzcze będącemi. uftawiczne miaraia fale. i w niebiebieczestwie rozbiecia fie zoftaia. Teraz kiedy iefteś w miſey oyczynie twoiey, nie opuſzczay tych, którycheś na wygnaniu zoftawił. Teraz kiedy iefteś w ſpoczynku i beſpieczeńſtwie, nie zapominaay o ſługach twoich, którzy zawſze w niebeſpieczeńſtwie zguby zoftaia. O nayeſzpa ze wſzytkich Aniołów! ſpojrzy na nędzne dzieci twoie, które na tym padole nędzy płaczą i wzdychaia. O przemożna Obronicielko naſza, miey takie o naſzey ſprawie u Syna ſwego ſtanie, żeby nam grzechy naſze odpuścić raczył. a udzielił łaski, żebyśmy ciebie z nim widzieli, kochali, i Tobie po wſzytkie wieki dziękowali w Niebie. Amen.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Któraż to ieſt która uſłepnie z puſzczy
opływaiąca rozkoſzami podparſzy
ſię miłego ſwego? Cant. 8. v. 5.*

*Ukażał ſię znak wielki na Niebie: Nie-
wied-*

israffa obliczona w stołce, á kfiżyc
pod iej nogami, á ná głowie iej ko-
rona, z gwiazd áisanaście. Apoc:

12. v. 1.

Królowa Saba przyjechała do Jeru-
salem z wielkimi bogactwy i wiel-
bady, któ zay nieśli rzeczy wonne i
złota bardzo wiele i kamienie drogie,
2. Paral: 9. v. 1.

Postawiono stolicę Matce Królewskiej
któ a siadła po prawicy iego. I rzekł
iej Król: Proś Matko moja: bo mi
się niegodzi ábym odwrócił oblicze
moie. 3. Reg, 2. v. 19. 20.

Podszę z Libanu będzież koronowa-
na. Cant: 4. v. 6.

NA UROCZYSTOŚĆ
ŚWIĘTEGO
BERNARDA.

20. Sierpnia.

U W A G A

O przyczynach światobliwości Jego.

Punkt 1. **B**ERNARD Święty iest
taki Święty, który so-
bie

bie na powagę i podziwienie u wżystkich zaśluzyl ludzi. Kacerze wieku naszego lubo przeciwni Wierze Jego, musza swiatobliwosc Jego uznawac. Ci ktorzy mowy na pochwalę Jego pisali, tak znaczne mu daja tytuly, że prawie niemożna znaleść człowieka, którego by z nim porównać można. Nazywaia go Aniołem dla wyłokosci dowcipu Jego, Patryarchą dla odnowienia i rozszerzenia Zakonu swego, Prorokiem dla przepowiadania przyszlych rzeczy, Apostołem dla opowiadania Ewangelii, Doktorem dla wlanej sobie umiejetności, którey mu BOG udzielił, i dla zrozumienia Pisma Swiętego, do którego mu klucz dać raczył, Męczennikiem dla umartwienia zmysłów. Wyznawcą dla niewinności duszy, Panną dla czystości ciała. Możnaż co wiekszego i znakomitszego powiedzieć? Tę zaś swiatobliwosc z dwoiakiego wyczerpnal zrzodla łaski; pierwsze iest nabożestwo do Męki Pańskiej, drugie iest mi-

miłość ku Najświętszey Pannie, o
którey árey łódź, árey miłosne, ár-
cy duchowne, i árey przedziwne ná-
pisał mowy.

Punkt II. **N**ábożeństwo do Męki
Páńskiey iest nábożeń-
stwem Świętych, bo to ludzi czyni
świetem i żadnego nie ma sz. Święte-
go, któryby się w nim nie kochał i nie
ćwiczyl. *Bezdzielnie czerpać wodę z ra-
dości ze źródoł Zbawicielskich*
mówił zafalzał Prorok. Z tych to świę-
tych źródoł wyczerpnął światobli-
wość święcie BERNARD Świetý, iá-
ko to sam zeznaie w piękney owey ná
Pieśni Salomonowe mówie, którey tu
treść przytaczam. Serm: 43. Cant:
*Oświadczam się przed wami Bracia
moi, że jeżeli iłkie mam nábożeństwo,
tedy i wszelka chwała z tad ná Jezusa
Pana naszego i Najświętszą Mękę le-
go spłynieć per inna z którey odebrałem
wiadomość Tajemnic, i z którym sobie
zrobił nicocko wieniec mirrowy no-
sząc go zaciężne ná łonie moym. Ten
mię*

mie w pośród przeciwności, ułogie
 moje niesłusznych żądze. nie odaniennym
 czyni. Tęgo zawiesz szeli nō utrzy-
 manie mnie w iednak. w. i. lōk w szcze-
 ściu i lōko w nieszczęściu porze. szczy-
 wam. Tak dalece że kiedy mię to lub
 oco wynosi albo poniża nad przysu o-
 ity wemier, sprzecz mi tylko trzeba
 na moję wieniec mirrowy. i p. szp. mieć
 sobie Zbawiciela mego w Ogroycu lub na
 Krzyżu zosławiającego, oż na tychemiast
 do przysu oitęgo się wracam ułożenia
 i na drogę Króla sta równości umysłu
 nie skłaniając się bardziej nō iednę stro-
 ne niż na drugą nic mi większej nie
 dodaje poufaleści do zbliżenia się ku
 sędziemu memu. i lōko pełność o tym, że
 on jest Zbawicielem moim; nic mię bar-
 dziej w statecznej nie utrzymuje i obo-
 żności. iako wspomnienie tego, że ten
 który arcu straszliwy i lōk wszel im po-
 tęgom, stał się arcu łaskawym arcu ci-
 chym arcu pokornym i arcu podobnym
 do naśladowania Przeto żąd w przeciwie-
 inna wuśtach moich nie posłanie nōwca
 i lōko

iako wy wiecie. ani inſze my li w ſercu
iako wie Pan Bóg. Te mówey i te my-
śli ſkladaia uſzyſkie Kſiegi moie; to
naweyſza i najgórnayſza Filoſofia
moia poznáć JEZUSA á JEZUSA
ukrzyżowanego.

W tey tak mądrey ſzkole nauczył
ſię nienawiſci ſwiata, którą potym
we wſzyſkich, przeſtaiających z ſobą
wpaiał: przy nogach Ukrzyżowane-
go JEZUSA zabrał nieublaganą prze-
ciwko ciału ſwoietmu nienawiść, któ-
rego trapić i dręczyć nieprzeſtawał,
aby ie podobnym uczynił do ciała Zbá-
wiciela ſwego: Ztąd wſzelkiey po-
ciechy i meſtwa w utrapieniach ſwo-
ich nábywał. Czyż można o więk-
szym pomyſlić utrapieniu, iak owe
niepomyſłne powodzenie wojny ſwię-
tey, do którey on Kazaniem i cuda-
mi pobudzał. Gdy álbowiem wcy-
ſko Chrzeſciáńſkie wielką odebrało
kleſkę, chciano go ukamienować, á
ſwiat prawie cały miał go za oſuſtá,
zá zdraycę, zá obludniká, i za fałſzy-
wego

weg
dol
Zbá
dob
dem
ciech
Pun
DA
Nay
wyſ
mym
mu
mlek
podz
go k
wiell
w po
niew
ſtaw
ie oc
frzo
rzał
ná n
nabo
ſtkie

wego Proroká. Niemiał on nigdy dokąd inąd ucieczki iedno do Ran Zbáwiciela swego. Miałżeś kiedy podobne utrapienie? Coż jest to względem tego co ty cierpisz? gdzież pociech w uciskach twoich szukasz?

Punkt III. **D**rugie źródło światobliwości BERNARDA Świętego, jest nabożeństwo do Najświętszey Panny, nikt o Niey tak wysoko, tak przyjemnie, i tak uprzejmym sercem nie pisał iako on. Ona mu iako niektórzy twierdzą, udzieliła mleka swego, którego słodyczy ieszcze podziśdzien we wszystkich piśmach Jego kosztujemy. Te to nabożeństwo wielką ową czystości miłość, w niego wpoilo, iż się stateczniey nad Jozefa niewstydlwym ná niewinność iego náfstawiającym oparł niewiaſtom i přecz ie odegnał. Ztąd poſzło że się w poſrzod zimy nago w zamrożonym nurzał ſławie, iż z nieoſtrożności okiem ná niewiaſtę rzucił. Tym ná koniec nabożeństwem do Mátki Bołkiej wſzyſtkie kacérſtwa gnębił, to go pobu-

działo do wolewania z wielką żarli-
wością ze wszystkich iemi czasu swego ká-
rzani, i do znoszenia niezliczonych
trudów dla dobroćkości Świątego.

Punkt II. **C**hceszże bydz Świe-
tym? mięć wielkie,
iako BERNARD Świąty do Męki
Pańskiey nabożeństwo, i uprzeymą ku
Nayświątszey Pamięć miłość. We
wszystkich pracach, utrapieniach, i
pokusach twych, wystawuy sobie w
myśli iakobyś nie lzy JEZUSEM i
MARYA zotrawiał: Ssiy krew z Ran
nayświątszych Syna, á mleko znay-
czytszych Młeki Jego pierśi. Jeżeli
to dwoie nabożeństwo wyryśiesz ná
fercu twoim, beśpieczny zbáwienia
twego iestęś, omyi się krwią Syna,
á mlekiem Młeki, á bedziesz iako o-
blubieniec w Pieniach Salomonowych,
biały iako liła, á rumiany iako róža.
Ale nie mniemay że nabożny iestęś
do Męki Pańskiey, ieżeli tego, co On
czuł, nie czuiesz; to iest, ieżeli ciału
swemu nie unykasz uciech, których
pragnie,

pra-
ry-
pra-
świ-
bro-
Sw-
koc-
ciel-
oko-
prz-
Si-
Sno-
p-
C-
Bę-
z-
Nie-
m-
i-
To-
Ni-
Rz-
i-
Cz-

pragnie, i nie zadáiesz boleści, któr-
 ych się wzdryga. Aniteż trzymaj że
 prawdziwie nabożny iesteś do Nay-
 świętszey Panny, ieżeli czci Iey nie
 bronisz tak, iako bronił BERNARD
 Święty, ieżeli się w czystości ciała nie
 kochasz, iako On; ieżeli się mężnie
 cielesnym nie opierasz pokusom; ieżeli
 okoliczności któreby cię o utratę iey
 przyprawić mogły, nie unikasz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Snopek mirry jest mi miły mój, między
 piersiami memi mieszkać będzie.*

Cant. 1. v. 12:

*Będziecie czerpać wody z radością ze
 źdźdźiół Zbawicielowych. Is. 12. v. 3.*

*Nie rozumiałem żebym miał co umieć
 między wami, iedno Jezusa Chrystusa
 i tego ukrzyżowanego. 1. Cor. 2. v. 2.*

*To w sobie czujcie, co i w Chrystusie
 Jezusie. Philip. 2. v. 5.*

Niewiaśło oto Syn twój. Joa. 19. v. 26.

Rzekł uczniowi oto Matka twoja, Joa.

19. v. 27.

Ce NA

Część V. Uwag Chrześciáńskich.

NA UROCZYSTOŚĆ
ŚWIĘTEGO
BARTŁOMIEJA
APOSTOŁA

24. Sierpnia.

U W A G A.

*Iż, aby duszę zbawić, ze wszyst-
kiego się za przykładem tego
wyzuść trzeba.*

Punkt I. **M**amy ludzie troiakiego
rodzaju dobra, dobra
fortuny, dobra ciała. i dobra duszy.
Święty BARTŁOMIEJ ze wszyst-
kiego się wyzuł dla miłości JEZUSA;
porzucił dobra fortuny, a poszedł za
nim; poświęcił ciało swoje; żywo się
ze skóry odrzeć dając, aby był na
ofiārę chwale tego zabity; poświęcił
dobra duszy, własnego się rozładku, i
własney woli wyrzekając przez po-
słuszeństwo, które mu oddawał: tracąc
i głowę przez iey ucięcie przy łupie-
niu go ze skóry. Nie piękneż to ofia-
rowanie, i BOGU wielce chwalebne?
nie

nie wielceż to miła BOGU ofiara?

Punkt II. **N**lemaż nie droższego nad duszę: aby ją więc zbawić, wszystkiego postradać trzebą. Na coż ci się przyda, choćbyś świat cały pozyskał, jeżeli duszę stracisz, duszę która więcej waży, niżeli wszystkie światy, które BOG stworzyć może? Aby ją tedy zbawić, trzeba oderwać serce swoje od wszelkich dóbr doczesnych, bo niepodobno jest, aby człowiek, przywiązane mający do bogactw serce był zbawiony, rzecz zaś bardzo trudna jest mieć bogactwa, a sercem do nich nie przyłączyć. Trzebą tedy z siebie zrzucić trzośy od złota i srebra, bo wielbłąd onemi obłożony, nie będzie mógł przeysć przez ciasną śmierci furtę, a bardziey ieszcze przez furtę Niebieską. Nie leżesz przykuty sercem do tych dóbr zdradliwych i znikomych? O iak wiele potrzeba pracy, aby je zebrać! iak wiele potrzeba starania, aby je utrzymać! iak wielką się czu-

ie boleść, kiedy ie opuścić trzeba! ále bądź co cięsz, trzeba jednak będzie przeyść przez ciałną śmierci forte, á bogáctwa twoie nie poydą z tobą. *Głupcze tej nocy duszy twej upominają się u ciebie, á coś nagotował czyjeś będzie?*

Punkt III. **N**ledosyć nam iest poświęcić dobrá nasze, ále trzeba nam ielzcie poświęcić ciała nasze, staranie o zdrowie nasze BOGU poruczając, przez choroby, które na nas zsyła, odzierać dopuszczając, i sami się przez pokuty i boleści, które ciału zadawać winniśmy, ze skóry oblupując. Trzeba nam zewlec starego człowieká, áby się przyoblec w nowego; to iest, trzeba się wyrzec wszystkich skłonności zmyśłów, wszystkich rokoszy i wygod ciała, wszystkiego zbytecznego starania około zachowania zdrowia i życia. Patrz do iakiego stanu przyszedł BARTŁOMIEY Świąty. Iozef nie oad tylko płacz swóy, á wielki ten Apo-

Apostoł dał skórę swoję. Człowiek, powiedział niegdyś czart o Jobie mówiąc, da wszystko aż do skóry swojej dla zachowania życia swego, a ty Chrześcianinie nic dać nie chcesz dla zbawienia duszy swojej; Ctoż otoczony jesteś dobrami, godnościami, urzędami, a nie możesz się do tego nakłonić, żebyś choć iedną zewlokł szatę dla okrycia nagości ubogiego; a tym bardziey do tego się nakłonić nie dasz, żebyś miał dać własną skórę twoję, nie myślisz iedno iakbyś się dobrze karmił, i wszelkiey zażywał wygody. Toż to jest ofiarę czynić BOGU? Coż mu ofiarujesz? Coż mu daiesz?

Punkt IV. **I**fzcze niedosyć byź ze skóry odartym iako Bartłmiej Święty, trzeba procz tego byź świętym iako on, nic ci nie pomoże poświęcić ciało twoje przez ustawiczne umartwienie, jeżeli nie poświęcisz duszy twojej przez ustawiczne zaprzeczenie się woli i rozsydku two-

twego. Ta to iest skóra która na reszcie zdarta być powinna. Wiele znaydziesz surowych na ciało swoje, ale pysznych, upornych, do zmyśłów i własney woli swoiey przywiązanych. Lecz gdzież znaydziemy ofiarę bez skóry i bez głowy? Toż to ty tak wielkiey doznaiesz trudności w poddawaniu zdania twego pod prawdy Wiary Świętęy, pod rzady Opatrzności Boskiey, i pod posłuszeństwo, które starżym twój powinność? Kiedyż to tę poświęcisz głowę, którą BOG nad wszystko co Ma dać może sz przykład, którey ofiarowanie daleko na przyjemniejszy jest niżeli ofiarowanie wszystkich dóbr twoich? Nie bedziesz to nigdy ufał BOGU, który sprawy i rzady twoie na sie przyjął? nie kfiże On dosyć mały do rządzenia tobą, i nie dosyć możny na zachowanie ciebie? Mów więc często usły i sercem przedziwną owę modlitwę, którą Święty IGNA-CY Fundator nasz codziennie ma-
wiał:

wiał: Przyjmij Panie wszystkie wolność moję, weź pamięć, rozum, i wolę moję. Cokolwiek mam albo posiadam Tyś mi to dać raczyś; wszystko ci to wracam, i pod rządy woli Twojej oddaję. Daj mi tylko miłość, i łaskę Twoję, a dosyć bogaty jestem, i więcej o nic nie proszę.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Teraz złożcie i wy wszystko --- zwolokłszy z siebie starego człowieka z uczynkami jego, a obłóknijcie nowego.

Col: 3. v. 8. 9. 10.

Obłupiesz skórę osiary, zrabiać członki w kęsy. Lev: 1. v. 6.

Skórę za skórę, i wszystko, co ma człowiek, da za duszę swoją. Job: 2. v. 4.

Coż pomoże człowiekowi, jeżeli by wszystko świat zyskał, a na duszy swojej szkodę podził? Matt: 16. v. 26.

Ktoby utracił duszę swoją dla mnie, najdzie ją. Matth: 10. v. 39.

Proszę was bracia przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze osiary żyjącą, świętą, przyjemną Bogu. Rom: 12. v. 1.

NA

NA UROCZYSTOSC
S. LUDWIK A,
KROLA FRANCUSKIEGO.

25. Sierpnia.

U W A G A

O Królewskich cnotach i sprawach Jego.

Punkt I. **W**Szystko jest wielkie
w Królach tak cnoty
jako i grzechy. Wielkie są cnoty ich,
bo z wszystkiemi prawie walczą grze-
chami: Wielkie są grzechy ich, bo z
wszystkiemi prawie walczą cnotami.
Dobre uczynki Monarchów są jak o-
we łaskawe światła których pokaza-
nie się życie i zyzność całemu daie
przyrodzeniu, złe zaś ich uczynki są jak
owe okropne zaćmienia, które przyro-
dzenie o niezdarność przyprawiają; do-
tęgo są występkami i zgorzeniem, i w
życiu i po śmierci. Ludwik S. jest Kró-
lem który wszystkie ozdobił cnoty, i
sam wzajemnie od wszystkich był ozdo-
biony. Onie wywyższył na Tron ziem-
ski, a one go wywyższyły na Tron Nie-
bieski.

biefski. Uczynił *dzienę w życiu swoim*,
ale naywiększy ze wszystkich iest ten,
że z Króla uczynił Świętego. Naywięk-
sze miał staranie, aby niewinność na
Dworze Jego. świątobliwość w sta-
nach Jego, a Religia między niewier-
nemi kwitnęła. Ale weź szczegul-
niey na uwagę świątobliwość i nie-
winność Jego.

Punkt II. **K**RÓL powinien być nay-
mędrszy, i naysprawie-
dliwszy w Królestwie swoim: nay-
mędrszy, bo poddanemi swemi rzą-
dzić, naysprawiedliwszy, bo ich sądzić
powinien. Ale to bardzo trudno, bo
im godność ich wbiia w głowę, że nie
zawisli od BOGA tak iako i od ludzi,
a natura będąc tak wielce skażona,
niepodobna iest, aby za przyzwote
nie wykroczyła granice, przynajmniej
ieżeli boiaźni i wstydu tamą nie bę-
dzie hamowana. Królowie zaś grze-
szą bez boiaźni, bo prawom ustawio-
nym niepodlegają; grzeszą bez wsty-
du, przykładem poddanych swoich
będąc; grzeszą bez trudności, nie ma-

iąc nikogo, coby się woli ich opierał; grzeſzą bez miary, bo wioſkoſzach żyją. I toć to ieſt co takie w Tertulianie ſprawilo mniemanie, że niepodobno ieſt, aby Ceſarz miał zoſtać Chrzeſćcianinem, nie przeſtaiać bydź Ceſarzem, albo aby Chrzeſćcianin miał zoſtać Ceſarzem, nieprzeſtaiać bydź Chrzeſćcianinem.

III. LUDWIK Święty zoſtał Świętym na ſerwce; zachował niewinność ſwoię w poſród roſkoſzy; żadnego nigdy przez całe życie ſwoie, za ſwiadeſtwem niſktórych Piſarzow, ſmierelnego niepopchał grzechu, co rzecz bardzo rzadka w Chrzeſćcianinie, dziwna w człowieku od innych oddalonym, cudowna w oſobie na publickach bywaiacey, nie ogarniona w Monarſze. Przebież wſzyſkie ſtarego i nowego Teſtamentu dziecie, a znaydziesz w nich wielu Królów bezbożnych, mało pokutuiących, żadnego prawie niewinnego. Chwała to iedyna Ludwi-

dwika Świętego że sukienki niewinności nigdy nie ztracił, lubo mu ją tyfiączni biefowie wydrzeć usilowali. Możnaż toż samo mówić o tobie? do któregożes roku niewinności na chrście świętym wziętey dochował? w iak wieleś kawalkow piękną tę sukienkę podrapał? Ah! zwałeś ją we wfzystkich nieczystości stekach; oczernieś ją tyfiącznemi występkami, zeszpecieś ją nieskończona prawie grzechow niewstydlivych liczbą: á jednak nie pokutujesz abyś ją odzyskał! i tak bezpiecznie sobie żyiesz iakobyś miał niewinność LUDWIKA Świętego, i iakobyś takie BOGU uczynił przyłgi, iakie mu on uczynił!

Punkt IV. **L**UDWIK Święty, aby był zachował niewinność swoię, trzech zwyciężć musiał nieprzyjaciół, którzy wfzystkich prawie zwyciężają królow; pyche, rozwiożłość, i rołkosz. Zwyciężył pychę pokorą, rozwiożłość boiaźnią Boską, á rołkosz pokorą. Patrz, czy ci nie-

nieprzyiaciele nie zwyciężają fercá twego, á chwyć się ná pokonanie ich broni Ludwiká Świętego.

Punkt V. **N**IEmasz właściwszey Królóm cnoty nád pokorę, bo oni sami tylko zstępować mogą: Niemasz żadney któraby się z taką wydawała okazalością, bo w osobie ich wywyższona została, i wszyscy się iey dziwią: żadney niemasz, któraby im potrzebnieysza była, bo pycha iest robakiem wielkich mądrości, i grzechem pierworodnym szlachectwa. Ale też niemasz żadney rzadszey, bo wszyscy ludzie milują honor, á Królowie go upatrują iako daninę wielkości ich powinny. **LU-**
DWIK Święty był iednym z naywiększych Królów. á przydać się może, że był naypokornieyszy ze wszystkich ludzi, ponieważ się w naywyższym do którego Król przyść może, korzył szczęściu. Upokarzał się przed Bogiem, ná rzády się Opatrzności lego lubo surowe względem osoby lego
powzda-

powzdawiając, i głębokość sądów Jego w najszczęśliwszych powodzeniach szanując, bez narzekania, bez murczenia, bez najmniejszego niecierpliwości albo nieupodobania znaku: upokarzał się przed ludźmi, umarłych grzebiąc, ciała ich na Królewskich dzwigając barkach, nogi ubogim unywając, przy swoim ich stole sadzając, częstokroć co po nich zostało pożывая, i własnymi rękoma sweni częstując. Czyńszże ty podobne rzeczy?

Punkt VI. **I** Ako pychę pokorą, taką wolność i moc czynienia złego boiaźnią Bożą, którą w Niego Królowa Mátka Jego wraz z mlekiem wpoila była, zwycięzył. Nie było nigdy serca większego w przedsięwzięciu zamyśłów, odważniejszego w potyczkach, bárdziej niestrwożonego w niebezpieczeństwach, mocniejszego i statecznicyszego w złych powodzeniach, bárdziej nie odmiennego we wszystkich odmianách, ani bárdziej
jedną.

iednakowego we wszystkich życia tego przygodach, iako ferce Ludwiká Świętego. Niewidziano go nigdy bledniącego wpośród tyfiąc śmierci, które nad karkiem swoim widział. Tak był spokojny wwięzieniu u Sultana. iakoby był, ná Palácu swoim zostając. Przymierzano mu po sto kroc do pierśi pułcłem, aby na Nim słowko iákies naruszające godności i sumnienia jego wyciśniono, ale tego na Nim wynóuż niemożono. Nigdy się barżiej niepokazał bydź Królem iako kiedy był więzionem. Jedná tylko rzecz to tak wielkie wpostrach wprawiało ferce, to jest boiażń żeby BOGA nie obraził. Na sam iedynie cień grzechowy bledniał: niczego się nie lękał ná świecie iedno BOGA, i żadnych się nie obawiał przygód, iedno przygody nie podobania się lemu. Tegożże ty się obawiasz? pokładaszże się twoię ná zwyciężaniu nieprzyiacioli Boskich? spoglądaszże na grzech iako ná iedyne złe ná świecie?

Punkt

Punkt VII. **Z**E wszystkich nie-
 przyjaciół człowieka,
 żadnego straszliwiziego niemasz ná-
 roskosz: ta naydzielniejszy zych zwy-
 cięża mężow; ta nieraz niewolnili i
 poczyniła tych, którzy sie Panem
 świata całego uczynili byli. Ludwik
 Święty otrzymał zwycięstwo nad
 tym nieprzyjacielem, przez furore
 obchodzenie się z ciałem swoim, któ-
 re jest stolicą zmyślności. Pokuta
 jest to cnota nieznájoma Dworom.
 Którzy ná Palácách mieszkaia, są to
 ludzie delikatnie żyjący, i miękko o-
 dziani, iáko mówi Chrystus. Wło-
 siennice, żelazne paski i dyscypliny, są
 to towary, które nie bardzo radzi ku-
 puia w tym kraju roskoszy. Królo-
 wie maia to sobie za potrzebę i zá-
 ártykuł wiary starać się o zdrowie
 swoje, dla dobrá poddanych swoich.
 Ale Ludwik Święty pozwoił mieysca
 pokucie w Palácu swoim; wpuścił iá
 nawet do pokoju swego. Nosił zwy-
 czaynie włosiennicę pod Królewską
 pur-

purpurą, a kiedy mu tego Spowiednik dla nieposobności jego zabraniał, znaczną na mieyscu tego ubogim rozdawał sumę. Biczował się dyscypliną, łańcuszkami żelaznymi przerabianą, albo się spowiednikowi swemu biczować kazał; pościł w piątki przez rok cały, a w Piątki Adwentowe, i Wielkopostne, ani owoców, ani ryb nie jadł. Czyniszże ty tyle nikczemny Chrześciance? Coż ci to czynić przeszkadza? alboż to niewinniejszy jesteś niż Ludwik Święty? jesteś delikatniejszy od Króla? jestże życie twoje potrzebniejszy światu niż Jego? Coż rzeczesz w dzień sądu ostatecznego, kiedy ci pokazą Króla włosiennicą odzianego, postami wyfuszonego, umartwieniami wyniszczonego?

Punkt VIII. **N**ędzny jest ten Monarcha, (mówił kiedyś pewny wielki Polityk,) który z wielkiego szczęścia swego nic nie zabiera, jedno moc czynienia złego.

Ludwik

Ludwik Święty z swego nie nie zabierał jedno moc czynienia dobrze: niedosyć mu było starać się, aby niewinność na Dworze jego kwitnęła, ieszcze się postarał aby światobliwość w stanach jego miejsce miała, i aby Wiarą nad niewiernymi zwycięstwo otrzymała, wypędził z Królestwa swego wszystkie niecnoty, inianowicie zbytek, niesprawiedliwość i bluźnierstwo. Wprowadził do niego wszystkie cnoty, między innemi pobożność i Religią, którey niezliczone wystawił znaki, to jest, Kościoły i Szpitale dla wspomnienia ubogich. Słaz nie wydał bitew Albingensom kacerzom? Jakich niełożył kosztów, aby był niewiernych pod Páństwo Chrystusowe podbił? co okrętów? co wypraw wojennych nie naczynił? co nie wytrzymał na morzu niebezpieczeństw? co nie ponosił prac i trudów na ziemi? á to nie dla innego zysku,

Dd ie-

Część V. Uwag Chrześciańskich.

iedno aby był wypełnił wolę Bożą, i
ná chwałę Jego pracował.

Punkt IX. **A** Ch! my nie nie czynie-
my dla BOGA, á choć
naymnievsza będzie praca nasza,
choemy żeby nam niezmierne przy-
nioślá bogactwá. Możnaż większe
dla BOGA uczynić rzeczy, iáko u-
czynił Ludwik Święty? możnaż po-
tężniejsze ściągnąć woysko? mo-
żnaż bogatszełożyć skarby? mo-
żnaż ná większe się wydać niebe-
spieczeństwa? możnaż mężniey, od-
ważniey, i ochotniey z nieprzyaciółmi
Kościoła Świętego walczyć? Umarł
on w cudzym kráiu, przy obleżeniu
miastá pewnego, leżąc w prochách by-
naymniey ná niepomysłne zamysłów
swoich powodzenie nie nárzekáiąc.
Wszelka lego rokosz byłá BOGU
się podobać, i Iemu dobrá życia swe-
go ofiarować; á ty Chrześcianinie nie-
wierny, skoro ci się rzeczy przedsię-
wzięte niepowodzić zaczęą, nárze-
kas, mruczysz, i bádasz się czyli
BOG

BOG ná świecie zostaie, czy ma stá-
ranie o stworzeniu swoim; czy iest
mądry, czy iest sprawiedliwy, czy iest
przemóžny. Korż się ziemio i pro-
chu, á náucz się od Ludwiká Święte-
go, iak masz z ręki Boskiej wszystkie
przygody życia tego lub złe, lub do-
bre przyjmować, i iak Go błogosła-
wić powinienes káżdego czasu, i w
káždych przypadkach, bez naymniey-
szego nieupodobania, boleści i nie-
cierpliwości znaku.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Mądrość sprawiedliwego drogami pro-
stymi prowadziła, i ukazała mu Kró-
lestwo Boże. Sap: 10. v. 10.*

*Pan oświecenie moje, i zbawienie moje,
kogoż się będę bał? Pan obrońca
życiota mego, kogoż się będę lękał
Psak: 26. v. 1.*

*Choćby stanęły przeciwko mnie woyska,
nie będzie się bało serce moje. Choćby
powstała przeciwko mnie bitwa, w*

Dd z tym

tym i nadzieie pokładac będę. Psał:

26. v. 2. 3.

Mężne wojowanie wystawiła mu, aby
zwyciężył. Sap: 10. v. 12.

Człowiek niektóry zaczął iachac w da-
leka kraję wziąć sobie Królestwo.

Luce: 11. v. 12.

Młodość samowiedliwego zaprzędanę-
go nie opuściła; ale go od grze-
sznych uwolniła, i złapła z nim
do domu, i w wiecznym go nieopuściła,
czemu przyniosła Sceptum Króle-
stwa, i moc przeciwko tym, którzy go
tręśli: i pokazała klauce, którzy go
łzgli, i dała mu sławę wieczną. Sap:
10. v. 13. 14.

Dziękuj Bogu, który czyni że triumfu-
jemy z nim w Chrystusie Jezusie,
i opanuje z nami swą obławia
przez nas na każdym miejscu. 2

Cor: 2. 14.

CCCCCCCC
CCCCCCCC
CCCCCCCC

20000 437
NA UROCZYSTOŚĆ
SZWIEDEGO.

AUGUSTYNA
DOKTORA KOŚCIOŁA ŁÓDZIEGO
23, Sierpnia.

U W A G A.

*O potyczkach, zwycięstwach i
tryumfach lasu.*

Punkt I. **L**aska ma wielu nieprzy-
iacioli, z którymi wal-
czyć musi; są jedni, którzy zwyciężają,
i iey się nie opierają: są drudzy, któ-
rzy się iey opierają, i zwyciężyć się
iey nie dają: inni są nad którymi try-
umfuje, ale w ciszy i bez okazałości;
inni są na koniec nad którymi wspania-
le i z okazałością tryumfuje, ci któ-
rych bez opierania się zwycięża, są to
owe czyste dusze i dobre przyrodze-
nia; ci którzy się iey opierają i rokosz
przeciwko niey podnoszą, są to owi
zatwardziali grzesznicy; ci z których
tryumfuje bez okazałości, są to owi
potaємnie pokutujący; ci zaś nad
które-

któremi z okazałością tryumfuie, są to owi Mężowie Apostolscy, Doktorowie Kościoła i wielcy Kaznodzieie, którzy przeciwko występkom walczą, i ludzie pod Państwo Chrystusowe podbiiaia,

Punkt II. **A**UGUSTYN Święty jest iedną z nayzacieyszzych zwycięstw JEzusowych zdobyczą, jest iednym z naysławieyszzych zwycięzkich znaków łaski, jest znacznym niewolnikiem, z którego ona sobie tryumf czyniła ale po długich i żwawych utarczkach. Znalazła go łaska w trojakim stanie; w stanie grzesznika, w stanie pokutuiącego, i w stanie Doktora. Walczyła w Augustynie z grzesznikiem; zwyciężyła w Augustynie pokutuiącego; tryumfowała w Augustynie nad Doktorem. Dziwuy się utarczkom, zwycięstwom i tryumfom łaski w osobie wielkiego tego Świętego.

Punkt III. **W**ielka jest różnica między stanem
nie-

niewinności, w którym Adam został, i stanem grzechu, w którym my teraz zostaliśmy. W stanie niewinności panowała łaska bez utarczki; w stanie grzechu nie panuje tylko z utarczką: w stanie niewinności wszystko posłuszne było łasce; w stanie grzechu wszystko się opiera łasce. A tak łaska naprawiona jest łaską walującą, która walczy, i z którą walczą, która zwycięża, i zwyciężona bywa, która tryumfuje pod czas nad naturą, a często króć służyć musi za znak zwycięski naturze. Cóż ona w tobie czyni? walczy? zwycięża? tryumfuje nad nieprzyjaciolmi swemi? Ah nie nie zwycięża na złym sercu twoim, wszystkie iey szturmy są daremne; zawsze ze wstydem ustępować musi, a od lat dwudziestu nie może serca twego dobyć.

Punkt IV. **A**UGUSTYNA Świętego zwyciężyła łaska
 ale po długich i żwawych utarczkach.
 Dway filni nieprzyjaciele długo iey
 tey

tey bronili fortecy, kacerstwo i ro-
kosz; kacerstwo zarażało ducha iego,
á rokosz serce iego, oboje zaś nawro-
cenie iego czyniło, co do pódspólitego
mniemania ludzkiego niepodobnym,
kacerstwo; bo bez wiary niepodobno
się Bogu podobać, á bez łaski niepo-
dobno jest mieć wiarę. Iáko Bog
odmawia łaski pýstnym á pokornym
iá daie, i iáko wszystkie kacerstwa po-
chodzą z pychy, á ci którzy się ich
chwytają oświadczaia się, że się nie
mogą wyrzec własnego światła swe-
go, áni rozumu swego pod porągę
Kościoła Świętego poddać, tak też ła-
sce drzwi zamykają, i rzecz bardzo
trudna jest ich nawrócić. Przyday to,
że grzeszą bez niewiedomości, co jest
grzechem ze złości, którzy biie ná Du-
cha Świętego, i trudno odpuszczony
bywa, ponieważ walczy z początkiem
łaski to jest z dobrocią BOGA.

Punkt V. **W** Tym stanie znalazła
łaska Augustyna Świę-
tego, kiedy go niewolnikiem swoim
uczy-

uczynił. Był on cudem dowiedzą, który w każdym nauce dawał a od nikogo iey nie brał. Był on nauczycielem wszystkich mądrych, nigdy nie był w uczeni tylko siebie samego: był próżny i ciekawy, i to go kacerzem uczyniło; bo, iako sam świadczy, dwie rzeczy go na tron Manichenszow pociągnęły: pierwsza była ich pozorną pobożność, która w każdym w oczy wchodziła, druga obietnica, którą naśladowcom swoim czynili, że im prawdę odkryją, i żadnego na rozum ich nie włożą iarzma, iako czynią Katolicy; ale że im ukazał źródło wszelkiego poznawania. A tak rozum Augustyna Świętego będąc niewolnikiem błędu, bałwochwalczą kłamstwą, dobrym o sobie mniemaniem zaślepionym, miłośnikiem nowości, nieprzyjacielem wiary poddawania się i posłuszeństwa; lubo laika nań często nacierała, zawsze się iey tym odrzucał puklerzem; *Jeżeli nie uyrzę, nie wierzę*. Czy nie toż są

mo przeszkodą jest do nawrocenia twego? czy nie jesteś ciekawy, próżny i pyszny? nie chcesz widzieć, kiedy wierzyć trzeba? nie należysz do tych liczby; którzy się uroczyście obowiązują, nigdy się własnego swego nie zaprzeć światła? á przecie bez tego wiernym być nie możesz, i nigdy się nie nawrocisz.

Punkt VI. **D**Ruga przeszkoda do nawrocenia Augustyna S. była miłość niewstydliva, która pospolicie bywa owocem kacerstwa: bo iáko mówi Grzegorz Święty, Bóg karze pysznych największym ze wszystkich zawstydzeniem, to jest grzechem cielesnym; odziewa zwierzęcą skórą tych, którzy zakazanego sobie owocu umiejętności chcą pożywać. Doznał oplakanym doświadczeniem tey prawdy Augustyn Święty, która mu po nawroceniu tego pobudką była do wyrzeczenia słów następujących: *O mój Boże iák są skryte i przedziwne rzády twoje! mieszkasz w cichoci*
ści

ści na najwyższym niebie, a statecznym i nieodmiennym prawem zlewasz ciemności i najsprawiedliwsze ślepoty na niesprawiedliwe namietności ludzi. Ten to jest drugi nieprzyjaciel, który się najwięcej opierał łańce, i zwiątpione prawie czynił nawrócenie Augustyna Świętego. Bo łaska wnieść nie może do duszy tylko przez rozum, albo przez erce; przez rozum, złe mu odkrywając; przez serce, w obrzydzenie go złego wprowadzając. Te zaś dwie bramy zamyka łańce miłość cielesna, bo i rozum zaślepia, i woła psucie; osobliwie kiedy będzie zaścierała, i nieiako się w przyrodzenie odmieni i kiedy się z możliwości stanie potrzeba iakąś grzeszenia.

Do takiego stanu był przyszedł Augustyn Święty: rozpuścił się był od samey młodości swoiey, i tak złe nałogi był zabrał, że mniemał iż ich nigdy nie wykorzeni. O iak wiele razy pobudzała go łaska, aby poprzestał swawoli swoiey! ale nic nie wsko-
rała

rała na rozumie ka brk'm. i na feru
w niewoli niegodziwych uciech zofta-
iaćym. Strzeż się pilna Chrześci-
ninie żebyś się rą nie wywodził namię-
tnością: jeżeli się ucieść dopuścisz,
tracąc czyśćość, tracisz wkrótce na-
dzieję i wiarę, a nawrocenie swoje
uczynisz co do poś. oł tego mniemá-
nia ludzkiego niepodobne, przynay-
mniej jeżeli BOG nie uczyni cuda dla
ciebie, iako uczynił dla Augustyna
Świętego.

Punkt VII. **L** Aska zwycięża grze-
szników w troiaki
spofob; przez dowody, przez miłość,
i przez moc. Błędnych nawraca przez
dowody, w rolkoszách się kochających
zytkuie przez miłość; zatwardziałych
dobywa przez moc: bo lubo pospo-
licie łagodnie i miłóśnie sobie weyćcie
czyni, przecie podczas wchodzi iák-
by uzbroioną ręką do serca buntuią-
cego się, a nienaruszając wolności ie-
go, chwalebnie i nieiako gwałtownie
tryumfuje nad wolą jego. Augustyn
Świę-

Święty nie był okrutnego przyrodzenia; miał rozum dzielny, ale serce nader miękkie. Przeto łaska różnym bardzo sposobem obojga dobyła; pozyskała rozum przez moc iakąś, a serce przez miłość.

Punkt-VIII. **A**UGUSTYN Święty był rozumu przedziwnego, dowiecipu wielkiego, przenikania żywego, rozsadku ścisłego i roztropnego. celował w wszystkich ćwiczonych ludzi w naukach wyzwolonych. Można było bez wstydu nie umieć tego; czego nie umiał Augustyn, a mówić można że nikt nie umiał tego, czego nie umiał Augustyn. Ztym wszystkim przekonała go łaska, i wymogła na nim że się pod iarzmo wiary skłonił, a to w następuiący sposób. Dokazała na nim, że pojął, iż niektóre rzeczy wierzyć potrzeba, i że niepodobno jest, aby się kto umiejętności ludzkiej nauczył, jeżeli rozumu swego nie podda: a tym bardziey umiejętności Boskiey. Co poiawwszy

rozbiarał wszystkie wiary, przez co dożedł, że niebyło, prawdziwey wiary procz samey Katolickiey, nie co innego zaś iako sam mówi do przyęcia iey pobudziło go tylko wielość cudow iey, czystość iey nauki, zgadzanie się wszystkich narodow, cudowne rozszerzenie Ewangelii, następowanie Papieżow od Świętego Piotra aż do czasow iego, dawność iey początku i imię, *Katolicka*, które zawsze zatrzymała przy nienawiści i sprzeciwianiu się kacerzow. Potym tak się stał pokornym, powolnym i posłusznym, iż iako nikogo nie było coby go w umiętności przewyższał, tak mówić można, że nikogo niemasz, coby go w pokorze i w posłuszeństwie przeszedł. Bił on ná kacerzow niezwyciężonemi dowodami: ále nie prawie przeciwko ich zarzutom niewystawiał, tylko puklerz wiary. *Wierny iejsem* mawiał: *Wierze to czego nie pojmuję*. Uzbroy się tym puklerzem Augustyna S. ná wszystkie pokusy przeciw wierze.

Punkt

Pun
roz
mia
iaki
mog
fko
i spo
stwe
on v
z Ni
go
nieb
napo
nie
było
fere
łość
dow
praw
nało
iakes
prze
opan
Kieo

Punkt IX. Jeżeli łaska wielką miała trudność w uśmierzeniu rozumu iego, tedy ieszcze większą miała w pozyskaniu ferca iego. Dwoiakię zażyła sztuki, aby go była prze-mogła. Nayprzod do wżyskich ro-skoszy iego przymięszywała gorycz, i spoczynek mu, kiedy go w uciechach stworzonych szukał, miewała, bo się on w pokoju kochał, a BOG, który z Nim walczył, przeszkadzał mu, że go nigdzie znaleźć niemógł. Jako niebyło prawdy, któraby mogła być napelnić obfzerność rozumu iego, tak nie było stworzonego dobra, któreby było mogło napelnić przestronność ferca iego, i toć iest, co go od mi-łości stworzenia, w których niezna- dował iedno fałszywe roskoszy, a prawdziwe boleści, odrywać poczy- nało. *O moy Boże, mawiał sobie, iakieś mi się miłosiernie surowym stawił! przewrociteś wszystkie zámysły moje; oparteś się wszelkim chęciom moim. Kiedym się w roskoszách zanurzać za- myślał*

myślał, wprawiałem się w najostrzejsze bólesci; a Tyś wszystkie micysła, gdzieś chciał spoczywać cierniem zsiłował. O jakieś mić miłośnie prześladował! o jakieś albo wie krwawą ze mną prowadził wojnę.

Punkt X. **D**Ruga szruka łaski pod-
bicia sobie ferca iego
jest miłość; bo ferce iego było árcy
miękkie i delikarne; przeto áby go po-
zyłkaić była, nie nie czyniła, iedno ná-
stępniącego nań zażyła powabu. Da-
ła mu kóztrować łodyczy i rołko'zy
tak czyłtych, przwiemnych i wysłme-
nitych, że poiać nie mógł, iako mógł
tak długo się kóchać w stworzeniách,
które go iedynie drażniły i dręczyły,
á nie kóchać **BERA**, dla którego u-
czynione było ferce iego. O *nieru-
chłom* *Cie ukochał*, mawiał z płaczem,
*piekności zawsze dawna i, zawsze no-
wa!* *nieruchłom* *Cie ukochał*. **BOŻE**
moy i wszystko moie! Jako miłość
przyczyną była występów Augusty-
ná Świętego, tak miłość była przy-
czyną

czyn
cią
ści
miał
gá, z

Pun

na S
tryu
ná
iuż
prav
w k
gdz
znał
nier
cie
ze c
iaki
się
Oto
nę;
i tw
kim

Czę

czyną cnot Jego. Ledwo łaska po-
ciągnęła serce Jego, ledwo cel miło-
ści serca jego odmieniła, aż natych-
miast z taką uprzymością kochał Bo-
gą, z jaką przedtym kochał stworzenia.

Punkt XI. **T**Ak laika tryumfowała
nad sercem Augusty-
na Świętego. A kiedyż nad twoim
tryumfować będzie? o iak wiele razy
nā nie uderza już przez pociechę,
już przez boleść! kiedyżeś znalazł
prawdziwą w stworzeniach roskosz?
w którymżeś kącie światā zostawał,
gdziebyś krzyżów i ciernia nie
znalazł? Nieprawdaż żeś nigdy
niemiał spoczynku iāk tylko na świe-
cie zostaiesz? z kąd że się to dzieie,
że ci się nic nie powodzi, i że skoro
iakiey pożadasz rzeczy, wszystko
się sprzeciwia pragnieniom twoim?
Oto BÓG z tobą prowadzi woy-
nę; On zamyślił twoie przewraca,
i twoiey się sprzeciwia woli; On wszel-
kim stworzeniom roszak daie, przy-
Ee muszā-

Część V. Uwag Chrześciāńskich.

muszaiąc ie, żeby cie odrzuciły, kiedy się z niemi pieścić zamýślasz. O gdybyś wiedział iak słodki jest Pan! o gdybyś kosztował rokoszy, których doznawaią dusze święte ná fluźbie Boskiej! Czemuż tak długo zwłaczasz? zaczniej od dzisiaj kochać BOGA, potargay nieszczęśliwe owe káydany, które cie niewolnikiem czarta czynią; czytay ksiąszki pobożne iako Augustyn S.; modl się á płacz; kosztuy á zobacz iak słodki jest Pan.

Punkt XII. **Z**Wyciężywszy łaská Augustyná Świętego, tryumf sobie z niego uczyniłá. Wystawiłá go iako cud świętobliwości świata całemu; stawiała go w brew wżyltkim kácerzom, na Kościol i łaskę Chrystusową biącym. Dwoiacy na ten czas byli kácerze, Adrumetyni i Pelagianie, Adrumetyni odrzucali wolność dla zachowania łaski, Pelagianie odrzucali łaskę dla zachowania wolności. Pierwsitwierdzili, że łaska wżyltko czyni, drudzy
że

Że łaska nie czyni. Augustyn *S.* walczył z dwiema temi nieprzyjaciółmi łaski, dowodząc dwóch rzeczy, które nas wierzyć Kościół Święty obowiązują. Pierwsza, że bez łaski ani zbawienney myśli mieć. ani dobrego pragnienia wzbudzić, ani dobrego uczynku uczynić z zasługą nie możemy: druga, że łaska żadney na nas nie wkłada potrzeby, ale w zupełney nas zostawia wolności, albo ją przyjąć, albo ją odrzucić.

Chceszże byś prawdziwym Augustyna Świętego uczniem, czyli naśladowcą nieprzyjaciół, z którymi on walczył? chceszli woiować za łaską, czyli przeciwko łasce? Siłaż razy z nią nie prowadzisz wojny, i zamiast co byś iey pomagać miał, aby nad występkami twemi tryumfowała, czynisz ją niewolnicą występków i namiętności twoich? Możeszże mówić że ci schodzi na łasce? Wiaraby cię o kacerstwo potępiała, i serce twoie o klamstwo by cię przeświadczało.

Kiedyż się tedy poddasz? chceszże ná ząwsię z Bogiem walczyć, i Wszechmocnemu się sprzeciwić, któż miał pokoy z Bogiem wojnę prowadząc? Nieboisz się żeby mu się niesprzykrzyły swawole twoie, i żeby cię łaská nie porzuciła ná zemstę wzgardy, którą iey wyrządzasz? Przestań więc z nią walczyć, podday się Bogu, który niechce náruszyć wolności twoiey: dopuść żeby łaská lego triumfowała nád rozumem twoim przez wiarę, nád sercem twoim przez miłość, nád namiętnościami twemi przez boiaźń, nád ciałem twoim przez czystość, á nád zmyśłami twemi przez umartwienie.

~~~~~  
 KROTKIE ZEBRANIE  
 UWAGI o ŚWIĘTYM  
 AUGUSTYNIE.

Punkt 1. **L** Aská znalazła Augustyná ná Świętego w troiákim stanie. W stanie grzeszniká, w stanie pokutującego, i w stanie Doktora.

Wal.

Walczyła w Augustynie z grzesznikiem; zwyciężyła w Augustynie pokutującego: tryumfowała w Augustynie nad Doktorem. Dziwuy się iey utarczkom, zwycięstwom i tryumfom.

*Punkt II.* **L**aska walczyła długo z Augustynem Świętym, a Augustyn Święty długo walczył z łaską, i długo ją odrzucał. Zastała w nim dwóch nieprzyjaciół, którzy iey długo odpor dawali, kacerstwo i nieczyłość. Kacerstwo zaraziło było rozum iego, a nieczyłość serce iego. Jako łaska do duszy wnieść nie może, iedno przez rozum i serce tak, (ponieważ te dwie bramy przed nią zawarte były) trudne było nawrocenie Augustyna Świętego. Czy nie toż przeszkadza do nawrocenia twego? niemaszli iakiego ná rozumie twoim błędu? nieieştżeś zbytnie do zmysłów twoich przywiązany? nieieştli serce twoie niewolaikiem iakiey nieporządney namiętności twoiey?

*Nie*

*Nie udadzą myśli swoich, mówi BOG przez Proroká, żeby się nawrocili do BOGA swego: bo duch wszeteczzeństw w posrzedku ich.*

*Punkt III.* **L**aska zwyciężyła Augustyna Święt: przez dowody, przez miłość, i że tak rzekę przez moc. Zwyciężyła go przez dowody iawnie mu pokazując, że rozum pod władzą Wiary Świętey poddać trzebá; i że ze wszystkich wiar, sama tylko Kátolicka jest prawdziwa: Zwyciężyła go przez miłość, prześzkadzając mu żeby prawdziwey w stworzeniach nie znawdował uciechy, á potok pociech w duszę iego wlewając. Zwyciężyła go nieiako przez moc, tryumfując nád opieraniem się iego przez zwycięskie pociągania miłości. Ach! iak dawno z tobą walczyłaś! iak wiele gorczy przyemieszywała do wszelkich rokoszy twoich! ona to przewraca zamysły twoje, ona mięsza spoczynek twój, ona prześzkadza, że prawdziwey w stwo-

rze-

rzeniach nie znajdziesz uciechy. O  
gdybyś wiedział iak słodki jest Pán!  
niewieszże tego ty, któryś się temi  
niegdyś nápoił pociechami? Kiedyż  
tedy porzucisz te błotniste studnie, á  
czerpać będziesz prawdziwe roskoszy  
ze zrodzi Zbawiciela?

*Punkt IV.* **L**aska tryumfowała ná  
koniec nád Augusty-  
nem Świętym, i tryumf sobie z nie-  
go uczyniła. Podala mu broń ná  
walczenie z dwiema poprzyjężonemi  
Chrystusa nieprzyjaciółni, Pełagianá-  
mi i Adrumetynami. Pierwsi odrzy-  
cali łaskę dla zachowania wolności;  
drudzy odrzucali wolność dla zach-  
wania łaski. Tamci twierdzili, że łá-  
ska nic nie czyni; Ci że łaska czyni  
wszystko. Augustyn Święty tryum-  
fował nád dwiema temi nieprzyjaciół-  
mi łaski, dowodząc przeciwko Pelá-  
gianom, że bez łaski nie czynić nie  
możemy: á przeciwko Adrumetynom,  
że my współ z łaską robimy: że za-  
dneý na nas nie wkłada potrzeby, ále

nas w zupełney zostawnie wolności,  
na nieę zezwolić albo ją odrzucić.

*Punkt V.* **C**hceszli bydz z strony  
Augustyna S. czyli  
z strony tych z któremi on walczył?  
O iak często się opierasz łasce! kiedyż  
iey dopuścisz nad sercem i rozumem  
twoim tryumfować? Maszli wołą na  
zawsze Bogu się opierać, i przeciw  
Wszemmocnemu walczyć? Któż  
kiedy miał pokoy wojnę prowadząc  
z Bogiem? Nie boiszże się żeby mu  
się nie sprzykrzyły swawole twoie, i  
żeby cię łaská nie porzuciła dla zem-  
szczenia się wzgárdy, którą ieę wy-  
rządzasz! Bądź więc powolny ná-  
technieniom iego; podday się pod wła-  
dzą iego; dopuść ieę tryumfować nad  
rozumem i sercem twoim: nad rozu-  
mem twoim, przez wiarę; nad sercem  
twoim, przez miłość, nad ciałem two-  
im przez czystość, i umartwienie zmy-  
słów.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Wiara iest gruntem rzeczy tych, kto-  
rych*

rych się spodziewamy, wywodem  
rzeczy niewidzionych. Hebr: II. V. I.  
Nie udadzą myśli swoich, żeby się na-  
wrocili do Boga swego: bo duch  
wyszeteczeństw w pośrodku ich,

Osee: 5. v. 4

Zá nic sobie tego nieważę --- bym tyl-  
ko dokńczył biegu mego, i po-  
stugi, którąm wziął od Pana JEZU-  
sa ku oświadczeniu Ewangelii łaski  
Bożej. Act: 20. v. 24

Gdzie obfitowało przestępstwo, łaska  
więcej obfitowała; aby iáko grzech  
krolował ná śmierć: tak też łaska  
królowała przez sprawiedliwość.

Rom: 5. v. 20. 21.

Z łaski Bożej jestem to com jest, á łaska  
iego przecieko mnie próżną nie by-  
ła. 1. Cor: 15. v. 10.

Więceym pracował niż oni wszyscy:  
á nie iá, ále łaska Boża ze mną.

Ibidem:

Dzieka Bogu, który czyni, że tryum-  
fujemy zawsze w Chrystusie JEZU-  
sie. 2. Cor: 2. v. 14.



NA UROCZYSTOSC  
NARODZENIA NAJSWIETSZEJ  
P A N N Y.

8. Września.

U W A G A

O Świętym Imieniu *MARYI*  
które iey dano.

*Punkt I.* **N**arodzenie *MARYI* jest  
dzieło nad naturę; ale  
dla dobra natury. Szlachetność iey  
powinna iey ziednać poszanowania:  
piękność kochanie: dobra które ma  
przynieść światu powinny iey zied-  
nać u niego iey pragnienie.

*Punkt II.* **I**MIĘ *MARYI* uwefela.  
Aniołów, cieszy ludzi,  
płofzy czartow. Po Imieniu *JEZUS*  
nie masz słodszego, dzielnieyszego,  
świętszego, i zbawiennieyszego Imie-  
nia nad Imię *MARYI*. Kto mówi o  
*MARVI*, mówi o Páni i o Matce: o  
Pani chwały, a o Matce goryczy. Jest  
Panią ponieważ była służebnicą. Jest  
Matką goryczy dla siebie, a Matką po-  
ciechy

*Narodzenia Nays: Panny. 459*

ciechy dla nas. Jeżeli chcesz roszka-  
zywać, trzebać wprzod bydź poslu-  
sznym: ieżeli chcesz bydź pocieszony,  
trzebać wprzod cierpieć. O Panno  
Nayswiętsza! chcę pić kielich boleści  
twoich, ábym mógl pić kielich po-  
ciech twoich. Chcę bydź posłuszny  
iáko ty; ábym królował z tobą w Nie-  
bie.

*Punkt III.* **O** Wielka Monarchini  
cieszę się z Naro-  
dzenia twego, iáko z początku życia  
i zbawienia mego. Pozdrawiam cię  
w kolebce twoiey iáko ná tronie łaski  
i niewinności. Nie przyszlás ty ná  
świat iáko my, grzesznicą niewolnicą  
i w pęta okutą. Skoroś się tylko náro-  
dziła widziało cię słońce uwieńczoną  
łaską; ále co się refzty dotycze ludzi  
widzi ich wprzod potępionemi niż się  
narodzą.

*Punkt IV.* **P**oświęć się duszo  
Chrześcianańska ná służ-  
bę Nayswiętszey Panny: uznay ją za  
Panią twoię, za Matkę twoię i za  
obro-

obronicielkę twoją: czciy ją iako Panią;  
kochay ją iako Matkę; wzyway iey  
iako obronicielki. Proś iey iako Pani,  
aby cię do swoiey przyjęła opieki; iako  
Matki, aby ci dała błogosławień-  
stwo swoje, iako obronicielki, aby cię  
swoją uraczyła przyczyną.

*Punkt V.* **N**ie jesteś slugą MARYI,  
jeżeli nie jesteś slugą  
JEzusa: nie jesteś synem MARYI,  
jeżeli nie jesteś synem JEzusa. Mo-  
dlić się za tobą nie będzie, jeżeli się do  
niey modlić i wzywać iey wstydzisz:  
nie przybędzie ci przy śmierci, jeżeli  
iey statecznie w życiu nie służysz. Je-  
żeli chcesz należeć do iey rodziny,  
wpisuy się w Kongregacye i Bractwa  
Iey: kochay się w czystości duszy i  
ciała: ofiaruy iey codziennie iaką mo-  
dlitwę, co tydzień iaką mużną iaką i  
umartwienie iakie, co miesiąc i co  
Święto Komunią. Iestże to kochać  
Matkę nienawiedzieć Syna Iey? Iest-  
że to czcić MARYĄ znieważać Syna  
Iey? A któraż większa zniewaga, iako  
ko.

*Narodzenia Nays: Panny.* 46r

ko niechcieć pożywać u stołu lego i  
do serca go swego nie przyiać?

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Tys sława Jeruzalem, tys wesele Izra-  
elskie, tys cześć ludu naszego. Judith:*  
15. v. 10.

*Któraż to jest, która idzie iako zorza  
powstająca, piękna iako księżyc wy-  
brana iako słońce, ogromna iako  
woyska uszykowanie porządne.*

*Cant: 6. v. 9.*

*Panny ty nad nami i Syn twóy. Judic:*  
8. v. 22.

*Wznidzie Gwiazda z Jakuba. Numer*  
24. v. 17.

*Małe źródło urosło w rzekę, i obroci-  
ło się w światłość i w słońce i w  
wody wielkie się rozlało. Esther:*  
10. v. 6.

*Przywiejda Królowi panny za nią:*  
Psal: 44. v. 16.



SSSSSS  
 NA UROCZYSTOŚĆ  
 PODWYZSZENIA  
 K R Z Y Z A  
 Ś W I Ę T E G O.

14. Września.

U W A G A

O czci którąśmy oddawać powinni  
 Krzyżowi.

*Punkt 1.* **U**roczystość Podwyż-  
 szenia KRZYŻA Świę-  
 tego, jest uroczystością wszystkich  
 Chrześcian, ponieważ przez Krzyż od  
 Pogan rozeznawani bywamy, i Chrze-  
 ścianami nie jesteśmy jeżeli nie czcie-  
 my ani podwyższamy Krzyża Święte-  
 go. Dwojaki znajduje się krzyż, ie-  
 den materialny, duchowny drugi:  
 materialny do którego przybite było  
 Ciało JEzusowe: duchowny do któ-  
 rego przywiązane było serce JEzu-  
 sowe. Patrząc taką cześć wyrzą-  
 dzać powinniśmy wszystkim życia te-  
 go Krzyżom, kiedy żadnego nie masz,  
 któryby się nie dotknął ciała lub serca  
 i oskiego, i którego by nam do po-  
 szanowania nie wystawił. *Punkt*

*Punkt II.* **B**OG nieskończenie te  
dwa uczcił Krzyże:

podwyższył materyalny, ponieważ go  
Tronem wielkości swoiey, widokiem  
dobroci swoiey, stolicą mądrości swo-  
iey, i Trybunałem sprawiedliwości swo-  
iey uczynił: podwyższył duchowny,  
ponieważ go drabiną do Nieba, wrota-  
mi do życia, znamieniem Chrześciá-  
nina, zwyciężkim zbawienia znakiem,  
i pewnym przeznaczenia naszego za-  
datkiem uczynił. Więc i my z stro-  
ny naszej powinniśmy obydwá pod-  
wyższać Krzyże: materyalny, nasze  
mu dając ciało; duchowny, naszą mu  
dając duszę. A czyniszże to? Ach!  
obadwa o ziemię rzucasz: nie cierpieć  
ani na duszy, ani na ciele nie chcesz.

*Punkt III.* **K**Ościół Święty Krzy-  
żá we wszystkich  
swoich zażywa obrządkách. Nigdy  
nie dáie błogosławieństwa bez Krzy-  
ża; żadnego nie wystawuie Kościółá  
bez Krzyża; żadnego nie stanowi Ká-  
planá bez Krzyża; żadnego nie spra-  
wuie



wuie Sakramentu, i żadnych nie zacyzna Pacierzy bez Krzyża. Krzyż jest Krolewską Religii naszej chorągwią, i składem wiary naszej; Krzyż poświęć sprawiedliwych, nawraca grzeszników, rozwelela Świętych, ciełzy pokutujących; Krzyż otwiera Niebo, á zamyka piekło; Krzyż wefelem dla Aniołów, postrachem dla czártów; Krzyż chwały dodaie Królom, Książętom, zbogaca Papieskie mitry, Cesarfkie zdobi Korony. O cudowna prawicy Boskiej odmiano! o przedziwne dzielności i mądrości lego dzieło! BOG ná czolach Królow wyrzósował nieślawny znak winowaycow; zamienił zgorńżenie i przekłęctwo żydom w znak zwycięskiej chwały. Jestżeś ty Chrześciańninem czyli żydem, który się Krzyża wzdrygasz i za nędznego się poczytuiesz, kiedy ci się iák przetráli nieszczęście?

*Punkt IV.* **K**Rzyż był niegdyś znakiem nieślawy, narzędziem boleści i przyczyną śmierci; ále

ale odtąd iak-go Chrystus sobie poświęcił dotknięciem się ciała swego, stracił te niesławne przynioły, a zaciągnął chwalebne. Stał się znakiem żywości, celem chwały; z narzędzia boleści, źródłem rokoszy; z przyczyny śmierci, przyczyną życia. Niemasz teraz nic chwalebniejszego iako cierpieć: niemasz nic słodszyego iako cierpieć: niemasz nic zbawieniejszego iako cierpieć.

*Punkt V.* **I** Estżeś ty takiego zdania? pokładaszże, z Pawłem Świętym, wszelką chwałę twoję w Krzyżu JEZUSA Chrystusa? Podobaszże sobie, iako on, w słabościach, w chorobach, w potrzebach, w prześladowaniach, w potwarzach i w uciwkach? Pożywaszże z weselem owoc tego drzewa żywota? czy się nim nie brzydzisz iako owocem śmierci? Trapisz się, mruczysz, niecierpliwoscia się uwodzisz, i bluźnisz Syna Bożkiego na Krzyżu twoim, iako Go

Ff

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

niegdys lotr zly bluźnil. O iak się  
obawiam, żeby ten znak żywota nie-  
był dla ciebie znakiem śmierci!

Nárzekać kiedy się nie cierpi,  
jest znakiem głupstwa; narzekać że  
się cierpi, jest znakiem nieczemności;  
cierpieć bez narzekania, jest **znakiem**  
odwagi; nárzekać że się nie cierpi, i est  
znakiem wielkiej cnoty; cieszyć się  
że się cierpi, jest znakiem doskonałej  
świątobliwości.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Jako Mojżesz podwyższył węża ná  
puszczy: tak potrzeba aby podwyż-  
szon był Syn człowieczy.* Joan: 3.

v. 14.

*Coś podnieferie Syna człowieczego. te-  
dy poznacie że ja iest.* Joan: 8. v. 28.

*Ja iestli będę podwyższon od ziemi,  
pociągę wszystko do siebie.* Joan:

12. v. 32.

*Ja niedaj Boże abym się chlubił miał,  
jedno w Krzyżu Pana naszego Je-  
zusa Chrystusa.* Gal: 6. v. 14.

Kiś-

Który sie teraz ratuje w utrapieniach  
zabawa, i wypełnia to, czego nie-  
dostawa utrapienion Chrystusowi  
w ciele moim za ciało jego, które jest  
Kościoł. Col: 1. v. 24.

Tedy Jezus rzekł uczniom swoim. Je-  
śli kto chce zbawić iść, niech sam sie-  
bie zaprze, i weźmie krzyż swój i  
naśladować mnie. Matt: 16. v. 24.

~~~~~

NA UROCZYSTOSC

ŚWIĘTEGO

MATEUSZA,

APOSTOŁA.

21. Wzrost.

U W A G A.

O posłuszeństwie, które oddał Chry-
stusowi.

Punkt 1. **U**rzęczył JESZUS Cel-
nika rzeczowego Le-
wi, na ciele siedzącego, rzekł do niego:
Połóż za mnie. A on opuściwszy wzy-
stko, wstał, i poszedł za nim.

Święty MATEUSZ poszedł za
Jezusa Chry-

Chrytusem od ważnie, szypko, i statecznie. Odważnie, wszystkie przeszkody przyrodzenia zwyciężając; szypko, bez ołtówki za nim idąc: statecznie, nigdy przedsięwzięcia swego nie olinieniając. Uważ, te trzy właściwości poślużęstwa wielkiego tego Apostoła.

Punkt II. **W**ielka jest chwala poyść za Panem, mówi Medrzec: ale to rzecz nie bardzo łatwa. Trzeba się zaprzeć zdania i woli własney, przyłgnięcia do wszelkiego dobra ziemskiego, wszelkiej roskozy zmysłow, nadziei swoich, przyjaciół i wszelkich krewnych swoich. *Jeżeli kto chce za mną iść,* mówi Chrytus: *niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój a naśladuje mnie.* A tak aby poyść za Chrytusem, trzeba się wszystkiego zaprzeć i krzyż swój dźwigać. Tak uczynił Mateusz Święty. Skoro do niego rzekł syn Bożki. *Podź za mną* opuścił cło swoje, dobra swoje, dom swój, przy-
iacioli

iaciół swoich i wszystkich znaniomych
swoich, a poszedł za człowiekiem na
pozor ubogim, wzgardzonym i prze-
śladowanym od wszystkich w ży-
wo-
stwie urodzeniem, mądrością i powa-
gą wstawionych. Jakież miał
trudności wierzyć, że ten człowiek
był Bogiem, widząc go tak wzgar-
dzonego; że był Królem, widząc go
bez Dworzan, że był bogaczem, wi-
dząc go żebranią samą, życie swoje u-
trzymującego; że był Prorokiem wi-
dząc go od nauczycielów prawa za ma-
tacza iednego osądzonego? Jakiegoż
niemusił czynić gwałtu rozumowi swo-
mu, aby był wierzył przeciwne rzeczy
tym, które widział; woli swojej, aby
był porzucił to wszystko, w czym się
kochał; namiętnościom swoim, aby
się był chwycił w wszystkiego tego, cze-
go się lękał; skłonnościom swoim, aby
się był wyrzekł tego wszystkiego, czego
pragnął, niczego się od wzywającego
go niespodziewając iedno nędzy,
krzyżów, prześladowania, utrapienia,
nieśia-

nieślawy i tak okrutnych? z tym wszystkim zwyciężył odważnie te wszystkie trudności i powołaniu Chrystu owemu był posłuszny.

Punkt III. ¶ Ak wiele razy wzywa cię Chrystus! iak wiele razy do ciebie mówi: *Podź się mną!* Wyrzecz się owej niebezpiecznej przyjaźni: porzuć ow dom i urząd, na którym zbawion byś nie możesz; wróć owe dobra, które do ciebie nie należą; idź pojednaw się z ową osobą, z którą-meś się poróżnił; wyrzódź z owego oziębłości i gnusności stanu a pracow z gorącością około sprawy zbawienia twego; porzuć ow występki, owe grę, owe próżności: ugeńczay do Sakramentow Świętych; wyrzecz się próżnych owych rozrywek światowych. Iak wiele razy do ciebie mówi: *podź się mną:* wstępuy w ślady moje; naśladowuy przykładow moich; bądź łaskawym, pokornym, cierpliwym, posłusznym, i miłośnym iako ja jestem! On do ciebie mówi, a ty go nie słuchasz:

chasz: słyszysz go, ale mu nie jesteś
posłuszny. Mówił: rzecz to jest bar-
dzo trudna: iakoż żyć można bez
uciechy, i rozrywki i usławiczyć sobie
gwałt czynić? Ale cie BOG woła;
coż? nie usłuchasz Go? alboż ci co nie-
podobnego rozkazuje? alboż to iarzmo
iego nie jest lekkie i brzemie iego
lekkie? czemu się tak długo uma-
wiasz? Trudne są wprawdzie pocza-
tki: ale skoro pierwszy krok uczynisz,
wszystkie owe góry trudności w ro-
wninę się pod nogami twemi obrocą,
i niewypowiedziane w naśladowaniu
Chrystusa znaydziesz uciechy.

Punkt IV. **S**A jedni co się chcą ná-
wrócić i życie odmie-
nić; ale czaśu do tego proszą, i Bo-
gu tak iako niegdyś żydzi, odpowia-
dają: poczekay ieszcze trochę Panie,
usłucham cię w krotce: miew tylko
cierpliwość nádemną, a nie nágly mię
tak bardzo; ieszcze mlody jestem, iak
się obeznam z światem, opuścę go;
iák

iák zadofyć uczynię pragnieniom
 moim będę pokutował zá przeszłe
 życie moje i nawrocę się. Coż! ro-
 ty Bogu dasz reštrę życia ná nierzą-
 dach strawionego? toż ci łatwiej be-
 dzie pracować, kiedy chorym będziesz
 aniżeli kiedy zdrow ieſteś? jeżeli do-
 bra rzecz ieſt nawrócić się iutro, cze-
 mu nie dzisiaj? ieſteſzże pewien że
 iutra dożyiesz? będzieszzże miał tę la-
 skę którą masz dzisiaj? będzieszzże
 godniejszy otrzymać ją po wielu
 wzgardach, zbytnich uſnościach i nie-
 wdziecznościach, aniżeli kiedy ieſzcze
 nie ták niecnotliwy ieſteś? **BOG**
 obiecuie odpuszczenie temu, co poku-
 tować będzie, ale mu nie obiecał do
 pokutowania dnia iurzejšzego. Nic
 mię nie nagli, mówisz: á já tobie no-
 wie, że cię nagli wſzyſko; nágli życie
 które uchodzi, nagli śmierć, która się
 zbliża, nágli sąd, który cię czeka, ná-
 gli wieczność, która się zaczyna, ná-
 glą czarci, którzy cię prześladują, ná-
 gli ſłońce, które záchodzi, nágli dale-
 ka

ka droga, w którą się udąć musisz;
wzysko to nagli cię i obowiązanie,
abyś rozrzadził sprawy twoie. Nie
tak sobie MATEUSZ Święty postawił,
iako w, skoro tylko usłyszał głos Chrystusow,
natychmiast wszystko opuścił
i poszedł za nim.

Punkt F. **N**asładowy przykładu jego,
spiesz się za Jezusem;
dzisiaj cię wzywającym, gdyż nie
wiesz jeśli cię jutro wzywać będzie.
Idź ale nie ustawaj, ani się więcej nie
wracaj; dobrze zaczął Judasz, ale źle
skończył; nie dosyć jest odmienić życie,
jeszcze i wytrwać trzeba. Święty
MATEUSZ poszedł za Jezusem i
przy nim trwał aż do śmierci; wołował
pod chorągwią jego aż do końca
życia swego; opowiadał Ewangelię
jego przez całą różną ziemią, i zapieczę-
tował ją krwią swoją dla miłości jego
przelaną. O jak nieśmiertelny i nie-
śmiertelny jesteś! o jak nieczemny i nie-
wierny! o jak się mało w tobie znay-
duje stałości i odwagi! opuść zaś cię
twoje

twoje iáko MATTEUSZ Święty: ále
się náziwurz do niego wracasz: przy-
kładasz rękę do pląga, ále się zá kół-
dym krokiem wlecz oglądasz. Idź
nie jesteś ty uczniem Chryśtusem, i
do Królestwa jego nie wniydziesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczniak Jezusa Celnika imieniem Lewi
siedzącego na cła, i rzekł mu: Podąż
mną. A opuścisz wszystko, i sła-
wiesz się edł z nim. Luc: 5. v. 27. 28.
Náwrotć się ku Panu. á opuść grzechy
twoje. Eccl: 17. v. 21.

Nie omieszkiwaj náwrotić się do Pana,
á nie odkładaj odednia do dnia, ná-
gle bowiem przynidzie gniew jego, á
czasu pomsty zagubi cię. Eccl: 5. v.
8. 9.

Wolałem, á niechciełście: wyciągałem
rękę moją, á nie był, kto by spojrział.
--- Ja się też śmiać będę w waszym
zatraceniu. Prov: 1. v. 24. 26.

Zaden, który rękę swoją przyłożył do
pląga, á ogląda się náзад, nie jest
spójobny, do Królestwa Bożego,
Luc: 9. v. 62. NA

NA WROCZYSTOŚĆ

ŚWIĘTEGO

MICHAŁA.

29. Wzrostła.

U W A G A

O'gódności, usług'ich i dobrodziej-
stw'ich Jego.

Dla czterech przyczyn pochwiniemy
czcić MICHAŁA Świątę: dla za-
cności natury Jego: dla wielkości u-
rzędów Jego: dla wierności usług Je-
go: i dla wielkości dobrodziejstw Jego.

Punkt I. **M**ICHAŁ Świąty jest
Książęciem Aniołów,
i najzacieńszym Duchem Niebia-
skim, młotony duchow pod posłusze-
stwem swoim mającym: oraz zacność
natury jego. On jest obrazem BO-
GA i namiestnikiem Jego na ziemi.
jest sekretarzem rad Jego i pier-
wszym urzędnikiem Dworu Jego:
przez niego wedle nie których Pła-
rzów, BOG do Żydów mówił i dał im
prawo swoje: a że ośoby Jego są na
li

bie wyrażał, i słowo jego przynosił,
 szanowano go iakoby BOGA same-
 go; otoż wyślo' ośc urzędów Jego.
 On jest wodzem Wojska Boskiego, i
 najpierwszym ze wszęgo stworzenia
 wodownikiem jego: On zwyciężył
 Iazyf'ra o koronę się jego kuszącego.
 On Aniołów w Niebie zosłuszających do
 poduszec'stwa b'ż wocy ich powinne-
 go powodował; On nie przesta'ie ie-
 fizeze walczyć i zwyciężać czarta na
 ziemi; otoż wierność usług Jego. On
 na koniec jest obrońcą Kościoła Sw:
 opiekunem oyczyzny n'aszej, lekarzem
 w'szystkich chorych, przyczyńcą w'zry-
 f'cia grzeszników, pocieszycielem u-
 trapiionych, w'pomóżeniem nędznych.
 On nam dał Anioła aby nas strzegł
 z'raz w momencie n'arodzenia n'asze-
 go: On modlitwy i ośiary n'asze ośiá-
 ruje BOGU; On czartu zabrania, że-
 by nam nie szkodził, i broni nas, kiedy
 na nas b'ie; on ośobliwie przybywa
 nam przy śmierci, s'azuje nas, cieszy

nas,
 fruś
 dzie
 abyś
 iego

Pun

mad
 żym
 koni
 czyć
 BO
 leg
 fly f
 by p
 gali,
 iefze
 b'ok
 Wy
 mu
 lasz
 tuja
 poss
 zwa
 fze

nas, duszę naszą odbiera i przed Chrystusa ją stawia. Otoż wielość dobrodziejstw jego, które nas obowiązują, abyśmy go czcili, iemu dziękowali, jego wzywali, i naśladowali.

Punkt II. Jest iedne we Francyi Michała Świętego zgromadzenie. A drugie w Kościele Rzymskim, do którego się wpisać trzeba: koniec zgromadzenia tego jest walczyć z szaraniem, rokosz przeciwko BOGU podnoszącym, i na tron się tego wdzierającym; ten duch wyniosły szuka wszędzie żołnierzy, którzyby przedsięwzięciom tego dopomogli, i zamiśłów jego popierali; mówi ieszcze sobie, *Wstąpię na wysokość ob'oków. będę podobny Najwyższemu.* Wywyższasz go na tron Boski, kiedy mu wejścia do sercá twego pozwalasz; trzymasz stronę jego iako buntujący się aniołowie, kiedy woli jego posłuszny jesteś, i na pokusy jego pozwalasz. Ale prawdziwi Towarzysze zgromadzenia Michała Świętego
fa

sa ci, którzy się odważnie wyniosle-
nu u temu duchowi opierają, z ferc go
ludzkich wyganiają: rozmowami i
dobremi uczynkami swemi przymu-
szają, żeby opuścił ziemię, a do pie-
kła się wrocil.

Prm't .III. **Z** Któreyże ty strony
idziesz Chrześciani-
nie? Chceszli by iż z strony Michała
Świętego, czy z strony Lucyfera?
chceszli dopomagać zamysłom czar-
tą nawiekłzego nieprzyaciela twe-
go, czyli zamysłom Michała Święte-
go, najlepszego przyjaciela twego?
Udoby ci mówił Lucyfer: **sluchay**
Chrześciani nie mam ci się zwierzyć
wielkich zamysłów: postanowiłem
woyne wypowiedzieć BÓGŁ, ná tron
iego wstąpić, koronę mu wydrzeć,
Bogiem się uczynić, i wszystkim stwo-
rzeniom kazać poklon mi oddawać,
ná ten koniec woynko sięgam, chcesz-
li należeć do liczby żołnierzy moich?
spoyrzy ná tych wszystkich potępień-
ców, otoż to moi poddani, uważ pie-
kło

kto, ożoż to moje Królestwo. Jeżeli chcesz mieć czaśkę ze mną, trzebá żebyś iako ja z Bogiem walczył; żebyś go z fercá swego wyrzucił, á mié na mieysce iego do niego przyjął; trzebá żebyś się wyrzekł Jezusa któremu poklon oddaiesz. á mnie mié mieyscu iego poklon oddawał.

Punkt IV. **G** Dyby tak do ciebie mówił Lucyfer, cóżbyś mu odpowiedział. Nie wzdrygnał; żebyś się slyżac takowe przedśwzięcie, i nie mówił; żebyś mu iako Michał Święty? O przeklęty duchu: *Kto iżto BOG?* Któż podobny BOGU? takbyś był miał uczynić, áleś tak nie uczynił. O iak wiele razy udawałeś się za sironą szataná, biiąc na sironę BOGA, Jezusa, i Michałá Świętego? O iak wiele rázy pozwalaleś mu wejścia do fercá twego, które iest tronem BOGA, i służbę iego nád służbę prawdziwego Paná twego przenosił? O człowiecze niewierny! o Chrześcíaninie wiarołomny! któż ci przy-

przytomny będzie przy śmierci? cóż rzecze Michał Święty, kiedy duszę twoją przed Trybunał Chrystusowy stawia?

Punkt V. **Z** Erwiy dzisiay przymie-
rze z czartem; wstąp
do Zgromadzenia Michała Świętego;
i wpisz się w Bractwo jego; wojuj
pod chorągwią jego. a we wszystkich
pokusach twoich weź w rękę puklerz
jego. Jeżeli cię namawiać będzie do
pochy Lucyfer, odpowiadaj mu iako
Michał Święty. *Kto iako BOG? Któż
podobien BOGU? cóż ja jestem
względem Boga? iako? się Bogu o-
przeć potrafię? kiedyż będę miał po-
koy, jeżeli z Bogiem walczę? cóż u-
czyńić mogę bez pomocy Boskiej?*
Kiedy cię namawiać będzie do szemrą-
nia i niecierpliwości, weź puklerz
Wodza twego, a mów: *Kto iako Bog?*
*Cóż jest siuszuieyszego, czyli żeby
BOG czynił wolą moją, czyli żebym
ja czynił wolą Jego? jeżeli On jest
Królem, czyż Mu nie powinienem
bydź*

bydź posłuszny? jeżeli On jest Oycem
moim, czyż Go niepowinienem ko-
chać i jemu służyć? Kiedy cię ná-
mawiać będzie do łakomstwa, i wszy-
stkie Królestwa świata ofiarować, by-
lebyś mu się pokłonił; albo kiedy cię
do uciech i niegodziwych rokoszy ná-
mawiać będzie, mów sercem i usty:
o moy Boże; *Któż podobien Tobie?*
Cóż może ucieszyć duszę moję, i ná-
pełnić serce jeżeli nie Ty? Czyż nie
Ty jesteś skarbem moim i prawdzi-
wym dobrem moim? Ach nieszczę-
śliwa to dusza, która rozumie, że pra-
wdziwą procz Ciebie znaleźć może
uciechę!

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*Stała się wielka bitwa na Niebie. Mi-
chał i Aniołowie jego walczyli z smo-
kiem: i smok walczył i aniołowie ie-
go. Apoc: 12. v. 7,*

*Gdy Michał Archanioł z diabłem spor-
wiodł spierając się o ciało Mojżesz-
owe nie śmiał podnieść sądu bluźnier-*

Gg

skiego

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

*skiego: ále rzekl: Niech ci Pan roszka-
że: Judæ v. 9.*

*Oto Michał ieden z Książąt przedniey-
szych przyszedł na pomoc moię.*

Dan: 10. v. 13.

*Synu moy--- pusze nigdy w myśli two-
iey áni w słowie twoim pánować nie
dopuszczay. Bo od niey poczytek
wzięło wszystko zatracenie. Tob:
4. v. 13. 14.*

~~~~~  
NA UROCZYSTOSC  
SWIĘTEGO  
ANIOŁA STROZA.

2. Páździerniká.

U W A G A.

*O obowiązku który mamy czcić i kochać  
Świętych Aniołów.*

**Punkt I.** **W**Szyscy ludzie máią  
Anioła Stróža, który  
ich prowadzi, służy, strzeże i broni od  
pierwszego momentu národzenia ich  
aż do śmierci. Moglby nas uczyć i  
nami rządzić sam przez siebie Pan  
BOG;

BOG: ále chce záżyć do tego Aniołów iáko Urzędników i Namieśtników swoich, áby nam wspaniałość Pánstwa swego i maiestat Dwóru swego pokazał; áby mądre i roztropne rozrządzenie rzeczy ná świecie ustanowił, niższe stworzenia przez wyższe, á ciała przez duchy rządząc; áby nas do oddawania sobie wzáiemney czci i miłości przywiodł, wiedząc że wszyscy pod rządem i obroną ducha niebieskiego zostaiemy. Ná koniec przeto, áby naszymi u Boga posrzednikami i obrońcámi byli, bo iáko powietrze iest między Niebem i ziemią, tak Anioł, mówi Tomasz Święty, iest między Bogiem i ludźmi, i iáko wszelkie światła niebieskich dzielności, przechodzą przez powietrze iáko przez náaturalny ich strumień, áby ná ziemię zstąpiły; tak większą część łask, które od BOGA odbieramy, udzielana nam bywa przezposługę Aniołów.

*Punkt II.* **A** Niół iest nayzacnieyszym i nayżywyszym BOGA wyobrażeniem; On iest naypierwszym promieniem chwały Jego, naypierwszym dziełem rąk Jego, naypierwszą zabawą możności Jego, naypierwszym wynalazkiem rozumu Jegó, i naypierwszym kunstem mądrości Jego. Jako zaś naypierwsze natury dzieła zawsze zacnieysze, pięknieysze, żywsze, doskonalsze i podobnieysze do początku swego bywają, przeto że z zródła obfitzego i od natury żywzey pochodzą; tak Anioł będąc naypierwszym dziełem Boskim, zacniey niż inne stworzenia, czystość iestestwa Jego i wielkość doskonałości Jego ná sobie wyraża. Aniołowie, mowi Augustyn Święty, są pierwsiatkami i naypierwszym kwiecieniem zaczynaiącey się natury. Nie ząbie-  
raią oni początku swego iedni od drugich iako ludzie; ále wszyscy od BOGA samego swóy początek wzięli. Bierz z tąd miarę doskonałości ich  
ieste-

ieśtwa i czci, którą im powinienes.

*Punkt III.* **A** Nioł nietylko prawem starszeństwa nas przewyższa, ale i zacnością natury swojej będąc szczytem bez ciała i materji duchem. BOG, mówi Bernard Święty, stworzył trojakić duchow, którzy są trojakim początkiem życia: iednych którzy nie są otoczeni ciałem; drugich, którzy są otoczeni ciałem, ale nie umierają z ciałem; ostatnich, którzy są otoczeni ciałem, i umierają z ciałem. Pierwszymi są Aniołowie, drugimi są dusze ludzi; ostatnimi są dusze zwierząt. Nádto Anioł szczytem będąc duchem iest samym rozumem i poznawaniem; nie podlega iako my długim owym iednego z drugiego wnożbom; których początek iest árcy słaby, postępowanie árcy wolne, wnioszek árcy wąpliwy. Miałam światło chwały, i owe poznawanie wieczora i poranku, które im o wszystkich potrzebach naszych oznajmuie, i odkrywa im co się na świecie dzieie.

*Punkt*

**Punkt IV.** **P**iękność jest promieniem BOGA, która się wszyfikim ku czci duchom i wszystkim ku miłości wystawuje sercom. Anioł dwoiaką posiada piękność, iednę przyrodzoną, drugą nadprzyrodzoną. Przyrodzona pochodzi z gruntu i czystości iestestwa iego, które duchownym będąc przechodzi godnością i doskonałością swoją wszystkie iestestwa cielesne; bo wszystko to co się znajduje pięknego w porządku niższym, zamyka się w porządku wyższym. A tak nayniższy Anioł jest bez porównania piękniejszy nad to wszystko, co nayśliczniejszego we wszystkich całego świata stworzeniach upatrujemy. Nadprzyrodzona zaś piękność iego pochodzi z pełności łask i od promieni chwały, którą jest uwieczony; co go tak cudownym czyni, że Jan Święty wyrzawszy Anioła, upadł przed nim i chciał mu się pokłonić, mniemając że to był sam Syn Boski. Święty Anzelm powiada, że gdyby się Anioł ieden

ieden wiaſności chwały ſwoiey widomie na Niebie pokazał, tedyby ſw. a-  
tłością ſwoią tyle ſłońc zgafił, ile ſię  
gwiazd na firmamencie znayduie. A  
Święta Brygitta przydaie, żeby czło-  
wiek odradości umarł, gdyby piękność  
iednego Anioła zobaczył. Święta zaś  
Lidwina która widziała Anioła ſwe-  
go ale w poſtaci cielesney, twierdziła  
żeby nie było boleści ani ciała ani du-  
ſzy, któraby na przytomność iego nie  
uſtąpiła. O iaki bydź muſi Pałac Bo-  
ſki, który tak wielą ſłońc oſwiecony,  
i tak wielą Piękności ieſt ozdobiony?

*Punkt V.* **C**O ſię dotyczy urzędu  
Aniołów. ten wſzyſtek  
ieſt dla pożytku naſzego; bo BOG nie  
na ſwiecie nie czyni iedno przez ich  
poſługi, tak iako duſza ożywiając cia-  
ło ſwoie, nie rządzi nim ani go poro-  
ſza, iedno przez władze ſwoie: Prze-  
to Piſino nazywa Aniołów mocami i  
dzielnościami Boga. Miał wſzyſcy  
urzędy i różne powinności wedle go-  
dności ſwoiey: iedni (wedle niema-



nia niektórych Oycow) obracają Niebo; drudzy staranie mają o obrocie słońca; inni powietrze czyścza; inni poruszają wody, aby się nie popsuły; inni hamują wylewania rzek i morza; inni sprawują wianie wiatrow, i chmury z królestwa do królestwa przenoszą; inni żyzności ziemi dodowają, wzrost drzewa sprawują, wszystkie rodzaje natury zachowują, i zniszczenia ichże bronią; ale osobliwszy ich urząd jest prowadzić i strzedz ludzi. Iako jest dziewięć chórów Anielskich tak wszyscy różne mają powinności: Ci których Aniołami zowią, wolą Bożą ludziom oznajmują; Archaniołowie wyznaczeni bywają na sprawowanie rzeczy zäcnieyszych i poważnieyszych; Księstwa mają staranie o Powiatach i Królestwach; Mocarstwa czartom zabraniają szkodzić światu; Mocy wszystkie czynią cuda i rzeczy nadzwyczaj się natury dziejące; Państwa mają staranie około rządu duchownego łaski; Tronowie są spokoj-

nem

nemi duchami, którzy się spokojnie z Bogiem cieszą. Cherubinowie są szczerą światłością, a Serafinowie szczerą miłością. Każde Królestwo, każdy Powiat, każde Miasto, każdy dom, każdy człowiek ma swego Anioła Stróża, a niektórzy nawet mają z Pierwszey Hierarchii.

*Punkt VI.* **O** mój Boże! coż to jest człowiek że tak wielkie około niego podejmiesz staranie, i że mu za Rządców największe Dwoju swego Królestwa daiesz? czyż słuszna żeby Pan poddanemu swemu, mądry nieumietnemu, sprawiedliwy grzesznemu służył? coż jest człowiek jeżeli nie niewolnikiem grzechu, śmierci i zgnilizny? Potrzebażli tego żeby Anioł tak zacny i tak Święty Niebo opuścił, aby szedł krok w krok za niecnotą, niewstydlwym, zbóycą, bluźniercą nigdy go nie opuszczając, aż do śmierci? O człowiecze poznayże zacność twoię i szacunek, w którym u Boga zostajesz; rozkazał Aniołom

tem swoim o tobie, aby Cię strzegł we wszystkich drogach twoich, i na roku cię nosili. Uwáž kto iest ten co rozkazuje. Kto iest ten komu rozkazuje i co iest to, co rozkazuje. Sam Bog iest, co rozkazuje; Aniołowie lego są którym rozkazuje; rozkazuje zaś, aby staranie o mizernym i grzesznym człowieku mieli, i aby go przeciwko wszystkim nieprzyjaciółom iego bronili. Lkiwż nie powinienem czei duchowi tak zacnemu wszędzie przy mnie zostającemu? iestżeto cześć dla niego dopuścić się w obecności iego występku, którychbym się dopuścić niechciał w oczach nayostatnieyszego człowieka?

*Punkt VII.* **J**ezeli czeić powinienes dla zácności iego, kochać go powinienes dla dobrodziejstw iego; On iest wiernym przyjácielem, dzielnym obrońcą, mądrym poradnikiem, miłosnym lekarzem, czuynym pasterzem. Pomagaj nam, mowi Bernard Święty, w pracách

całch naszych; strzeże nas w czasie  
pokoju, umacnia nas w potyczkach;  
koronuje nas po zwycięstwach; poma-  
ga nam nawet w potrzebach naszych  
do ciała należących. Anioł Agary  
zrzodło iey ukazał; Anioł Eliafza chle-  
bą mu i wody przyniosł; Anioł Danie-  
la ujął Habakuká za włosy i z Zymo-  
wskiej ziemi do Babilonii zanioł.  
Kiedy zostaiemy w podróży, prowá-  
dzi nas iako Tobiasza. kiedy chorue-  
my ciesz nas iako Rocha Świętego.  
Co ieżeli tak wielkie ma staranie o  
ciałach naszych, czegoż nie czyni dla  
dusz naszych? On nas naucza, on  
nas oświeca, on nas napomina, on  
nam serca dodaje, on nas gromi, on  
nam grozi, on nas od napaści i zasa-  
dzek czartowskich broni, on nam si-  
dła iego odkrywa, on nas od niebe-  
spieczeństw, w które się wdać zamy-  
ślany, odwraca, on nam przy śmierci  
przytomny bywa, on nas w czyśćcu  
ciesz, on duszę naszą do nieba zanosi,  
i z Michałem Świętym przed tronem  
iá Boskim stawia.

*Punkt*

*Punkt VIII.* **A** Ch! Oycze mój, mawiał młody Tobiasz do Ojca swego, cóż damy mi-  
 łemu Przewodnikowi naszemu, i iako  
 mu odwdziaczyć będziemy mogli do-  
 brodzieystwá, które nam wyświád-  
 czył? Nie oszácowane sá i wszelkie  
 odwdziéczenia nasze przechodzá; on  
 mię prowadził, i przyprowadził zdro-  
 wego; on nam dał w ręce pieniądze,  
 które nam Gabelus był winien; on mi  
 ziednał żonę tę którą widzisz; on iá  
 od czartá trapiącego uwolnił; on wśzy-  
 stkich krewnych iey rádością nápeł-  
 nił; on mię samego od ryby która mię  
 poźrzeć chciała wybawił; on tobie  
 wzrok przywrócił, i uczynił że wi-  
 dzisz światłość Niebieską; przezeń  
 łaskámi i dobrodzieystwy nápełnieni  
 iesteśmy. Cóż mu dáć będziemy mo-  
 gli godnego tak wielkich dobro-  
 dzieystw iego? Prośmy go áby przy-  
 iąć raczył połowicę dobr náfzych.  
 Taká miał mowę Tobiasz młody o  
 Kafale Archániele, który mu się zá-  
 towá-



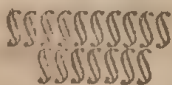
towarzysza podróży ofiarował. A ty Chrześcianinie iakże będziesz mógł odwdzięczyć znaczne owe dobrodziejstwa, które bez przestanku od Anioła twego odbierasz? Cóż mu słusznego ofiarować potrafisz? cóż mu przyjemnego wyświadczysz?

Punkt IX. **C**zciy tego wielkiego dworu Niebieskiego Książęcia; kochay serdecznie tego, który cię od niezliczonego wybawił złego, a niezmiernemi opatrzył dobrami. Słuchay słowa iego; bądź posłuszny nátnieniom iego; bo BOG surowo karze tych, którzy mu posłuszeństwo wypowiadają. Unikay nieczystości, bo ta niecnota walczy z przyrodzeniem i z łaską Aniołów. Wzyway go we wszystkich potrzebach twoich, ponieważ cię on z nich wybawić może. Nie gorsz niewinnych dzietek, bo Aniołowie ich, mówi Chrystus, zawsze widzą oblicze Boga. Nie obrażay bliźnich twoich, ani myślą, ani słowem, ani uczynkiem;

ba



bo Aniołowie ich zemszczą się krzywdy, którą im w osobie ich wyrządzasz. Szanuj ich raczey i kochaj ich, wrzłąd mając ná Aniołów zawsze im i wszędzie przytomnych. Naśláduj posłuszeństwa ich wpełnieniu rozkazów Boskich, obojętności i gotowości do rzadzenia tak niewolniká iáko też i Króla; zgadzania się z wolą Bożą we wszystkim co się przytrafia ná ziemi; gorliwości, którą mają o zbáwienie dusz ludzkich; pokoiu i spokoyności nieodmienney; cierpliwości w znoszeniu niedoskonałości naszych; miłości w dobrze czynieniu tym náwet którzy tego nie są godni. Nákoniec nie przedsię wzięć niepowinieneś, nie poradziwszy się ich, nie wezwáwszy ich, i błogosławieństwá ich nieodebrałszy. Przypomnij sobie że oni nienawidzą pyśnych iako synów, poddányeh i hołdownikow Lucyfera.



KROT.

## ANIELE STROZU.

*Punkt I.* **W**Szyscy ludzie mają Anioła, który niemi kieruje, i przy nich zawsze zostaje począwszy od národzenia ich aż do śmierci. Mogł by BOG niemi rządzić sam przez siebie: ale chciał do tego zażyć Aniołów; gdyż przysłało, aby iestestwa niższe od wyższych, i ciała od duchow rządzone byty. A do tego chciał ukazać wspaniałość Państwa swego: pobudzić nas do oddawania sobie wzajemnie polzowania; opatrzyć wszystkim wiernego przyjaciela, i możnego u siebie pośrednika. Czciy więc Anioła twego, pokładay w nim nadzieję, wzywaj pomocy iego, a strzeż się abyś go nie rozgniewał obrażając Anioła Stróża brata twego.

*Punkt II.* **A**Nioł jest naypierwszym dziełem Boskim, nay-  
zacniey-

zacieńszym i najwyższym wyobra-  
 żeniem iestestwa Jego. Jest Duchem  
 od samego BOGA pochodzącym, a  
 zarazem szczerym świadkiem i rozumem.  
 Najostatniejszy z Aniołów jest nie  
 równie piękniejszy niż wszystko to  
 co widzimy najśliczniejszego i naj-  
 przedziwniejszego w naturze. Bierz  
 z tąd miarę piękności, którą im łá-  
 ska i chwala przynosi. Święty Jan  
 ujrzałszy Anioła już już mu się miał  
 pokłonić, rozumiejąc że to był sam  
 Chrystus. O, gdybyś ty twego zo-  
 obaczył iakbyś się zadziwił i w jakim-  
 byś go miał poszanowaniu!

*Punkt III.* **W**szystko co BOG  
 czyni w naturze,  
 czyni to przez posługę Aniołów; łá-  
 ski zaś z Niebá spływające wszystkie  
 prawie przechodzą że tak rzekę przez  
 ich ręce. Ty w twoim i wiernego  
 przyjaciela, i możnego obrońcę i mą-  
 drego poradnika, i miłośnego lekarza,  
 i czuynego pasterz! znajdziesz. On  
 nam pomaga, mówi Bernard Święty,  
 w pra-

W p  
 cza  
 tycz  
 cieś  
 trze  
 ko  
 O  
 two  
 steś  
 im k  
 áby  
 two  
 waż  
 ten  
 skaz  
 GU

*Pun*  
 chay  
 niez  
 skoń  
 poslu  
 prze  
 niecz

Cz23

w pracach naszych; on nas broni w czasie pokoju; on nas umacnia w potrzebach; on nas koronuje po zwycięstwach; on nam we wszystkich potrzebach naszych tak duchownych iako cielesnych, na pomoc przybywa. O człowiecze poznayże godność twoją, i jak wielce miły BOGU jesteś! bo on rozkazał Aniołom swoim którzy są Książętami Dworu Jego, aby cię strzegli we wszystkich drogach twoich, i nosili na rękach swoich. Uwagaż kto jest ten co rozkazuje, kto jest ten komu rozkazuje, i co jest co rozkazanie a zawisłyż się twój ku BOGU nieposłuszeństwa.

*Punkt IV.* **C**zeiż Anioła twego Chrześciance; Kochay serdecznie tego, który cię od niezliczonego złego wybawił, i nieskończonemi dobrami nadał. Bądź posłuszny natchnieniom jego, ani się przeciwko niemu nie buntuj; unikaj nieczystości, która się nieskończenie

Hh. . . . . tym

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

tym czystym duchom niepodoba; nie gorsz niewinnych dziatek, bo Aniołowie ich, iako mowi Chrystus, zawsze widzą oblicze BOGA; nie obrażay bliźniego swego, żeby się snadź nie zemścił Anioł i go tey krzywdy, którą mu wyrządzisz; naśladowy poslušność, pokoiu, uspokoienia, cierpliwości, zgadzania się z wolą Boską, obojętności tak do szerzenia niewolniká iako i Króla, gorliwości o chwałę Boską, i miłości ku wszystkim ludziom tych duchow błogosławionych.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Władziałem Anioła zstępniącego z Niebá, moi jego moc wielką: i oświeciłá się ziemia od chwały jego. Apóc: 18. v. 1.*

*Wpuści Anioł Pańki obronę swoię u kół boi tych się go: i wyrwie ie. Psal: 33. v. 8.*

*BOG mi nie posłał Anioła swego, i zámkał pászczki ludom, i nie zaszkodził mi. Dan: 6. v. 22.*

*Jam*

*Jam iest Rafael Anioł. --- Jam ofi-  
rował modlitwę twoię Páms. Tob:*

12. v. 13. 15.

*Zyje sam Pan, że mię strzegł Anioł ie-  
go. Judith: 13. v. 20.*

*Oto ja poszł'e Anioła mego, któr'by  
szedł przed tobą, i strzegł ná dro-  
dze, i wprowadził cie ná miejsce,  
które u nógotował. Szánuj go, i  
sluchaj głosu iego, áni go lekce po-  
ważaj: boć nie odpn'ci, kiedy zgrze-  
szysz, i iest imię moje w nim. A ie-  
żli usłuchasz głosu iego, á uczynisz  
wszystko, co mówię: nieprzyjacielem  
będę nieprzyjaciolom twoim. Exod:  
23. v. 20. 21. 22.*

*Pátrzcież ábyście nie wzgárdzali ie-  
dnego z tych máłych. Abowiem wam  
powiádam, iż Aniółowie ich w nie-  
bieszech zázwsze widzą Oycá mego.  
Matth: 18. v. 10.*





NA UROČYSTOŚĆ  
ŚWIĘTEGO.  
FRANCISZKA,  
Z ASSYZU.

4. Pásdzierniká.

U W A G A

*O dwoiákim męczénstwie, które mu gorliwość i miłość jego zadala.*

*Punkt 1.* **L** Ubo FRANCISZEK Święty od Kościoła Bożego wleczbę Świętych Wyznawców wpisany jest, áto! mu iednák godność Męczennikóv d'a gorliwości i miłości jego przyznać można.

*Punkt II.* **G** o!liwość jego uczyni-  
pragnienia i woli. Kościół Święty  
takiego rodzaju ma nieprzyaciół,  
bawochwalców, kóerczów, i ludzi  
światowych: bawochwálcy przeciw-  
ko wierze bią, kácerze ją rozdzielá-  
ją, żli kátołicy ją pfaia. Pierwsi nie  
czczą prawdziwego Boga; drudzy  
nie są w prawdziwey Religii; ostatni  
nie

nie mają prawdziwej miłości. Gorliwość, którą pałał Franciszek Święty pobudziła go, że tym trojakim nieprzyjaciółom wojnę wypowiedział. Przebył on morze i do Syryi zašzedł, aby ná Sultana głowę wszystkich niewiernych udzielić, spodziewając się albo jego rozprawami swymi nawrócić, albo od reki jego zginąć, i tak męczeńskiej dołapić korony, ale w nadzieiach swoich omylony został; bo ani jego nawrócił, ani on się z nim źle obśzedł; niebył zátym męczennikiem jedno przez prágnienie i wola. Jest-żeś ty gotów ponieść męczeństwo, który jednego mniej uszczypliwego słowá do ciebie rzeczonego i máley jedney krzywdy tobie wyrządzoney znieść nie możesz?

*Punkt III.* **F**RANCISZEK Święty Albingensom kácerzom ná wiarę białym i Fráncyzą pustoszącym wojnę wypowiedział. Przeto záłożył Zakon, którego koniec jest bronić Kościółá i Świętey Apostol-

stolikię Stolicy przeciwko wszystkim nieprzyjaciółom iáko mówi Bonáventura Święty: toż samó pokazáno we śnie Innocencyuszowi Papieżowi, kiedy widział iáko by Kościół Piotrá Świętego już już upadał, á dway mężowie go utrzymywali, z których ieden był Święty Fránciszek, á drugi Święty Dominik. Jestżeś ty synein Kościoła Świętego? masz gorliwość o Religiją? Nie jestżeś iednym z owych wilków, którzy ná zgubę pasterzá czuwają, áby owce tym łatwiej pochłonać mogli. Jeżeli jesteś owcą Chrystusową, cóż masz zá spráwę między wilkami? czemuż obcowánia z nimi nie unikasz? czemuż się ich zámáchom nie opierasz? cóż! pożyczasz i przestawasz z nimi? ách! nie jesteś owcą Chrystusową.

*Punkt IV.*      **N**Ayniebесpiecznieyszy nieprzyjáciele, z którymi FRANCISZEK Święty walczył, byli Alí katolicy. Kacerze nie są w Kościele Bożym; ci zaś w nim zostają.

staia. Tam ci są oczywilemi nieprzy-  
 iaciolani, ci tu skrytemi. Tam ci błą-  
 przeciwko prawdzie nank naszych, ci  
 przeciwko światobliwości obyczajow  
 naszych waleczą. Występki zaś pól-  
 spolicie się ławicy rozkrzewiają ani-  
 zeli błąd iaci, bo mnią iakaś do siebie  
 ponęte, którey błąd nie ma, i podchle-  
 lują nieiako zmyślom. których błędo-  
 wi zniewalać nie potrzeba. Tym nie-  
 przyjaciolom wypowiedział wojnę  
 Franciszek Święty; a zniecił on wiarę  
 Chrześcian już prawie wagał; odno-  
 nowił obyczaje już prawie zepsute;  
 pokrzyżował bałwany świata, to jest wy-  
 nosłość bogactwa i roskosz; wynio-  
 słość przez pokorę swoię, bogactwa  
 przez ubóstwo swoie, roskosz przez  
 i martwienia swoie. Nakoniec uczynił  
 to, co sam chyba Bog mógł uczynić:  
 to jest wszystkie światu tego wspania-  
 łości, wszystkie dobra ziemskie, wszy-  
 stkie uciechy ciała ochydzil, wzgar-  
 dzie zaś ubóstwu i utrapieniu wielki  
 szacunek ziednał. Wmówił te na-

pozor

pozor ſtraſzne prawdy w niezliczonych prawie ludzi ſwiacowych, którzy opas wyſzy wſzytko; ubola wa ſię zeżywoſci i mi k krzyżowey chwycili.

*Punkt V.* **D**obrze m walczył mówi Paweł Święty; wiarym dochował aż do śmierci; zawodum dokonał; oczekuję za to wieśca ſprawiedliwości, który mi zgotowano. Niemożesz toż ſaino mówić Franciszek Święty? niewalczyłże on męcznie z nierrzycielami Boga i Kościoła iego? nie uczyniłże zadoſyc zleconey ſobie powinności? nie ofiarowałże ſię na śmierć? zbywałoż męczeńſtwu na nim? czyliż nieraczey temu zbywało na męczeńſtwie? więc mu korona męczeńſka ſłuſznie przynależy. Cożeś ty dla Boga uczynił Chrzeſciani nie? Iakążeś mu wyſwiadczył przyſługę? walczyłżeś z nieprzyjaciółmi iego? broniszże wiary i ſzczeroſci Ewangeli? Iakże w drugich potrafisz wn ówle że ſobie wzgardę poważać trzeba, kiedy ſam ieſteś czei pragnącym?

cym? że gardzić trzeba bogactwy,  
kiedy sam jesteś lakomy? że się w  
umartwieniach kochać trzeba. kiedy  
sam jesteś rokosznikiem? i takież o-  
czekujesz korony w Niebie? czy ko-  
rony Męczenników; nieprzyjacielem  
cnoty będąc? czy korony Wyznaw-  
ców, odstępca od wiary będąc? czy  
korony Pańien nieuczynielem i prze-  
śladowcą niewinności będąc, spodzie-  
wać się możesz?

*Punkt VI.* ¶ Jeżeli gorliwość Fran-  
ciška złaśw etego uczy-  
niła męczennikiem, tedy jeszcze bar-  
dziej uczyniła to miłość i cierpliwość  
iego. Niemógł on znaleźć w Syryi o-  
krutniejszego ná ciałó swe tyranna niż  
famego siebie; tak dałce że go, bliſki  
śmierci będąc przepraszać musiał, że  
się z nim tak surowo obchodził. Ale  
miał jeszcze drugiego tyranna, który  
mu większe jeszcze zadawał boleści,  
to jest miłość, którą ieden z Oyców  
Świętych łaskawym nazywa tyran-  
nem. Sam Syn Boſki niechciał, aby  
Frán-



Franciszek Święty umęczony był od ludzi; ale go sam męczennikiem miłości i boleści uczynić raczył. Ubożuchny Franciszku Święty, coż to iá widzę w ręku twoich w nogach twoich i w boku twoim? kroci to tak wielkie żądał rany? Ah! mówi on nie nicrzyńciacie moi tak się zemną ohefzli: ale najlepszy mój przyiáciel krórego niechęć i złość miłuję, JEZUS Zbawiciel mój, w pości mi się S-rafina pokazałszy, Najświętze blizny swoje ná mnie wyraził. O iakem szczęśliwy! o iák się z tego ciefzyć powini nem! Męczeństwo krwawe żadney ná duszy niewyraża cechy, iáko chrzest wyraża: ale męczeństwo miłości, które poniósł Franciszek Święty wyraziło ná duszy i ciele iego cechy boleści. Uważ sprawcę przyczyny i skutki męczeństwa tego.

*Punkt VII.* **S**prawcą męczeństwa tego jest sam Syn Boski iákośmy powiedzieli, który się ná ciele Franciszka Świętego, iáko  
pie-

pieczęć, na wołku, wyraził, i swoją go  
 nadał postać. Korona Męczennika  
 jest nader piękna i droga: ale około  
 niej niemniej występok iako i cnota  
 pracuje; bo byż męczennikiem nie  
 można. żeby oraz nie było tyranna:  
 Lecz męczeństwo Francyzka Świętego  
 było niewinne; nienawiść i bezbo-  
 żność nie pracowała około korony  
 jego, sama tylko miłość do niej się  
 przyłożyła.

*Punkt VIII.* **C**HRYSTUS ukrzy-  
 żował Francyzka  
 Świętego dla dwóch przyczyn: pier-  
 wsza, aby nieiako obraz swoy odno-  
 wił, który już prawie zamazany był  
 na ziemi; druga, aby go, iż tak rzekę,  
 uczynił Zbawicielem i Odkupicielem  
 na wzor siebie; bo rozkazy Boskie od-  
 nosząc, trzeba mieć świadectwo po-  
 sełstwa swego pieczęcią jego naza-  
 czone. Krzyż jest ową łaską, którą  
 daie wojskowym urzędnikom swoim:  
 lecz rany są pieczęcią, która cechuje  
 należących do siebie, i których ku

posłałże swey uźwić zamysła. Ialżeby Franciszek Święty był w świat wynosił, że się w ubóstwie kochać trzeba, gdyby sam był bogaty? że okazało się ciemi gardzić trzeba, gdyby sam był w cześć zosiawał? że kizyż swoy dzwioać trzeba, gdyby sam życie rościżne był prowadził?

*Punkt LX.* **A**ll nie dziwuję się że Kaznodzieie tak mały spawoia pożytek! nie są bowiem od ziemi wyniesieni, nie są ze wszystkiego ogołoceni, nie są zelżywością iako Zbawiciel świata uwieszczeni, nie zosiłi na krzyżu; Obalaja spawani, co słowami budują. Trojakie znayduia się męczeństwa mówi Piotr Błazenlik: pierwsze zawisło na krwi przełacin; drugie na umartwieniu ciała; trzecie na politowaniu feru. Wyznać więc potrzeba, że żadnego nie masz męczeństwa, którego by nie poniosł Franciszek Święty; bo nie tylko umęczony był na cieie ale i na duszy. Poniosł on męczeństwo krwawe, rany na nogách

no  
kebr  
Pon  
ciało  
wz  
nio  
wan  
dla  
gorz  
go  
wno  
Jez  
Ma  
skiey  
i bli  
owf  
dzis  
gdzi

*Punkt*  
go,  
dosk  
czyn  
iako  
ki. 1

notach, na ręce i boki odebrawszy, z  
których krew ścieczyła aż do śmierci.  
Pomógł męczeństwu pokaty, bardziej  
ciało swe ułęgzywszy, niżby go  
wziyscy okrutnicy ułęgzyli byli. Po-  
niósł męczeństwo miłości dla pólito-  
wania, które miał nad grzesznikami, i  
dla miłości, którą ku męce Pańskiej  
gorzał. Miłość przemienia miłujące-  
go w tego, którego miłuje; nie dzi-  
wno więc, że Franciszek Świętego w  
Jezusa ukrzyżowanego przemienił.  
Maszże ty iab ożółta od mieki Pań-  
skiej? wyraziłaż miłość na tobie rany  
i blizny jego? nie pragniesz ty tego:  
owšem się tego obawiasz. Brzy-  
dziszże się ranami Zbawiciela? ah  
gdziesz się przy śmierci skryiesz?

*Punkt X.* **U**waż na koniec dwa  
skutki męczeństwa te-  
go, pierwszy że człowieka na ziemi  
doskonale podobnym Chryśtusowi  
czyni, który nośić będzie w Niebie,  
iako On, te chwalebne cierpienia zná-  
ki. Drugi że początek dare zakonowi  
osob

oſob ukrzyżowanych. O iák te rány miłości okrutne dla Franciszka Świętego były! o iák ciężkie mu męczeńſtvo przez czaſu dwuletniego przeciąg zadawały! takie czuł boleści iákoby miał grube w nogách i rękę gwoździe, á wlochnią w boku ſwoim; po gwoździach chodzić, rękoma przeſzytemi pracować, nie moſz oddychać bez uczucia ſmiertelnych ná ſercu rázów, iaków nie ieſt dla człowieka mięká? Takie było męczeńſtvo Franciszka Świętego.

*Punkt XI.* **B**ądź naśladowcą Franciszka Świętego Chrześciáninie, iákó On był naśladowcą JEZUSA; bądź iákó on męczennikiem gorliwości i miłości; álbo nim byđź potrzebá, álbo ſię Chryſtusa wyrzec: bo niepodobno dwiema ſłużyć Panom. Kochay przynajmniej ubogich, kiedy kochać nie moſzesz uboſtwá: Wſpomagay przynajmniej ubogich, kiedy uboſtwa cierpieć nie moſzesz; przeſzkadzay przynajmniej  
zle-

złemu, kiedy wiele dobrego czynić  
 nie możesz; nie sprzyjaj przynaj-  
 mniej złym, kiedy siłą nie masz z  
 nimi walczyć; rozpamiętywaj we-  
 dnie i w nocy mekę Zbawiciela twe-  
 go; wypiętnuj Święte blizny lega-  
 ną ciele i sercu twoim: to jest, upo-  
 korzenie JEZUSA, ubóstwo JEZU-  
 SA, boleść i prześladowania JEZU-  
 SA ną sobie wyrażaj. A h! jak wie-  
 le ci się razy pokazywał jako Fran-  
 ciszcowi Świętemu, aby ie ną tobie  
 wyraził, a ty się ich wzbranasz i o-  
 okrucieństwo go oskarżasz; chce ci się  
 blizn chwalebnych, ale ci się niechce  
 blizn dolegających, bolesnych, chcesz  
 się pokazać Świętym, ale Świętym  
 być niechcesz. Mów z Bonawen-  
 turą Świętym: *Bez ran żyć nie mogę,*  
*widzę ciebie Zbawicielu mój ranami*  
*obfitymego.* Mów do Najświętszej  
 Panny co do niej mówi Kościół Świę-  
 ty Najświętsza Boga moiego Marko  
 day mi tę łaskę, o którą cię proszę;  
 wyrysuj i wyraż głęboko ną sercu i  
 ciele



ciele moim rany Syna twoiego, aby mi  
mu był podobien w życiu i przy śmier-  
ci, w czasie i w wieczności Amen.

KROTKIE ZEBRANIE  
WŁAŚCIWE O SIŁIETYM  
FRANCISZKU,  
Z P S S T Z U.

*Punkt I.* **G**orliwość i miłość  
Franciszka Świętego  
Męczennikiem uczyniła; gorliwość  
iego sprawiła to, że z trzema Kościo-  
ła Bożego nieprzyjaciółmi walczył:  
z bałwochwalcami, z kacerzami, i z  
złemi Katolikami. Prz był on morze  
aby Sultana Głowe niewiernych był  
nawrócić; założył Zakon, aby wiary  
przeciw kacerzom bronił; odnowił o-  
byczaje złych Katolików przez swo-  
we i umartwione życie swoje; pokru-  
szył bałwany świata, któremi są wy-  
nosłość, bogactwa, i rozkosz; obalił  
bawen wyniosłości pokorą swoją, bał-  
wen bogactw ubóstwem swoim, bał-  
wen rozkoży, umartwieniami swymi.

*Punkt*

*Punkt III.* **M**łodość uczyniła Francyiskę Świętą Męczennikiem, JEZUSA blizny na nim wyraziwszy; i w niego nie jako go przemieniwszy. I zaiste coś jest na

Część V. Uwag Chrześcińskich.

ziemi podobnieyszego JEZUSOWI  
iako Fránciszek Święty? Co zá mę-  
ká chodzieć nogami przekłotemi, prá-  
cować przeszytemi rękoma, i żyć rá-  
nę w fercu máiac?

*Punkt IV.* **C**ieciałcibys i ty nieć  
blizny iako Fránci-  
zek Święty, ále chwalebne á nie bo-  
leśne; chciałbys zá świętego uchodzieć  
ále Świętym bydz nie chcesz. O iak  
wiele razy nie pokazał ci się Syn Bo-  
łki, áby rany swoie wyraził, ná duszy  
i ná ciele twoim, ále ty się ich wzbra-  
niasz. przyiąć ich nie chcesz, i o okru-  
cieńśtwo się ná niego skarżysz. Bądź  
naśladowcą Fránciszka Świętego tak  
iako on był naśladowcą JEZUSA;  
bądź iako on męczennikiem gorliwo-  
ści i miłości; kochay przynajmniey  
ubogich, kiedy nie możesz tak kochać  
ubóstwa iako on go kochał; przeskła-  
dzay przynajmniey złemu, jeżeli wie-  
le dobrego czynić nie możesz; nie  
sprzyiay przynajmniey złym, kiedy  
fercá niemasz walczyć z niemi; roz-  
pamię-

pamiętyway we dnie i w nocy mękę  
Zbawiciela twego; á uślıuy wyrażać  
rany Jego na sercu twoim, kiedy ich  
zniesć nie możesz ná ciele twoim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Przylóź mię iáko pieczęć do serca twe-  
go, iáko pieczęć do rámiénia twego:  
bo mocna iest iáko śmierć miłość.*

*Cant: 8. v. 6.*

*Coż to zá rany są w pośrzódku rak  
twoich? Temi iestem zránion w do-  
mu tych, którzy mię miłowáli. Za-  
char: 13. v. 6.*

*Oto ná rękach moich nápisalem cię,  
Isaiaë 49. v. 16.*

*Niech mi się żaden nie przykrzy, ábo-  
wiem ja piatna Pána JEZUSO-  
WE ná ciele moim noszę. Gal: 6.  
v. 17.*

*Z Chrystusem iestem przybity do Krzy-  
ża, á życie iuż nie ja ale życie we  
mnie Chrystus. Gal: 2. v. 19. 20.*

NA UROCZYSTOSC  
ŚWIĘTEGO  
BRUNONA.  
6, Październiká.

U W A G A

*O drogách do świętobliwości.*

*Punkt I.* **A**By przyść do świętobliwości, czterech potrzeba rzeczy; osobności, modlitwy, miłczenia i pokuty. Osobność odłącza nas od ludzi; modlitwa łączy nas z Bogiem; miłczenie utrzymuje cnoty; a pokuta znosi występki. Temi drogami przyszedł do naywyższej świętobliwości BRUNO Święty, tym sposobem przez tak wiele wieków zachowuje się Zakon lego.

*Punkt II.* **T**rojaká znajduje się osobność; pierwsza osobność ciała, druga duszy, trzecia ferca. Aby zostać Świętym, trzeba się kochać w osobności ciała, unikając towarzystwa z osobami światowemi, których obyczaje, duch, rozmowy,

wy, i prawidła zarażiają, i od cnoty odwracają serce. Prześlawać nie mogę, mawiał wielki Arseniusz, z Bogiem i ludźmi, trzebaż żebyś na pustynię umknął. Czyliż nie prawda jest, żeś nigdy nie prześlawał z ludźmi, żebyś od nich nie był powrócił mniey dobrym człowiekiem, mniey dobrym Chrześcianinem, mniey dobrym Zakonnikiem, bardziej roztrągniętym, mniey mądrym, i mniey doskonałym? Ale na coż ci się przyda ciałem zostać na puszczy, jeżeli sercem i myślą na świecie będziesz? Abyś został świętym, nie potrzeba żebyś był Kartuzem, ale potrzebą żebyś był pustelnikiem co do serca i myśli; Jeżeli się nie odłączysz od świata, nigdy poufale z Bogiem prześlawać nie będziesz. Umykasz przed światem? boisz się go? gardzisz nim? nie nawidzisz go? *Cudzołożnicy, mówi Jakób Święty, niewiecie iż przyjaźń tego świata, jest nieprzyjaźnią Bożą.*



*Punkt III.* **M**odlitwa potrzebna jest wszystkim ludziom, ponieważ jest taśk wszelkich strumieniem, i przez nią się łączemy z Bogiem; ale osobliwie potrzebna jest tym, którzy na ośobności zostają: bo iako ci już więcej nie towarzyszą z ludźmi, tak ustawicznie towarzyszyć powinni z Bogiem; i jeżeli duża ich dobremi nie jest napełniona myślami, musi być napełniona złem. I toć to jest co Filozofa lubo Poganina porządowało iż twierdził: że człowiek na ośobności żyjący, jest albo Bogiem albo zwierzem. A lepiejby był powiędział mówiąc iż jest czartem; bo iako człowiek przez bogomyślność staie się Bogiem, tak przez próżnowanie staie się czartem. Przeto chciał **PIETRO** Święty, żeby Zakonnicy iego zawsze na modlitwie zostawali, i bez przerwy chwałę wyśpiewywali **POGU**. Niedy nie będziesz miłośnikiem modlitwy i bogomyślności, jeżeli nie będziesz lub ciałem lub fer-  
cem

cem pustelnikiem: á nigdy nie będziesz pustelnikiem co do serca, ieżeli nie będziesz miłośnikiem modlitwy.

*Punkt IV.* **N**Aylepszy sposob nabycia światobliwości iest mało mówić z ludźmi á wiele z Bogiem. Milczenie iest szkołą mądrych i Świętych; mądrych, áby się w niej dobrze mówić: Świętych zaś, áby się w niej dobrze żyć uczyli. Kto iest panem języka swego, iest oraz panem namiętności swoich. Gdyby kokosz nie zale, iay by iej nie wybierano, ieżeli karkb cnot twoich chceśz utrzymać, choway milcz nie i zapieczetuy wargi twoie; bo przez usta życie i śmierć wchodzi; przez tę furtkę wkłada się czar do serca, i wżysfikie z niego wykrada cnoty. Wżysfikie prawie grzechy od języka pochodzą; przeto upewnia nas Syn Bołki, że z ust naszych sądzeni i potępieni będziemy. Nigdy nie zostaniesz świętym i doskonałym, poki będziesz odatliwym, i towarzystwa z ludźmi szuka.

szukajacym; milczenie utrzymuie  
 Zakon BRUNONA Świętego. Ko-  
 chay się więc w milczeniu tak iak  
 on się w nim kochał; mów mało,  
 mów pocichu, mów rostopnie,  
 mów bez námiętności; nie mów  
 tylko z potrzeby; nie mów nigdy  
 przeciwko miłości, mów szczerze,  
 mów o dobrych rzeczách, mów  
 bez przyśady, mów bez próżności;  
 mów kiedy mówić trzebá, ále cho-  
 way milczenie kiedy chować trzebá.

*Punkt V.* **B**YDŹ Świętym, iest to  
 bydź bez występku; tych zaś áby się pozbyć, trzebá ná nie-  
 bić bronią pokuty. Wszystkie występkí,  
 mówi Tomasz Święty mają swe siedli-  
 sko w ciele, á przez pokutę ciało du-  
 chowi podbiáne bywa. Stan ludzi ná  
 osobności żyjących iest to stan ludzi  
 bogomyślnych; á iákimże sposobem  
 może dusza miłego zażywać bogo-  
 myślności spoczynku, ieżeli burzą ná-  
 miętności swoich kołatana będzie, i  
 władzy nad ciałem swoim mieć nie  
 będzie?

będzie? iákim sposobem mieć można ducha Bożego, ieżeli ciało woyne z nim wiodące nie będzie pokutą uśmierzone? Przeto chciał Święty Bruno żeby Synowie iego we dnie i w nocy odziani byli iey bronią czyli włoścennicą, i żeby nigdy nie iadali mięsa, w nawiększych náwet chorobach. Nie domagaia się po tobie Chrześcíaninie, żebyś w ták wielkiey surowości prowadził życie, ále ieżeli chcesz żyć według ducha, trzeba ci się wynieść nad ciało, roskoszy mu uymniać, á bólesci zadaiąc: czyniszże to? záczniy to przynaymniej odtąd czynić á mądrze, rostopnie i rozeznanie.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Záwnodę iá ná puszczą; i będe mówił do serca iey.* Oze: 2. v. 14.

*Oddalilem się uciakać: i meżkałem ná pustyni.* Psal: 54. v. 8.

*Siądzie sam, á milczeć będzie.* Thren: 3. v. 28.

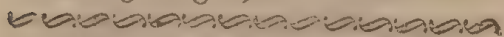
*Gdy się modlić będziesz. wnidź do komory swoiey, á zawarisz, drzwi i*  
mowi

*modl się Oycu twemu w skrytości.*

Matth: 6. v. 6.

*Nie w wietrze Pan nie w wzruszeniu*

*Pan: 3. Reg: 19. v. 11. 12.*



NA UROCZYSTOSC  
ŚWIĘTEGO  
DYONIZYUSZA  
AREOPAGITY.

9. Października.

U · W · A · G · A.

*O oświeceniu rozumu, potyczkach i  
tryumfach iego*

*Punkt I.* **S**Więty DYONIZY Apo-  
stol Francyi, siońce iey  
granic; O iec wiary, ustanowi-  
ciel Religii w iey nóródzie, piasłun iey  
królow, obrońca ich kcerony, wodz  
woyska ich. Patron Paryża, i wesele  
wszystkich Francuzow, iest to Święty  
którego nigdy dosyć czcić nie można  
dla zasług i dobrodzieystw iego.  
Mówić można, że nie miał sobie ro-  
wnego ná ziemi w oświeceniu rozu-  
mu,

mu, w potyczkach i w tryumfach. Nie miał równego sobie w oświeceniu rozumu, bo on jest nayoświecenszym ze wszystkich Doktorow; nie miał równego sobie w potyczkach bo on jest iednym z nayoświecenszych Męczennikow; nie miał równego sobie w tryumfach, bo on jest nayszczęśliwszym i naysławiebniejszym zwycięzcą.

*Punkt II.* **N**aymodrzi i nayoświeceńsi Kościoła Bożego Oycowie, uzrawała Dyonizyusza Świętego za naucezyciela swego: nazywala go Ociem rozumow, naucezycielem świata, Gwiazda firmamentu, Słońcem Kościoła, Towarzystwem Aniołów, wyrokiem i sekretarzem Boskim, Naucezycielem Naucezycielow, Pasterzem Pasterzow, Skarbnicą praw Niebieskich i nayskrzyszych tajemnic, Moyżeszem nowego Zakonu, Karmicielem Pawła Świętego, Książęciem uniejętności i Chrzesciankiey Teologii,

*Punkt*



## Punkt III.

**D**YONIZY S. troiáką  
 iáśniał umiejętnością:  
 umiętnością náturey, bo widzac zá-  
 čmione pod czas śmierci Zbawiciela  
 nášzego flońce, zawołał: *Albo BOG*  
*náturey cierpi, álbo świat zginie.* Jáśniał  
 umiętnością Aniółów: bo on nas o  
 náturze, urządach, chorach i Hierar-  
 chiach tych duchow Niebieskich uwiadomił; co nie którym pobu łkę dało  
 do mówienia, że albo jest Aniołem,  
 który zstąpił ná ziemię álbo człowie-  
 kiem, który wstąpił do Nieba. I zaiste  
 dosyć o nim pospolite jest mniemanie,  
 że do trzeciego porwany był Nieba iá-  
 ko Paweł Święty, álbo że mu to odkrył  
 Paweł S. czego się w záchwyceniu  
 swym był náuczył. Ale osobliwie iá-  
 śniał umiętnością BOGA, którey  
 część iedna názywa się Teologia  
 Szkolna, á druga Teologia Mistyczna;  
 pierwsza jest w rozumie, druga w ser-  
 cu: Tam ta dowodami, tá się bogo-  
 náyśnością zabawia. Tam ta znayduie  
 się i w naywiększych grzesznikach,

tey

też nie posiadają tylko Święci: szkolenia nabywana bywa uczeniem się pilnym, miłostką miłością. Święty Dyonizy obojczy nauczał: On jest Książęciem Teologów, i Ojcem bogomyślnych; On nas nauczył sposobu iak Boga poznawać i miłować trzeba. Otoż niektóre prawidła, które uczelnicy swemu daie, do osiągnięcia bogomyślności.

*Punkt IV.* **M**Oy miły Tymoteusz, mówi do niego, jeżeli chcesz przyiść do bogomyślności, wzbijaj się nad wszystkie zmyśły i nad wszystkie uczynki zmyślne: wznoś się nawet nad sprawy rozumne, wzlatuj wielkim myśli nateżeniem nad wszystkie cielesne i duchowne rzeczy, nad wszystkie, co co jest, i czego nie masz; a ile możesz wstępuy ślepo bez oświecenia i poznawania aż do złączenia się z Bogiem, który jest nad wszelki rozum, nad wszelkie oświecenie, i nad wszelkie iestestwo; wzbijaj się nad siebie

„siebie samego i nad wszystkie stworzenia przez głęboką bogomyślność. Skoro myśl twoją oczyścisz ze wszystkich tych obrazków, które się w niej uwiłają, a serce twoje ze wszystkich chuci jego, staniesz na wielkim daniu i w nadprzyrodzonym, i nadświatowym świetle nieograniczonej Bożkiej. Wnijdziesz w jaśniejszą ciemność niż światło po ludzkie, w mrok Święty, w milczenie wewnętrzne, w głęboki spoczynek, gdzie obaczysz, czego pojąć nie możesz, gdzie ujrzesz, czego wyłuszczyć nie możesz, gdzie obłapisz czego się dotknąć nie możesz, gdzie posłyszysz czego dostąpić nie możesz, gdzie miłować nie możesz.

*Punkt V.* **O** Coż nauka Dyonizyusza Świętego, którą z trzeciego Nieba przyniósł, której wyłuszczyć ludziom, co się tego z doświadczenia nie nauczyli, ani pozwolono ani podobno. Ciesz się więc dużo pobożna, choć nie poznajesz

BO.

BOGA tak, iak go wieley owi pozna-  
wają Teologowie, kiedy go tak i bár-  
dziey ieszcze niż oni kochać możesz.  
Nie masz dowcipu, oświecenia i wiá-  
domości Doktorſkicy: ále ieżeli się  
w szkole Dyonizyusza Świętégó uczyć  
będziesz, króra iest szkołą miłości,  
mędrszą zostaniesz niżeli oni: bo nie  
duch ludzki naucza Teologii ále Bo-  
ſki; nie uczeniem się iey навчаiają, ále  
modlitwą; nie przez rozmowy iey  
nábywają, ále przez doświadczenie:  
iest to manna ukryta, mowi Bernard  
Święty; ten tylko co ją iada opowie-  
dzieć i pojąć może czym iest.

*Punkt VI.* **C**Oż iest umiejętność  
bez miłości? cóż iest  
miłość bez cierpienia? iestże pra-  
wdziwa? iestże czyſta? iestże nád-  
przyrodzona? iestże zaſługuiąca?  
Dyonizy Święty nie tylko iest iednym  
ze wſzyſtkich nayzacniey oświeco-  
nych mędrcoſw; ále ieszcze iest ie-  
dnym z nayodważnieyſzych ze wſzy-  
ſtkich męczenników, dla wielości prac  
iego,

iego, dla przedłużenia katowni iego, dla słabości ciała iego, dla podeńzlego wieku iego. Któryż męczennik tyle ile Dyonizy Święty mak wytrzymał? iako dusza iego była skarbnicą wszelkicy umiętności, tak ciało iego było siedliskiem wszystkich boleści. On pokázał co BÓG z człowiekiem czynić, a co człowiek z Bogiem cierpieć może; biczowany był iako Święty Biskup Jerozolimski Symeon; ciągniony na katowni iako Święty Apollinary; pieczony ná krać iako Święty Wawrzyniec; podány lwom iako Święty Ignacy; wrzucony w piec iako Święty Prokop; ukrzyżowany iako Święty Piotr; ścięty iako Święty Paweł. Możnaż więcę i strasznieysze wytrzymać męki? Ale co męczeństwo iego nayfrońsze czyniło, było mak przedłużenie: bo dawano mu podczas nie co spoczynku, áby go dłużej dręczono; odkładano męczenie iego, áby go bárdziej dolegaiącym uczyniono, broniono mu

umie-

umierać, aby żył na nowych męk cierpienie. O cud to zaiste cierpliwości starcowi iednemu sto dzieści lat mającemu, słabego ciała, pracami i umartwieniami zwałonemu, tak długie, tak okrutne i tak liczne cierpieć meki! O dziwowlko to zaiste gnusności, Chrześcianinowi młodemu, silnemu i czerić wam i nie mógz zcierpieć boleści z gorączki iedney; lub kolki pochodzącey, i nayłżeyszey nawet niewygody ciała, żeby się niecierpliwości nie dał uwieść! Co za wstyd dla nauczycielá takiego takich mieć uczniow, co za wstyd dla oycá takich mieć synow!

*Punkt VII.* **L** Ubo Dyonizy Święty był iednakowey ze wśzystkiemi ludźmi natury, z tym wśzystkim mowić można, że on iest naywiękzym zwycięzcą; ponieważ tryumfował nad śmiercią samą, która nad wśzystkiemi tryumfuie ludźmi, żył ieszcze po ścięciu swoim, niośąc

Kk *gło-*

*Część V. Uwag Chrześciańskich.*



głowę swoję w rękú iako znak zwycięstwa swego. Uczynił BOG ten cud wielki áby wiare náizę potwierdził; áby ten Święty kleynot ná bezpiecznym mieyscu złożył, á w rękú go niewiernych nie zostawił, i áby pokazał, że Dyonizy Święty nawet po śmiercinad nieprzyiaciółmi swemistryumfował, iako tryumfował za życia. I zaište ná ten cud wielkie się mnostwo Pogan nawróciło; tak dalece iż się onim mówić może, co o Samsonie mowi Pismo Święte; że większą liczbę nieprzyaciół swoich pobit umierając á niżeli zá życia swego, Aniołowie także uczcili tryumf Brata i Towarzysza swego wesółemi pieniámi, które ná powietrzu slyszano. Ale iakież to nie iest zwycięztwo nad królestwem Francuskim zotrzymane, które śmiercią swoią BOGU pozyskał, Kazaniami swemi oświecił, z niewoli czartowskiey pracámi swemi wybawił, do Królestwa Chrystusowego stáranie swoim przyłączył, modlitwámi

mi swemi, krwią swoią i męczeństwem  
swoim poświęcił? A tak wszyscy  
Królowie Francuzcy uznali go za Oy-  
ca swego, za Patrona swego, i za o-  
brońcę swego: poświęcili mu stany  
swoie i własną osobę swoją; wysta-  
wili BOGU Kościoły pod imieniem ie-  
go; znali się być dannikami iego; od-  
dawali mu daninę, i pobor wypłacali.  
Na koniec mieli to sobie za chwałę  
być pogrzebionemi przy nogach ie-  
go, pewnieyszey przed czartami nie-  
znaydując ucieczki, iako spoczywać  
wedle tak Świętego ciała:

*Punkt VIII.* **C**zei więc duszo  
Chrześciana te-  
go Francyi Apostoła, którey on stał  
się źródłem, i początkiem wiary, a  
zatem i zbawienia; iż prawdziwie mó-  
wić może z Pawłem Świętym, że kray  
tamten przez Ewangelią swoją zro-  
dził. Ale nie dosyć na tym żeby go  
czcić i szanować, trzebá natuce iego  
wierzyć i przykładow naśladować:  
Cóż ty czynisz zły Chrześcianie?

oddajesz ieszcze poklon bałwanom  
 świata; nie znasz innego BOGA, tyl-  
 ko chwale, tylko bogactwa, tylko ro-  
 skosz? Tegoż cię to nauczył Dyo-  
 nizy Święty? co za zgryzota dla do-  
 brego nauczyciela, tak złych mieć u-  
 czniów! Mruczysz na BOGA wu-  
 trapieniach twoich; iestżeś zacniejszy,  
 mędrszy, sprawiedliwszy i przyie-  
 mniejszy Bogu niż Dyonizy Święty?  
 poniołeś tyle iako on dla Chrystu-  
 sa? Więzionoż cię, biczowanoż cię,  
 pieczonoż cię, ukrzyżowanoż cię, i  
 ściętoż cię iako iego? Naucz się że  
 nie masz pewniejszego wielkiey świę-  
 tobliwości znaku, iako w wielkich zo-  
 stawach utrapieniach; naśladowy w u-  
 tarczках i w tryumfach Dyonizyusza  
 Świętego; noś głowę twoję w rękę  
 twoich, a porzuć ją u nog starszych  
 twoich; nie czyn więcej wedle natu-  
 ry, ale wedle łaski i ducha Bożego;  
 uczyn z ciała twego ofiarę żywą, ofia-  
 rę przez umartwienie, a żywą przez  
 łaskę, która ci żywot wieczny ziedna.

SŁO-

## SŁOWA PIŚMA ŚWIĘTEGO.

*Choćbyście mieli dzieśnięć tysięcy Pradagagow w Chrystusie, ale nie wiele oycow, bo w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię iám was urodził. 1. Cor: 4. v. 15.*

*Znam człowieka w Chrystusie przed czternaściami lat (jeżeli w ciele niewiem: jeżeli procz ciała niewiem: Bog wie,) iż takowy był zachwycony aż do trzeciego Niebá. A znam takowego człowieka (jeżeli w ciele, jeżeli procz ciała niewiem, Bog wie: ) iż był zachwycon do Raju: i słyszał tajemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić. 2. Cor: 12. v. 2. 3. 4.*

*Sładzy Chrystusowi są (iako mniey mądry mówię) wiecey ia: W pracach rozlicznych, w ciemnicach obficiey, w raziech nęd miłre, w śmierciach częstokroć? 2. Cor: 11. v. 23.*

*O wy wszyscy którzy idziecie przez drogę, obaczcie á przypatrzcie się, jeżeli jest boleść iako boleść moja.*

*Thren: 1. v. 12.*

*Sta-*

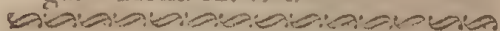
Stałem się --- między umarłymi wolny.

Psal: 87. v. 6.

Jam jest żywy, i byłem umarły, a oto  
jestem żyjący. Apoc: 1. v. 18.

Ciało jego umarłe prorokowało. Eccl:  
48. v. 14.

Proszę was bracia przez miłosierdzie  
Boże, abyście wydawali ciętą wąższe  
ofiārę żyjącą, świętą, przyjemną Bo-  
gu. Rom: 12. v. 1.



## NA UROCZYSTOŚĆ

### ŚWIĘTEGO

# BORGIASZA.

Zakonu Towarzystwa Jezusowego.

10. Páździerniká.

## U W A G A

O wyniszczeniu się Jego.

**Punkt 1.** Święty Paweł nie wiek-  
szego nie wyrzekł o Sy-  
nie Boskim, iako mówiąc, że wyni-  
szczył samego siebie. Uważ czwo-  
raki wyniszczenie się Sw: BOR-  
GASZA: wyniszczenie się co do za-  
cno-

eności, wyniszczenie się co do bogactw, wyniszczenie się co do uciech, wyniszczenie się co do zdania i woli.

*Punkt II.* **S**więty Franciszek Borgiasz był wielkim Panem, ale wyniszczył siebie samego, Dwor, okazałości, i godności świeckie porzucając, a do najumniejszego, które było na ten czas, Towarzystwa Zakonnego wstępując. Iak się przed-

tym w godnościach świata tego kochał ( jeżeli się tylko iednak w nich kiedy kochał ) tak ich potym nienawigził i pogardzał niemi: iak przedtym wysooko był wyniesiony, tak się potym głęboko uniżył. Zawsze na siebie spoglądał iako na iedne nic, zawsze pragnął, aby się z nim obchodzono iak z naywiększym grzesznikiem: dwie pierwsze modlitwy swoiey godziny obracał na poznanie i wzgardzenie siebie samego, i na zawzięcie przeciwko sobie samemu nienawisći: miał się za potępieńca z piekła wypuszczonego, i dymem piekielnym okopconego:



nego: dziwował się iako go cierpieć można ná ziemi. Co iedno widział, co iedno słyszał, powodem mu było do pokory. Kiedy nocą pewney Káplan ieden Towarzysz iego ustawicznie prawie z otсылki pluł ná twarz iego, náśladował Zbawiciela nášzego, który twarzy swoiey nie odwrócił od pluiących ná niego. A gdy go ná zájutrz Káplan ow o przebaczenie prosił: rzekł do niego: *Mój Ojczye kocham, nie mogłeś mieć szpetniejszego á zítym sposobniejszego do spluwania miejsca nád twarz moie.* Kiedy zostawał w drodze miał zawżde, iako sam powiadał, fuge z sobą który mu przygotowywał gośpode, to iest poznanie siebie samego. Ulubione to iego było nábożé sútwo, uważać siebie iakoby u nog Judasza leżácego: ále widząc Zbawiciela swego w dzień Wieczerzy Páńskiey do nich schyłego rzekł: *Ah! już nie znayduię miejsca ná którym bym się położył, chyba piekło: zbyt wielka to ná mnie godność leżeć u nog*

Judasza, pod nogami Lucyfera leżeć  
 powinienem. Ieżesz ty tak pokorne-  
 go o sobie zdania? nie znayduiesz  
 mieysca albo urzędu ná ziemi, który-  
 by nie był zbyt wysoki ná ciebie?  
 gardzisz godnościami iako ten  
 Święty, wszelką uciechę swoię pokla-  
 dający w czynieniu tego co by go  
 wzgardzonym uczyniło, iako gdy  
 wieprza niośł ná ramionach, i w ku-  
 chni posługował? Gdyby ci osiłowano  
 Kardynałski Kapelus, czy wzgar-  
 dziłżebyś nim iako Borgiafz?

*Punkt III.* **S**więty Franciszek Bor-  
 giasz był Książęciem  
 Gandyi, i wielkie posiadał dobra. Wy-  
 niszczyl siebie samego, Księstwo i  
 wszystkie bogactwa porzucając, á u-  
 bostwa się Chrystusowego chwytając.  
 Od tad iak Zakonnikiem zostal nigdy  
 ani złoto ani srebro w ręku iego nie  
 postalo, ani ceny oboysa nie wiedzial.  
 Nic nie bylo uboższego nad łozko nad  
 odzienie, nad żywność, nad komorekę  
 iego, á ieżeli wykroczyć można w  
 miło-

miłości ku enocie. mówić się może, że on w miłości ku ubóstwu wystąpił. Kiedy od domu, do domu chodząc i almużny zebrzał, miał się za szczęśliwego ieśli mu kawałek chleba dawano, i z niewypowiedzianą go serca swego pociechą pożywał. Trudno jest znosić tym ubóstwo ktorzy w obfitości wszystkiego żyli: ále Franciszek Święty całe szczęście swoje ná ubóstwie zasadzał. A iáko Syn Boski zbudował Kościół swoy ná zniszczeniu bogactw, pierwsze Kazanie do ubogich mając i naypierwsze im błogosławieństwo dając; rák Borgiasz chciał żeby wszystkie Towarzystwa Jezusowego domy innego nie miały fundamentu tylko ubóstwo. Ah! iak mało jest takich ludzi, którzyby w ten sposób budowali. Wszyscy szukają co jest swojego mówi Paweł S. á nie co jest Chrystusowego. On z Nieba na ziemię przyszedł, áby nam skarb ubóstwa odkrył; On nam pokazał ten drogi kamień, ale nikt niechce przedać.

co ma aby go kupił; On ubogich błogostawionemi bydz ogłosił, á ci co są ubogiem, nędznemi się bydz mniemają; On wspaniały ubóstwu poświęcił Kościół, to jest Najświętsze Ciało swoje, á nikt do niego wnićć niechce.

*Punkt IV.* **F**RANCISZEK Święty musiał kosztować uciech świata: co mówię kosztować? owszem kiedy jeszcze ná świecie zostawał, od nayniewinniejszych się nawet uciech dla miłości Bózey wstrzymywał. Kiedy albo do Dworu porósł, albo ná uczcie się znaydować musiał, lubo był arcy młodym jeszcze Panem, brał ná się zbroję zwłosiennicy: będąc Vice-Reiem Katalaunii, miał szkatulę, w której nie kleynoty i drogie kamienie, ále włosiennice i dyscypliny z chuśtą, którą płynącą z ran swych krew ocierał, chował. I to tylko z tak wielkich dobr swoich z sobą do Zakonu przyniósł, i tego zażywał aż do śmierci. Wyrazić nie można nie ubłaganey nienawiści, którą miał ku ciału swemu;

tak

tak się z nim obchodził, iako z naygło-  
wnieyszym nieprzyjacielem swoim.  
Te rzeczy które mu niewygodę spra-  
wowały miał za przyjaciół swoich:  
flońce palące w lecie, zimno, śnieg i  
deszcz w zimie, nayprzykrzeysze w  
chorobách bole; wszyscy którzy go  
trapili i prześladowali, byli mu po-  
wodem do miłości i wdzięczności.  
Polykał powoli árcy gorzkie lekar-  
stwa, i dugo pigulki w gębie trzymał  
tak właśnie iakoby pożywał i ayśna-  
cznieyszich ciekrow. Zwykł mawiać  
żeby z nieochetą umierał, gdyby go  
śmierć zaskoczyła w dzień takowy,  
któregoby iakiego nie był uczynił  
umartwienia.

*Punkt IV.* **C**I którzy są Chrystuso-  
wi, ukrzyżowali ciało  
swoie z występkami i pożądliwościami  
swemi. Ukrzyżowałeś ty ciało swo-  
ie? gdzież są gwoździe? gdzież jest  
młotek? pokaż mi rany twoie, niená-  
leżyszli do liczby owych, którzy Pa-  
wła Świętego do płaczu pobudzili.

któ-

którzy są nieprzyjaciółmi Krzyża  
Chrytusa, i innego nie mają  
Bo ja oprócz bezuśha własnego? spo-  
glądajże na ciało twoje iako na  
nawiększego nieprzyjaciela twego?  
nie poświęcałśi pragnienia i myśli  
twoich temu sprośnemu białawowi?  
Iakież czynisz umartwienia? z jakim  
umysłem? iak długo i z iaką goręco-  
ścią?

*Punkt VI.* **F** FRANCISZEK Świę-  
ty będąc Książęciem  
Gandyi i Vice-Roiem Katalanii ro-  
skazywał innym; ale wyniszczył sobie  
samego, iako Chrytus, itając się posła-  
szny aż do śmierci, a posłuszny i du-  
chem i sercem; wyniszczając dla po-  
słuszeństwa wszystkie zmysły swoje i  
wszystkę wolę swoją. Kiedy list iaki od  
Świętego Ignacego odbierał, upadał  
na kolana, i z głębokim go otwierał  
posłanowaniem, a bez odwioki to co  
mu kazano pełnił. Wielki ten i niepo-  
rownany dusz Rządca widząc Fran-  
ciszka zbyt do martwienia ciała skłon-  
nego



nego i zdrowie w niebezpieczność przywodzącego rozkazał mu bydź posłuszny bratu jednemu, á iego mu zá starszego przełożył, i bez którego pozwolenia nie by zgoła nie czynił. Nigdy się tak naywiększym świata Panom nie przyślugował, iako przerzeczonemu bratu; áby otrzymał pozwolenie czynić umartwienia, i modlitwy swoje przedłużać. Zaczynał modlitwę swoją o pulnocy, á kończył ją o piątey zraná godzinie; á kiedy mu brat Márek (to było imię iego) przestać kazał, nieodwłocznie go usłuchał, chyba że czasem zwielką do niego mówił pokorą: *jeszcze troche moy miły brácie, jeszcze trochy*; ále kiedy brat powiedział że już dosyć, odstępował pragnienia swego i woli swojej, á iego słuchał. Jednego czasu kiedy w kuchni posługował, prosiłá go do fórtu pewna Kłiżna, áż on do niey poyść niechciał bez pozwolenia kucharzá. Mawiał często że trzy rzeczy Towarzystwo nasze zachowuią, modlitwą, prze-

prześladowania, i posłuszeństwo: Otoż wyniszczenie się Świętego Francyzka Borgia/sza.

*Punkt VII.* **K**Tóż opowiedzieć i pojąć potrafi lalki, któremi BOG napelił te niemające w sobie nic z samego siebie, ani żadnego przywiązania do stworzenia ferce? Powiada Paweł Święty, że BOG wywyższył Syna swego, i dał mu imię, które jest nad wszelkie imię; przeto że wyniszczył siebie samego, i stał się posłusznym aż do śmierci. Nie wątpiy więc, żeby miał nadać godnościami, dobrami, i duchownemi pociechami tego, który się dla miłości jego z doczesnych wyzuł; ubogacił go łaskami wżyciu; na tak wyfoki go wyniosł bogomyślności sto pień, że mu się godziny które ná modlitwie trawił, zdawały być momien tem; wywyższył go po śmierci ná tron chwały, i między świętymi posadził.

*Punkt VIII.* **U**Niżay się więc Chreścianinie, á BOG  
cię

cię wywyższy; porzuć wszystkie dobra natury, a on ci da wszystkie łaski swojej skarby; umartwiał i kloności twoje, a on cię pociechami obdarzy; Wyniżcz, wyniżcz tę pyszną duszę; wypleń z korzeniem pychę iey; niechay niczym będzie w oczach swoich, i niechay żąda byź niczym w oczach ludzkich: ten iest sposób aby prędko zostać doskonałym, aby dostać wszystkich cenot skarbu, aby skończować wesela rajskego, i pozyskać koronę chwały, którą Bóg gotuje tym, co się w oczach jego wyniszczają.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Ktobykowiek chciał być większym, będzie sługą waszym, a ktobykowiek między wami chciał być pierwszym, będzie wszystkich sługą. Mar: 10. v. 43. 44.*

*Błogosławieni ubodzy duchem: óbowiem ich iest Królestwo Niebieskie. Matth: 5. v. 3.*

*Znacie*

Znacie łaskę Pana naszego Jezusa  
Chrystusa, że dla was stał się ubogim,  
będąc bogatym: abyście ubóstwem  
Jego wy bogatemi byli. 2. Cor:  
8. v. 9.

Prześladowanie cierpiemy, ale niebywa-  
my opuszczeni: --- Zawsze umar-  
twienie Jezusa z sobą nosząc w cie-  
le naszym: aby i żywot Jezusów w  
naszych cielech był okazany, 2. Cor:  
4. v. 9. 10.

Ażáż Pan chce całopalenia i ofiar, á  
nie raczy aby słuchano głosu Pán-  
skiego? Lepsze bowiem jest posłu-  
szeństwo niżli ofiary. 1. Reg: 15.  
v. 22.

Mąż posłuszny będzie mówił zwycię-  
stwo. Prov: 21. v. 28.

Sam się poniżył, stawiając się posłusznym  
aż do śmierci: á śmierci Krzyżowej.  
Dla czego i BOG wyniósł go,  
i darował mu imię, które jest nad  
wszelákie imię. Philip: 2. v. 8. 9.

## LI NA

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

NA UROCZYSTOSC  
ŚWIĘTYCH  
TERESSY.

15. *Páździerniká.*

U W A G A

*O osobliwŝyeh lástkách, które iey BOG  
wysławiaádczył.*

*Punkt I.* **T**ERESSA Świętá by-  
lá naymędrŝą Pánną,  
nawgoręcey miluiącą Oblubienicą, i  
nayczęścińŝą Marką.

*Punkt II.* **L**Ubo BOG nie stwo-  
rzył niewiáŝty, áby by-  
lá mądrą, ále áby bylá świętą, i lubo  
iey nie dáł dowcipu byŝtrego do náu-  
ki, ále serce uprzejme do miłości:  
jednak częŝtokróć iŝ nieie umięt-  
noŝcią Świętyeh i Teologia sercá, prze-  
to że tá náuka nabywana bywa w szko-  
le pobożnoŝci, w którey niewiáŝtá pier-  
wŝe tzyma mieysce, i że wielkiey do  
niey potrzebá poiętnoŝci, która tey  
plici nieiako ieŝt wrodzona. Cała  
Teologia Świętyeh do dwoch ŝię ŝciąg-

ga

ga rzeczy: pierwsza aby wiedzieć co jest BOG, druga aby wiedzieć co jest człowiek; aby poznać że BOG jest wszystko, a człowiek niczym. Otoż umiejętność o którą Augustyn Święty prosił BOGA; jestżeś w niej biegły? staraszże się o iev nabyćie?

*Punkt III.* **T**ERESSA Święta oboią tą iásniałą umiejętnością: poznawała ona BOGA, poznawała i siebie samey; poznawanie Bogá sprawowało w niej poznawanie siebie samey, a poznawanie siebie samey sprawowało w niej poznawanie BOGA. Dwoiáka znáyduie się Teologia, iakośmy mówili w uwadze ná uroczystość Świętego Dyonizyusza: jedna którą zowią Szkolna, druga którą zowią Mistyczną. Szkolna jest to Teologia Mędrców, mistyczna zaś jest Teologia Świętych, szkolna obiaśnia, Mistyczna do miłości náklánia; Szkolna jest w rozumie, Mistyczna jest w sercu; Szkolna szpera, umawia się i dowodzi, Mistyczna bogomy-



gomyślnością się bawi, zażywa pokoiu i odpoczywa sobie; szkolney uczą się w szeleście szkolnym, mistycznej zaś w ciszy serdeczney nabywają. Ná ostatek szkolna poznáie BOGA przez izperanie, á mistyczna Go z doświadczenia poznáie.

*Punkt IV.*

**T**ERESSA Święta nie umiała Teologii rozumu; ále biegłą była i górowała w Teologii fercá. Zowią ją mistyczną, to jest ukrytą: á przecię TERESSA Święta była w niej doskonale wyćwiczona, i tak mądrze o niej pisała, iako tylko bydz może; rozumiała ją dobrze, i tłumaczyła. Któż się nie zdziwi, widząc, że Pánna iedna nieuczona wśzystkich nauczała mędrców. Ale nie temu się ja dziwuie: temu raczej, że widzę Pannę bardziey pokorną ániżeli mądrą, i że, lubo Syná Boskiego za Nauczyciela miała, przecię iednak śtepe Spowiednikom swoim posłuszeństwo oddaie. Otoż bardziey się temu niżeli iey umiejętności dziwu-

dziwnie. Pokazuje ſię iey Chryſtus w dwoiakiey poſtaci, to ieſt w właſney ſwoiey oſobie, i w oſobie iey ſpowiedniká. Chryſtus ią przez ſiebie ſamego prawd nieomylnych naucza; á ſpowiednik który iego wyobraża, poſwiada że to ſą ſzczere kłamſtwá. Cóż tu uczyni Tereſſa? komuż uwierzy? nie ſię nie rozmyſła: woli raczey ſłuchać Chryſtusa w Spowiedniku ukrytego, ániżeli Chryſtusa oczywiſcie ſię iey ukazującego. Jeſtem córką Koſcioła Świętego, rzecze; nigdy ſię od zdania iego nie oddale; On mi roſkazuje ſłuchać Spowiednikow moich, więc to uczynię. Omylić ſię moge, wiarę tym objawieniom dając, ále nigdy ſię nie omylę Rządców mych ſłuchając. Nie mam nieomylney pewności, że to ieſt Syn Boſki, który mię naucza i mnie ſię pokazuje; ále pewna ieſtem, że on do mnie przez ſtarſzych moich mówi. Jeżeli mi inaczey powiadają iako on, bardziey im wierzę niżeli iemu, wyrzekę ſię wſzel-

wszelkiego zdania mego, á poydę za zdaniem starszych meich, ponieważ on mi to rozkazuje.

*Punkt V.* **O** Co to za pokora, co za posłuszeństwo! Otoż to to jest czemu się ja bardziey dziwię niżej wszystkim iey zachwyceniom i objawieniom. O iak wielu dziwicieliów liczy Teressa Święta, ále o iak mało má naśladowców! Chcieliby wszyscy mieć oświecenia Teresły Świętey; ále mało jest takich. którzyby się własnego zapierali światła, własnych zmysłów swoich; własnego zdania swego; á przecię tego koniecznie trzeba, áby się ziednoczyć z Bogiem. To to jest kámiień probny ná którym prawdziwa pobożność od nieprawdziwej, prawdziwa bogomyślność od owej ná pozor bogomyślności, która jest szczerym oszukiwaniem i naygrawaniem, rozeznawána bywa. Wzysko nieiako w życiu duchownym jest niepewne, samo tylko posłuszeństwo jest pewne. Czart wszystkie ná sobie wyra-

wyrażać może cnoty aż do ſamey pokory; ale poſłuszeńſtwa żadną miarą wyrazić ná ſobie nie potrafi. Miey za podeyrżane wſzyſtkie oſwiecenia tej oſoby, która ſię wlaſnego ſwego ſwiatła rozumu wyrzec niechce.

*Punkt VI.* **P**Okora i poſłuszeńſtwo uczyniły Tereſſę Świętą Panną naymędrszą: ale miłość iey uczyniła ją naygoręcey miłującą Oblubienicą; miłość nie czyni tylko rzeczy wielkie. Jeżeli ieſt czyſta, wielkiemi czyni Świętymi, jeżeli nieporządna czyni wielkiemi grzeſznikanami. Dwoiaka zaś znaydnie ſię miłość, jedna działająca, cierpiąca druga: działająca podeymnie ſię wſzytkiego, cierpiąca wytrzymuje wſzytko; otoż dwoiaki ſerca Tereſſy Świętey poruſzenie, i dwoiaki iey życia obrot. Wſzytkie inne námiętności, pod czas z náteżałości ſwey nie co ſpuszczają ale miłość nigdy z niey nie ſpuszcza, oſobliwie zaś miłość Tereſſy Świętey, która zawſze była w działaniu. Naywiękſze

kſze wywnętrzenie ſię miłości ieſt umierać zá tego, którego ſię miłuić; wyznać zá tym potrzeba, że miłość Tereſſy Świętey dołkonáła, i doyrzała od ſamego iev była dziecińſtwa, ponieważ opuſciła dom Oyca ſwego, á ná męczeńſtvo poſzła.

*Funkt VII.* **M**iłość nie ma granic; może roſć bez miary, bo záwſze ſię bardziey Boga kochać może, ániżeli ſię go kocha: iednak zda ſię że miłość Tereſſy Świętey bardziey uroſć nie mogła, gdyż uczyniła była ſłub, wſzystkie ſprawy ſwoie znaywiększą, o któreyby iedno wiedziała, działać dołkonałością. Miłość iey była powszechna nie ſpracowana i nienáſycona: bo wſzystkich niewiernych oſwiecić chciała; uſtawiczne czyniła umartwienia ná náwrocenie wſzystkich grzeſzników; gorąco pragneła kazać uſtami wſzystkich Kaznodziei; krok zá krokiem zá wſzystkiemi Miſſyonarzami chodzić; wſzystkich ubogich rękoma robić; wſzystkich

Me-



Męczennikowi ręki na ciele swoim  
ponosić; nawet w ogniu czyscowym  
gor. 6. Alali też same przynioty mi-  
łość twoja? ściągali się do wszystkich?  
zwyciężali wszystkie trudności? jeśli  
niepracowana? jeśli nienasycona?

*Punkt VIII.* **J**Eżeli nie możesz dzia-  
łać, co działała Te-  
resa Święta, przynajmniej to cier-  
pieć możesz co cierpiała: Księgi iey są  
owocem iey posłuszeństwa; ale iey  
cierpienia nieomylnemi są miłości  
iey znakami. O ktoż náteżenie miło-  
ści iey wyrazić potrafi? Bog, ludzie i  
czarci nadzwyczajnym iey doświad-  
czali sposobem: Bog przez ośtatnie  
oschłości; ludzie przez straszne prze-  
śladowania; czarci przez ułławiczne  
pokusy. Iakiegoż sama nie czyniła  
nad ciałem swoim okrucieństwa?  
Prawda że ią Bog po ośmnaścieletnich  
oschłościach i opuszczeniach, sposo-  
bem, który nie ma przykładu pocie-  
szył: ale pociechy te były przyczyną  
iey boleści i prześladowania: albow-  
niem



wiem odtąd dostała się ná rozsządzanie  
 Dokorskie, ściągnęła ná się gromienia  
 Kaznodzieyskie, wpadła w podeyrze-  
 nie i posądzanie u swoich nawet Rząd-  
 cow, którzy po większey części gani-  
 li iey postępek, i za omamienie mieli  
 wszystkie nadzwyczajne łaski, które  
 ona od Chrystusa odbierała. Wyznaie  
 sama że tá niepewność stanu iey nay-  
 większym dla niey była krzyżem. bo  
 lubo pewna była iż nie była oszukana;  
 iednak to w siebie wmówić usiłowała  
 kiedy iey to spowiednicy powiadali, i  
 odrywała się od obecności Chrystuso-  
 wey. á posłuszeństwu się spowiedni-  
 kow poddawała. Otoż masz co iey w  
 omamienie wpaść nie dopuściło. Ale  
 co to za męka co za boleść! Pozna-  
 wać Boga á nie kochać go iest to stan  
 potępionych: poznawać go i kochać  
 á iednak nie modz go dziedziczyć,  
 iest to męczeństwo Świętych, i Te-  
 resy Świętey: bo poznając Boga nie-  
 skończoney miłości godnego musiała  
 go opuścić. Dziwuy się iey posłu-  
 żeństwu á usiluy go naśladować.

*Punkt IX.* **T**E wątpliwości i nie-  
 pokoje męczyły du-  
 szę iey; lecz ona z ſtrony ſwey ſtra-  
 zliwemi umartwieniami męczyła cia-  
 ło ſwoie, lubo to było iedynym wſzy-  
 ſtkich chorob liedlikiem. Powiadała  
 że dobrowolne umartwienia pomaga-  
 ią do znoſzenia umartwień ponie-  
 wolnych, i zawiſze w uſtach ſwych te  
 dwa miała ſłowa: *albo cierpieć, albo*  
*umierać.* Doſtała czego żądała w ten  
 czas kiedy ią ſobie Chryſtus uroczy-  
 ſcie był zaślubił: pokazał ię iey bowiem  
 Serafin rozpaloną uzbroiony ſirzaią,  
 którą ſerce iey przeſzył: od tego czą-  
 ſu czuła ogień tego razu niebieſkiego,  
 który ią miłością trawił i żelazo iego,  
 przeymuiące ią boleścią. *Nie wiem*  
*mowiła piſząc do Spowiednika ſwe-*  
*go, czy to ja żyję, mówię i oddycham;*  
*ale zda mi ſię że ktoś we mnie żyje, ktoś*  
*przezemnie mówi, i oddycha.* Miłość  
 tak ſię wyraziła była na ſercu iey, á  
 boleść ná ciele iey, że nie mogąc ſię  
 im oprzeć w chorobę wpadła; á da  
 wſzy

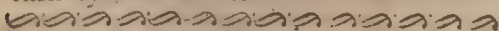
wfzy znakomite pokory miłości, ubo-  
stwa, i posłuszeństwa swego dowody,  
ducha Bogu oddała, mówiąc że z nay-  
większą co bydz może umiera rado-  
ścią, przeto że umiera córką Nay-  
świętżey Panny i Kościoła Świętego.

*Punkt X.* **O** Oblubienice ludzkie má-  
tkami się stać niemo-  
ga Pannami bydz nie przestając; ále  
Oblubienice JEZUSOWE są oraz  
Pannami i matkami: są Pannami dla  
czystości ciała swego: Matkami dla  
płodności duszy swoiey, która dzieci  
duchowne Chrystusowi ich Oblubień-  
cowi rodzi. Zadney nigdy nie było  
szczęśliwżey nad Teresę Świętą Ma-  
tki, ponieważ od początku Kościoła  
nie było niewiaſty, któraby to co ona  
uczyniła: álbowiem założyła Zakon,  
który się z niezliczonych składa Za-  
konników i Zakonnic, za Matkę ią  
swoię uznawaiących i pochwały Bo-  
skie ná dwa wyśpiewuiących chory.  
Matką w rodzeniu boleć musi. Ach  
któż opowiedzieć potrafi co ucierpia-  
ła

ła Tereſſa Święta, kiedy Zakon itarodawny ikladaiaący ſię z ludzi mądrych i wielu Świętych odrodzić chciał! Miano ią za głupią, pyſzną, i czei prągnącą, myſlano ią nawet wſadzić do więzienia; z tym wſyſtkim dopiełā przedſiewzięcia ſwego. Oto teraz Zakon ten po całym ieſt rozſzerzony ſwiecie, ā Tereſſa Święta za nayſwiętſzą, nayplodnieyſzą, nayſzczęſliwſzą i naychwalebnieyſzą po Matce Boſkiej, ieſt uznana Matkę.

*Punkt XI.* **N**Aucz ſię duſzo pobożna z kſiażek i przykłałów Tereſſy Świętey wiernie i ſtatecznie ſłużyć Bogu, nigdy ſię w nabożeńſtwach twoich nie opuſzczaiąc choćbyſ naywiękſzey w nich doznawała trudności. Tereſſa Święta przez oſmnaſcie lat zoſtawałā w oſchłości, żadnego nie maiąc w modlitwie ſmaku. gdyby ieſy zaniechałā była dla nie ſmaku i uprzykrzenia, nigdyby nie była odebrała łask, które ieſy wyſwiadczył Chryſtus. Naucz ſię że ſtan życia

cia tego iest stanem doświadczenia, Krzyża, opuszczenia, zguby, i wyniszczenia; naucz się że aby żyć łasce, trzeba obumrzeć przyrodzeniu; aby skosztować słodyczy niebieskiej, trzeba się wyzuć ze wszystkich pociech ziemskich; aby wiele dobrego uczynić, trzeba wielkie wytrzymać przesładowania; naucz się, że ziarno nie urodzi ieżeli nie obumrze w ziemi. Ná koniec naucz się że po ciemnościach światło, po utrapieniach pociecha, po nieplodności żyźność, po pracy spoczynek następuje; i że, ieżeli będziesz wiernym z strony twoiey, BOG wierny będzie z strony swoiey, ułczyści ci i uwielbi na tym i ná tam tym świecie.



KROTKIE ZEBRANIE

UWAGI o ŚWIĘTEY

TERESSIE.

*Punkt 1.* **T**ERESSA Święta była Panną mądrą mądrością Świętych, która się do dwóch  
ściaga



ſciaga rzeczy: pierwsza ieſt, wiedzieć co Bog ieſt, druga ieſt wiedzieć co ieſt człowiek; pierwsza ieſt poznać że Bog ieſt wſzystko, druga ieſt poznać że człowiek ieſt niczym. Nie nauczyla ſię Teologii rozumu, ale Teologii ſerca, i w niey nawiększych pouczała Doktorow. Co za dziw widzieć Panne mądrą a pokorną! nie dowierzała ona zmyſłom ſwoim, nie ſtała uporczywie przy widzeniach i objawieniach ſwoich; ale we wſzystkim ſzła za zdaniem ſpowiednikow ſwoich, lubo mniej biegłych niż ſama była, i lubo mówić mogła z Chryſtuſem *Szdzę iako rozumem*, a nie iako myśle. Pokorą i poſłuszeństwem ſwoim nabyła gorney owey mądrości i Teologii miłości.

*Punkt II.* **T**ereſſie Świętey wielu ſię dziwnie ale iey mało naśladowie. Chce ſię bydź mądrym iako ona była, ało ſię niechce bydź pokornym i poſłusznym iako ona była; wſzyſcy iey oświecenia pragna.



ale mało takich, co by się własnego zą-  
pierali światła rozumu, własnych  
zmysłów i własnego zdania. A przecie  
tego koniecznie trzeba aby się zie-  
dnoczyć z Bogiem; to to jest ów ka-  
mien próbny ná którym prawdziwa  
pobożność od nie prawdziwey, praw-  
dziwa bogomyślność, od owey po-  
zorney bogomyślności, która jest szcze-  
rym omamieniem i obludą, rozezna-  
wana bywa: miey zá podeyrzane  
wszystkie owych świętoszków oświe-  
cenia, którzy się własnych wyrzec nie-  
chcą zmysłów.

*Punkt III.* **M**iłość uczyniła Teresę  
Świętą naygoręcey  
miłującą Oblubienicą. Dwoiaka znay-  
duie się miłość; działająca jedna, cier-  
piąca druga. Miłość Teresy Świętey  
zawsze iako ogień była w działaniu;  
ták była gorąca, że zaraz od dzieciń-  
stwa swego ná męczeństwo poszła;  
ták była czystá, że ślub<sup>1</sup> uczyniła  
wszystkie sprawy swoje z naywiększą  
o któreyby wiedziała, odprawiać do-  
skoná-

sko-  
ku  
ta;  
się  
ty k  
iá g  
wz  
tecz

*Pun*

GA  
piak  
świa  
BO  
prze  
ne p  
poty  
łaski  
leści  
ści  
Rza  
ski z  
wała  
fluch

*Częs*

skonałością; tak była obfzerna, że się ku nawroceniu całego świata; tak była mocna i stateczna, że się nigdy nie opuszczała. A także ty kochasz BOGA? iestże miłość twoja gorąca? iestże czysta? iestże powszechna? iestże mocna? iestże stateczna i nieodmienna?

*Punkt IV.* JEżeli TERESSA Święta wielkie dla BOGA czyniła rzeczy zapewne i cierpiała wielkie; Bog. ludzie, i czarci doświadczały iey miłości i cierpliwości, BOG przez opuszczania, ludzie przez prześladowania, czarci przez zaufzone pokusy. Prawda że iey BOG na potym nądzwyczayne wyświadczył łaski: ale to same ich świadczenie boleści iey przyczyniało, dla niepewności stanu iey i różnego zdania iey Rządzców. Była pewna że Syn Bożki z nią rozmawiał, a przecię oderwała się od przytomności iego, a ufluchala Spowiedników. Posłuszeń-

Mm... two

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

stryo ją zbawiło, i niedopuszcilo iey upaść w omamienie.

*Punkt V.* **M**iłość iey náfycić się nie mogła utrapieniem; ustawicznie ją trapiły choroby, á ona iefzcze dręczyła ciało umartwieniem, álbo cierpieć, mawiała álbo umierać: *Krzyże dobrowolne pomagają dziewigć poniewolne.* Ach iakieyż nie záda sercu iey Serafin rany, strzália ją przefzywając! zapalił ją miłością, i boleścią ją prział. Umarła wprawdzie z tey rany: ále z naywiększą pociecha, przeto że umierała iako sama mówila Córka Kościoła Świętego i Nayświeżzey Panny.

*Punkt VI.* **N**a koniec TERESSA Święta iest nayfzczęślawszą Mátką, sama tylko z płci niewieściey ustanowicielką będąc Zákonu, z płci oboiey się osób składającego. O iak iey ciężko przyşzło rodzić dzieci swoje, iak niesłychane ucierpiała przeşła łowania z łrony tych którzy zamyşlom iey dopomagać powinni

winni byli. Naucz ſię duſzo Chrze-  
 ſciańska, znoſić niepłodność łaski,  
 iako TERESSA Święta, która przez  
 ośmnaście lat w wielkiej pod czas  
 modlitwy zoſtawiała oſchłości, za-  
 dnego w niej nie mając ſinaku, za-  
 dneſy pociechy. Naucz ſię, że BOG  
 ſowicie tym nadgradza, którzy ſą wier-  
 nemi w ſtanie opuſzczenia; Naucz ſię,  
 że ſwiatło po ciemnościach, a obſitość  
 po niepłodności naſtępuje. Naucz ſię  
 że, aby byż obłubienicą i matką, wie-  
 le ponoſić trzebá, i że ziarno pſzeni-  
 czne nie nie rodzi, ieżeli w przód w  
 ziemi nie zgniie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Ktoraż to ieſt, która wſtępuje z puſzczy  
 oſływająca roſkoſzami, podparſzy  
 ſię miłego ſwego? Cant: 8. v. 5.*

*Poydźże z Libanu Oblubienico moja  
 będziesz koronowana. Cant: 4. v. 8.*

*Pod cieniem iego, któregoſm pragnęła,  
 ſiedziałam; a owoc iego ſłodki gardłu  
 memu. Cant: 2. v. 3.*

Mm 2

Wpro-

Wprowadził mię do puernicy winney,  
rozrzedził we mnie miłość. Ib: v. 4.

Miły mój mnie, a ja iemu. który się pa-  
sie między liliami. Cant: 2 v. 16.

Poprzyśięgam was corki Jerozolimskie  
przez sarny i przez ielenie polne,  
abyście nie budziły, ani ocucić da-  
wały miłej mojej, dokąd sama nieze-  
chce. Ibid: v. 7.

Spiesz się przyściółko moja, gołębico  
moja, piękna moja a przyjdź. Cant:  
2. v. 10.

Zaliście widzieli którego miłuje dusza  
moja? maluczko odszedłszy od nich  
wylazłam tego, którego miłuje dusza  
moja. Cant: 3. v. 3. 4.

Przyłoż mię iako pieczęć do serca twe-  
go, iako pieczęć do ramienia twego:  
bo mocna jest iako śmierć miłość.

Cant: 8. v. 6.

Obłożcie mię kienieciami, osypcie mię  
iabtki: boć maleję od miłości. Cant:  
2. v. 5.



o) (o o) (o) 565  
NA UROCZYSTOSC  
SWIĘTEGO  
ŁUKASZA,  
EWANGELISTY.  
18 Październiká.

U W A G A  
O świętobliwości życia iego, i o  
zasadności Urzędów iego.

*Punkt I.* **Ł**UKASZ Święty jest  
przykładem niewin-  
ności, pokuty, i stateczności: jest przy-  
kładem niewinności, bo Panieściwa  
swego dochował; przeto go szcze-  
gólnie kochała Najświętsza MARYA  
Panna, i całą mu Zwiastowania swego  
tajemnice objawiła. którą nam na pi-  
śmie zostawił. Jest przykładem po-  
kuty, którą przez całe życie swoje  
czynił: Kościół o nim zeznaje: że  
umartwienie Krzyża Chrystusowego  
ustawiczenie na ciele swoim nosił. Roz-  
bierz wszystkie dopiero wspomniane  
słowa: nosił jakoby w tryumfie nie  
chorągiew różkoszy, ale umartwienie  
krzy-



krzyża; nie tylko ná duszy, ále i ná ciele, nie ná czas tylko, ále nieustannie aż do śmierci. Jest ná koniec przykładem stateczności, lat ośmdziesiąt i cztery w wielkich trudach, w nękach, i ustawicznych prześladowaniach przeżywszy nigdy się nie opuszczając, i żadnym się trudnościami zwyciężyć nie dając.

*Punkt II.* **U**traciłeś niewinność twoię, czyn więc pokutę; noś ná ciele twoim umartwienie JEzusa; noś ie z weselem, bez niechęci, i niecierpliwości; noś ie ustawicznie, nie opuszczając się, ani sobie w nim tęskniąc; noś ie aż do śmierci: bo nic to nie jest dobrze zacząć jeżeli się dobrze nie kończy; obiecano korony nie dobrze czyniącym; ále w dobrym aż do śmierci trwającym.

*Punkt III.* **L**UKASZ Świety był Lekarzem, Malarzem i Mędrcom; są to urzędy przyrodzone, ále ie on do stanu łaski wyniośł: bo sztuki lekarskiej do leczenia dusz i zacho-

zachowania ich od śmierci wieczney  
zażywał. Pedzła faego zażywał do  
malowania JEzusa i Maryi, których  
obrazy do różnych posyłał Kościołow  
ku pociefze wiernych, którzy nie  
mieli szczęścia widzieć ich ná ziemi  
żyjących. Zażywał biegłości językow  
ná pisanie Księgi Ewangelii i Dziełow  
Apostołskich, które są prawidlami  
wiary i obyczajow, zrzodkami żywo-  
ta wiecznego, skarbami łaski i pocie-  
chy, wyrokami prawdy, głosnemi trą-  
bami, które skrytości Boskie i gło-  
bie wiary nášzey tájemnice po całym  
rozgłosiły świecie. Proś wielkiego  
tego Lekarza, áby rany duszy twoiey  
uleczył; proś Niebieskiego tego Ma-  
larza, áby ná tarcu twoim obraz JE-  
zusa i Maryi odmalował; Proś tego  
wyrokow Boskich Tłumacza, áby ci  
dał zrozumieć prawdy, których cię  
náuczył.

*Punkt IV.* **W**ysokie urzędy Łu-  
kaszka Świętego są  
dwa następuiące: pierwszy, że był  
towá-

towarzyszem Pawła Świętego, drugi,  
 że jest jednym ze czterech Ewangeli-  
 stów. Był on Towarzystwem Pawła  
 Świętego we wszystkich podróżach  
 jego; był uczestnikiem wszystkich  
 prac i zasług jego; był świadkiem  
 przedziwnych czynów jego i nam ie-  
 na piśmie zostawił. Święci Mateusz,  
 Marek, i Jan są Ewangelistami JEzu-  
 sa; ale Łukasz Świętego Ewangeli-  
 stą JEzusa i Maryi nazwać można, bo  
 on sam tylko, o Zwiastowaniu nas-  
 Nayświętzey Panny, o drodze iey do  
 powinowatey swey Elżbiety, o naro-  
 dzeniu i dzieciństwie Zbawiciela na-  
 szego, i o tym co się po Wniebowstą-  
 pieniu jego działo, uwiadomił. Temu  
 samemu tylko zwierzyła się Marva  
 tego, co przed swoim nowym Odkupie-  
 niem Józefem Świętym tała. O jak  
 mu wielce obowiązani być powinni-  
 śmy, że nam rozmowę Maryi z Anio-  
 łem miłą słyszeliśmy owe pieśń, które  
 u powinowatey swej śpiewała, które  
 jest naydroższą co po Matce Boskiej  
 mamy,

mamy, relikwii; pieśń Symeona Świętego w Kościele, i Aniołów na Niebie przy narodzeniu Chrystusa zostawił! O iak wiele Ewangelia swoją uczynił Łukasz Święty cudów! iak wieleż nie wskrzesił umarłych? iak wieleż nie oświecił ślepych? iak wieleż do słuchu nie przywiódł głuchych? iak wiele nie uleczył chorych? kładziesz Ewangelia jego na głowę twoją, dobrze czynisz: ale wioż ją w serce twoje mówi Augustyn S., bo tam wszystka została choroba. Niech ci nie będzie dosyć wierzyć co on powiedział, ale czynić co rozkazał: kochał Najświętszą Pannę iako on ją kochał, a usiłuj wyrazić obraz iey na sercach wszystkich ludzi

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Posłaliśmy też z nim brata, którego chwała jest w Ewangeliu po wszystkich Kościołach. 2. Cor: 8. v. 18.*

*Pozdrowia was Łukasz lekarz najmiłszy i Demas. : Col: 4. v. 14.*

*Bjwamy powaleni, ale nie ginemy z d.*

wsze umartwienie Jezuśa z sobą  
nosząc w ciele naszym. 2. Cor: 4. v.  
9. 10.

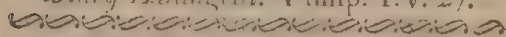
Które przejrzał i przeznaczył, aby  
byli podobni obrazowi Syna iego.

Rom: 8. v. 29.

Iakośmy nasili wyobrażenie ziemskiego  
(człowieka) nośmy też wyobraże-  
nie Niebieskiego. 1. Cor: 15. v. 49.

W Chrystusie Jezuśie przez Ewange-  
lią iám was urodził. 1. Cor: 4. 15.

Sprawujcie się godnie Ewangeliu Chry-  
stusowemu: wspólnie pracując około  
wiary Ewangeli. Philip: 1. v. 27.



## NA UROCZYSTOŚĆ

### ŚWIĘTEJ

## URSULI.

21. Páździerniká.

### UWAGA

Ják dobra rzecz iest uczyć mlódzież.

Punkt I. **U**RSULA Świeta iest o-  
wą w Pieniách oblu-  
bienicą, która z Libanu do Niebá po-  
troia-

troiaką poszła koronę: to jest po Pá-  
nieńską, Męczeńską i Doktorską. Po-  
szła po koronę Panieńską, bo pánień-  
stwo swoje i Towarzysték swoich w  
całości zachowała; poszła po koronę  
Męczeńską, bo dla obrony Wiary i  
czystości śmierć podjęła; poszła po  
koronę Doktorską, bo niedawście ty-  
fięcy Pánien nauczycielką była, i oneż  
do męczeństwa zachęciła. Przetoć  
iá sobie najsławniejsze w Europie A-  
kademie za Patronkę obrały; Sorbo-  
na we Francyi; Wiedeńska w Niem-  
czech, i Konimbryceńska w Luzytanii.  
Czciy więc i ty tę Świętą, nie tak dla  
szlachetności krwi, która iey prawo  
do korony dała, iako raczej dla iey  
cnot Królewskich; kochay się w czy-  
stości; znoś męczeństwo dla iey obro-  
ny; á nadewszystko naślady gorli-  
wości tej Panny Świętej. á zarabiaj  
sobie na Doktorską koronę przez ówi-  
czenie młodzieży. Niemasz nic chwa-  
lebniejszego nad ten urząd miłości,  
niemasz nic coby większey było za-  
ługi;



flugi; niemasz nic coby do wyższej  
wznosiło świątobliwośći; zabierz się  
do tej troski y uwagi.

*Punkt II.* **U**żyć młodzieź jest to  
urząd Królewski, A-  
postolski. Anielski i Boski: jest urząd  
Królewski, bo powinność Króla jest  
zbawiać ludzi swoi h; jest urząd Apo-  
stolski, bo Chrystus obrał Apostołów,  
aby nauczali narody wszystkie i po-  
stańował ich, iako mówi Hieronim S.  
zbawcami ludzi; jest urząd Anielski,  
bo cóż czynią Aniołowie w niebie?  
Wyżsi oświecają, czyścić i doskon-  
lą niższych. Coż czynią na ziemi?  
pracują bez prześanku około zbawie-  
nia ludzkiego. Przetoć Święty Piotr  
Cł ryzolog nazywa tych co dusze zba-  
wiają *Námieśnikami Aniołów*. Jest  
to nakoniec urząd Boski; bo cokol-  
wiek BOG czynił od stworzenia świat-  
ta, i cokolwiek aż do skoń-  
czenia świata czynić będzie, wszystko to czyni  
dla zbawienia ludzi. Dla tego iedy-  
nie Syna swego na świat zesłał. Ten  
wielki

wielki nauczyciel świat cały nauką swoją objaśnił, i objaśniać go nieprzestaje przez Uczniów swoich, to jest przez mężów Apostolskich. Można więc nazywać Królami, Apostołami, Aniołami, Bogami prawie i Zbawicielami tych, którzy luźni drogi do Nieba uczą, od grzechu odwodzą. a do cnoty ich sposobią: oświecili zaś tych, którzy dzieci uczą, bo od dobrego ich wychowania zawisła całość i dobro Rzeczypospolitey. O jak wielka to chwala, że się zbawiając dusze, urząd Aniołów i samego BOGA sprawuje; i czy ieno nie wolisz urząd czartowski sprawować gubiąc dusze?

*Punkt III.* **I** jeżeli urząd ten chwalebny jest, tedy niemniej záługi przyczynia tym co go sprawują: bo coż to jest uczyć dzieci, jeżeli nie starać się o dobro naywiększe osob nayślabszych i naypotrzebnieyszych, za pobudką miłości, z niepojętą pracą i trudami? Dzieci w młodych leciech swoich są że tak rzekę ludźmi nie-  
kształto-

kształtownemi, które z czasem kszálto-  
wane bywają: ale náuczyciele i ná-  
uczycielki ich czynią je słowy ſwemi  
rozumieniami ſwórzzeniami. Są małe-  
mi niewolnikami, á náuczyciele je ná-  
wolność wyprowadzają; ſą ślepemi,  
á náuczyciele im wzrok dają: ſą nie-  
motami, á oni ich mówić uczą, głu-  
chemi á oni im ſłuch iedną, chro-  
mami á oni ich chodzić uczą; ſłowem ſą  
małemi poganami, z których oni czy-  
nią Chrzeſcian.      Wſzelkie całego  
świata złoto w porównaniu z miłością  
nie ieſt tylko błotem; á przecię obie-  
cane ieſt Niebo temu co ſzkłenicę  
wody ubogiemu daie: á czegoż ſię  
więc nie má ſpodziewać ten który  
ſkarbow umiejętności i mądrości Bo-  
ſkiey udziela dzieciom? Ieżelić Bog  
árcy ſurowo grzech zgorſzenia karze,  
przeto że ſię innym iakoby przez zá-  
razę udziela, iakiey nie powinien nad-  
grody tym, którzy uczą i w ſwięto-  
biwość wprowadzają dzieci? Czy nie  
dalſze kiedy zgorſzenia bliźniemu  
twemu

twemu, ośobliwie małym dzieciom? jeżeliś dał, kamień ci do szyi przywią-  
żę i do piekła wtrącę. Żebyś więc  
tego uszedł nieszczęścia, a zgorzlenia  
twoje naprawił, pracy sam około na-  
uczania dzieci: a jeżeli nie możesz,  
udziel z prac i dobr twoich na ćwicze-  
nie młodzieży; nie masz bezpieczniej-  
szego sposobu na ukojenie gniewu  
Bożkiego, i ubespieczenie zbawienia  
twego.

*Punkt IV.* **P**rzydaię i to, że to jest  
sposób dostąpienia wy-  
fokiey światobliwości: bo Bog każ-  
demu łaski właściwe powołaniu iego  
daie; pewna zaś jest, że aby innych  
świętymi uczynić, świętym bydź po-  
trzeba. A tak ci którzy się na cwi-  
czenie młodzieży poświęcają, mogą  
sobie nadzwyczajnie od BOGA obie-  
cować łaski do dostąpienia doskona-  
łości. *Ktożkolwiek, mówi Chrystus,  
jedno z takowych dziateczek przyjmie  
w Imię moje, mnie przyjmie. Co ieże-  
li tak jest, toć świadczyć dobrze dzie-  
ciom*

cie iu á dobro ze wſzytkiego dobra  
 największy. Iſto to ieſt pozname Bo-  
 ga i miłość en-ty. ieſt ſamemu ie-  
 ſwu i leżyc Chryſtoſowi; á kroź węc  
 r. zmiłóć będzie, że ſię on komu w-  
 ſz z dobroliwoſci da zwyciężyc? Maſi  
 z temi ſwiałeżyc dobro á dobro nay-  
 większe tym kroży młodzieź uczą.  
 Lecz czegoż im niepo-  
 r. ni tych ma-  
 łych dzieci Aniołowie, których oni u-  
 rząd ſprawia i zaſiępnia ich miłyce?  
 iakież nie czynią miłoty za miłych  
 rowarzyſzów i miłoty namieſni-  
 ków ſwoich? Możesz BÓG czego  
 odmówić proſzą ym go dzieci? A  
 za kogóż ſię one modlić będą ieżeli  
 nie za Nauczycielów i nauczycielki  
 ſwoie? á ieżeli ſame tego nie czynią,  
 pewnie to za nich uczynią Aniołowie.

*Punkt V.* **C**hoćże bądź zbawion  
 Chrzeſcíaninie? chceſz  
 że nabyć wielkich ſkarbow, zaſług i  
 wyſokiej ſwiałobliwoſci doſtąpić?  
 pracy ſam ieżeli mo żeś około ćwi-  
 czenia młodzieży, álbo ſię przyłoź do  
 niego

niego dobytkiem i dobrami twemi. Chceszli sobie uiać za serce Zbawicie'a naszego i obronę jego wysłażyć, czyń dobrze dzieciom. To mu iest naymilsza ze wszystkich na świecie rzeczy. Dopusćcie mówi on dziateczkom przychodzić do mnie; a nie zabraniajcie im, abowiem takowych iest Krolestwo Boże. Przeciwnym zaś sposobem, gniewa sie na tych, którzy im się do niego zbliżać zabraniają. Przy noszono Jezusowi mówi Marek S. dziatki, aby się ich dotknęli, a Uczniowie grozili przy noszonym, które gdy widział Jezus, miał za złe, i rzekł im: Dopusćcie dziatkom iść do mnie a nie zakazujcie im, abowiem takowych iest Krolestwo Boże. I oblapiając ie, i kładąc na nie ręce, błogosławił ie. Ieżelić się Jezus na tych gniewa, którzy dzieciom przystępu do niego bronią, iakąż miłością i uprzejmością ukocha tych, i te co ie do niego prowadzą? O iak się przy śmierci cieszyć będą, gdy zobaczą

Nn                      dusze

*Część V. Uwag Chrześciańskich.*



duże tych których przed sobą do Nie-  
ba wysłali i między niemi Aniołów  
ich tylko otaczających i nieiako war-  
tę odprawujących. na obronienie ich  
od nieprzycioł. Tego się szczęścia  
spodziewać mają ci, którzy około zba-  
wienia dusz a osobliwie około ćwicze-  
nia młodzieży pracują.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Niech używają wszystkich dobr ten, któ-  
ry bywa nauczony w słowie, temu któ-  
ry go naucza. Gal: 6. v. 6.*

*Jako malutkim w Chrystusie dałem wam  
mleko na napoy. 1. Cor: 3. v. 2.*

*Staliśmy się malutkimi w pośrodku  
was, jako gdyby matka ogrzewała  
syny swoje. 1. Thess: 2. v. 7.*

*Przyjmicie ćwiczenie moje, a nie pienią-  
dze: umiejętność rączy niż złoto o-  
bieracie. Lepsza jest bowiem mądrość  
nad wszelakie najdroższe rzeczy:  
i wszystko co może być pożądane,  
nie może iey być przyrównane.*

*Prov: 8. v. 10. 11.*

*Wargi*

*Wargi Kapłańskie będą strzedz umię-  
tności, i z ákonu pytać będą z ust iego:  
ponieważ Aniołem Pana zastępow  
ieft. Malach: 2. v. 7.*

*Tuszysz żeś ty sam ieft wodzem ślepych,  
światłości tych, którzy są w ciemno-  
ściach, mistrzem bezrozumnych, ná-  
uczycielem dzieł --- który tedy u-  
czysz drugiego siebie samego nie u-  
czysz. Rom: 2. 19. 20. 21.*

*Którzy uczeni będą, święcić będą i áko  
światłość utwierdzenia: á którzy ku  
sprawiedliwości uprawnia wielu,  
i áko gwiazdy na wieki wieczne.*

*Dan: 12. v. 3.*



XC \*\*\* XC  
 NA UROCZYSTOSC  
 SWIĘTYCH  
 SZYMONA Y JUDY  
 APOSTOŁÓW  
 28. Października.

U W A G A

*O czci którąśmy tym dwiema powin-  
 ni Apostołom.*

*Punkt I.* **T**Rzy nas pobudzaią  
 przyczyny, ábyśmy o-  
 fobliwſza cześć tym dwiema wielkim  
 oddawali Apostołom. Pierwsza iest,  
 bliſkie obudwoch z Jezusem i Máryą  
 pokrewieństwo: bo byli Synami bia-  
 łogłowy imieniem Máryi, która była  
 krewną Najświętſzey Pánny. Dru-  
 ga, że ſą Apostołami Chrystusowemi:  
 to iest bráćmi, dziećmi, poſłami i flu-  
 gámi Jego, Oycami wſzystkich Chrze-  
 ſcian, Kapłánami, którzy najpierwſi  
 poświęcili ciało JEZUSOWE, i peł-  
 ność Duchá Jego odbrali, ſzafarza-  
 ni i karbów Jego, w rokami ſłowá ie-  
 go, gruntem Kościoła Jego, i ſędziá-  
 ni

mi wszystkich ludzi. Trzecia, że tryumfowali nad czarty niememi ich poczyniw'zy, bałwany ich pokruszyw'szy, i do tego ich przymusiwszy że w postaci murzynow uciekać musieli; co tak bardzo Kapłanów ich zaiużyło, że się ná nich rzucili, ná kęsy poliekali i korony ich męczeńskiey nabawili.

*Punkt II.* **O** Co to za godność bydź krewnym JEZUSA i Máryi! staiesz się ty krewnym ich przez używanie pokuty, która cię Synem Boskim czyni; przez Komunią która cię członkiem Jezusowym czyni; przez nabożeństwo do Najświęt'zey Panny, która cię iey brátem czyni; przez zgadzanie woli twoiey z wola Boską, które cię bratem, siostrą, i Márką iego czyni. *Ktobykolwiek uczynił wolę Ojca mego, który jest w niebieszech: ten bratem moim, i siostrą i Mátką jest.*

*Punkt III.* **O** Ják wielka jest godność Apostolska! będziesz mężem Apostolskim, jeżeli  
dobra

dobrá ziemié porzucisz iáko oni, á  
pracować będziesz żarliwie okolo zbá-  
wienia bliźniego. Niemasz nic wię-  
kszego i dziełniejszego iáko dla Bogá  
umrzeć: Zaoś dla niego wszystko zle  
któreć się trafia, jeżeli dla Niego umrzeć  
niemoż sz; jednak cóż ci przeszkadza  
podać śmierć ná uwielbienie iego, ná  
podziękowanie mu zá dobrodzieystwá  
Iego, ná dosyć uczynienie obrażoney  
od ciebie sprawiedliwości Iego, ná  
oświadczenie i dowód miłości twoiey?  
Ci dway wielcy Apostołowie lubo  
krewni Chrystufa, wielkie jednak cier-  
pieli prześladowania, i ná kęsy ich po-  
siekano. Nie trafisz do Niebá chybá  
drogą utrapienia: jeżeli prześladowa-  
nia nie cierpisz, nie jesteś Chrześcia-  
ninem; iż b nie masz ran w cieie two-  
im, nie jesteś żołnierzem Chrystufo-  
wym; jeżeli walczyć nie będziesz aż  
do śmierci, nie będziesz koronowany.

### SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*Ci są dwie oliwy i dwa lichtarze sto-  
jące przed oblicznością Pana ziemi.*

Apoc: II. v. 4.

Wy-

*Wszystkich Świętych.* 583

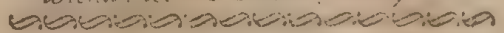
*Wypowiadamy męża chwalebne i Ojce  
nasze. Eccl: 44. v. 1.*

*JEZUS rzekł Matce swoiey: Nicwi-  
sto oto syn twój. Potym rzekł U-  
czniowiei oto Matka twoja. Joan:  
19. v. 27.*

*Przez Ewangelią iam was urodził.  
I. Cor: 4. v. 15.*

*Wespol pracujcie około wiary Ewán-  
gelii. Philip: 1. v. 27.*

*To jest ta ká iezli kto dla sumnienia Bo-  
żego odnosi frasynki, nie piąc nie spła-  
wiedliwie. I. Petr: 2. v. 19.*



**NA UROCZYSTOSC  
WSZYSTKICH  
ŚWIĘTYCH.**

*1. Listopada.*

**U W A G A**

*O Ich i naszej szczęśliwości.*

*Punkt 1. STaw się ferceń i myślą  
wnawwyższym Niebie;  
wnidź do pieknego tego pałacu B-  
skiego: dziwaj się ślicznemu Świę-  
tych*



tych Pańskich towarzylſtwu, á uważ  
ſzczęſcie którego zażywają, które i  
tobie zgotowane ieſt, ieżeli przykłá-  
dów Ich naśladować będziesz.

*Punkt II.* **N**lebo ieſt mieyſce od  
wſzelkiego zlego wol-  
ne, á dobra wſzelkiego pełne, gdzie  
duſze i ciała Świętych nieodmienne-  
go nigdy ná zawſze zażywać będą  
pokoju. Powiáda Paweł Święty: że  
áni oko widziało, áni ucho ſłyſzało,  
áni ſerce ludzkie objąć może, co Bog  
zgotował miłuiącym ſiebie. Ják wie-  
leż niewidziałeś rzeczy? iák wieleż  
nie ſłyſzaleś? iák wieleż ſobie wymy-  
ſli nie ſtawiałeś? á przecię te wſzy-  
ſtkie rzeczy w porównaniu z Niebem  
niczym nie ſą. tam ci chce Pan Bog  
okazać objáwić wielkość i wſpániá-  
łość ſwoię; á czegoż Bog uczynić nie  
potrafi? ieſtże co dziwnieyſzego nád  
ten ſwiat? á przecię naywſpániálſze  
iego dwory ſa niby ſklepami i oficy-  
nami tego Niebieſkiego pałácu. Je-  
żeli **BOG** zwierzętom i niecno-  
tliwym

tlwym ludziom tak wspaniale daie  
gospody, iákichże niegotował Świę-  
tym swoim i naywiększym przyácie-  
lom swoim? Czytać nie można bez  
drzenia o mękach Męczenników: á  
i-  
dnak mówić się może, że za nie ná-  
byli tey ziemi żyjących. Aby poznać  
cenę iey nietrzeba tylko wiedzieć iák  
wiele krew Boska waży; którą on  
aż do ostatniey kropelki wylał, áby  
nam wyśłużył Niebo. O iák to więc  
wielkiego szacunku iest Niebo! nie  
iestże Bog szczodrobliwszy w nadgro-  
dach swoich iák iest surowy w kara-  
niach swoich? á coż iest nędznieysze-  
go nad potępieńca? Sądź więc wedle  
nędzy potępionych, o szczęśliwości  
Świętych; poieni będą mówi Dawid,  
potokiem roskoszy; nápełnieni będą  
weselem i pociechą; mieć tam będą  
wszystko, czego zapragną, nie będą  
mieli, czego nie zechcą: dobro ich bę-  
dzie bez złego, rosکو'z bez boleści, ob-  
fitość bez niedośtátku, spoczynek bez  
niepokoiu, życie bez śmierci, szczęśli-  
wość

wość bez końca. O Niebo poiać cie nie mogę, ale cie wyślażyć mogę! Błogosławieni są Panie, którzy mieszkaia w domu twoim, chwalić cie będą na wieki wieków.

*Punkt III.* **Z**rodłem szczęścia naszego będzie sam Bóg, który jest istotą wszelkich piękności, dobroci i roskoszy; napelni rozum nasz pełnością oświecenia swego, wolą naszą obfitością pokoju swego, panieć naszą obfiterością wieczności swojej, istotę naszą czystością ieststwa swego, wszystkie zmysły nasze i wszystkie władze nasze nieograniczonnością dobr swoich. Widzieć i kochać będziemy: widzieć będziemy najpierwszą piękność, a w.dzenie iej rozum nasz w zadumienie wprawi; kochać będziemy najpierwszą dobroć, a używanie iej naszymi ferce nasze. O miła zabawo! o nieoszacowane szczęście! dafzo moia coż czynisz na ziemi? czegoż między stworzeniami szukasz? mogąż one napelnić ferce

two-

twoie? To ty rozumiesz, że rokoszy bydlęce ducha ucieszyć i nasyć mogą? Ah te to są ową studnię Jakuba z której on i cała trzoda jego pila. O mój Boże nigdy się nie nasycę aż dopiero w ten czas kiedy mi chwałę twoję obawisz?

*Punkt IV.* **I** Wóź się z BOGA cieszyć bedziem? Oto przez spokojne posłanie jegoż, iako dziedzictwá, którego nam zabraniać nigdy nie będą: przez ściśle z nim złączenie, iako oblubienica z oblubieńca swego, bez bojaźni wszelkiego się z nim rozłączenia. Z strony złączenia tego staniemy się podobni Bogu, iako mówi Jan Święty, to jest, czystemi, świętymi, możnemi, mądrymi i szczęśliwymi iako on jest; przemieni nas w samego siebie nie pług istoty naszej, ale ją z swoją łącząc; udzieli nam natury swojej, wspaniałości swojej, mocy swojej, mądrości swojej, świątobliwości swojej, bogactw swoich, i szczęśliwości swojej.

Właśnie iak żelazo w piec włożone sta-  
ie się ogniem, i kula krzysztalowa ná  
słońce wystawiona staie się słońcem:  
tak i my iak się złączemy z Bogiem  
nie tracąc iestelwa nášzego, staniemy  
się nie iako Bogami. Mówić będzie-  
my ná ten czas z Piotrem Świętym:  
o iak nam tu dobrze! o któż wyrazić  
potrafi radość duszy która się do Nie-  
bá dostała, i prawdziwe dobro swoje  
znayduie! o co zá miłość! co zá od  
siebie oledobzenie! co zá radość! co  
za pochwały i dziękczynienia!

*Punkt V.* **C**iało tak iako i dusza  
będzie miało szczęśli-  
wość swoją, która się ná czterech za-  
sadza rzeczach. Nayprzod ná pię-  
kności mieyscá: ná którym zostawać  
bedziem, á tym iest dom Boski. Po-  
wtore, ná towarzystwie Błogosławio-  
nych, którzy wszyscy i nienaruszoną  
miłością i spółkowaniem miłości, spol-  
ne dobra ich radość i szczęśliwość  
czyniącym, ściśle połączeni będą. Po-  
tuzecie, na darach chwały które mi ciá-  
ło o-

ło ozdobione będzie, iakie są nieśmier-  
telność, jasność, szypkość i subtelność.  
Na ostatek są rokoszy zinyłłow, któ-  
re wszystkie árcy czyłtych zażywać  
będą uciech bez wszelkiego niesina-  
ka, i uprzykrzenia. Oróż co nam na-  
gotowano, byleśmy zakazanych uciech  
ziemskich ciała naszemu bronili, a po-  
stami je i umartwieniami trapiłi: bo  
niepodobno jest áby i w tym i w tam-  
tym życiu uciech zażywało.

*Punkt VI.* **A**le dopełnieniem szczę-  
śliwości naszej jest,  
że się nigdy nie skończy; wieczność  
jest to trwałość statczna, która nie  
w sobie nie ma przeszłego, nie przy-  
szłego, ále wszystko terażniejszy. A  
tak Święci każdego momentu zaży-  
wać będą całej wieczności rokoszy,  
lubo nie zupełnie: bo zawsze znay-  
dować będą nowe rokoszy w Bogu,  
nowe piękności, i nowe do radości  
przyczyny. O Święty Syonie gdzie  
wszystko trwa, á nie nie mia, gdzie  
wszystko się znayduje, á na niczym  
nie



nie schodzi. gdzie wszystko jest słodkie, a nie niemałz gorzkiego, gdzie wszystko spokojne a nie niemasz pomięszanego! O szczęśliwa ziemio, gdzie róże będą bez ciernia. roskoszy bez boleści, pokoy bez wojny, i życie bez śmierci! O Święta góro Tabor! o pała uBOGA żywego! o Niebieskie Jeruzalem, gdzie wiecznie piękne Syonu pienia wyśpiewywać będziem. Komuż trudno będzie pracować, wiedząc, że Ty jesteś nadgroda prac iego? kto się zbraniac będzie walczyć, widząc bogate korony, które nam gotujesz?

*Punkt VII* **A**H! zostaie tu ná tey niskości nad brzegiem rzeki Babilońskiej, gdzie lzy moje z wodą mięszam; zostaie w nieszczęśliwey niewoli, w której pod iarzmem námiętności moich ięczę, Pánowie, którym służę, z nieubłagana się ze mną obchodzą surowością: choć niewiedzieć co dla nich czynię nigdy im dogodzić niemogę; im więcej

cey im daie. tym więcęcy odemnie wy-  
ciągaia. O kiedyż przydziesz Boże  
móy wybawić mię z niewoli? kiedyż  
mię przyzwiesz z wygnania tego?  
kiedyż pokruszysz łańcuchy, któr mi  
do zi mi przykuty jest m? O niechay  
umieram czympredzey, aby mi cię oglą-  
dał, ponieważ cię oglądać nie można  
nie umarłszy. *Błogosławieni, którzy  
mieszkają w domu tworn Pánie: na  
wieki wieków będą cię chwalić.*

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.**

*Oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i  
w serce człowieka nie wstąpiło, co  
nagotował Bog tym, którzy go mi-  
lią. 1. Cor: 2. v. 9.*

*Będziem napełnieni dobrami domu twe-  
go. Psal: 64. v. 5.*

*Nasycon będę gdy się okaże chwala  
twoja. Psal: 16. v. 15.*

*Widziałem Święte miasto Jheruzalem.*

*--- I słyszałem głos wielki z stolicy  
mówiący: Oto przybytek Boży z  
budzmi, i będzie mieszkał z nami.*

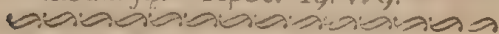
*A o-*

*Al oni będą ludem iego: á sam Bog  
z nimi będzie Bogiem ich. Apoc:*

*21. v. 2: 3.*

*Otrze Bog wszelką łzę z oczu ich: á  
śmierci daley nie będzie, áni smutku,  
áni krzyku, áni boleści więcej nie  
będzie, iż pierwsze rzeczy przemi-  
nęły. Ibid: v. 4.*

*Nápisz: Błogosławieni którzy ná wie-  
czerna wesela Barankowego we-  
zwani są. Apoc: 19. v. 9.*



## N A D Z I E N Z A D U S Z N Y

*2. Listopada.*

### U W A G A.

*O obowiązkach ratowania dusz  
w czuścu zostających.*

*Punkt I. O* Bowiązki te pochodzą  
z strony Boga, z strony  
bliźniego, i z strony nas samych: Po-  
chodzą z strony Boga, któremu to na-  
bożeństwo jest przyjemne; pochodzą  
z strony bliźniego, któremu jest poży-  
teczne;

teczne; pochodzą z strony nas samych,  
dla których jest chwalebne i zykowa-  
wae.

Punkt II. **M**ożlić się za umarłych  
jest. to nabożeństwo  
Święte i Bogu przyiemne, bo to jest  
uczyniek doskonałej miłości, która się  
wyrządza osobom wysokiej godno-  
ści, Świętym wiele cierpiącym, a ra-  
tować się ani zajążyć sobie nie nie  
mogącym, i pomocy zpośtowania  
czekającym. Są to dusze, które Bog  
niekńczenie miłuje i zis ubić ie so-  
bie pragnie; nie można nie przewie-  
mniey zego BO GU uczynić, iako dłu-  
gi ich wypłacać i za nie dosyć czynić,  
aby się godzemi stały wniyść do pa-  
łacu iego, i z nim się ściśle połączyć.  
Są to członki ciała mistycznego Sy-  
na Jego, które w ogniu goreją, i nie-  
pojęte męki znoszą: Cóż miłszego u-  
czynić można iako ie z niego wyr-  
wać? Chrystus ma to za dobro so-  
bie uczynione, które się naymniey-

O o

fzym

Część V. Uwag Chrześciánńskich.

szym tego czyni. Wybawić więc z więzienia duszę, jest Chrystusa z niego wybawić; uwalniać slug i Synów jego z czyłca, jest tego samego z niego uwalniać? Gdyby Chrystus w więzieniu zostawał, czy niełożyłabyś wszystkich dobr twoich na uwolnienie tego?

*Punkt III.* **N**Abożeństwo to, jest bliżniemu pożyteczne: Jestże ci kto bliższy nad Oycą i Matkę twoją, którzy podobno w tych ogniach cierpią? Jeżeli powinność jest ratować ubożego, którego się w wielkiej widzi potrzebie, któż się wymówić może od ratowania Świętych i najbliższych krewnych swoich w ostatniej nędzy zostających? a możeż bydz większa nędza iako w więzieniu zostawać, i w takichże iak potępieńcy plemieniach gonć, bynajmniey się ratować nie mogąc? Co to za dobro, co za zysk wyrwać duszę z czyłca i bramy iey Niebieskie otworzyć? iakież nie będzie miała wdzięczności

ści tym którzy ia od tak wielki go złego uwolnili. A tak wielkiego dobra domieścili? Żadna miłość nie może poyść w porownanie z tą miłością która się umarłym świadczy. cześcią dla zacności ołoh. które się ratuje, cześcią dla wielkości ich katowni, cześcią dla dobra, którego się ich nabawia. *Błogosławionu, który ma baczenie na potrzebego, i na ubogiego: w dzień sły umierai go Pan.*

*Punkt IV.* **I**żelić nabożeństwo to pożyteczne jest umarłym, tedy nie mniej chwalebne i zbawienne żywym: jest chwalebne. bo przez nie sprawuje się urząd odkupiciela i Zbawiciela względem wielki. i Świętych: sprawuje się urząd Odkupiciela, bo się wyzwala niewolników: sprawuje się urząd Zbawiciela, bo się niedznych nabawia zbawienia. Jest nam oraz árcy pożyteczne: bo oprocz tego co nam śmierć i życie przyszłe na pamięć przywodzi. czyniemy ratując ie ákty heroiczne wiary, nadziei,



miłości, sprawiedliwości i miłosierdzia. Ubodzy w tym tu życiu częstokroć są niecnorliwi, a tam ci są Swieci. Ubodzy nie są zgoła bez wszelkiego ratunku, a tam ci w ostatniej zostają potrzebie, i żadney sobie dać nie mogą pomocy. Ubodzy częstokroć dobra, które się im świadczy, na złe zżywaia, i na potępienie obracają: a tam ci za modlitwą naszą zbawienie otrzymują. Ubogich częstokroć się zwyrodnego sobie politowania ratuje: ale umarłych zżywey się wiary, i czystey ratuje miłości. Jeżeli i almużna ubogiemu dana, który podobno potępiony będzie, ubespiecza nieiako zbawienie onęż dającego, iakieyż ceny i wagi nie będzie i almużna przeznaczonym wyświadczona, którzy po koronę do Nieba idą, którym na powadze u BOGA, i na wdzięczności ku dobrodzieiom swoim schodzić nie będzie?

*Punkt V.* **M**ley więc litość nád temi duszami świętymi, còdzien-

codziennie jaką modlitwę za nie odprawiając, albo jałmużnę jaką dając, śluchając albo zakupuąc Mszą co tydzień za nie, komunikując raz w miesiącu i dostępując odpustu za umarłych, który im jest prętką i pewną pomocą, ponieważ to są zasługi Syna Bóże- go, które im przez powagę Kościo- ła Świętego przyłączane bywają. U- waż co to jest grzech powzięci kró- ry tak dobrego Ojca przynajmniej do oddania dzieci swoich niekiedy znie- umiłowanych w moc czartowiską, ta- ko wielu zacnych Doktorów rozu- mie, aby gorzały i dręczone były po- ty, poki się sprawiedliwości jego za- dosyć nie stanie. Czyż pokutę w tym życiu, jeżeli iey w tamtym czynić nie chcesz: bo nic zmazanego nie wniy- dzie do Nieba; a wszystko co się w tym życiu cierpi, nic nie jest w zglę- dem tego, co się cierpi w czyśćcu.

SI OWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Do najgłębszego piekła zstąpią wszyscy-  
stkie*

598      *Ná dzień Zaduszny.*

*Ńkie rzeczy moje: cóż mniemasz że  
wždy tam będę miał odpoczynienie?*

*Job: 17. v. 16.*

*Zmitujcie się nademną, zmitujcie się na-  
demną, aby wždy wy przyjaciele moi.*

*Job: 19. v. 21.*

*Każdego roboty iaka jest ogień sprobu-  
ie. 1. Cór: 3. v. 13.*

*Jeśli którego robota zgore szkodę od-  
ni się: lecz sam będzie zbawion,  
wspierając tak iako przez ogień. Ibid;  
v. 15.*

*Święta i zbawiona jest myśl modlić się  
za umarłe, aby byli od grzechów  
rozwiązani, 2. Mach: 12 v. 46.*

*Ńmiętaj ná osądzenie moje: lo także  
będzie i twoje: mnie wczora á dziś  
tobie. Eccl: 38. v. 23.*



Σ Ο \* \* Ο Σ 599  
NA UROČYSTOSC

ŚWIĘTEGO.

M A R C I N A.

II. Listopada.

U W A G A

O przykładach cnót, które on wszystkim  
Chrześcianom daie.

Punkt I. **Z** Nайдзія się ludzie, mo-  
wi Bernard Świegry,  
którzy iedy nie umieć chcą, aby umie-  
li, á to iest próżna ciekawość: znay-  
duią się inni, którzy umieć chcą, aby  
ich znano, á to iest wstydu godna pró-  
żność: inni umieć chcą, aby zylk z  
umiejętności swoiey mieli, to iest aby  
sobie dobr i godności nabywali, á to  
iest nieprzyzstoyne kupczenie: inni u-  
mieć chcą, aby nauczali i zbawiali bli-  
źniego, á to iest miłość Chrześcián-  
ska: inni umieć chcą, aby się budo-  
wali i samych siebie Świętymi uczy-  
nili, á to iest chwalebna roztropność.  
Ci dway tylko ośceni nie záżywaią ná-  
zle umiejętności swoiey, bo nie pra-  
gną

gną umieć, tylko aby dobrze czynić mogli. Przełożeni i Lektorowie Kościelni nazywają się w Piśmie Świętym światłością światą, solą ziemi, pochodniami świecącemi i gorejącemi: Marcin Święty jest pochodnią, która oświeca i uczy wszystkich wiernych?

*Punkt II.* **K**ościół z trojakiego się składa rodzaju ludzi: iedni zaczynają, drudzy postępują, trzeci są doskonałemi. Stan zaczynających mówi tenże Bernard Święty, zwąć się może *stanem zwierzęcym*, stan postępujących, *stanem rozumnym*: stan doskonałych, *stanem duchownym*. Marcin Święty jest pochodnią cały świat oświecającą: uczy on zaczynających iak się nawrócić mają; uczy nawróconych iako postępować mogą; uczy postępujących, co czynić mają, aby do doskonałości przyszli: naśladowyżycia tego Świętego, abyś iako on Świętym został.

*Punkt*

*Punkt III.* **K**To się chce nawrócić, powinien dać Boga ferce swoie, to jest pierwsze przed wszystkiemi rzeczami nieysce, bo niepodobno dwiema Pancm służyć; powinien unikać okoliczności grzechu, á za przeszłe życie swoje pokutować: bo nawrócić się jest powrócić do Boga, którego się opuściło: jest płuć ciało grzechu, áby bytż ożywionym duchem łaski: jest uprzętać złe nałogi z duszy swoiey; á cnoty w niej zaszczeplać: jest wypłacać długi swoie, á w dobre się uczynki zbogacać. Marcin Święty kochał BOGA nad wszystkie rzeczy; opuścił oyczyznę i Rodziców swoich, którzy mu do służby Boskiey przeszkádzali, á udał się do Francyi, gdzie ubogie, surowe, wzgardzone, i umartwienia pełne prowadził życie. tak się podło odziewał i ubogo nosił, że mu przeto niektórzy przeszkadzać do Biskupstwa chcieli.

*Punkt IV.* **N**Asladuy tego wielkiego Bukupa, á czyń



co on czynił, on się wcześniej nawrocił, i ty też nawrocenia twego nieodkładaj; on wszystko dla Boga opuścił, opuść i ty tę trochę, która ci przeszkadza, żebyś do Boga należał. On nad wszystkie ni nieprzyjaciółmi zbawienia swego tryumfował, i ty też ostateczny dobądź zwycięstwa, abyś nieprzyjaciół twoich poraził; on wszystkie ciała i krwi więzy potargał, aby był posłuszny natchnieniu Ducha Świętego: a ty kiedyż też potargasz owe nieprawości więzy, które cię niewolnikiem namiętności twoich czynią? On uniknął okoliczności zgubienia siebie, a ty ich szukasz; on był niewinny, a wielkie czynił umartwienia; a ty wielkim grzesznikiem będąc, najłżejszych się umartwień wzbraniał.

*Punkt V.* **K** Tórzy się nawrocili i w cnocie postępować pragną, trzy powinni czynić rzeczy. Najprzód mają z wielką pracować gorącością, i nigdy w dobrych przedsięwzięciach swoich nie słabiec, przeto  
że

że wielkie trudności od świata ciała i  
czarta pochodzące zwyciężać trzeba,  
gdyż Chrystus brzydzi się oziębłości,  
a niepostępowść jest ustępować. Po-  
wtóre powinni się chwycić modlitwy  
i czytania Księg duchownych, aby  
karmili dusze swoje, i potrzebnych so-  
bie łask od Boga nabywali, które nie  
spływają z Nieba jedno przez grunienie  
modlitwy. Potrzebie powinni wiele  
dobrych uczynków działać, i we wszy-  
stkich się cnotach, osobliwie zaś w mi-  
łości, i miłosierdziu ćwiczyć, bo aby  
brać, potrzeba dać, a tyle się bierze, ile  
się daje.

*Punkt VI.* **O**dtąd iak się Marcin  
Święty BÓGU po-  
święcił, ustawicznie, a to z wielką go-  
rącością, i nie wypowiedzianie szczerze  
około nabywania doskonałości pra-  
cował. Z cie żołnierkie jest życie  
wolniejszy, któremu zda się że wszy-  
stkie grzechy broić wolno. Marcin  
Święty żył między żołnierzami iako  
Zakonnik; a widząc iak trudno na  
żołnic-

żołnierstwie w woysku pogańskim, i pod Cesarzem od wiary odstępcą zbawienia dostąpić, prosił o uwolnienie od służby, będąc gotow sam siebie znakiem Krzyża Świętego uzbroiony wysć przeciw nieprzyjacielskiemu woysku. Ucał się zatył do Świętego Hilarego, który go modać się nauczył: tak wielki cud finak w modlitwie, że całe nocy ná niego przepędzał: ząwśze myśl, i oczy ku Niebu obrocone miewał, á te wżysztne łaski wyflążył sobie owym heroicznym miłości dziełem, ná które się, ieszcze będąc żołnierzem zdobył w bramie Ambiańskiey, gdzie połowicę płaszcza swego urzwał, i ubogiego o iálmuznę go prosiącego, nią pokrył. Ten uczynek tak się Chrystusowi spodobał, że mu się następującey zaraz nocy pokazał tą połowicą płaszcza odziany, mówiąc do Aniołów: *Marcin, ieszcze Chrztu czekający, tą mie suknią przyodzieł.*

*Punkt VII.* **O** co to zá pociecha dla tego Świętego!

o co

o co za dobroć Chrytusa Pana! o co  
za pobudka miłości dla nas. JEZU-  
SA w postaci ubogich karmisz; przy-  
miesz do domu twego, i przyodzie-  
wasz Chrześcianinie. Pokazuje on  
Aniołom dobra, któremu świadczysz,  
i podzięknie ci z i nie w dzień sądu:  
bo co się iehnam zayanniefzych  
iego czyni, ma za to, iakby mu fune-  
mu uczynio to. Świadcz więc miłość  
bliźniemu twemu tak co do ciała, iako  
i co do duszy; bądź wierny i gorący w  
służbie Bożkiej: nietrzeba tylko ie-  
dnego heroicznego uczynku aby zo-  
stać Świętym, nie trzeba tylko ie-  
dnej znaczney niewierności, aby  
przyiażn Bożką stracić, i srawe zba-  
wienia swego zepsuć. Gdyby Marcin  
Święty był odmówił ubogiemu te-  
mu iakmużay, i gdyby dla wstydu ál-  
bo dla własney potrzeby, álbo dla ia-  
kiego innego względu był się zdrażał  
rozcinać płaszcz swoy, byłby by Świę-  
tym? niewie n tego. O iak gło-  
bie są sąły Bożkie! o iak niebepie-  
czna nie uflachać nátechnień łaski!

*Punkt VIII.* **D**oskonałość życia tego cała prawie zawiśła ná poznawaniu niedoskonałości swoiey: Naby ickła mi Świętemi są ci, którzy się ná grzechu bydz mniemają: po podlyu o sobie rozumieniu poznasz, czy doskonaly iśt ś. Doskonałość iśkaze zawiśła ná cierpliwości: bo cierpliwość pokazuje że człowiek iśt doskonaly, iako mówi Jakob Święty. Nakoniec doskonałość zawiśła ná zgadzaniu się woli nászey z wolą Bożą: dla tego że rzecz doskonała iśt w ten czas, kiedy się z swoim łączy początkiem. A tak doskonałość Chrześciańska w trzech się zámyka cnotach, w pokorze, w cierpliwości i w zgadzaniu się z wolą Bożą: pokora uprzyę z nas wysokie o sobie rozumienie, cierpliwość sprawuje, że zło z nami obchodzenia się bliźniego cierpliwie znosiemy, a zgadzanie się z wolą Bożą: łączy nas z Bogiem, w niego nas przemienia, i kształtuje.

*Punkt*

*Punkt IX.* **C**Hee szcze późna! poko-  
 re Marcina Święte-  
 go? uważ, iak się z nim cbehodził  
 złośliwy Kapłan imieniem Brykeyusz,  
 gorzacy prowadzacy żywot, i nápo-  
 minania tego Biskupa znieść niechę-  
 cy, poszedł do niego do Kościoła, á  
 przed wśzytkim ludem nazywał go  
 głupim, szalonem, oszustem, obłudni-  
 kiem, i berbożnikiem, z taką zapaleczy-  
 wością, że go ledwie nie uderzył.  
 Cóż na to odpowiedział Biskup temu  
 zarzuczonemu, i zachwałému Kapłano-  
 wi? uznaje, że słusznie takie mu czy-  
 ni zarzuty; że ieszcze złośliwšy jest  
 á niżeli on mówił: że godzien jest á-  
 by go z Biskupiey złożono godności,  
 że go prosi áby u BOGA o náwró-  
 cenie iego nalegał, i że on się wzáie-  
 mnie za niego modlić będzie: tak u-  
 czynił, i náwrócił go, tak dalece że  
 został następcą iego i na Biskupstwo  
 i wcnocie. Co za dziwowiško poko-  
 ry! co za odmianá prawicy Naywyż-  
 szego! Biskupowi który trzech u-  
 mar-



marłych wskrzesił, którego Cesarze u swoich mieścili stołów, którego Cesarzowa w takim miała pożanowaniu, że mu wody do umywania się podawała, i pozostałe po nim kawałki chleba iadała, tak frogiem i obelgami od jednego Kapłana swego bydz zelżonym w Kościele swoim, i przytomności Duchowieństwa swego? cożbyś ty był czynił gdybyś nim był?

*Punkt X.* **Z**ycie MARCINA Świętego było ustawicznym ćwiczeniem się w cierpliwości: ale śmierć iego była przedziwnym zgadzaniem się z wolą Bożą. Powiada Święty Bernard, że ci co Bogu służyć zaczynają, pospolicie z początku boiaźnią sądow iego zdieci bywają: od boiaźni postępują do nadziei, a od nadziei do miłości; miłość ta, przydaje tenże, nie jest w początkach swoich czysta, ale cielesna, naiemnicza, i własnego dobra patrząca; że szuka uciechy, i pożytku swego w nabożeństwach, ale się nieznacznie oczyszcza  
i ducho-

i duchowną staie; kocha oná BOGA  
z początku przeto że dla niew dobrv;  
w krótcie potym kocha Go, áby mu się  
podobác; ná koniec kocha Go przeto  
że się iey podoba. Tu inż stawa mi-  
łość, i niewiem mówi tenże Święty,  
czyli się to kiedv w tym życiu przy-  
trafiło, żeby miłość dó czwartego po-  
stąpiła stopnia, gdzie człowiek kocha  
siebie samego szczegulnie dla Bogá.

*Punkt XI.* **J**ezeli kto tak kochał sie-  
bie samego, to pewnie  
MARCIN Święty, nie kochał on tyl-  
ko BOGA, á nie lękał się niczego tyl-  
ko grzechu; ztąd ci pytaiącym się go  
zbóycom, którzy ná rozcięcie mu gło-  
wy topór podnieśli, czyliby się bał,  
odpowiedział: nie boję się tylko grze-  
chu. Był on gotów nie tylko postra-  
dać życia dla miłości Boskiej, ále sa-  
mego nieiako opuścić Bogá, który mu  
inż Niebo otwierał. O Panie mówił  
umierając, *jeżeli widzisz że jeszcze po-  
trzebny jestem ludowi twemu, nie wzbrá-*

Pp niam

Część V. Uwag Chrześciańskich.

niám się pracy. Gotów jest żyć i umierać, poysć do Niebá, álbo się ná ziemi zostać, oglądać Ciebie, álbo jeszcze nie oglądać, ieżeli ta jest wola Twoia. O co to zá niewypowiedziánv człowiek, wola Kościół Święty, który się áni śmiercią, áni pracą zwyciężyć nie dał, który się nie lękał umierać, áni się też żyć nie zbraniał.

*Punkt XII.* **N**Aśladuy tey miłości, tey obojętności, i tego zgadzania się z wolą Bożą; nie pragniy nic na świecie iedno woli Boskiev; na tym nabożeństwo twoie zakładay, żebyś był tym czym BOG chce, ábyś czynił to, co BOG chce, i ábyś cierpiał to, co BOG chce. Jeżeli to czynić będziesz, wielkim zostaniesz Świętym.

KROTKIE ZEBRANIE  
UWAGI o ŚWIĘTYM  
**M A R C I N I E.**

*Punkt I.* **T**Roiakiego rodzaju ludzie znayduią się w Kościele

ściele Świętym. Jedni zaczynają, a stan ich może się nazwać, mówi Bernard Święty, stanem zwierzęcym; drudzy postępują, a stan ich może się nazwać stanem rozumnym; trzeci są doskonałemi, a stan ich może się nazwać stanem duchownym. Marcin Święty jest pochodnią cały świat oświecającą; on naucza zaczynających, iak się nawrócić mają; nawroconych, iak postępować mogą; postępujących, iak się doskonałemi stać mają. Uważ życie tego Świętego, abyś tey nabył umiejętności.

*Punkt II.* **N**awrócić się; iest to powrócić do Boga, którego się było opuściło: iest to pśować ciało grzeszne dla ożywienia się Duchem Świętym: iest to wypłacać długi swoje, a w dobre się uczynki z bogacać: iest to nakoniec wszystkie zła nałogi z duszy swojej uprzatać a wszystkie cnoty w niey załzczepiać. Marcin Święty wczśnie się do BOGA nawrocil; opuścił oycyznę swoją i

Rodziców swych aby za Chrystusem  
potargał wszystkie ciała i krwi  
więzy. aby wzruleniom łaski był po-  
stulony; unikał okoliczności grzechu,  
i wielkie czynił umartwienia.

*Punkt III.* **C**heeszże się zbawić?  
trzeba ci się nawro-  
cić: dopokiż nawrocenie twoje odkła-  
dać będziesz? Jesteś to pierwszy dnia  
intrzeźszego? Marcin Święty wszy-  
stko dla Boga opuścił, a ty nie opu-  
ścić niechcesz; on się zarzekł światą  
aby cały był Boski; a ty chcesz być  
Boga i światą; on wszystkie ciała i  
krwi więzy potargał, a ty kiedyż to  
potargasz owe więzy nieprawości,  
które cię niewolnikiem namiętności  
twoich czynią? on unikał okoliczno-  
ści grzechu, a ty ich szukasz; on był  
niewinny, a wielkie czynił umartwie-  
nia: ty jesteś wielkim grzesznikiem,  
a i najlżejszego czynić umartwienia  
niechcesz.

*Punkt IV.* **K**torzy chcą postępo-  
wać, powinni praco-  
wać

wać z gorącością a nigdy się nieopuszczać; powinni się chwycić modlitwy i czytania ksiąg duchownych; powinni wiele dobrych uczynków działać, osobliwie uczynki miłości, gdyż aby brać, potrzeba dawać. i tyle się bierze ile się daie. Marcin Święty nigdy nie ustawał w dobrych przedsięwzięciach swoich; całe noce na modlitwie trawił, a płaszcz swój rozciął na dwoie, aby nim był ubogiego przyodział.

*Punkt V.* **A** By zostać Świętym nie trzeba tylko jednego heroicznego uczynku. Ta odważna Marcina Świętego miłość tak się Chrystusowi spodobala, że się w nocy przyodziany tym płaszczem Aniołom pokazał, mówiąc że mi go dał Marcin jeszcze chrztu czekający. Co ty ubogim daiesz Chrześcianinie, to Chrystusowi daiesz: kiedy ubogiego karmisz, Chrystusa karmisz: kiedy ubogiego do domu swego przyjmiesz, albo odziewasz, przyjmiesz i odziewasz



wasz Chrystusa; podziękuję ci za to w dzień sądu: ale cóż rzecze owym którzy mu iakmużny odmowili?

*Punkt VI.* **D**o doskonałości Chrześcijańska na trzech osobliwie zawisła rzeczach: na pokorze, na cierpliwości, i na zgadzaniu się z wolą Bożą. Pokora z nas samych nas ogałaca: cierpliwość sprawuje, że ułomności i złe obchodzenia się bliźniego z nami cierpliwie znośimy, co iako mówi Jakób Święty, człowieka doskonałym czyni: zgadzanie się z wolą Bożą łączy nas z Bogiem, w niego nas przemienia i kształtuje, który jest zbiorem doskonałości. Co to za pokora Marcina Świętego kiedy cierpliwie obelgi które nań zuchwały ieden Kapien w Kościele miał, znośił! co za cierpliwość w całym życia jego biegu, kiedy ciało swoje surowemi umartwieniami trapił, i każdego się momentu w niebezpieczeństwie śmierci widział! co za zgadzanie się z wolą Bożą w ostatniej jego chorobie, kiedy  
się

się ieszcze żyć ofiarował, iżełiby potrzebny był ludowi swemu!

*Punkt VII.* **N**Aśladuy tego Biskupa Świętego: nie lękay się niczego, iako on się nie lękał, iedno grzechu: znoś pokornie i cierpliwie złe, któreć wyrządzają: zday się we wszystkich rzeczach ną wolą Bożą: zakładay wszelkie nabożeństwo twoie ną tym, ábyś był tym czym BOG chce, ábyś czynił to, co BOG chce, i ábyś cierpiał to, co Bog chce, á wielkim zostaniesz Świętym.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*On ci był świecą gorejącą i świecącą.*  
Joan: 5. v. 35.

*Odstąpcie od namiotów ludzi niezbóżnych, á niedoty kaycie się co do nich należy, ábyście niebyli zagarnieni w grzechach ich.* Num: 16. v. 26.

*Jeźlim odmówił ubogim czego chcieli, i oczom wdowinym kazałem czekać.*

--- *Jeźlim gardził ginącym prze-*  
to że

to że niemiał sukni. i ubogim bez odzienia. --- Niech odpadnie ramię moje od ſława ſiergo. á ręka moia niech ſie połamie z kośćcami ſwemi. Job: 31. v. 16. 19. 22.

Od dzieciństwa mego roſło ze mną użalenie. i z żłewca Matki moiej wyſzło zemna. Job: 31. v. 18.

Pokiſcie uczynili iednemu z tych braci moiej najmnieyſzych, mnieſcie uczynili. Matth: 25. v. 40.

Zaden z nas ſobie nie żyje: i żaden ſobie nie umiera. Bo chociaź żyjemy, Pánu żyjemy: chociaź umieramy, Pánu umieramy. Choć tedy żyjemy, choć umieramy, Pánſcy ieſteśmy. Rom: 74. v. 7. 8.



NA UROCZYSTOSC  
ŚWIĘTEGO  
STANISŁAWA  
KOSTKI

Zákonu Towarzystwa JEZUSOWEGO

13. List pada, álbo w Niedzielę  
po nim pierwszą.

U W A G A

O przyczynach święto'liwości tej

Punkt I. **S**więty STANISŁAW  
Kostka jest Młodzieniec,  
który w krótkim czasie zupełney do-  
szedł doskonałości. Sztuka zбога-  
cenia się w krótkim czasie i bez wiel-  
kiej pracy, jest to tajemnica, której się  
świat cały dowiedzieć pragnie, á ma-  
ło takich, którzyby o niej wiedzieli.  
Bogactwa świata tego nieinaczej ie-  
dno z trudnością zgromadzane bywa-  
ia: kto się prędko zбогaca, nigdy nie  
jest niewinny, mówi Mędrzec: ále bez  
naruszenia sumienia w krótkim bar-  
dzo czasie, wielkich skarbow duchow-  
nych nabyć można. Święty Stani-  
ław

ślaw Kořka tey się nauczył tajemnicy, która ná trzech záwiřa rzeczach; ná nábożeńřwie do Nayřwięřzego Sakramentu: ná miřořci ku Nayřwięřřzey Pannie: ná wiernořci w wypelnianiu nátehnień Bořkich.

*Punkt II.* **N**ábożeńřstwo do Nayřwięřzego Sakramentu Ołtarza, ieř to nábożeńřstwo wřzyřřkich řwiętych: ztąd wřzyřřkie łaski i wřzyřřkę řwiątobliwořć swoię zabrali: w tym to zrzodle miřořci serce řwe zagrzewali i rozpalali: z tych zdrojow zbawiennych czerpali zradořcią owe wody Niebieskie, które duřę ich oblawały i owoce řywota wiecznego w niey sprawowali: w tey to Bořkiej řzkole nauczyli się ćwiczyć we wřzyřřkich cnotach: ná tym ná koniec bankiecie duře się ich karmiły, zmacniały, nasycaly, i wielki do rořkoszy ziemřkich nieřmak odbierały. řwięty Stanisław Kořka był Panięciem Polřkim błogorřlawieńřtwami Niebieskimi obdarzonym; zawziął od dziecińřstwa řwego

go tak wielkie do Najswiętszego Sakramentu nábożeństwo, że iedyna lego rokosz była w Kościele przed Otarzmi zostawać; iak nayczęściey do stołu Páńskiego przystępował, á w dzień przed przyięciem Ciała Pańskiego pościł. Będąc czasu iednego nie bezpiecznie chorým w domu karcerskim, á nie mając, ktoby mu Najświętszego udzielił Sakramentu, udał się do Świętey Barbary, która mu po dwakroć tę ziednała łaskę że Najswiętsze Ciało JEZUSOWE z rąk Anielskich odebrał. O iakiegobyś niemiał nábożeństwa gdybyś widział, że ci Aniołowie Ciało JEZUSOWE przynoszą! á czemuż go nie masz; kiedy ie z rąk Kapłańskich bierzesz? Aboż to JEZUS mniej godzien miłości i uszanowania, kiedy ci podaie człowiek, á niżeli w ten czas, kiedy ci go podaie Anioł?

*Punkt III.* JEZUS iest zrzodłem wszystkich łask; á MARYA iest łask strumieniem: Syn Icy przy nogach Krzyża stojący w  
ofo-



o sobie Jana Świętego w wszystkich przeznaczonych oddał. Jeżeli jesteś synem MARYI, należysz do liczby przeznaczonych; jeżeli ją kochasz, czoisz, i iey służysz, nieomylnie ci śmierć dobrą ziedna, i między wybranymi policzony będziesz. Przeto nazywa ją Kościół Boży korzeniem wybranych i przeznaczonych: bo iako korzeń wszystkie ożywia gałęzie: tak Nawświętza Panna w wszystkich ożywia Świętych łaskami, które im u Syna swego, iako u źródła otrzymuje. Nie trzeba się więc dziwić, że Stanisław Kostka w tak krótkim czasie Świętym został: kochał bowiem ferdecznie Matkę Boską: miłość iey we wszystkich wpaiał; i iedyna rozkosz iego była o niey mówić, do niey się modlić i cześć iey wyrządzać. Kiedy go się pytano, czyliby kochał Maryą, natychmiast twarz się mu rumieniała, a głęboko westchnawszy, mawiał: pytaście się czy ją kocham? *ah wszdyć to matka moja jest.* I zaişte ta Krolowa Nie-

Nieba miała go niejako za Syna swego, i nadzwyczajne mu świadczyła łaski; iako to gdy go w chorobie nawiedzając złożyła na łonie jego (wedle nie których Pifarzow) JEZUSA Syna swego, i zdrowie mu przywróciła. O iak są szczęśliwi ci którzy są Synami Maryi! nawiedzi ich przy śmierci, przyimie dużej ich w ręce swoje, odda ją w ręce Synowi swemu, i życie im wieczne otrzyma.

*Punkt IV.* **P**rawdziwi JEZUSA i MARYI Synowie utrzymują tę wielką godność swoją światobliwością życia swego: jeżeli wielkie od BOGA odbierają łaski, tedyć też wiernie z niemi robią, i to jest co ich Świętenci czyni: bo BOG, który nas stworzył bez nas, nie usprawiedliwi nas bez nas. A tak wierność jest znakiem i jedyną prawie światobliwości przyczyną. Święty Stanisław Kościłka wielkie od BOGA odebrał łaski; i te były początkiem światobliwości jego: ale to go na najwyższą

szą wzbiło doskonałość, że wiernie z temż łaskami robił. Miał on brata z sobą w szkołach, który się z nim arcy źle obchodził, a on wszleką jego surowość, i złe z sobą się obchodzenia z naywiększą ponosił cierpliwością. Natchniony był od BOGA aby do Towarzystwa Jezusowego wstąpił: aż natychmiast zarzekłszy się godności, rokoszy, i wszelkiego dobra ziemskiego, w ubiegiego się przebrawszy u- szedł, pieśzo z powiatu do powiatu, z Krolestwa do Krolestwa biegał, aby był przyięty, a otrzymawszy tę łaskę, przez dzieścić miesięczny doświadczenia przeciąg do zupełney przyszedł doskonałości, którą BOG licznemi cudami ztwierdzić raczył.

*Punkt V.* **W**iele wprawdzie jest drog do dostąpienia doskonałości: ale naykrótsza jest bydź wiernym. Kto wiernie pierwszey się chwyta łaski, odbiera potym większe i znaczniejszy, a tak sobie w fercu swoim robi nieiako szczeble do dostąpie-

nia doskonałości. Ah ktoż mowie  
może z Pawłem Świętym, że wierny  
był łasce! Wielu jest ludzi pobożnych  
martwiących się, miłosnych i miłośni-  
r-nych: ále znaydziemyż wielu wier-  
nych? Ze Świętym niejeśteś, ná niko-  
gu niezwalay tylko ná siebie; nie to-  
bie ná łasce, ále łasce ná tobie zbywa.  
Gdybyś był wierny w małych rze-  
czach, BOG by ci wielkich dopoma-  
gał, i w mało lat doszedłbyś iáko Sta-  
nisław Święty naywyższey świątobli-  
wości. Zaczniy więc czynić co umiesz  
á BOG cię náuczy tego czego nie u-  
miesz, zączniy czynić co możesz z ł-  
ską, á on ci da więkšze łaski, ábvś czy-  
nił, czego teraz czynić nie możesz.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Stawisz się zń krótki czas doskonałym,  
przeżył czasów wiele. Podobala  
się bowiem Bogu dusza jego. Sap:*

4. v. 13. 14.

*Wziął Dzieciątko Jezusa ná ręce  
swoie i błogosławił Boga i mowił:  
Teraz, puszczasz sługę twego Panie  
w po-*

w pokoju według słowa twego. Gdyż  
oczy moje oglądały zbawienie twoje.

Luc: 2. v. 28. 29. 30.

Gdy wyrzał Jezus Matkę i Ucznia,  
którego miłował stoi i tego, rzekł Mat-  
ce swojej: Niewiało oto Syn twój.  
Potym rzekł Uczniowi: oto Matka  
twoja. Joann: 19. v. 26. 27.

Kto gardzi małemi rzeczami, pomалу  
upadnie. Ecclef: 19. v. 1.

Kto wierny jest w najmnieyszej rzeczy,  
i w więkšej wierny jest. Luc: 16.

v. 10.



NA UROCZYSTOSC  
O FIAROWANIA  
NAYSWIĘTSZEY  
MARYI PANNY

21. Listopada.

U W A G A

O Ofierze którą BOGU oddała.

*Punkt I.* **M**Ożnaż bydź szczerym ku Bogu? ieżeli kiedy stworzenie iakie ku niemu było szczodre, tedv zá pewne była Nayswiętsza MARYA PANNA w dzień ofiarowania swego: bo wszystko co ie-dno miała. BOGU dała; á dała iak tylko mogła nayprzedzey; dała dobro-wolnie i bez obowiązku; dała ná za-wsze, i darem nigdy nieodwołanym.

*Punkt*  
*Część V. Uwag Chrześciáńskich.*



*Punkt II.* **D**ziecię kocha Rodziców swoich, bo od nich życie odebrało, i bez nich utrzymać go nie może; oſobliwie zaś kocha kiedy uznaie ich przyſługę, ich uprzymość ferca ku ſobie i dobro od nich odebrane. **MARYA** trzy dopiero ná ten czas miała lata, kiedy do Kościoła poſzła, á **BOGU** ſię poſwięciła; tak ſerdecznie kochała rodziców ſwoich, iák oni ją kochali; poznawała ſwiątoſtliwość ich i ſwoy ku nim obowiązek. Ztym wſzytkim opuſciła ich, i żłona ſię ich wydarła, áby ſię **BOGU** oddała. Kiedyż ty ſię nędznego tego wyrzeczysz ſtworzenia, które ci przeſzkadza żebyś cale był Boſki?

*Punkt III.* **M****MARYA** wyrzeka ſię bogactw przez ſlub uboſtwa, bo to czyniła co doſkonalszego poznawała. wiedziała bowiem że rzecz doſkonalsza ieſt wyrzec ſię dobr ſwoich i prawa do ich záżywania, á niżeli używanie ich i właſność ſobie

sobie zostawić. Ubogi iey á niedostateczny żywot, i Cieśla za krórego poszła, dosyć iáwnie pokazuje, że się ubośwa zamilowała, gdyż rzecz niesłuszna iest áby mnieysza była w zasługi od Apostołów, którzy wszystko opuścili, i áby Syn Iey który iest Królem ubogich z bogatey się Národził Mátki. Jestżeś ty ubogi? iestżeś gotow byđz ubogim? nie iestżeś przywiązany do dobr światowych? kochaszże się w uboświe? iestżeś w nim nie kochasz, kochay przynajmniey ubogich, i wszystko dobro im świadc, które im świadczyć możesz.

*Punkt IV.* **M**ARYA prócz dobr swoich daie ieszcze cześć i poważanie swoje, á co ma najmilszego to iest nádzienie byđz kiedy MATKĄ MESSYASZA iem i przez ślub Panieństwa poświęca: rzecz bez przykładu, i taká która ná nie wielką ściągnąć musiała wzgardę:

gdyż niepłodność naywiększa ná ten czas dla niewiaſty była zeżywością i znakiem niebiogosiawieństwa Boskiego. Dla czegoż ten ślub MARYA czyni? bo się niegodną być mniemała Macierzyństwa Boskiego, á Panieństwo nad Macierzyństwo Boskie przekładała. O dziwny mądrości Boskiew postępk! co miało być hanbą dla MARYI, to dla niey będzie chwałą: zostanie MATKĄ Boską przeto, że się tego riegodną być sądzi, i Panieństwo nad tę wysoką godność przenosi; zostanie MATKĄ przeto, że jest Panną, á gdyby niebyła Panną, nigdyby nie była została MATKĄ. Choway więc dobrze skarb panieństwa twego, ieżeliś go ieſzcze niestracił; płacz ieżeliś stracił; kochay się w wzgardzie, ieżeli chcesz być uczczony od BOGA: bo on wywyższa tych, którzy się poniżają, á poniża tych, którzy się wywyższają.

*Punkt V.* **W**yrzekłszy się więc  
milego z Rodzicami  
obcowania, zażywania dobr, uciech  
zmyślow, nadziei wszystkich niewiaſt,  
chwały Macierzyństwa Boſkiego, czci  
i poważania ſwego, nie miała już co  
dać iedno wolność ſwoię, która ieſt  
naywiękſze ze wſzyſtkich dobro, i  
którey cena ieſt nieoſzacowana. Tę  
zaś ofiaruje dnia dzisieyſzego, mówi  
Anzelm Święty, przez poſłuszeńſtvo,  
które naywyższemu Káplanowi od-  
daie. Jeżeli na ſwiecie zſtaieſz,  
bądź poſlušny Káplanowi; który to-  
bą rządzi, nie obowiązując ſię do te-  
go ſlubem, dla niebeſpiecznych ſkut-  
kow, które to obowiązanie przynieſć  
może; ale bądź poſlušny tak, iakbyś  
ſię do tego był ſlubem obowiązał.  
Jeżeli zaś ieſteś Zakónnikiem, całuy  
wiezy te, które cię krepia, a całą  
doſkonałość twoię ná poſłuszeńſtwie  
zakładay.

*Punkt*

*Punkt VI.* **M**Y nie daemy BOGU tylko połowicę ferca nášzego; a daemy iák możemy naypoźniej; daemy z żalem; daemy ná czas tylko, odbieramy prawie tegoż momentu, którego daemy. **MARYA** dała wszystko BOGU iákoś widział; dała we trzy lata wieku swego, álbo iák niektórzy wielcy náuczają Doktorowie w pierwszym zaraz Poczęcia swego momencie; dała dobrowolnie i bez przymusu, żadnego do tego nie mając przykazania; á dała ná záfwsze.

*Punkt VII.* **O** PANNO Święta! całego się Tobie nie fobie niezachowując oddaę; á oddaę się z całego ferca mego; żałuję mocno żem się Tobie tak późno oddał; oddaę się ná záfwsze daniną nieodwołaną. Ofiárui ferce moje Synowi Twemu, to ferce áh! tak złośliwe i niewierne: daę mu ie całe bez podziału; teraz zaráz bez odwłoki,

włoki; dobrowolnie, bez żalu; na  
zawsze bez odbierania i dania wie-  
czną.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Dobrze jest mężowi, gdy nosi iarżmo  
od młodości swojej. Siądzie sam  
i milczeć będzie: bo poniosł na sobie.  
Thren: 3. v. 27. 28.*

*Wypuścić (Noe) gołębicę --- która  
nie znalazłszy gdzieby odpoczęła, no-  
ga iey wrocila się kniemu do kora-  
biu. Gen: 8. v. 8. 9.*

**BOZE** --- w szczerości ochotniem  
ofiarował to wszystko. 1. Paralip:  
29. v. 27.

*Ananiasz z Safirą żoną swą sprzedał  
rolą: --- a przyniosłszy część nie-  
którą, położył przed nogi Apostol-  
skie. I rzekł Piotr: Ananiaszu  
przezże szatan skusił serce twe,  
iżbyś skłamał Duchowi Świętemu, i  
wiał z zapłaty roli? Act: 5. v. 1. 2 3.  
Rozdzieliło się serce ich, teraz zginą.*

Oze: 10. v. 3.

**NA**



NA UROCZYSTOSC  
*SWIĘTET*  
**KATARZYN Y,**  
 PANNY i MĘCZENNICZKI.

25. *Listopada.*

U W A G A

O *Jey potyczkach i zwycięstwach.*

*Punkt I.* **K**ATARZYNA Święta  
 jest Panną czystą, dzie-  
 wicą mądrą, i Męczenniczką Chry-  
 stusową: Panieństwo iey zwyciężyło  
 namiętność Tyrannową: Mądrość iey  
 zwyciężyła wszystkie dowody Mędr-  
 ców: męczeństwo iey zwyciężyło o-  
 krucieństwo katów.

*Punkt II.* **K**ATARZYNA pocho-  
 dziła z krwi Królew-  
 skiej, była młoda i urodziwa; mogła  
 sobie

fobie znaczne obiecować małżeństwo;  
 starał się nawet o nią najwyższy świat-  
 ta Monarcha, który iey obierać ka-  
 zał, albo Tron, albo koło, albo koronę,  
 albo miecz; albo berło, albo kaydany;  
 albo życie, albo śmierć.

*Punkt III.* **W**zgardziła obietnicá-  
 mi i pogroźkami Ty-  
 ranna; trwała stateczna w wierze i  
 w przedsięwzięciu chowania czystości,  
 rzuciła pod nogi korony ziemskie, á-  
 by zaśluzyla Niebieskie. Co za po-  
 tyczka! co za zwycięstwo! uczynił-  
 żś ty kiedy co podobnego? iakażś  
 wytrzymał potyczkę dla JEZUSA?  
 gdzież są zwycięztwa nad nieprzyja-  
 ciolmi iego zotrzymane od ciebie?  
 Cóż ci czart obiecuie? czegoż się od  
 niego spodziewać możesz? o nikcze-  
 mny, niewierny, wiary Świętey od-  
 stępco! nie trzebá na skuszenie ciebie  
 korony, nadzieia o zwierzęcey rosko-  
 fzy moment tylko trwającej, która  
 cię wiecznym uczyni czartowski-  
 niewol-

niewolnikiem, codziennie cię do tego przywodzi że się Niebieskiey wyrzekasz korony. Jedna pogarda, iedno: *co rzekną ludzie*, iedna boiaźń iakiego złego, iedna uirata iakiego dobra, wymaga na tobie, że ciało, duszę, zbawienie, i wieczność twoię, bałwanom świata tego poświęcasz.

*Punkt IV.* **K**ATARZYNA Święta była mądra, ále mądrości swoiey nie zażywała na nabywanie sobie poważania, ále na zbliżanie błędów bałwochwalskich, i ná pozyskanie dusz Bogu; náwróciła Cezarzową, á z Cezarzowy poganki, uczyniła Męczennicę Chrystusa; pozyskała Hetmana wojsk, który też męczeństwo poniośł; umawiała się z pięciądziesiąt Mędrców naywałnieyszych, naywymownieyszych, naydowcipnieyszych, i naybiegleyszych w Rzymskim na ten czas Państwie; tryumfowała nad ich mądrością i dowcipem przez bystrość rozumu swego; wyrwała ich  
z błędu

z błędu, i oświecała ich światłem wiary Świętej. Ale to jest dopełnieniem iey chwały, że z dumnych mędrców uczyniła pokornych uczniów Krzyża, i że wszystkim koronę męczeńską wyiednała, za śmierć którą znieśli okrutną. O moy Boże, iak cudowne są sądy twoje nad synami ludzkiemi! o iak to człowiek zdolny jest czynić wielkie rzeczy, kiedy nic o sobie nie trzyma, i całe się w ręce twoje porucza.

*Punkt V.* **K**ATARZYNA Święta była Panienka pieszczona i delikatna, była cudem mądrości i urody, którą wszelkimi sposobami za wiarę dręczono, i która wszystkie katownie swoje zwyciężyła, z dwiema musiała walczyć tyrannami w Maksyminie Cesarzu: z tyrannem podchlebującym, i z tyrannem frożącym się; z tyrannem łagodnym, i z tyrannem zainuszonym. Prześladowanie miłości iego, straszniejszy dla niey było,  
niż

niż prześladowanie gniewu; miłość pokazywała iey Cesarza zniewolonego leżącego u nog iey, z berłem, z koroną, z tronem, z wspaniałością, z skarbanii i uciechami swemi; gniew wystawiał iey straszliwy katowni widok; żyły wołowe, któremi ciało iey katować, więzienie, wktóre ją wrzucić, głód, którym ją trapić, koło żelaznemi nabite kolcami, i ostrymi brzytwami, które na ciało iey spuścić, i miecz, którym iey głowę uciąć miało; Wzgardziła mężnie ponętami miłości, a gwałtowność katowni zwyciężyła. A tak Katarzyna Święta tryumfowała nad namiętnością Cesarza przez czystość swoją, nad dowodami Mędrców przez mądrość swoją, nad okrucieństwem katow przez stateczność swoją.

*Punkt VI.* **A** Ciebie cóż też za nieprzyiaciel prześladowie? czy ciało? czy duch? czy zabieganie o dostojieństwo? czy zemsta?  
czy

czy boleść? czy czarci? iakże  
 sobie w tey potyczce postępuiesz?  
 opierałzże się Tyrannowi rołkoſzy?  
 zwyciężałzże tyranna boleści? Cóż  
 są pokusy twoie względem pokus Ka-  
 tarzyny Świętey? Państwa całego  
 świata Paniencie w niewoli i kayda-  
 nach zoftaiącey nieprzyiać? nayokru-  
 tniefze w całym przyrodzeniu káto-  
 wnie młodey Xiążniczce árcy pie-  
 szczoney i delikatney ponieść, iakież  
 to nie ieſt meſtwo? ieżeli nie możeńz  
 tak wielkich ſcierpieć bolow iakie o-  
 na wycierpiała, to przynaymniev się  
 opieray pokuſie do uciech; ieżeli nie  
 możeńz bronić wiary, przynaymniev  
 przeciwko niey nie wojuy; ieżeli nie  
 możeńz duſz Bogu zyskać, przynay-  
 mniev ich nie gub; ieżeli się wydać nie  
 możeńz, áby cię oſtremi brzytwami  
 na ſztuki kraiano; znoſ przynaymniev  
 cierpliwie złe o tobie mowy i ięzyki,  
 które cię ſzarpią, ieżeli głowy twey  
 dać niemożeńz katu, day ją przynay-  
 mniev



mniej w ręce Oycu twemu duchow-  
nemu, który tobą rządzi, spuszcza-  
jąc się na rzędy Boskie, i nie nieczy-  
niać iedno z posłuszeństwa.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Podobne będzie Królestwo Niebieskie  
dziesięci Pannom: --- A pięć z nich  
było głupich, a pięć mądrych. Matz  
25. v. 1. 2.*

*Śluchay córko a patrz, i náklon uch  
twego, a zapomniy národu twego,  
i domu Oycá swego. I będzie po-  
żądał Król śliczności twoiej. Psal:  
44. v. 11. 12.*

*Gorąco was miłuje gorącą miłością Bo-  
ża. Bom was poślubił czystą pan-  
ną stawić iednemu mężowi Chrystu-  
sowi. 2. Cor: 11. v. 2.*

*Oblubieńcem krwie tyś mi iest. Exod:  
4. v. 25.*

*Nie-*

*S. Katarzyny.*

*Niemasz takiej niewiaſty na świecie  
w poſzerzeniu, w pięknoſci i w mę-  
droſci ſłow. Judith: II. v. 19.*

*Przełożyłem ją (mędroſć) nad Kró-  
ſtwa i nad ſtolicę i bogactwá zani-  
cem niemał względem iey. Sap:  
7. v. 8.*

NA WIĘKSZĄ  
B O G A  
CHWAŁĘ.



RE-

\* \* \* \* \*

# R E G E S T R

## UWAG CHRZESCIANSKICH CZESCI PIATEJ.

Ná Święta Uroczystsze całego Roku.

|                                                                         |           |      |
|-------------------------------------------------------------------------|-----------|------|
| Ná Uroczystość Świętego Jędrze-<br>ia.                                  | ná kárcie | 1.   |
| Ná Uroczystość Świętego Fránciszka<br>Xáwerego.                         |           | 10.  |
| Ná Uroczystość Świętego Mikoláia.                                       |           | 50.  |
| Ná Uroczystość Niepokalánego Po-<br>czecia Najswiętszey MARTI<br>Pánny. |           | 61.  |
| Ná Uroczystość Świętego Tomaszá<br>Apostolá.                            |           | 68.  |
| Ná Uroczystość Świętey Genewe-<br>wy.                                   |           | 79.  |
| Ná toż Święto Uwaga druga.                                              |           | 88.  |
| Ná Uroczystość Náwrocenia Świę-<br>tego Pawła.                          |           | 95.  |
| Ná Uroczystość Święt. Fránciszka<br>Sálezynusza.                        |           | 106. |
| Ná Uroczystość Oczyszczenia Nay-<br>świętszey MARTI Pánny.              |           | 133. |
|                                                                         | Ná        |      |

*Ná Uroczystość Świętego Mácieia  
Apostoła. - - - - - 139.*

*Ná Uroczystość Świętego Józefa  
Oblubienica Najświętszey Pan-  
ny Maryi. - - - - - 146.*

*Ná Uroczystość Świętego Jóa-  
chima. - - - - - 161.*

*Ná Uroczystość Świętego Benedy-  
kta. - - - - - 167.*

*Ná Uroczystość Zwiastowania Naj-  
świętszey Maryi Panny. - - - 177.*

*Ná Też Uroczystość Uwaga i u-  
ga. - - - - - 186.*

*Ná Uroczystość Świętego Franci-  
szka z Pauli. - - - - - 189.*

*Ná Uroczystość Świętego Marka  
Ewangelisty. - - - - - 199.*

*Ná Uroczystość Świętey Katarzy-  
ny Senenskej. - - - - - 206.*

*Ná Uroczystość Świętych Józefa  
i Filippa Apostolów. - - - 218.*

*Ná Uroczystość Znalezienia Krzy-  
ża Świętego. - - - - - 224.*

*R r                      Na*

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

|                                                                    |       |      |
|--------------------------------------------------------------------|-------|------|
| Ná Uroczystość Świętego Barnaby Apostoła.                          | - -   | 233. |
| Ná Uroczystość Świętego Aloizego Gonzagi. Tow: Jezus:              |       | 242. |
| Ná Uroczystość Świętego Jána Chrzciciela.                          | - -   | 257. |
| Ná Uroczystość Świętego Piotra Xrzęcia Apostołów.                  | - -   | 268. |
| Ná Uroczystość Świętego Pawła Apostoła.                            | - - - | 277. |
| Ná Uroczystość Nawiedzenia Najswiętszey M. Panny.                  | -     | 289. |
| Ná Uroczystość Świętey Margi Magdaleny.                            | - -   | 297. |
| Ná Toż Święto Uwaga druga.                                         |       | 307. |
| Ná Uroczystość Świętego Jákuba Apostoła.                           | - - - | 314. |
| Ná Uroczystość Świętey Anny Matki Nayś: Maryi Panny.               |       | 320. |
| Ná Uroczystość Świętego Ignacego Fundatora Towarzystwa Jezusowego. | - -   | 327. |
| Ná Tęż Uroczystość Uwaga druga.                                    |       | 315. |

|      |                                 |      |
|------|---------------------------------|------|
| na-  | Ná Uroczystość Świętego Domi-   |      |
| 233. | nika.                           | 372. |
| ze-  | Ná Uroczystość Przemienienia    |      |
| 242. | Pańskiego patrz Uwagi ná        |      |
| na   | Niedziele drugi w poſt.         |      |
| 257. | Ná Uroczystość Świętego Wła-    |      |
| otra | werzyńca Męczennika.            | 383. |
| 268. | Ná Uroczystość Świętej Klary.   | 390. |
| ola  | Ná Uroczystość Wniebowzięcia    |      |
| 277. | Najświętszey Maryi Panny:       | 397. |
| a    | Ná Tęż Uroczystość Uwaga dru-   |      |
| 289. | ga.                             | 401. |
| yi   | Ná Tęż Uroczystość Uwaga trze-  |      |
| 297. | cia.                            | 405. |
| 307. | Ná Uroczystość Świętego Bernar- |      |
| uba  | da.                             | 410. |
| 314. | Ná Uroczystość Świętego Bartło- |      |
| ny   | mieia Apostoła.                 | 418. |
| 320. | Ná Uroczystość Świętego Ludwi-  |      |
| ce-  | ka Krola Francuskiego.          | 424. |
| wa   | Ná Uroczystość Świętego Augu-   |      |
| 327. | styna Doktora Kościoła Bożego.  | 437. |
| ru-  | Ná Uroczystość Narodzenia Naj-  |      |
| 315. | świętszey Maryi Panny.          | 453. |
| Na   | Rr2                             | Na   |



|                                                      |      |
|------------------------------------------------------|------|
| Ná Uroczystość Podwyższenia<br>Krzyża Świętego.      | 492. |
| Ná Uroczystość Świętego Mate-<br>usza Apościoła.     | 467. |
| Ná Uroczystość Świętego Micha-<br>ła Archanioła.     | 475. |
| Ná Uroczystość Świętego Anioła<br>Stróża.            | 482. |
| Ná Uroczystość Świętego Fran-<br>ciszka z Asyżu.     | 500. |
| Ná Uroczystość Świętego Bruno-<br>na.                | 516. |
| Ná Uroczystość Świętego Dyon-<br>izego Złotopięty.   | 522. |
| Ná Uroczystość Świętego Bongi-<br>áfza.              | 534. |
| Ná Uroczystość Świętey Teresy.                       | 546. |
| Ná Uroczystość Świętego Łuka-<br>sza Ewangelisty.    | 565. |
| Ná Uroczystość Świętey Ursuli.                       | 570. |
| Ná Uroczystość Świętych Szymona<br>i Judy Apostołów. | 580. |
| Ná Uroczystość Wszystkich Świę-<br>tych.             | 583. |
| Ná                                                   |      |

\* \* \* \* \*

Ná dzień Zaduszny. - 592

Ná Uroczystość Świet: Marcina. 599

Ná Uroczystość Świetego Stanisława  
Koski Zakonu Towarzystwa Je-  
zuitów. 617.

Ná Uroczystość Osiórowania Naj-  
świętszej MARTY Panny. 625.

Ná Uroczystość Świętej Katarzy-  
ny. 632.

---

Ad M. D. G. B. V. M. CO.  
SS. PP. Honorem.

Koniec Umag Chrześciańskich,  
Części Piątej.



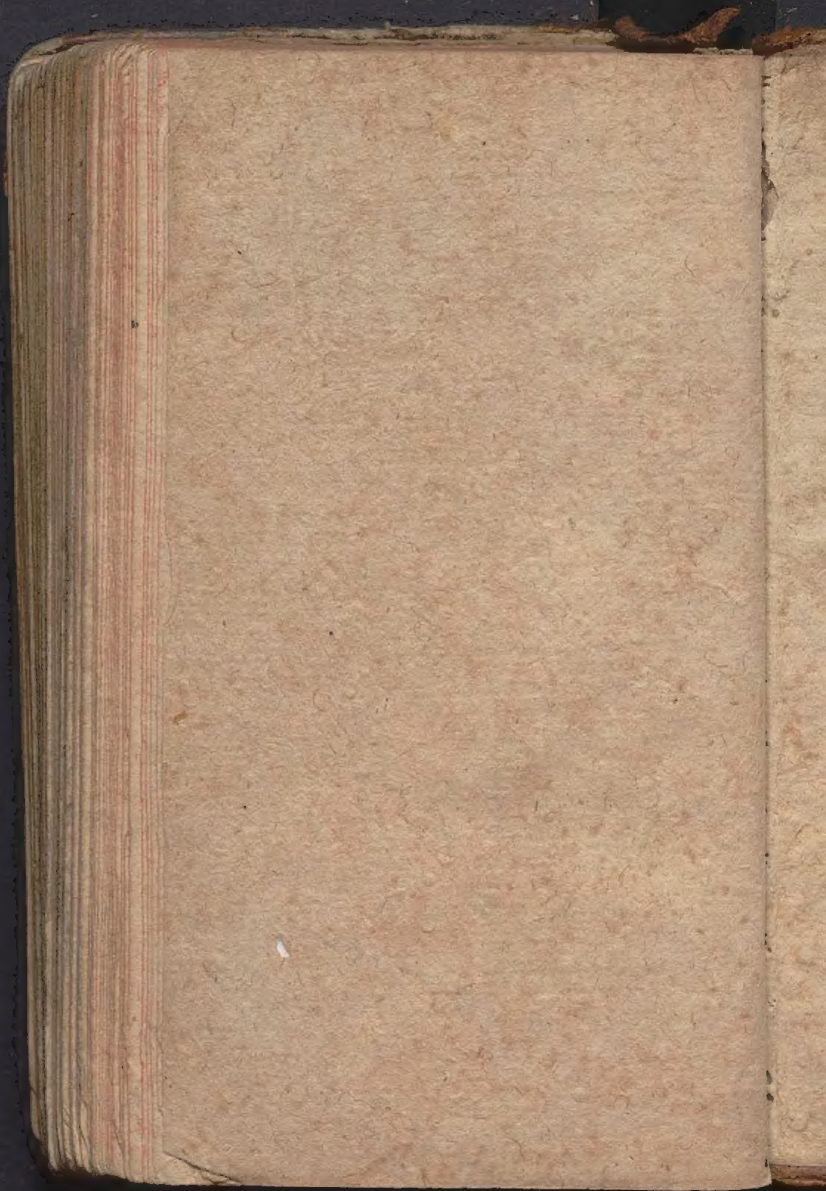


Biblioteka Jagiellońska



stdr0025210





390 —

353100

29.06.78



